

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

16. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 9. lipca 1901.

T R E Ś Ć :

Interpelacya p. Krempey o urzędowaniu starosty Jagoszewskiego w Ropczycach.

Interpelacya p. Wójcika o Radzie powiatowej w N. Targu.

Interpelacya p. Milana o regulacyi Jasiołki.

Interpelacya p. Krempey o urzędzie podatkowym w Mielcu.

Interpelacya p. Średniawskiego o wyborach do Rady gminnej w Kolbuszowie.

Interpelacya p. Oleśnickiego o konskrypcyi ludności.

Interpelacya p. Oleśnickiego o regulacyi dopływów Dniestru.

Interpelacya p. Okuniewskiego o gospodarce gminnej w Trybuchowcach pow. Husiatyńskiego.

Interpelacya p. Okuniewskiego o gospodarce w pow. Husiatyńskim.

Interpelacya p. Okuniewskiego o urzędach pocztowych w Galicyi wschodniej.

Interpelacya p. Krempey o nadużyciach w towarzystwie ochrony ziemi w Wadowicach.

Interpelacya p. Krempey o urzędowaniu starostwa w Mielcu.

Interpelacya p. Milana o rozdziale zapomóg głodowych.

Spis petycyj.

Sprawozdanie Wydziału kraj. jako Komisji o

wnioskach p. Styły i Nowakowskiego w sprawie klęsk elementarnych r. 1901. Głos p. A. Potockiego. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie ustne Komisji budżetowej o wnioskach nagłych pp. Kramarczyka i Górki w przedmiocie udzielenia doraźnej pomocy pogrzełcom gm. Dwory i Uhnów. Uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji wodnej o wniosku p. Merunowicza i tow. w przedmiocie budowy dróg wodnych. Głosy pp. Dzieduszyckiego Wojciecha, Jahla i sprawozdawcy Merunowicza. Uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku p. Małachowskiego i o petycjach, odnoszących się do polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. Głosy pp. Małachowskiego, Rottera, Stojałowskiego, Bernadzikowskiego i sprawozdawcy K. Badenigo. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku p. Romanowicza w sprawie wydania ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych. Głosy pp. Romanowicza, Bernadzikowskiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy Zolla. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku p. Romanowicza w przedmiocie interpretacyi §. 79. regulaminu sejmowego. Oświadczenie komisarza rządowego. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału pow. w Buczaczu o podwyższeniu sub-

wencji krajowej na drogę Niżniów-Jazłowiec. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji drogowej o petycji gminy m. Przemyśla w sprawie przeniesienia szpitala tamtejszego na odpowiedniejsze miejsce i wybudowanie nowego. Przyjęcie wniosku Komisji.

Dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad sprawozdaniem Komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1901. Głosy pp. Stojałowskiego, Bernadzikowskiego, Bobrzyńskiego, sprawozdawcy Kozłowskiego, Kramarczyka, Górki, Wójcika, Schaetzla, Dzieduszyckiego Karola, Marjewskiego, Zolla, sprawozdawców Paszkowskiego i Abrahamowicza do rubr. VII. wydatków. Uchwalenie teje, tudzież rubr. VIII, IX, X. Głosy pp. Rottera i Marjewskiego do rubr. XI. Uchwalenie teje i rubr. XII. Głosy pp. Kozłowskiego, Paszkowskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego do rubr. XIII. Uchwalenie teje, tudzież rubr. XIV. Głosy pp. Michalskiego, Wójcika i Krzysztofowicza do rubr. XV. i uchwalenie teje. Głos p. Marjewskiego do rubr. XVI. i uchwalenie teje. Głos p. Jaworskiego Zygmunta do rubr. XVII. i uchwalenie teje, jakoteż działu dochodów funduszu krajowego i budżetu funduszy samoistnych.

Sprawozdanie Komisji budżetowej o wniosku p. Jordana w przedmiocie poborów członków Wydziału krajowego. Głos p. Hupki. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. szkolnym 1899/1900. Głosy pp. Wójcika, Stojałowskiego, Michałowskiego i sprawozdawcy Czartoryskikgo. Uchwalenie wniosku Komisji.

Uchwała finansowa na r. 1901.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji petycyjnej w sprawie udzielenia veniam aetatis Władysławowi Wnękwiczowi, urzędnikowi w kraj. biurze kolejowem.

Załatwienie petycji Stanisława Artwińskiego, dyetaryusza oddziału rachunkowego o veniam aetatis.

Sprawozdanie Komisji sanitarnej o wniosku rektora Kruczkiewicza w przedmiocie pomnożenia klinik wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim. Głosy pp. namiestnika Pinińskiego i członka Wydziału krajowego Dąbskiego. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji administracyjnej o wniosku p. Skałkowskiego w sprawie uznania handlu słodzonemi napojami za przemysł koncesyonowany. Głosy pp. Stojałowskiego, Skałkowskiego i sprawozdawcy Jabłońskiego. Uchwalenie wniosku Komisji.

Zamknięcie sesji sejmowej.

Przemowy Marszałka, ks. arcybiskupa Bilczewskiego, JE. Namiestnika hr. Pinińskiego, po-
nownie Marszałka i p. Kramarczyka.

Odczytanie i przyjęcie protokołów 15. i 16. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10 min. 25 przed południem.

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: PP. **Urbański** **Niezabito**
towski i hr. **Andrzej Potocki**.

(Obecnych posłów 105).

Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwieram. Protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. **Niezabito**
wski. (czyta).

Interpelacya

posła Krempy i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego w sprawie różnorodnych nadużyć i samowoli Starosty p. **Jagoszewskiego** w **Ropczycach**.

Od czasu wyborów do Rady Państwa w roku 1900. ludność powiatu ropczyckiego jest przedmiotem ustawicznej samowoli tamtejszego starosty **Jagoszewskiego**, który zawzięcie nad tem pracuje, aby wpoić w lud, znęcając się nad nim, nienawiść do Rządu i urzędników. Oto kilka faktów na dowód.

Kowalowi Zetnerowi z gminy **Niedźwiady** starosta **Jagoszewski** nakazał przez żandarmerję i naczelnika gminy zamknąć kuźnię za to jedynie, że tenże **Zetner** nie głosował na kandydata rządowego, lecz na kandydata ludowego w 5-tej kuryi. Kuźnia stoi zamknięta od czasów wyborczych do dziś, lubo od wniesionych próśb urgensów i rozlicznych zabiegów już pół roku mija, a c. k. Starostwo bezprawnie zamkniętej kuźni **Kowalowi** odemknąć nie chce, czem wyrządza mu sromotną krzywdę.

Drugi dowód samowolnego postępowania starosty **Jagoszewskiego**, który utrudnia emigracyi ludu, lubo ustawa na to pozwala i znęca się w nieopisanu sposób nad tymi, których zwrócono z **Krakowa**, jadących za chlebem do **Ameryki**. Pieniądze od 20 lutego zatrzymał u siebie i wydać ludziom nie chce, chociaż

z Krakowa doniesiono naczelnikom gmin dotyczących, iż takowe odesłane do Starostwa zostały, czem wywołuje w powiecie najwyższe oburzenie przeciw sobie i Władzy i tak:

a) Józefowi Płazek 295 koron, Maciejowi Ucjek 260 koron, i zatrzymano mu także kartę okrętową, Szerepkowi Sebestjanowi, Józefowi Dowłakowi, Sryszkowi, który lubo to i tak pojechał do Ameryki, którego żona nieszczęśliwa chodzi do starosty po pieniądze ale bez skutku, Sebestjanowi 200 koron i kartę okrętową, wszyscy z gminy Broniszowa.

b) Maryannie Zajechowskiej 280 koron, Jakóbowi Gawron 270 koron i kartę okrętową, Józefowi Kiebała 270 koron i kartę okrętową, Józefowi Darłakowi 200 koron i kartę okrętową, wszyscy z gminy Nawsia.

c) Antoninie Uber pieniądze i kartę okrętową z gminy Głinsk.

d) Helenie Załocha 250 koron i Antoninie Uber z gminy Niedźwiady.

Nadmienić wypada, że to jest jedna setna część nadużyć starosty Jagoszewskiego w Ropczycach, pomijając nadużycia przy wyborach tak w 5-tej jak i w 4-tej kurii w 1900 roku, jakich się dopuszczał, a poruszonych już w Radzie Państwa.

Ludzie ci, którym nietylko pieniądze ale i karty okrętowe c. k. Starostwo nie wydaje mimo wszelkich prób i mitręgi czasu, gdzie już niektórzy zrobili podróż do Ropczyc dwanaście razy zgłaszając się do Starostwa po swoją należność, doprowadzeni są do rozpacz i oburzenia w najwyższym stopniu, doznają szykan, gdyż p. Jagoszewski wyrzuca ich za drzwi.

Nie omieszkać podać dalszych faktów nadużyć, jakie lud, w szczególności włościański w powiecie ropczyckim cierpi od starosty p. Jagoszewskiego, sądząc jednak, że już wyżej naprowadzone, wystarczają do stwierdzenia niewłaściwego postępowania c. k. Starosty Jagoszewskiego i uprawniają podpisanych do zapytania się:

Czy J. Wielmożny Pan Komisarz Rządowy zechce zarządzić co należy, aby uwolnić ludność powiatu ropczyckiego, już i tak biedną i cierpiącą, od podobnych wybryków i samowoli p. Jagoszewskiego, który pod osłoną godności starosty spełnia raczej obowiązki inkwizytora, czem powszechne niezadowolenie w powiecie wywołał i zaufanie ludu do c. k. Rządu podkopał.

W szczególności czy nie raczy Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz Rządowy usunąć jak najspieszniej te nadużycia powyżej pod l. 2. a, b, c, d, wyszczególnione i pieniądze nakazać jak najspieszniej biednej ludności,

która za chlebem emigrować chciała, a zatrzymane przez c. k. Starostę Jagoszewskiego, wydać, nadto pouczyć starostę o wykonaniu ustaw zasadniczych i wezwać za te nadużycia do odpowiedzialności.

Interpelant
Krempa mp.

Wójcik, Styła, Średniawski, Bernadzikowski, Kramarczyk, Data, Bojko, Milan, Szwed, Okuniewski, Oleśnicki, Hamorak, Niebyłowicz, Warzecha.

Interpelacya

Do Wysokiego Wydziału krajowego.

§. 35. ordynacyi wyborczej powiada, że c. k. urzędnik nie może być burmistrzem gminy. Tymczasem w gminie Nowy Targ burmistrzem jest c. k. pocztmistrz Mikołaj Halikowski, którego w marcu 1901 mianowano starszym pocztmistrzem, mimo tego ani myśli o ustąpieniu.

Ten p. Halikowski trzyma za sekretarza w gminie niejakiego Władysława Rapackiego, który po defraudacyi w filii banku włościańskiego w Nowym targu, zasądzony został w Nowym Sączu na 3 lata więzienia, a odbywszy tam praktykę administracyjną został sekretarzem miejskim w Nowym Targu, i to w tym powiecie, gdzie do niedawna nękanie górali egzekucjami za kradzieże tegoż Rapackiego. Obecnie również toczy się śledztwo sądowe przeciw Władysławowi Rapackiemu o zbrodnie oszustwa, wynoszącą na kilka tysięcy złr. W r. 1897 przybył do magistratu w Nowym Targu komisarz rządowy p. Seybal, a zastawszy kryminalistę sekretarzem, oburzył się, a mieszkańcy Nowego Targu byli pewni, że przynajmniej komisarz rządowy oczyści autonomię od takiego człowieka. Lecz wpływy Rapackiego przemogły, oburzenia komisarza rządowego ustały, a Rapacki został na swem stanowisku.

Halikowski, wywdzięczając się Rapackiemu za poparcie przy uzyskaniu posady burmistrza z płacą 2.400 zł. rocznie, wydzierżawił mu:

1) Browar miejski, gdzie Rapacki odnowił swe zdolności bankowe i za gospodarke w browarze ma śledztwo o zbrodnie oszustwa.

2) Cegielnię miejską.

3) Grunta miejskie na lat dwadzieścia, a nadto wraz z kasyerem i asesorem magistratu żyrował burmistrz weksle Rapackiemu, namówiwszy do podpisu na wekslach i radnych; weksle opiewały na kilka tysięcy koron.

Podpisywania weksli w tym wypadku świadczą o wzajemnych stosunkach, które

niekoniecznie są zdrowe dla gminy. Niektórzy bowiem radni zależni są od burmistrza i Rapackiego, bo są przedsiębiorcami gminy Nadto burmistrz Halikowski osobistym zobowiązaniem wekslowem pierwszego asesora gminy na rzecz Rapackiego udzielił gwarancji miejskiej tj. imieniem miasta zagwarantował spłatę weksla Rapackiego podpisanego przez asesora (600 K.).

Za wpływem sekretarza Rapackiego, gmina Nowotarska wydzierżawiła miejski zakład elektryczny dla oświetlenia miasta niejakiemu Natanowi Liebermanowi, handlarzowi drzewa, a kontrakt ten jest nielegalnie zawarty, bo na Wydziale Rady powiatowej kontrakt z Liebermanem zatwierdzili ci sami, co na Radzie gminnej. Lieberman nadto nie dotrzymał kontraktu, gdyż zobowiązał się sprowadzić motor gazowy, lecz go nie sprowadził, a mieszkańcy Nowego Targu całą sprawę zimę obchodzić się musieli bez światła elektrycznego, bo z powodu mrozów i nieudolności Liebermana elektryki nie było. Liebermanu mimo to na kwartał wydzierzał opłatę z góry za światło elektryczne od konsumentów, a magistrat nie chciał w to wkroczyć.

Na wiosnę 1901 i obecnie, chociaż wody było dosyć i nie zamarzała już elektryczność, mimoto świeci się jak kagankami, a bardzo często gaśnie, bo Liebermann nazbierał dużo konsumentów, a nie ma tyle siły pędzić elektryczności. Mimoto na kwartał z góry żąda opłaty, a ktoby nie zapłacił, wbrew kontraktowi samowolnie urządza sobie egzekucyę, bo Halikowski i Rapacki zadłużeni są w najwyższym stopniu w bankach żydowskich.

Dnia 8. czerwca 1901 magistrat uchwalił podarować jeszcze Liebermanowi 50 sztuk drzewa z lasu gminnego, a dnia 4. czerwca br. wydzierżawił propinację winną bez ogłoszenia licytacji.

II.

Wicemarszałkiem powiatowym i Dyrektorem powiatowej kasy oszczędności w Nowym Targu jest p. Aleksander Lgocki z Łopuszyny, który nie posiada z goła żadnego majątku (stwierdza to wykaz hipoteczny l. 748), a dwaj inni dyrektorzy nie mieszkają w mieście i również nie dają żadnej gwarancji finansowej, a statut przypisuje, aby dyrektor mieszkał w miejscu i posiadał majątek hipoteczny.

III.

Krajowy inspektor lasowy w Nowym Targu p. Kablak jest równocześnie leśniczym miejskim i leśniczym gminnym w kilkunastu gminach Nowego Targu.

IV.

Kasę Wydziału powiatowego wbrew nakazowi Wydziału krajowego prowadzi samowładnie sekretarz powiatowy p. Pietraszkiewicz. Wprawdzie w lipcu 1899. na skutek lustracji Wydziału krajowego polecono piśmem do l. 48.036 Wydziałowi powiatowemu w N. Targu, aby do Kasy powiatowej ustanowił kontrolora i temu drugie klucze oddał, lecz Pietraszkiewicz nie zastosował się do tegoż pisma, a sam wszystkie klucze od Kasy Wydziału powiatowego posiada.

Wobec tych wszystkich nieprawidłowości zapytujemy, czy Wydziałowi krajowemu wiadomo o tem i co zamierza uczynić, aby takie stosunki nie trwały nadal w Nowotarskim powiecie.

Lwów dnia 8. lipca 1901.

Interpelant:
Wójcik w. r.

Oleśnicki, Bojko, Krempa, Bernadzikowski, Styła, Stojalowski, Żardecki, Niebyłowicz, Szwed, Data, Warzecha, Milan, Średniawski, Kramarczyk, Słotwiński, Hamorak.

Interpelacya

posła Milana i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego w sprawie częściowej regulacji rzeki Jasiołki z gminy Zimna Woda Sądkowa, powiat Jasło.

Gdy lud żąda jakiegokolwiek pomocy z kasy państwowej, to się mu czyni tyle trudności, tyle wymaga zachodów, że ostatecznie lud woli wyrzec się tej pomocy. Prawdą jest, że włościanie, dotknięci klęskami elementarnymi, nie mogą się doprosić nawet odpisania podatków i muszą całemi latami na to czekać. Dlatego wielu rezygnuje z tej łaski, nie chcąc czasu tracić i kosztów ponosić na chodzenie do urzędu podatkowego.

Jakże inaczej traktuje się obszarnika mile widzianego w Starostwie! Temu nie tylko podatek rychło się odpisuje, ale różnymi innymi sposobami napycha się mu kieszeń funduszami publicznymi. Za dowód niechaj posłuży następujący wypadek: P. Władysław Rieger, właściciel obszaru dworskiego w Zimnejwodzie-Sądkowa. Regulacya ta miała polegać na przeprowadzeniu przekopu, który miałby za cel odwrócić prąd rzeki od brzegu p. Riegera, a skierować go na grunta chłopskie w gminie Sądkowa, a w szczególności na ogród gospodarza Piotra Hapa. Czyli inaczej powiedziawszy, regulacya taka, jak ją sobie zakreślił p. Rieger, przysporzyłaby okszarowi dworskiemu w Zimnej wodzie znaczną przestrzeń szutrowiska przydatnego na zasadzenie łożów, a zni-

szczyłaby jeszcze dotkliwiej grunta gospodarza Hapa i sąsiednie.

Pomysł p. Riegera jest tak jaskrawo zabójczy dla gruntów włościańskich i tak dziki pod względem technicznym, że — jak to dalej wykażemy — inżynierowie c. k. Starostwa w Jasle wzbraniali się dać swój podpis na ten plan. W dodatku kosztorys, zestawiony przez p. Riegera na kwotę przeszło 3.000 złr., jest co najmniej o 2.500 złr. za wysoki i obliczony jest na to, aby przedsiębiorcy zrobić prezent z tak znacznej sumy. P. Rieger wykonywał już dawniej takie roboty i prezenta takie pobierał, a i to przedsiębiorstwo dla niego zapewnione.

Starosta w Jasle, hr. Michałowski, na życzenie p. Riegera polecił natychmiast jednemu z inżynierów Starostwa udać się na miejsce zamierzonego przekopu celem wydania inżynierskiego orzeczenia. Ale inżynier ten zbadawszy rzecz i wysłuchawszy strony interesowane, uznał pomysł p. Riegera za monstrualny i podpisu swego na takie rzeczy odmówił. To samo uczynił i drugi inżynier Starostwa.

Rozgniewany tem starosta hr. Michałowski zabrał z sobą starszego inżyniera i pojechał osobiście na miejsce. Zeszli się interesowani włościanie i stanowczo zaprotestowali przeciw uskuteczeniu planów p. Riegera.

Za to zbeształ ich starosta Michałowski i zagroził natychmiastowem aresztowaniem, gdyby się ważyli bronić swego mienia i sprzeciwić się jego życzliwości dla p. Riegera. Rzeczywiście włościanie zamilkli i p. nadinżynier plan podpisał, a p. Rieger spodziewa się lada dzień wypłaty prezentu od hr. Michałowskiego.

Godzi się przynajmniej zapytać Jaśnie Wielmożnego p. Komisarza rządowego:

1) czy mu jest wiadomym ten wypadek?

2) jakim sposobem mogą się dziać takie nadużycia, i to pod protekcją c. k. Starosty?

3) czy zechce dalej c. k. Władza zarządzić, aby pomysł hr. Michałowskiego nie doszedł do skutku?

4) czy nie uznaje c. k. Rząd, że wypadki takie muszą zachwiać zaufaniem ludności w bezstronność i rzetelność Władzy, która się takich nadużyć dopuszcza?

5) A że c. k. Staroście hr. Michałowskiemu nadużycie to nie jest nowością, bo mnóstwo innych jaskrawszych gwałtów, spełnionych na ludności powiatu jasielskiego wykazano, a jednak wszystko uszło mu

bezkarne, ba nawet, zdaje się, zjednało mu szczególniejsze łaski u przełożonych, skoro bywają mu udzielane ciągle urlopy, — przeto chcielibyśmy i pod tym względem usłyszeć opinię JWP. Komisarza rządowego, czy rzeczywiście doszło już do tego, że tacy, jak p. hr. Michałowski starostowie cieszą się szczególniejszymi względami, względnie, jak może c. k. Rząd pozwolić, aby tacy panowie byli jego reprezentantami wobec wielotyśnej ludności?

Lwów dnia 9. lipca 1901.

Interpelant:
Milan w. r.

Bojko, Bernadzikowski, Styła, Wójcik, Średniawski, Warzecha, Data, Kramarczyk, Szwed, Hamorak, Oleśnicki, Okuniewski, Niebyłowicz, Krempa, Klemensiewicz.

Sekretarz p. Urbański (czyta):
Interpelacya

posła Krempey i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie niesłusznego fantowania i wymiaru podatkowego Michałowi Piechocińskiemu przez c. k. Starostwo w Mielcu.

Już to nie pierwszy raz wykazuje się w systemie ściągania podatków o bezwzględnej samowoli Urzędów podatkowych, o naruszeniu obowiązujących przepisów w kraju w ogólności, i popełnianiu bezprawii przy wymiarze podatków, na dowód czego niechaj posłuży następujący przykład.

Nakazem płatniczym z dnia 19. grudnia 1899 do l. 7531, nakazem płatniczym z dnia 19. czerwca 1900 l. 3798, nakazem płatniczym z dnia 28. kwietnia 1900 l. 2678 c. k. Starostwo w Mielcu pociągnęło Michała Piechocińskiego z Mielca do zapłacenia podatku zarobkowego od handlu butami i bydłem w kwocie 19 K 20 h.

Michał Piechociński, nie trudniący się nigdy żadnym handlem butów, ani bydła, wniósł rekurs do dotyczącej władzy, która nie uwzględniła takowego, natomiast zafantowano mu ostatnie jakie miał w domu ruchomości, niemal, że nie wydarto z pod głowy żony jego, w ciężkiej chorobie się znajdującej, ostatniej poduszki.

Zaznacza się, że Piechociński biedak w całym tego słowa znaczeniu, liczący lat 68, ułomny na wzrok i podupadnięty na siłę, a jako taki, ani butów nie robił, nie robi, ani handlem bydła się nie trudni, bo trudnić się nie może wskutek braku środków materyalnych, którymi by mógł handel jakikolwiek prowadzić.

Wprawdzie Piechociński sprzedał kilka par butów jako najemnik przed kilku laty krewnego z Rzochowa własnych, za co otrzymał liche wynagrodzenie, ale nigdy nie wykonywał tak rzemiosła, jakoteż handlu, a lubo to Starostwo w Mielcu wymierzyło mu wspomniany podatek.

Podnieść wprawdzie należy, że środki prawne przysługują kontrybuentom, przeciw niesłusznym wymiarom i zarządzeniom, wnoszenia rekursów, ale niestety, z tego prawa prawie nikt nie korzysta, bo zalegają one całemi latami w c. k. Dyrekcyi skarbu i gdzieindziej — a tymczasem rzekomą należytość ściągają Władze w sposób bezwzględny.

Tak samo się ma rzecz z postępowaniem egzekutywnem, gdzie egzekutorowie bardzo często naruszają przepisy o przedmiotach uwolnionych z pod egzekucyi, grabią egzekutorowie, jak to miało miejsce u Piechocińskiego w Mielcu, rzeczy niezbędne w gospodarstwie domowym i zarobkowym.

Zważywszy, że takie i podobne postępowanie jest naruszeniem ustaw konstytucyjną zagwarantowanych, wskutek czego wywołuje formalne oburzenie ludu do Rządu i Władzy.

Zapytujemy tedy Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza jako Reprezentanta c. k. Rządu:

a) co zamierza uczynić, by nienaruszalne nakładanie podatków ustało?

b) czy nie byłby gotów pouczyć podwładne mu organa podatkowe w Mielcu, ażeby podatki przypisywane były tym, którzy takowe opłacać mają, nie samowolnie, lecz oparte na pewności i godzących się z rzeczywistością.

c) czy nie uzna za stosowne uwolnić Piechocińskiego od szyskan i nałożonego nań niesłuszenie podatku zarobkowego.

Interpelant
Krempa m. p.

Wójcik, Średniawski, Bernadzikowski, Data, Bojko, Niebyłowicz, Warzecha, Kramarczyk, Styła, Hamorak, Oleśnicki, Milan, Szwed, Okuniewski.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

W roku 1898. przeprowadzone zostały wybory do władzy gminnej w Kolbuszowej.

Przeciw temu wyborowi wniesiono rekurs, który wraz z aktami przesłała Zwierzchność gminna w dniu 8. stycznia 1899 do Wysokiego c. k. Namiestnictwa; rekurs ten dotąd nie został rozstrzygnięty.

Liczne urgensa i zażalenia pozostały bez skutku.

Zważywszy, że peryod wyborczy obecnej Rady gminnej upłynął jeszcze w roku 1897. Zważywszy, że wskutek zaniedbania Władz politycznych Zwierzchność gminna w Kolbuszowej urzęduje nieprawnie już rok czwarty, a wskutek tego narażona jest gmina na różniczne przykrości i krzywdy,

Podpisani zapytują?

Czy Wysoki c. k. Rząd zechce zarządzić co należy, ażeby tego rodzaju zaniedbywania nie powtarzały się, a w szczególności ażeby rekurs przeciw wyborowi Rady gminnej w Kolbuszowej został co rychlej załatwiony.

Interpelant
Bojko m. p.

Średniawski, Milan, Warzecha, Wójcik, Data, Styła, Kramarczyk, Bernadzikowski, Klemensiewicz, Krempa, Kulczycki, Hamorak, Zardecki, Niebyłowicz.

Marszałek. W miejsce p. sekretarza Karatnickiego, który jest nieobecny, zapraszam p. Merunowicza. Proszę o odczytanie interpelacyi:

P. Merunowicz (czyta):

Interpelacya

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa.

Suprotyw nabywających się wybori sejmowych wydały mnohi c. k. Starostwa hromadam swoho powita przykaz przedłożenia spysiw prawyborciw.

Pozajak czysło wyborciw zawysyme jest wid czysła ludnosity, otże koniecznym jest, szczyoby pered oznaczeniem czysła wyborciw w każdij hromadi ohłoszenyj buw rezultat konskrypcyj z roku 1900.

Toho rezultatu dosy c. k. Prawytelstwo ne ohłosyło, a suprotyw toho ne sut' meszkanci hromad selskych w możnosity znaty i ocinyty, czy czysło wyborciw w każdij hromadi widpowidaje stanowy dijstnomu i pryypysowy zakona?

Suprotyw toho zapytujut podpysani:

1) Dlaczoho Wysokie c. k. Prawytelstwo ne ohłosyło dosy rezultatow konskrypcyj?

2) Czy zadumuje se Wysokie Prawytelstwo zdiaty w najkorotszym czasi, a w każdim słuczaju pered rozpysaniem prawybori w do Sojmu?

Interpelant
Oleśnyckij w r.

Wachnianyn, Barwiński, Ochrymowycz, Hamorak, Krempa, Data, Kramarczyk, W. Szwed

Zajaczkowskyj, Okunewskyj, Sawczak, Stojałowski, Kulczyckij, Warzecha.

Interpelacyja
do c. k. Prawytelstwa.

Mymo uchwałeni zakonamy z 13. lutoho 1894 i 18. maja 1896 regulaciji dopływ w hirských Dnistra, regulacyja taja dosy ne zistoła rozpoczata, a w osobennosti ne zistoła rozpoczati praci koło regulaciji dopływu Nežuchiwka.

Dopływ sej o nyzkych berehach wyłwaje rik riczno, a w sych dniach wystupyw znowu z berehiw, zatoplajuczy grunta i sinożaty hromad Ustie, Dorohowyże, Rozwadiw i Nadiatyeci, i powodujuczy welyczezni szkody.

Suprotyw toho pidpysani zapytujut Wysockie Prawytelstwo, koły zadumuje prystupy do regulaciji Nežuchiwki i czy hotowe jest dołožyty starania, szczyby czerez skore perewedenie seji regulaciji dalszym neszczastiam i szkodom dla powyższych hromad bučo zapobizene.

Interpelant
Olesnyckij w. r.

Krempa, Stojałowski, Barwiński, A. Wachnianyn, Nebyłowec, Warzecha, Okunewskyj, Dr. Jugendfein, Hamorak, Kramarczyk, Karatnyckij, Bojko, Data, Styła.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa w sprawie malwersacyi w hromadi Trybuchowci, powita Husiatyńskoho.

Poneże w hromadi Trybuchowci, powita Husiatyńskoho, skonstatowano czerez lustratora powitowoho defraudacyju kwoty 2000 K. w kasi hromadskij;

Poneże dalsze jest' oprawdene pidozrienie, szczyto suma zdefraudowana jest' dałeko bilsza, bo Zwerchnist hromadska dopuskałaš w silakych nadużyć na szkodę hromady;

Poneże, chotia wid skonstatowania defraudacyi czerez lustratora powitowoho mynuło uže czotyry tyźdni, a Wydił powitowyj Husiatyński ne to, szczyby dokładno sprawu prowiryw, ale nawet szczyto Zwerchnist' hromadsku ne zasuspendowaw i na zabezpečywu szkodę, poneseniu czerez hromadu, na majetku prowinywšych sia:

Poneże dalsze c. k. Starostwo w Husiatyni postupaje tak, jakby o niczim ne znało; wnosiat pidpysani zapytanie do Wydiłu krajewoho:

1. Czy Wydił krajewyj wyszłe bezprowołoczno swocho dowirennoho urjadnyka do prowirenia toji sprawy?

2. Czy postarajes' o se, szczyby zabezpečyty hromadu Trybuchowci wid straty 2000 K.?

3. Czy postarajes' o usuneniu prowinywšoi sia Zwerchnosti hromadskoj widurjadowania?

4. Czy Wys. Wydił krajewyj schocze pouczyty Wydił powitowyj w Husiatyni, szczyby na buducze w podobnych wypadkach czerezskore postupowanie i toczne i dokładne prowirjuwanie faktiw staraw sia uchronyty hromady wid takych strat majetkowych?

Lwiw, dnia 8. lypnia 1901.

Interpelant:
Dr. Okunewskyj w. r.

Nebyłowec, Olesnyckij, Barwiński, Kulczyckij, Hamorak, Karatnyckij, Zajaczkowski, Dr. Bernadzikowski, Sredniawski, Bojko, Styła, Żardecki, Wynnyczuk, Nowakowskyj, Ostapczuk.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa i Wysokoho Wydiłu krajewoho w sprawie hospodarky hromadskoj i powitowoji w powiti Husiatyńskim.

Nedawno zostala wnesena w tij Wysokij Pałati interpelacyja do W. c. k. Prawytelstwa w sprawie awtonomiji hromadskoj, imenno že nadużyć kotrych dopuskajut sia w cilim naszym kraju panowe c. k. Starosty pry wyborach hromadskych i jak ti panowe systematyczno starajut sia spyniaty awtonomiju hromad, pereszkadzajut prawylnij hospodarci po hromadach a popyrajuczy wsilaki lychi indywidua, a swojich popęcznykiw, a szczyto najwaznijsze z welykoju stratoju dla hromad, szczyto do jich praw awtonomicznych i materialnych interesiw.

No zdaje sia perednijsze misce w tim wzhladi maje powit Husiatyński — i tak:

1. W misti powitowim Husiatyni, w osidku Rady powitowoji i c. k. Starostwa, Rada hromadska ne može ukonstytuowaty sia a to z duže cikawych pryczyn. Najpersze ukonstytuowanie Rady protiahnuły nepoładzeni protesta, a koły uže pryszło po trech rokach do wyboru burmistra, pryszły w kolizyju wplywy dwoch syl powitowych. Z odnoho boku c. k. Starostwo pryniatym w Hałyczyni zwyczajem chotilo nadhorodyty wyborom na burmistra p. Benzie Hollenberga, zbankrutowanoho posesora p. gr. A. Gołuchowskoho, za widdani usłuhu welykoho znaczenia pri poślidnych wyborach do Rady derżawnoji; z druoho že boku p. marszałok powitowyj i wlastytel Husiatyna stanuw po storoni Mo-

sesa Pohorilesa, doteperisznego wiceburmistrza No borba neriwna.

A szcoby salwowaty p. Starostu, kotryj za daľeko zaangażowaw sia, a biliszt Rady hromadskoj nijakym sposobom Mosesa Pohorilesa wybraty ne hocze burmistrom, urjadyw Wydiľ powitowj w porozuminiu z p. Starostu zaprowadyty prawytelstwennoho komisarja w osobi p. aptekarja Landesa, chotaj nowo wybrani radni hromadski hotowi do ukonstytuowania Zwerchnosty hromadskoj prystupyty i nema ˘adnych prawnych pryczyn, kotriby wyplywały z samoi Rady hromadskoj ani dawnoji, ani teper wybranoji do systowania awtonomuoji uprawy mista. Succus rei ˘ezyt w; tim, szczo wlast awtonomiczna ne maje dowirju do nowoji Rady hromadskoj czy pry nastupajuczych wyborach do Rady powitowoji pide pid ˘ad wydiľowy powitowomu w teperisnym jeho składi, jak to jawno na zasidaniu Wydiľu buło pidneseno.

2. Hromada Trybuchowci powita Husiatyńskoho wid dwoch lit ne mo˘e pryjty do ukonstytuowania; Zwerchnosty hromadskoj. Zarjad hromady spoczywaje w rukach zastupnyka naczalnyka hromady, kotryj tak sławno gospodaryt, szczo wlastne lustrator powitowj, na neustanni zadania hromadian zji-chawszy na lustracyju, znajszow zwysz 2000 K. deficytu w kasi hromadskij. Wynownyky starajut sia teper pereintabulowaty swoje nedwyzyme majno na osoby druhi, szcoby tym sposobom uchylyty sia wid zwrotu defraudowanoi sumy. Hromadiane wydiły i widczuwały, szczo sia dije w zarjadi hromadskim, udawaly sia bezczystenni razy do c. k. Starostwa i Wydiľu powitowoho, czotyry podań wnesły do Wysokoho Namistnytwa w tij sprawi, a vse to bezskuteczno, a naslidky taki, szczo powerchowna tilky lustracya bez peresłuchania storin wykryła w˘e tak znacnu malwersacyju.

3. W hromadi Sokyrynciach powita Husiatyńskoho urjadyje u˘e Rada hromadska dewiat lit, a c. k. Starostwo do seho dnia o rozpysaniu nowych wyboriw ne dumaje.

4. Hromada Krohulec toho˘ powitu ne mo˘e doczekatyś rozpysania nowych wyboriw chotaj period wyborczyj teperisnoji Rady i Zwerchnosty hromadskoj u˘e try roky jak skinczyw sia. A˘e tam panuje naczalnyk hromady, kotryj mymo procesiw sudowych ne prorywno urjadowaw urjadyje dalsz˘ pid ochoronnymy kryłamy p. Marszałka, powitowoho.

5. W hromadi Kociubynczyky toho˘ powita urjadyje stara Rada u˘e pownych dewiat lit po ustupieniu du˘e energicznoho i spisobnoho wijta, kotryj czerez sekatury

c. k. Starostwa i Wydiľu krajewogo za neposłuch i nepopyranie kandydatury hr. Gołuchowskoho na posła do Sojmu musiw dobrowiľno usunuty sia wid wjitiwstwa dla czystoho spokoju, pid uprawoju zastupnyka naczalnyka hromady.

Ne potrebowalyb my sia zatrzymowaty dowsze nad tym zwyczajnym faktom w powiti Husiatyńskim, jak by ne to, szczo choczemo pokazaty, szczo w sprawach zatwierdzenia abo nedopuszczenia jakoi Rady do urjadowania ne riszaje dobro hromady; wola wyberajuczych hromadjan, a wola kilkoch indywiduiw, kotri majut takyj wplyw i posłuch w c. k. Starostwi, szczo hołosno tym chwalat sia, ka˘uczuy publiczno: Wybrajte sobi koho choczete, a ja wam ka˘u, szczo Starostwo tak zrobyt, jak ja chocz˘. No i hromadjaze prekonaty sia, szczo se ne puste prechwal˘y.

Po skinczeniu szestylitnoho periodu legalnoho urjadowania teperisnoji Rady hromadskoj zistaly zarjadeni nowi wybory, kotri dijstno widbuły sia; odnak na wnesenyj protest do piwtora roku wybory unewazneno i rozpysano nowi wybory, kotri widbuły sia w Marti 1899 roku.

Protyw sych wyboriw ne wplynuw do urjadu hromadskoho ˘aden protest i Rada hromadska w prypysanim czasi ukonstytuowala sia, wybrajuczy Zwerchnist i donesła o tim do c. k. Starostwa. W widpowid˘ odnak na to donesenie distaje dawna zwerchnist hromadska i komisyyja wyborcza zawizwane do c. k. Starostwa, i to w misiac po dokonanim ukonstytuowaniu Rady, — de dowiduje sia na swoje zdywowanie, szczo jest protest protyw wyboru Rady, wnesenyj wprost do c. k. Starostwa. W misto widkynenia a limine takoho protestu, — komisar Starostwa peresłuchuje zwerchnist hromadsku i komisyyju wyborczu protokolarno i dowiduje sia, szczo zakydy, wyra˘eni w protesti, buły bezpidstawni.

Pozajak odnak wybranyj naczalnyk hromady buw ne po mysly pupiliw c. k. Starostwa i Wydiľu powitowoho, w misiac znow peresłuchano kilkoch czleniw hromady i ziznania jich riszylu sud˘bu wybranoji Rady. A wydko du˘e zale˘alo na tim Wydiľowy powitowomu, bo nawit oden czlen toho Wydiľu, cho˘ ciľkom blyszne ne interesowany toju hromadoju, pysaw protest i rukowodyw sprawoju. Po dowhych prosbach, oczikowaniach, chod˘eniach i pysaniach do Wysokoho c. k. Namistnytwa, przyyszow w kinci strohyj nakaz do c. k. Starostwa, zakinczity w˘e raz tuju sprawu.

I c. k. Starostwo rozpysalo u˘e treti wybory z rjadu.

Dla ochronienia sia wid wsiakych zakrydiw, sprowadyły hromadiane na swij koszt c. k. komisarja, na tiji wybory. Wybory perewedeno znów ciłkom spokojno, — majže odnohołosno, — wybyrajuczy majže wsich tych samych radnych, szczo były persze wybrani, pomynajuczy znów tych, kotri persze zwalyły wybory. A jak sylne to storonnyctwo, wydko z toho, szczo koždyj z nych distaw chyba swij własnyj hołos na radnoho.

I zdawałob sia, szczo wže sprawa pokinczena; ti panowe majut popertie w Starostwi i Wydili powitowim, wnosiat znów protest, motywany, kotri świdczat tilko o tim, szczo protest napysano dla prowolojky.

I znów c. k. Starostwo ne widkydaje toho protestu, a uwzhladniajuczy jeho, widsylaje akta wyborczy do Namistnyctwa — w ciły jak ne uneważnienia, to prynajmensze prowoloczenia sprawy.

A nawit chodiat słuchy, szczo c. k. Starostwo, jak w Husiatyni zrobyło, — tak samo obiciało protestantom postawyty komisarja prawytelstwennoho w hromadi, szczo było tilko ne dopustyty do urjadowania nemyłoji swojim zausznykam Rady.

Pomynajem sprawy hromadski w Towsteńkim, Kluwynciach, Howyłowi welykim, Suchostawi, kotri wže były pidneseni w interpelacyji tow. Dra Olesnyckoho w tij Wysockij Pałati, a zwernemo szcze uwahu na toje, szczo nyszczenie awtonomiji hromadskoj w powiti husiatyńskim, zdaje sia buty systemom, bo podobnu proceduru perechodyła majže koždy hromada, pry wyborach hromadskich, tak: Czabariwka, Wasylkiwci, Horodnycia, Celijiw, Kotiwka, Kociubyni, Sydoriw, choć se wže sprawy pokinczeni.

Ba, ne ridko trafajut sia słuczaji, szczo c. k. Starostwo, misto uspokojujuczo wpływaty, samo uczyło protesty robyty. Szczo nyszczenie awtonomiji hromadskoj w tim powiti pidneseno do systemy, posłużył w dokaz i sej fakt, szczo mymo jasnoji postanowy ustawy hromadskoj, naczalnyki hromad, pidpawsi ślidstwu sudowomu, ne buwajut z urjadu usuwani, jak se dijało sia w Nyźbirku nowim, de naczalnyk hromadskij mymo sylnoji protekcyji marszałka powitowoho, zistaw zasudzenyj za bohochwalstwo, t. j. wyśmiwanie Presw. Diwy Mariji, a odnak w urjadowaniu ne buw choć by czasow zawiszenyj. To samo w Krohulcy, w Suchostawi ne perszkadżaje wijta n i do nyni urjadowaty.

1) Pidpysani zapytujut Wysokie c. k. Prawytelstwo, jak opravdaje powysse nawedene postupowanie c. k. Starostwa w Husiatyni?

2) Szczo dumaje Wysokie c. k. Prawytelstwo uczynyty, szczo by takyj stan w tim powiti prykorotyty?

3) Pidpysani zapytujut Wysokij Wydił krajewyj, jak dumaje Wydił krajewyj postupyty, szczo by wpływuty na Wydił powitowij Husiatyńskij, aby tojże stysło awtonomicznoji ustawy hromadskoj derżaw sia, i na storozży tychże ustaw stojaw?

4) Pidpysani zapytujut Wydił krajewyj, jak dumaje sobi postupyty, szczo by zapobihczy, i ochoronoty hromady wid takich malwersacyj jaki mały misce w Czabariwci, Trybuchiwciach i Kociubyniach?

W Czabariwci zahynuła zibrana zapomoha hołodowa bezprocentowa w kwoti 1600 koron, a Wydił powitowij kazaw siu sumu wložyty do budżetu hromadskoho.

W Kociubyniach propało z kasy hromadskoj 2.000 koron, pry czym były tilko pysar hromadskij i buwszj zastupnyk naczalnyka hromadskoho, a nema toho, szczo powynen ti hroszi zwernuty.

Lwiw, dnia 8. łypnia 1901.

Interpelujuczyj:

Dr. Okunewskij w. r.

Nebyłowec, Olesnyckij, Barwińskij, Kulczyckij, Hamorak, Karatnyckij, Zajaczkiwskij, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Średniawski, Żardecki, Nowakowski, Wynnyczuk, Ostapczuk.

Interpelacyja
do c. k. Prawytelstwa.

Z uwahy, szczo c. k. Dyrekcyja poczt w nemożliwyj sposib zanedbała połudnewoschidnyj zakutok naszoho kraju;

Z uwahy, szczo na bukowynskim boci wzdowż Czeremsza hery wid Wiźnyci poczawszy, jest aż 3 urjady pocztowi: Ustieriky, Dowhopole i Jabłonycia, a na tij samij storony po liwim boci Czeremsza, nema ani odnoho urjadu pocztowoho;

Z uwahy, szczo wytyw Czeremsza robyt duże czasto nemożliwym korystuwaty sia naszj hałyckij storoni z urjadiw pocztowych, na bukowynskim, boci, —

Zapytujut pidpysani:

Czy c. k. Dyrekcyja poczt hałyckych, ne bułaby skłonna połucztyy choť urjad pocztowij w bukowynskij Jabłonyci, czerez Hryniawu, utworyty w Hryniawi składnyci i zasnowaty urjad pocztowij w Jawirnyku?

Interpelant:

Dr. Okunewskij w. r.

Nebyłowec, Ostapczuk, Karatnyckij, Zajaczkiwskij, Hamorak, Żardecki, Średniawski,

Ochrymowycz, Sawczak, Barwiński, Oleśnyckij, Wynnyczuk, Nowakowskij, Kulczyckij.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

Interpelacya

pośla Krempey i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza c. k. Rządu w sprawie nadużyć krakowskiego towarzystwa ochrony ziemi.

Mimo kilkakrotnych interpelacyj tak w Sejmie jak i Radzie państwa wnoszonych, aby c. k. Rząd zechciał czem rychlej wglądnać w gospodarke towarzystwa ochrony ziemi przedtem w Wadowicach, a obecnie w Krakowie mającego siedzibę, dotychczas widocznie nic nie zarządzono, skoro oszukańcza ta firma dalej istnieje i zgubną działalność rozwija.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie wie o tem choćby z podania wniesionego dnia 2. czerwca 1901 r. przez gospodarzy z towarami, którzy uwiedzeni przez owo towarzystwo, zakupiwszy grunta na rozparcelowany obszarze, zagrożeni są obecnie ruiną. Za pretensye do towarzystwa ochrony ziemi ma pójść dawny obszar dworski Towarnia, na licytacyę. — W podaniu do c. k. Namiestnictwa z 2. czerwca 1901 tak o tem piszą zagrożeni włościanie :

My niżej podpisani, mający być niesprawiedliwie wycuci z naszych majątków, upraszamy Wysokie c. k. Namiestnictwo o pomoc i obronę. W latach 1892, 1893, 1894 zakupiliśmy grunta z obszaru dworskiego w Towarni powiat Stary Sambor, od Towarzystwa ochrony ziemi w Wadowicach, obecnie w Krakowie mającego siedzibę. Wspomniane Towarzystwo obiecało nam pod przystępnymi warunkami sprzedać grunta nawet i na parę lat do spłaty. I większa część nas w sierpniu 1895 roku, pozawieraliśmy kontrakta, w których Towarzystwo ochrony ziemi zobowiązało się do roku zakupione grunta, od wszelkich długów hipotecznych oczyścić, a my także resztki cen kupna wypłacić. I wedle zobowiązania, nie dotrzymało i nie wypłaciło długów hipotecznych do Towarzystwa Galicyjskiego kredytowego ziemskiego, które zagroziło nam licytacyą naszych gruntów, natenczas wstrzymaliśmy się z wypłatą Towarzystwu ochrony ziemi, lecz odesłaliśmy bezpośrednio Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, na umorzenie długu z obszaru dworskiego Towarnia. Lecz Towarzystwo ochrony ziemi poleciło Towarzystwu Galicyjskiemu kredytowemu ziemskiemu, by posłanymi od nas pieniędzmi pokryć dług obszaru dworskiego Wołcza dolna

co też Towarzystwo Galicyjskie uczyniło, a za Towarnię został dług niewypłacony. W roku 1899 sprzedało towarzystwo ochrony ziemi resztę gruntów w Towarni i resztę lasów w Wołczy dolnej i miało wypłacić dług towarzystwa kredytowego ziemskiego, a że kupujący nie mieli na tyle pieniędzy, aby zapłacić zakupione grunta, tak towarzystwo ochrony ziemi przyrzekło mu dopomódz, zaciągnąć pożyczkę w Banku krajowym i nawet pościągalo na koszt w tej sprawie, lecz dotychczas nie wystarało się o pożyczkę i potrzebne dokumenta, już przeszło rok zabrało a nawet zrobione kontrakta w roku 1899 nie chce oddać do intabulacyi chociaż, na intabulacyę od nas pieniądze zabrało.

W roku 1900 na naszych gruntach, takich, które mamy zahipotekowane, jak i na tych, na które kontrakta już dwa lata towarzystwo ochrony ziemi gdzieś trzyma, zaintabulował się ksiądz Ignacy Sablik, proboszcz Regulic, Prezes towarzystwa Ochrony ziemi ze sumą 13.500 zł. i procentem od roku 1895, jako pretensyą do towarzystwa i chce nam grunta sprzedać jak najnieśluszej. Przeciwno temu wnieśliśmy protest do c. k. Sądu w Samborze, lecz dotychczas sprawa nie załatwiona. W roku 1901 w maju zaintabulował się na naszych gruntach Piotr Ściera gospodarz we Woźnikach ze sumą 1800 zł. jako pretensyą do towarzystwa.

Obecnie towarzystwo Galicyjskie kredytowe ziemskie poczynia kroki na zlicytowanie naszych gruntów za resztę długu 14.200 zł. coby nam zrobiło ogromną krzywdę, ponieważ większa część nas wypłaciliśmy całą należność z ceny kupna towarzystwu ochrony ziemi, reszta pozostała tylko z małymi częściami do wypłacenia, na które mieliśmy zaciągnąć pożyczki w Banku krajowym, gdzie nam miało dopomódz Towarzystwo ochrony ziemi.

Towarzystwo ochrony ziemi zobowiązało się kontraktem oddać nam grunta bez żadnych długów, a tego nie uczyniło, chociaż od nas pieniądze, które mu się należały, zabrało. Przeto upraszamy Wysokie Namiestnictwo o obronę dla nas i o przeprowadzenie śledztwa z Towarzystwem ochrony ziemi, oraz upraszamy o polecenie Towarzystwu galicyjskiemu kredytowemu ziemskiemu, by wstrzymało swoje kroki licytacyjne do uregulowania naszych spraw z Towarzystwem ochrony ziemi.

A więc nie rozchodzi się o jedną, ani o dwie rodziny. Na licytacyę mają pójść: Stanisław Dracz, Jakób Sawa, Kazimierz Tomaszek, Maciej Pelc, Kazimierz Woźniak, Szczebran Zmora, Szymon Ciupek, Stanisław Raś, Kazimierz Zygmunt, Katarzyna Taruś, Fran-

ciszek Dyrda, Wojciech Dziadecki, Tomasz Kustroń, Jakób Frydrych, Antoni Długosz, Zofia Frydrych, Agnieszka Długosz, Jan Długosz, Katarzyna Długosz, Jan Kustroń, Jakób Kojder, Jan Wisłocki, Wasyl Hrycaj, Mikołaj Czerwiński, Antoni Pańko, Piotr Paszczak, Jędrzej Trembalski, Michał Hodiak, Mikołaj Czerniecki, Michał Towarnicki, Rozalia Bodzioch, Józef Bodzioch, Antoni Dobosz, Marya Dobosz, Grzegorz Pinkoś, Kune-gunda Pinkoś, Jakób Piesz, Wincenty Wanic, Teodor Niejster, to jest czterdzieści i jedna rodzina, razem 206 osób. To przecie wielka rzecz, godna jaknajszerszego zainteresowania się nią, tem więcej, że w miarę odwlekania, położenie staje się coraz trudniejszym. Co raz to nowi wierzycciele towarzystwa występują ze swymi pretensjami i żądają zabezpieczenia na Towarni.

Świeżo żona p. Franciszka Zalańskiego, sprawy tego nieszczęścia wystąpiła ze skargą o kilka tysięcy zł. Jest to oszustwo na wielką skalę zakrojone, które musi ostatecznie do ruiny i wyrzucenia z gruntu wymienionych do osadników doprowadzić, jeżeli c. k. Rząd nie wkroczy i tamy temu rozbojowi nie położy.

P. Franciszek Zalański, dyrektor „fachowy“ owego Towarzystwa, który za manipulacje przy parcelacji Wołczy i Towarni powinien był już dawno stanąć przed sądem karnym, chodzi wolno, a podobno nawet dalsze parcelacje prowadzi i dalszym ofiarom nieświadomości podobny los przygotowuje, jak tam w Towarni.

Zwracamy się tedy z zapytaniem do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza c. k. Rządu.

1. Czy wiadome mu są te szalbierstwa Towarzystwa ochrony ziemi w Krakowie, względnie Dyrektora tego Towarzystwa Franciszka Zalańskiego?

2. Dla czego c. k. Rząd powołany do strzeżenia interesów wszystkich obywateli, nie wkroczył dotychczas w tę sprawę, mimo kilkakrotnych przypomnień?

3. Czy zechce c. k. Rząd przynajmniej obecnie, gdy doszło do ostateczności i ruina grozi tyłu rodzinom z Towarni, uczynić, co w jego mocy dla zapobieżenia nieszczęściu, a w szczególności, czy zechce c. k. Rząd interweniować:

a) w Towarzystwie kredytowym ziemskim we Lwowie, aby licytacji nie przeprowadzało.

b) u c. k. Prokuratorji państwa, aby się Gospodarką Franciszka Zalańskiego, Dyrektora Tow. ochrony ziemi w Krakowie zajęła,

c) przyjść z pomocą wymienionym gospodarzom z Towarni, aby za zapłatę sum kontraktem kupna-sprzedaży byli uwolnieni od dalszych pretensyj Towarzystwa ochrony ziemi w Krakowie?

Lwów, dnia 8. lipca 1901.

Interpelawt:
Krempa w. r.

Bernadzikowski, Styła, Milan, Bojko, Kramar-marczyk, Warzecha, Średniawski, Klemensiewicz, Data, Żardecki, Winniczuk, Stojałowski, Wójcik, Szwed.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Śp. Wojciech Skop, służył u Abrahama Brodta, dzierżawcy dworu w Czajkowy za parobka do wołów przez 7 lat. Na wiosnę w r. 1899 Abraham Brodt mimo, że śp. Wojciech Skop nie godził się za parobka do koni, przeznaczył go do służby w stajni przy koniach, a gdy tenże takową pełnił, jeden z koni, który miał być już dawniej znany ze złośliwej natury, o czym Skop nie wiedział, a Brodtowi było to dobrze wiadome, kopnął ś. p. Skopa tak, że tenże w kilka godzin później zakończył życie.

Faktem jest, że żyd Brodt wiedział o wadzie konia i nie uczynił uważnym parobka śp. Skopa przez co był powodem śmierci swego sługi.

Ś. p. Wojciech Skop pozostawił po sobie wdowę, oraz czworo drobnych dzieci, którym najmniejszego utrzymania Brodt nie dał, matka z dziećmi zostawiona jest na pastwę żebractwa.

Z powodu śmierci śp. Wojciecha Skopa wdrożyła wprawdzie prokuratorja dochodzenie karne przeciw Brodtowi, jednak dochodzenie za śladem aktów zostało zaicowane, wniesiona przeciw temu do Izby Radnej c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie skarga subsydyarna, również żadnego skutku nie odniosła.

Gdy w drodze karnej odpowiedzialności Abrahama Brodta nie dało się odszkodowania dla Skopowej wyrobić, wniesione zostało przez takową zażalenie do c. k. Starostwa w Mielcu w dniu 4. października 1900 l. 16.301, w którym przedstawiona cała sprawa została, że Abraham Brodt, prowadząc gorzelnię w Czajkowy i posługując się maszynami w swem gospodarstwie rolniczem powinien był śp. Wojciecha Skopa zabezpieczyć od wypadków, czego jednak nie czynił i by takowego żyda pociągnięto do odpowiedzialności i wyjednano dla wdowy i sierót po

zabitym ś. p. Skopie stosowne odszkodowanie.

Od czasu 4. października 1900, w którym to dniu zostało zażalenie do Starostwa wniesione, nic a nic w tej tak ważnej sprawie nie zrobiono, ani nic nie zarządzone.

Jest pewne, że Brodt za podobne przekroczenia przeciw bezpieczeństwu życia swoich robotników, bywał już karany, a jednak w tak zastraszającym wypadku, którego powodem był niewątpliwie Abraham Brodt uchodzi mu to do dziś bezkarnie, a władza zachowuje się tak, jakby jej chodziło o bezkarność Bradta.

Zapytujemy tedy Komisarza Rządowego:

a) Czy znany mu jest ten wypadek.

b) Dlaczego c. k. Starostwo w Mielcu, względnie Namiestnictwo we Lwowie zaniebdało dotychczas załatwić tę sprawę, przedstawioną w podaniu z 4. października 1901.

c) Czy zechce p. Komisarz rządowy spowodować, aby wdowa i dzieci po śp. Skopie zostały zaopatrzone po myśli i na zasadzie ubezpieczeń od wypadków.

d) Czy raczy c. k. Rząd dopilnować przedsiębiorców, aby robotników swoich po myśli ustaw ubezpieczali.

Interpelant:
Krempa m. p.

Wójcik, Średniawski, Bernadzikowski, Data, Bojko, Okuniewski, Warzecha, Kramarczyk, Oleśnicki, Szwed, Styła, Milan, Hamorak, Niebyłowiec.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Interpelacya posła Milana i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie rozdawnictwa zapomóg głodowych w Galicyi.

W roku 1900, tuż przed wyborami powszechnymi do Rady państwa otrzymało c. k. Namiestnictwo z funduszków państwa parę milionów koron do dyspozycji celem udzielenia pomocy materyjalnej ludności tych powiatów, co nawiedzone klęską powodzi, o własnych siłach nie mogłyby się podźwignąć z ruiny i spustoszenia powodzią sprawionego.

Wróćce jednak krążyć poczęły pogłoski po kraju i w prasie codziennej, mimo urzędowych zaprzeczeń, że fundusze zapomogowe po części zużyte zostały do kupcwania głosów wyborczych i wogóle na agitację wyborczą przeciwniej strony, tak zwaną rządową.

Nie ulega wątpliwości, że wieści tego rodzaju podkopują wśród ludności zaufanie do Rządu i jego organów, a z drugiej strony

i to rzecz pewna, że same zaprzeczenia urzędowe w Galicyi nie wystarczają już do usunięcia podejrzeń, gdyż do takich zaprzeczeń żadnej wagi się nie przywiązuje, albowiem doświadczenie z lat ostatnich poucza, że nawet wbrew jaskrawym faktom nadużyć wyborczych, c. k. Rząd zawsze galicyjskie wybory za legalne obwieszczał i uznawał.

Jedynym środkiem do rehabilitacyi Rządu w tej sprawie byłoby szczegółowe ogłoszenie w gazecie urzędowej, a po gminach podanie do wiadomości publicznej, którzy członkowie gminy i w jakiej wysokości wsparcie otrzymali.

Zapomogi głodowe nie są wcale jałmużną, lecz zasiłkiem czasowym, którego ludność ma prawo żądać, jeżeli ulegnie nieszczęściu z powodów niezależnych od przeczności jednostki.

To też przyjęcie zapomogi głodowej nikomu wstydu nie przyniesie, ani go też zhańbi a opublikowanie dokładnego spisu wspomnianych obywateli nie zaszkodzi, jeżeli tylko kontrola opinii publicznej orzeknie, że zapomogę otrzymali istotnie ludzie najbardziej potrzebujący wsparcia, a nie jednostki protegowane lub uprzywilejowane. Proceder publikowania wsparć w gminie rozdzielonych przez wyłożenie w urzędzie gminnym na ośm dni do publicznego przeglądu spisu obdarzonych wsparciem, praktykuje się w Galicyi, a przynajmniej praktykowauy być powinien, gdyż żądają tego niektóre ustawy krajowe, jak np. ustawa szkolna, która poleca w ten sposób obwieszczać wykaz uczniów niezamożnych, obdarzonych bezpłatnie książkami szkolnymi z funduszu publicznego.

Jest to jedyny sposób skontrolowania przez publiczność, czy rozdawnictwa wszelkiego rodzaju zapomóg są odpowiednie, rzetelny i czy nie nadużyto funduszków publicznych, a cały ustrój konstytucyjny polega przecież na kontroli społeczeństwa nad organami Rządu, osobieliwie zaś nad szafowaniem grosza publicznego.

Bez wątpienia i Wysoki c. k. Rząd nie zechce twierdzić, jakoby fundusze zapomogowe i to w tak znacznej wysokości, rozdane być miały bez żadnej rachuby i bez kontroli publicznej.

Wobec tego podpisani zapytują Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

1. W jaki sposób właściwie Rząd sprawnia, że zapomogi rządowe rozdane zostały przez podwładne organy istotnie osobom na to zasługującym, a nie jednostkom protegowanym i może dostatnio się mającym i czy wogóle przy rozdawnictwie zapomóg nie działają się nadużycia z krzywdą ubogiej ludności.

2. Czy zarządzi bezzwłocznie opublikowanie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ wykazu szczegółowego, na jaki specjalny cel i w jakiej formie (naprawa i budowa dróg, pożyczka bezprocentowa, zasiłek bezprocentowy, zapomoga w naturaliach i t. d. tudzież w jakiej wysokości, która z gmin otrzymała w r. 1900 zapomogę głodową.

3. Czy zarządzi, by w każdej gminie pomieszczonej w wykazie wyżej wspomnianym, złożono w urzędzie gminnym do przejrzania publicznego i do wnoszenia zarzutów dokładny spis członków gminy, zapomogą obdzielonych i wszelkie rachunki i sprawozdania do rozdawnictwa zapomogi w tej gminie się odnoszące.

4. Czy powyższe rozporządzenia wyda Rząd jeszcze przed rozpisaniem wyborów poszczególnych do Sejmu.

5. Czy w najbliższym czasie c. k. Rząd nie wystąpi przed Sejmem z projektem ustawy normującej dokładnie sposób rozdawnictwa wszelkich zapomóg państwowych i kontroli nad tem rozdawnictwem.

Interpelant:
Milan m. p.

Bernadzikowski, Styła, Wójcik, Średniawski, Warzecha, Data, Kramarczyk, Szwed, Hamorak, Okuniewski, Oleśnicki, Niebyłowicz Kubrzycki, Klemensiewicz.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu i Wydziałowi krajowemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta),

2321. L. s. 2697 Gmina Dydnia p. p. Milana przeciw gminom zbiorowym.
2322. L. s. 2698. Gm. Orzechówka p. t. p. j. w.
2323. L. s. 2699, Gm. Wiedów. p. t. p. j. w.
2324. L. s. 2700. Gm. Długie p. t. p. j. w.
2325. L. s. 2702. Gm. Iwonicz p. t. p. j. w.
2326. L. s. 2702. Gm. Wara p. t. p. j. w.
2327. L. s. 2703. Gm. Warzanowce p. t. p. j. w.
2328. L. s. 2704. Gm. Łapce p. t. p. j. w.
2329. L. s. 2705. Gm. Łubno p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

2330. L. s. 2706. Gm. Nastrzec p. t. p. j. w.
2331. L. s. 2707. Gm. Pisarowce p. t. p. j. w.
3322. L. s. 2708. Gm. Borynia p. t. p. j. w.
2323. L. s. 2709. Gm. Palijówka p. t. p. j. w.
2334. L. s. 2710. Gm. Głębokie p. t. p. j. w.
2335. L. s. 1711. Gm. Suchodół p. t. p. j. w.
2336. L. s. 1712: Gm. Mimuń p. t. p. j. w.
2337. L. s. 1773. Gm. Jasionowa p. t. p. j. w.
2338. L. s. 1714. Gm. Posada Jaćmieniewska. p. t. p. j. w.
2339. L. s. 2715. Gm. Rudawka romanowska p. t. p. j. w.
2340. L. s. 2716. Gm. Puławy p. t. p. j. w.
23401. L. s. 2717. Gm. Krolik polski p. t. p. j. w.
2342. L. s. 2718. Gm. Terawy solne p. t. p. j. w.
2343. L. s. 2719. Gm. Wisłoczek p. t. p. j. w.
2344. L. s. 2720. Gm. Besko p. t. p. j. w.
2345. L. s. 2721. Gm. Brzózówka p. p. Milana j. w.
2346. L. s. 2722. Gm. Równe p. t. p. j. w.
2347. L. s. 2723. Gm. Węgierka p. t. p. j. w.
2348. L. s. 2724. Gm. Jabłonica p. t. p. j. w.
2349. L. s. 2725. Gm. Krościenko nieme p. t. p. j. w.
- 2350 L. s. 2726. Gm. Świegodzin p, t. p. j. w.
2351. L. s. 2727. Gm. Łężyny p. t. p. j. w.
2352. L. s. 2728. Gm. Wesoła p. t. p. j. w.
2353. L. s. 2729. Gm. Wołodź p. t. p. j. w.
2354. L. s. 2730. Gm. Niepla p. t. p. j. w.
2355. L. s. 2731. Gm. Długie p. t. p. j. w.

2356. L. s. 2732. Gm. Lisów p. t. p. j. w.
2357. L. s. 2733. Gm. Polanka p. t. p. j. w.
2358. L. s. 2734. Gm. Dobieryn p. t. p. j. w.
2359. L. s. 2735. Gm. Męcinka p. t. p. j. w.
2360. L. s. 2736. Gm. Zręcin p. t. p. j. w.
2361. L. s. 2737. Gm. Machnówka p. t. p. j. w.
2362. L. s. 2738. Gm. Przedmieścia dynowskie p. t. p. j. w.
2363. L. s. 2739. Gm. Czehunica p. t. p. j. w.
2364. L. s. 2740. Gm. Kunowa p. t. p. j. w.
2365. L. s. 2741. Gm. Białobrzegi p. t. p. j. w.
2366. L. s. 2742. Gm. Milcza p. t. p. j. w.
2367. L. s. 2743. Gm. Krościenko wyżne p. t. p. j. w.
2368. L. s. 2744. Gm. Moderówka z Budziszem i Białkówką p. t. p. j. w.
2369. L. s. 2745. Gm. Lisznia p. t. p. j. w.
2370. L. s. 2746. Gm. Wilcza wola p. t. p. j. w.
2371. L. s. 2747. Gm. Waczowa p. t. p. j. w.
2372. L. s. 2748. Gm. Turynka p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym.
2373. L. s. 2749. Gm. Ceniawa p. t. p. j. w.
2374. L. s. 2750. Gm. Kozary p. t. p. j. w.
2375. L. s. 2751. Gm. Szumlany małe p. t. p. j. w.
2376. L. s. 2752. Gm. Mohylany p. t. p. j. w.
2377. L. s. 2753. Gm. Nahorce p. t. p. j. w.
2378. L. s. 2754. Gm. Ryków p. t. p. j. w.
2379. L. s. 2755. Ta sama p. t. p. j. w.
2380. L. s. 2756. Gm. Łysznia p. t. p. j. w.
2381. L. s. 2757. Gm. Brynice cerkiewne p. p. Okuniewskiego j. w.
2382. L. s. 2757. Gm. Muszkałówka p. p. Niebełowca j. w.
2383. L. s. 2759. Gm. Wiszniów p. p. Oleśnickiego.
2384. L. s. 2760. Gm. Holośzyncy p. t. p. j. w.
2385. L. s. 2761. Gm. Polanka p. p. Milana przeciw projektowi ustawy lasowej.
2386. L. s. 2762. Gm. Dobieszyn p. t. p. j. w.
2387. L. s. 2763. Gm. Chwastówka p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2388. L. s. 2764. Gm. Nieple p. t. p. j. w.
2387. L. s. 2765. Gm. Szebnie p. t. p. j. w.
2390. L. s. 2766. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie p. p. Wereszczyńskiego o zrównanie płac nauczycieli tamtejszych z poborami nauczycieli lwowskich.
2391. L. s. 2767. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Wadowicach p. p. Bojkę o subwencyę.
2392. L. s. 2768. Lalicka - Sielińska Katarzyna wdowa po nauczycielu ludowym w Lisku p. t. p. o dar z łaski.
2393. L. s. 2769. Stowarzyszenie uczniów Akademii rolnictwa w Wiedniu p. t. p. o dar z łaski.
2394. L. s. 2770. Nauczycielstwo okręgu mieleckiego p. p. Sękowski o regulacyę płac nauczycieli ludowych.
2395. L. s. 2771. Zielska Marya wdowa po nauczycielu ludowym w Zadwórzcu p. Barwińskiego, o dodatek na wychowanie dzieci lub zapomogę.
2396. L. s. 2772. Mieszkańcy gminy Worochta pod Nadworną p. p. Oleśnickiego o wyłączenie jej ze związku gminy Mikuliczyn i utworzenie z niej samostnej gminy.
2397. L. s. 2773. Towarzystwo muzyczne w Przemysłu p. p. Michalskiego o subwencyę.
2398. L. s. 2774. Obszar dworski Pstrągowa i gminy Pstrągowa i inne p. p. A. Jędrzejowicza o zarządzenie otwarcia zamkniętej przez obszar dworski w Czudcu drogi, oraz surowe zakazanie raz na zawsze zamykania tejże.
2399. L. s. 2775. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie p.

- p. Bilezewskiego o subwencyę z nadwyżek zysku kas sierocych, na dom opieki dla małoletnich przestępców.
2400. L. s. 2776. Gm. Jasienica p. p. Sredniawskiego o bezzwrotną zapomogę dla mieszkańców wsi dotkniętych klęską gradobicia.
2401. L. s. 2777. Gm. Sapołów p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym.
2402. L. s. 2778. Gm. Wierzchowce p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2403. L. s. 2779. Gm. Załuków p. t. p. j. w.
2404. L. s. 2780. Gm. Staszczyn p. p. Niebyłowca j. w.
2405. L. s. 2783. Gm. Słobudka muszkatołowska p. t. p. j. w.
2406. L. s. 2784. Mieszkańcy osady Łodyna nowa p. p. Barwińskiego o zasiłek na wykończenie budynku szkolnego
2407. L. s. 2485. Towarzystwo ruskich robotników „Rodzina” we Wiedniu p. t. p. o subwencyę.
2408. L. s. 2786. Tow. gimnastyczne „Sokół” w Zagórzu przez p. Małachowskiego j. w.
2409. L. s. 2787. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich małych dzieci we Lwowie p. p. Michalskiego j. w.
2410. L. s. 2788. Sroka Jan, naucz. ludowy w Siemianówce p. p. Rottera z zażaleniem na Zakład OO. Zmartwychstańców we Lwowie z powodu wydalenia syna z Zakładu.
2411. L. s. 2789. Marcin Łukaczewski naucz. ludowy w Bolechowie p. p. Okuniewskiego o podwyższenie emerytury.
2412. L. s. 2803. Redakcja „Dźwigni” we Lwowie p. p. Żardeckiego w sprawie instruktorów dla stowarzyszeń przemysłowych.
2413. L. s. 2804. Gmina Domacyny pow. Tarnobrzeg p. p. Krenię o zmianę trasy kanału Dymitrowskiego.
2414. L. s. 2805. Stowarzyszenie „Skala” we Lwowie p. p. Michalskiego o zaprowadzenie biura pośredniczącego pracy.
2415. L. s. 2806. To samo p. t. p. o zaprowadzenie monopolu wódczanego.
2416. L. s. 2807. Gmina Pawelcze pow. Stanisławów p. p. Ostapczuka przeciw gminom zbiorowym.
2417. L. s. 2808. Gm. Dworce p. p. Nowakowskiego przeciw włościom rentowym.
2418. L. s. 2809. Gm. Skoromochy nowe p. t. p. j. w.
2419. L. s. 2810. Gm. Kuropatniki p. t. p. j. w.
2420. L. s. 2811. Gmina Koszłaki p. t. p. j. w.
2421. L. s. 2812. Gm. Skowiatyn p. t. p. j. w.
2422. L. s. 2813. Gm. Szyszkowce p. t. p. j. w.
2423. L. s. 2814. Gmina Starzawa p. t. p. j. w.
2424. Ls. 2815 Gm. Schulhanówka p. t. p. j. w.
2425. Ls. 2816. Gm. Wola dobrostańska p. t. p. j. w.
2426. Ls. 2817. Gm. Zazdrość p. t. p. j. w.
2427. L. s. 2818. Gm. Płotycza p. t. p. j. w.
2428. L. s. 2819. Gm. Ta sama p. t. p. j. w.
2429. L. s. 2820. Gm. Tiażów p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
2430. L. s. 2821. Gm. Dyczków p. t. p. j. w.
2431. L. s. 2822. Gm. Krasówka p. t. p. j. w.
2432. L. s. 2823. Gm. Koropiec p. t. p. j. w.
2433. L. s. 2825. Gm. Ta sama p. t. p. j. w.
2434. L. s. 2825. Gm. Zarwanica p. t. p. j. w.
2435. L. s. 2826. Gm. Browary p. t. p. j. w.
2436. L. s. 2827. Gm. Przedmieście p. t. p. j. w.
2437. L. s. 2828. Gm. Moskałówka p. t. p. j. w.
2438. L. s. 2829. Gm. Kunin p. t. p. j. w.
2439. L. s. 2830. Gm. Boków p. t. p. j. w.
2440. L. s. 2831. Gm. Pudzanów p. t. p. j. w.
2441. Ls. 2832. Gm. Bielowce p. p. Okuniewskiego j. w.
2442. L. s. 2833. Gm. Czernelów ruski p. t. p. j. w.
2443. Ls. 2834. Węgrzynek Marya wdowa po nauczycielu lud. w Zatorze p. t. p.

- o przyznanie pensji wdowiej — do Wydz. krajowego.
2444. L. s. 2835. Gm. Kruszelnica p. t. p. przeciw włościom rentowym.
2445. L. s. 2836. Gm. Czerniatyn p. t. p. j. w.
2446. L. s. 2837. Gm. Sąsiadowice pow. Sambor p. t. p. o zarządzenie osiągnięcia prestacyi na płace nauczycieli sposobem dodatków do podatków.
2447. L. s. 2839. Gm. Wydział pow. w Kamionce strumiłowej p. p. Barwińskiego o podwyższenie dotacyi na budowę szkół ludowych.
2448. L. s. 2840. Gm. Kawczykat p. p. Ostapczuka przeciw włościom rentowym.
2449. L. s. 2841. Gm. Strusów p. t. p. j. w.
2450. L. s. 2842. Gm. Tejsarów p. t. p. j. w.
2451. L. s. 2843. Gm. Zadubrowce p. t. p. j. w.
2452. L. s. 2844. Gm. Lucza p. t. p. j. w.
2453. L. s. 2845. Gm. Peratyn p. t. p. j. w.
2454. L. s. 2846. Gm. Podbereżce p. t. p. — do kom. gminnej.
2455. Ls. 2847 Gm. Korsów p. t. p. j. w. — j. w.
2456. L. s. 2848. Gm. Herbutów p. t. p. j. w.
2457. L. s. 2849. Gm. Brzózka p. t. p. j. w.
2458. L. s. 2850. Gm. Suwczyna p. t. p. j. w.
2459. L. s. 2851. Gm. Btyszczanka p. t. p. j. w.
2460. L. s. 2852. Gm. Sławiatyn p. t. p. j. w.
2461. L. s. 2853. Gm. Szumlany p. t. p. j. w.
2462. Ls. 2857 Gm. Rakowice pow. Podhajce p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym.
2463. L. s. 2858. Gm. Kossów pow. Czortków p. t. p. j. w.
2464. L. s. 2859. Wilkowicz Janko z Protes p. t. p. z zażaleniem w sprawie sporu prowincjonalnego z Zuzanną Skrzyńską właścicielką dóbr w Żurawnie.

Sekretarz poseł Urbański. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

P. Urbański. Wnoszę, ażeby wszystkie petycje obecnie odczytane, jak również te, które do końca sesyi wejdą, odesłane zostały do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przed przejściem do porządku dziennego, zażądał głosu p. Górka.

P. Górka. Wysoki Sejmie! Na posiedzeniu sobotniem uchwalił Wysoki Sejm przy szczegółowej debacie nad §. 1. ustawy o biurach pośrednictwa pracy odesłać ten §. 1. do komisji administracyjnej, polecając jej, aby jeszcze w bieżącej sesyi z odnośnym wnioskiem przyszła. Ponieważ to się dotychczas nie stało i nie widzę punktu tego na porządku dziennym, przeto ośmielam się wnieść interpelację do komisji administracyjnej, dlaczego sprawy tej nie załatwiono?

Marszałek. Przewodniczący komisji administracyjnej jest w tej chwili nieobecny, więc przedmiot ten na razie odkładam. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, jako Komisji o wnioskach posłów: Styły i Nowakowskiego w sprawie klęsk elementarnych w r. 1901.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Wysoki Sejmie! Wobec krótkości czasu, jaki Wysokiemu Sejmowi zostaje do dyspozycji, pozwolę sobie krótko sprawę przedstawić:

Na posiedzeniu 25. czerwca b. r. przekazał Wysoki Sejm do Wydziału krajowego jako do komisji wniosek pp. Styły i Nowakowskiego, domagający się udzielenia zapomogi powiatowi Wadowickiemu, który nawiedzony był klęską elementarną gradu i powodzi. Jednocześnie w ciągu bieżącej sesyi napłynęły do Wydziału krajowego liczne petycje ze strony innych powiatów, uzalających się na klęski elementarne.

Z tych powodów uznał Wydział krajowy za stosowne objąć swem sprawozdaniem i te wypadki, a mając na uwadze, że Wysoka Izba już w pewnych specjalnych wypadkach, jak dla powiatu liskiego, uchwaliała zapomogi i z tych powodów i innym nie zechce odmówić, uznał Wydział krajowy

stosowne przyjąć z wnioskiem, ażeby i tym innym okolicom i powiatom przyjąć z pomocą.

Wobec zamkniętego już budżetu przychodzi Wydział krajowy z wnioskiem, ażeby z kredytu, opiewającego na 40.000 K, a przeznaczonego na podstawie uchwały z grudnia roku zeszłego na przyjęcie z pomocą okolicom nawiedzonym klęskami elementarnymi, w granicach tego kredytu był Wydział krajowy upoważniony bądź do udzielania pożyczek, bądź też z tego funduszu udzielał zapomogi tam, gdzieby pożyczka ze względu na przeciążenie odnośnych powiatów była niemożliwą. Z tych powodów stawia Wydział krajowy następujące wnioski:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy w granicach kredytu 40.000 K. przeznaczanego uchwałą sejmową z dnia 21. grudnia 1900 r. na oprocentowanie pożyczek zaciągniętych z powodu klęsk elementarnych z r. 1900 do udzielania „zapomóg“ lub pożyczek na warunkach wskazanych powyższą uchwałą na cele pomocy z powodu klęsk elementarnych z r. 1901.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zbadawszy rozmiary tegorocznej klęski elementarnej, spowodowanej wylewem wód i gradobiciem — udzielił wydatnej pomocy ze Skarbu państwa ludności nawiedzonej temi klęskami, jak niemniej, aby tym powiatom, w których pasze skutkiem wylewów zamulone zostały, — dostarczył odpowiedniej ilości soli bydłczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Poseł Andrzej hr. Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Uchwałą Wysokiego Sejmu ma być załatwiony wniosek, który został przekazany Wydziałowi krajowemu, jako komisji.

Nie będę mówił, czy to stało się odpowiednio, ale muszę skonstatować, że komisja budżetowa, dowiedziawszy się prywatnie o tym sposobie załatwienia, obradowała nad tem i dała wyraz przekonaniu, że zmniejszenie charakteru tego wydatku, który przeznaczony był tylko na oprocentowanie pożyczek, jest niestosowne.

Ponieważ przypuszczam, że Wydział krajowy rozumiał pod klęskami elementarnymi, klęski gradu i powodzi, a sądzę, że teraz tych klęsk już nie będzie, ponieważ zbiory są już zaczęte, więc komisja nie ma nic przeciw temu sposobowi załatwienia.

Proszę jednakowoż imieniem komisji budżetowej, ażeby ta pomoc kraju była udzieloną tylko w formie oprocentowania zaległych pożyczek, a nie w formie zapomóg i z tego powodu wnoszę o wykreślenie słów we wniosku I.: „zapomóg lub pożyczek“, a zamiast nich wstawić: „subwencji na oprocentowanie pożyczek“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek? (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz :

Zwracam uwagę, że jeżeli zostanie przyjęta poprawka generalnego referenta komisji budżetowej, to intencja udzielenia pomocy w przeważnej ilości wypadków, stanie się czysto platoniczną. Powiaty niektóre bowiem, jak Wadowice, Nisko, zostały nawiedzone klęskami elementarnymi i w roku zeszłym i 2 czy 3 lata temu i z tego powodu są tak obciążone długami, że zaciągnięcie nowej pożyczki jest dla nich niemożliwe. Nie twierdzę o tem z całą pewnością i stanowczością, bo w tym kierunku Wydział dochodzeń jeszcze nie przeprowadził, ale obawiam się, że tak jest. Gdyby Wydział krajowy upoważniono tylko do udzielania pożyczek, to w tych wypadkach nie byłby w możności zrobić użytku z tego polecenia. To był jedyny powód takiego właśnie wniosku Wydziału krajowego. Prawda, że znaczniejsze klęski elementarne już się teraz nie wydarzają, a lokalne mniejsze klęski nie są tego rodzaju, ażeby pospieszać należało z pomocą z funduszu kraju, na tego rodzaju bowiem klęski elementarne, wystarczy pomoc środków lokalnych.

Powtarzam, że Wydział krajowy miał na myśli tylko te wypadki, o których mu wiadomo, dlatego też mogę zapewnić Wys. Izbę, że Wydział krajowy z upoważnienia, jakiego mu tu było uchwalone, zrobi użytek jak najrozleglejszy, więc z tych powodów, które przytoczyłem, obstaję przy wniosku Wydziału krajowego i proszę o uchwalenie go w tem brzmieniu jak go odczytałem.

Marszałek. Do wniosku jest poprawka p. Potockiego. Będziemy głosować nad całym wnioskiem pierwszym z opuszczeniem słowa „zapomóg“ kto ten wniosek pierwszy przyjmuje, zechcę rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Osobno podaję do głosowania słowo: „zapomóg“. Kto oświadcza się za tem, aby to słowo zamieścić, zechcę rękę podnieść. (Po obliczeniu) jest mniejszość, kto przyjmuje drugi wniosek komisji, zechcę rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie ustne Komisji budżetowej o wnioskach nagłych posłów Kramarczyka i Górki w przedmiocie udzielenia różnej pomocy pogorzalcem.

Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio. W sprawie nagłego wniosku p. Kramarczyka komisja budżetowa wnosi: „Sejm przeznaczaj 170 Koron do rozporządzalności Wydziału krajowego na zapomogę dla pogorzalców gminy Dwory w powiecie białskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wiadomo dobrze Wys. Izbie, co znaczy pogorzalstwo. Jeżeli spłonęło 17, gospodarstw do szczytu, tak, że ci ludzie nie mają żadnych środków do życia, więc kwota 170 Koron jest za niską, bo zważcie Panowie ile każdy z tych pogorzalców dostanie, dlatego proszę, aby Wys. Izba przyznała im przynajmniej 300 Koron.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest poparty. Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda, dyskusja zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Scipio. Imieniem komisji budżetowej niemać prawa się zgodzić na podwyższenie tej zapomogi. Komisja budżetowa staje na tym stanowisku jak i Sejm w tym wypadku, że nie może chodzić o wynagrodzenie szkód tylko o doraźną zapomogę.

Marszałek. Są zatem dwa wnioski: p. Kramarczyka, który proponuje cyfrę wyższą 300 koron i wniosek komisji. Podaję do głosowania wniosek p. Kramarczyka. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o przedstawienie drugiego wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Scipio. W załatwieniu nagłego wniosku p. Górki, Komisja budżetowa wnosi: „Sejm raczy pogorzalcem gminy Uhnów przeznaczyć kwotę 3000 koron zapomogi z funduszu krajowego, oddając tę kwotę do rozporządzalności Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji wodnej o wniosku posła Merunowicza i towarzyszy w przedmiocie budowy dróg wodnych. (All. 188.).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta): Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim oświadcza, że zgadza się na budowę dróg wodnych, oznaczonych w §. 1. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66 dz. u. p. i przyjmuje w zasadzie warunek, iż kraj ma płacić corocznie taką kwotę, jaka będzie potrzebną na oprocentowanie i amortyzację jednej ósmej części obligów długu państwa, wydanych na pokrycie kosztów budowy kanałów sławnych, względnie skanalizowania rzek w celu spławnego połączenia kanału „Dunaj-Odra“ z dorzeczem Wisły, aż do spławnej przestrzeni Dniestru — a to w tej mierze, o ile ta budowa będzie wykonaną w granicach Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

II.

Nadto raczy Wysoki Sejm uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie a to zgodnie z taką samą uchwałą Izby poselskiej Rady państwa, ażeby przy ustanawianiu trasy dróg wodnych w Galicyi, zapewnił bezpośrednie połączenie stołecznego miasta Lwowa z siecią dróg wodnych.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożył starania o połączenie w jak najkrótszym czasie kanału Odra-Wisła odnogą od Oświęcimia z siecią dróg wodnych cesarstwa niemieckiego pod Gliwicami na S. łasku pruskim.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby port w Krakowie zaopatrzył w urządzenia odpowiednie, jako jednej z głównych stacyj systemu dróg wodnych.

4) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o połączenie kanału „Wisła-San“, tam, gdzie jego trasa najbardziej zbliży się do Nadbrzezia, odnogą spławną z Wisłą.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby sprawę budowy kanału, łączącego kanał San-Dniestr z Brodami nie spuszczał z oka, odnoszące się do tego studia techniczne i komercyjne wcześniej wykonał i w stosownym czasie odpowiednie wnioski do ustawodawczego postępowania przedłożył.

6) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby pod nazwą „c. k. krajowej Dyrekcyi budowy dróg wodnych,“ ustanowił przy c. k. Rządzie kra-

jowym we Lwowie, fachowy organ techniczno-administracyjny dla kierownictwa budowy kanałów spławnych, skanalizowania pewnych przastrzeni rzek, jakoteż dla regulacji tych rzek, które wyłącznie kosztem państwa mają być uspławnione. „Krajowa Dyrekcyja budowy dróg wodnych» powinna mieć analogiczny zakres działania, jak ma mieć podobna komisya fachowa, projektowana dla kierownictwa regulacją tych rzek, które mają być u-regulowane wspólnym kosztem państwa i kraju.

7) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wczesnie wyznaczył na rachunek funduszu budowy kanałów spławnych, stypendya dla wyształcenia zastępu specjalistów do budowy i konserwacyi dróg wodnych, tudzież mechaników do urządzania i utrzymywania na nich ruchu komunikacyjnego.

III.

a) Sejm przyjmuje do wiadomości utworzenie przy Wydziale krajowym komisji doradczej dla spraw, dotyczących dróg wodnych.

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy ustanowieniu trasy dróg wodnych (§ 10 ustawy z 11 czerwca 1901 nr. 66 Dz. u. p.) starał się zapewnić budowę ich od Hruszowa, gdzie kończy się ma kanał „Dunaj-Odra“, do Wisły pod Krakowem, z Krakowa zaś sztucznym kanałem spławnym, prowadzonym pomiędzy Wisłą a linią c. k. kolei państwowych do Sanu.

c) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl postanowień §. 2. ustawy z 11 czerwca 1901 nr. 66 Dz. u. p. przeprowadził jaknajspieszniej układy z c. k. Rządem względem sposobu uiszczenia przez kraj przypadającej nań prestacyi na rzecz budowy dróg wodnych. O wyniku studyów i układów w tej mierze przedłoży Wydział krajowy Sejmowi sprawozdanie wraz z wnioskami w najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. ma zapisany p. Wojciech Dzieduszycki. JE. P. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Dostojna Izbo! Sejm uchwalał poprzemnie jednokrotnie rezolucye, żądające budowy dróg wodnych w kraju i gotowość przyczynienia się środkami kraju do kosztów tej budowy.

Gdy w zimie b. r. z kół poselskich nie polskich, wyszedł wniosek, żądający budowy sieci kanałów w Austrii, wydało się posłom polskim, we Wiedniu bawiącym, obowiązkiem przyłączyć się do tego wniosku pod warunkiem, aby życzenia Sejmu zostały spełnione i aby kanały zostały też pobudowane w kraju naszym.

To też między wnioskodawcami, którzy ten wniosek w pierwszej linii popierali, znajdują się imiona p. Dawida Abrahamowicza i moje a poparła ten wniosek cała delegacyja polska swymi podpisami.

Niełatwą to było sprawą wobec warunków ekonomicznych państwa, aby myśl budowy kanałów choć po części wypadła po naszej myśli, aby mogła być zgodna choć w rezultacie głównym z wolą tej Wysokiej Izby.

Że kanały są dla państwa rzeczą bardzo ważną, o tem dyskusyi być nie może. Przy coraz bardziej wzmagającym się ruchu przemysłowym i handlowym w świecie, każde państwo musi wyteżyć wszystkie siły, aby nie pozostać w tyle za sąsiadami i skoro tańsze komunikacye lądowe i kanały będą przeprowadzone w Niemczech i w Rosyi, byłoby niepodobieństwem, aby Austria nie czyniąc zadość tej samej potrzebie, mogła wytrzymać konkurencyę z innymi krajami.

O ile kanały te przyniosą korzyści naszemu krajowi, nie łatwo przepowiedzieć, ale to pewna, że gdyby budowa ta została spełnioną w innych prowincjach a w naszym kraju nie, byłoby to wielką krzywdą dla kraju, gdyby ponosić musiał ciężary na wielkie inwestycye gdzieindziej, z którychby żadnej korzyści dla nas nie było, byłoby krzywdą dla kraju tak przez długie lata zaniedbanego, dla kraju, który ma prawo i obowiązek upomnieć się, aby o nim pamiętano w interesie całego państwa, któremu dobrze być nie może, jeśli jedna z jego kończyn jest słabszą ekonomicznie jak całe ciało, krzywdą byłoby też ze względów ekonomicznych.

Niemalą rzeczą i korzyścią jest sama budowa kanałów. Ruch kapitału i pracy, który podczas budowy tak wielkiej odbywać się będzie w kraju, zapewne nieobjętym będzie dla rozwoju tego kraju.

Powiedziałem, że nie można przewidzieć o ile wielką będzie korzyść, którą kanały przyniosą, tak samo nie można przewidzieć, o ile istotnie wielką będzie korzyść, którą budowa samego kanału dla kraju przyniesie, bo to zawisło w wielkiej mierze od nas i od dobrej woli Rządu.

Będziemy się musieli uparczywie upominać o to, aby przy tych budowach używano sił krajowych, aby robotnik krajowy zarabiał i to rzecz niepospolitej wagi, która może i koniec położyć niezdrowej emigracyi i poprawić byt klas pracujących ręką.

Musimy się upominać, aby siły techniczne i materyały potrzebne do kanałów były ile możności z kraju czerpane, ale musimy też usiłować wytworzyć te siły techniczne i

zabrać się do rozumnej pracy, abyśmy w przedsiębiorstwach brali udział, bo bez silnej, usilnej i rozumnej pracy z naszej strony wielka część korzyści zniknie i zmarnuje się dla kraju i dla społeczeństwa naszego.

Jednak nie moglibyśmy poprzestać tylko na poglądzie na kanały ze stanowiska tego, że wielka inwestycja w kraju jest już dla kraju korzystną, bo wtedy można by piramidy egipskie budować i mówić, że z tego korzyść będzie, jeśli się je wystawi. Otóż nie bawiąc się w żaden optymizm, musimy też stronić od pesymizmu i bardzoby źle było w kraju, gdyby budowa dróg tanich do transportu masowego produktów kraju, przez naturę błogosławionego we wszystko, chyba tylko z wyjątkiem klimatu, nie zrodziła większego ruchu i handlu, nie stworzyła bogactwa.

To od nas zależy w pierwszej mierze, będzie zależało od nas w chwili, kiedy kanały budowane już umożliwią tani przewóz węgla i wywóz materiałów mineralnych i niektórych cięższych rolniczych na zachód.

Ale od nas już dziś zależy i już dziś jest obowiązkiem zwrócić uwagę młodego pokolenia na pracę taką, któraby mogła w kraju wytworzony przemysł postawić na nogach, na pracę taką, któraby mogła bogactwo mineralne kraju wyzyskać, obowiązkiem naszym już dziś jest, abyśmy się starali zbadać, jakie bogactwa mamy do użycia, które produkta będą do użycia przy tańszym przewozie węgla i eksport wyzyskać dla podźwignięcia naszego kraju, obowiązkiem koniecznym jest, aby badania nad jakością tej ziemi i skarbów, które ona kryje postąpiły najraźniej, aby badanie nad siłami wodnymi i nad tem, o ile z nich moc elektryczną dobyć będzie można, postąpiły umiejętnie i aby to było wspierane przez kraj, Sejm i Wydział krajowy. A obowiązkiem będzie domagać się od Rządu centralnego, aby nie kładł przeszkód naszemu rozwojowi, aby starał się podnieść ekonomicznie ten kraj, umożliwiając przemysł i industrię tam, gdzie wiekowe zaniedbanie i pewna niechęć dotąd i kartele obcych przemysłowców, wszystko co się zaczyna ruszać, niszczą i burzą.

Ale rzekłbym, że nie we wszystkim dopięliśmy celu, nie zdobyliśmy uchwały w parlamencie, która tę budowę kanałów obiecuje.

Jest przecież obietnica, że te kanały będą budowane równocześnie w kraju naszym i w innych krajach, jest nadzieja zrobiona i przy tej obstawać musimy, że i sieć kanałów, mianowicie sam kanał Dniestru dotknie się stolicy Lwowa.

Nie mogliśmy już przeprowadzić budowy kanału, któryby szedł do granicy Rosyi, do Brodów.

To co jest, zabezpiecza nas przynajmniej przed krzywdą. Jest jasnym, że jeśli będzie sieć kanałów, która połączy Wisłę z Odrą, która przetnie porzecze Wisły, dojdzie do Sanu i połączy go z Dniestrem i uczyni Dniestr spławnym aż do Okopów, krzywdy kraj nie dozna.

Ale delegacja nie mogła w obec uchwalonych przez Sejm rezolucji dopiąć tego celu, abyśmy też z krajowych środków ofiary nie mogli ponieść na budowę kanałów. Zdaliśmy dopiąć tego, że miasto pierwotniej 4-tej tylko ósma część kosztów ma być poniesiona przez kraj, że będzie kraj miał obowiązek płacenia ósmej części procentów i amortyzacji kosztów, na budowę łożonych. Koszta te będą wtedy wzrastać stosunkowo i jeśli by ekonomiczne stosunki kraju normalnie tylko się podnosiły, to ten 1,200.000 koron rocznej spłaty, któryby po 24 latach nastął, może i tak ciężko na kraju nie zaważy. Ale ciężej niezawodnie zaciężyłaby okoliczność, gdyby kanały budowano gdzie indziej, a my na to musieli łożyć w podatkach płaconych dla państwa i korzyści z tego nie mieli. A jeżeli do tego przyjdzie choćby przez lat 12 że w innych krajach będą kanały budować, a u nas tylko mały kanałek, to korzyść spodziewana, na każdy sposób na bardzo długą metę odroczone, wyda nawet niebezpieczeństwo, że może przy nowo zachodzącej zmianie, trzeba będzie bardzo silnie walczyć, nie chcąc zaniedbania kraju w tym względzie i wielkiej jego krzywdy.

Rzeczy tak stoją, że rząd będzie, budował kanały tam, gdzie Sejm okaże gotowość do podjęcia tych robót. I jeżeli my pójdziemy za przykładem Sejmu niższo-austriackiego, łatwiej będzie dopiąć celu, aby nie tylko do Krakowa, ale i dalej już w tych 12 latach kanały się budowały, aby już skutek mógł przynajmniej dla znacznej części kraju być poznany. Na to, abyśmy się we Wiedniu mogli o to upomnąć, sądzę, że dobrze uczyni Sejm, jeżeli pójdzie za przykładem Austrii Niższej i oświadczy w zasadzie gotowość na te warunki. Zaś obawa, aby przez to Sejm był w innem położeniu niż inne kraje, mniej korzystnym, wydaje mi się wobec ustaw państwowych małą i gdyby Sejm tego ciężaru nie przyjął, toby wyrzekł się budowy kanałów. Zresztą rzecz jest tylko w zasadzie, gdyby rzecz została później zmienioną korzystnie, to wtedy my się do niczego nie zobowiązaliśmy.

Prosiłbym tedy Izbę, aby głosowała za wnioskiem komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Marunowicz.

Wdzięczny jestem JE. p. Dzieduszyckiemu, za przemówienie, które mię uwalnia od obowiązku bliższego uzasadnienia wniosków komisji. Zaznaczę tylko, że komisja zdawało sobie sprawę, że Sejm niema formalnego powodu do rozprawy nad kanałami, bo nie było przedłożenia. Wniosek wymieniony w sprawozdaniu komisji właściwie stał się bezprzedmiotowym skutkiem uchwał zapadłych w Radzie Państwa. Jednak po rozprawie doszła komisja do wniosku, że wypada i potrzeba aby Sejm w tej sprawie merytoryczne uchwały powziął bo od tego zależy dotrzymanie od rządu warunków złażenia budowy w terminie do 1904. Według ustawy jest rząd tym terminem związany tylko wtedy, jeżeli Sejm przystanie na budowę.

To jest główny cel wniosków komisji, aby Galicya należała do tych krajów, w których rząd musi w r. 1904 roboty rozpocząć.

Kanały jestto rzecz — jak trafnie zaznaczył JE. p. Dzieduszycki — której doniosłość dopiero przyszłe pokolenie ocenić potrafią. Korzyść będzie i teraz, bo już sama inwestycja kapitału około 20 milionów w okresie dwudziestuletnim znaczy, że około 10 milionów będzie się przerabiało w kraju.

Proszę tedy, aby Sejm raczył przyjąć wnioski komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza, że zgadza się na budowę dróg wodnych, oznaczonych w §. 1. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66. dz. u. p. i przyjmuje w zasadzie warunek, iż kraj ma płacić corocznie taką kwotę, jaka będzie potrzebną na oprocentowanie i amortyzację jednej ósmej części obligów długu państwa, wydanych na pokrycie kosztów budowy kanałów spławnych, względnie skanalizowania rzek w celu spławnego połączenia kanału „Dunaj-Odra“ z dorzeczem Wisły, aż do spławnej przestrzeni Dniestru — a to w tej mierze, o ile ta budowa będzie wykonaną w granicach Królestwa Galicyi i Lodomerji, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce powstać. (Wszyscy). Jest jednomyślnie przyjęty. (Brawa).

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

1. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie a to zgodnie z taką samą uchwałą Izby poselskiej Rady państwa, ażeby przy ustanawianiu trasy dróg wodnych w Galicyi zapewnił bezpośrodknie połączenie stołecznego miasta Lwowa z siecią dróg wodnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożył starania o połączenie w jak najkrótszym czasie kanału Odra-Wisła odnogą od Oświęcimia z siecią dróg wodnych cesarstwa niemieckiego pod Gliwicami na Śląsku pruskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby port w Krakowie zaopatrzył w urządzenia odpowiednie, jako jednej z głównych stacyj systemu dróg wodnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jahl. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jahl.

P. Jahl. Do punktu 3. wnoszę następujący dodatek: „a zarazem wziął pod rozwagę, czyby w interesie ruchu i rentowności kanałów nie należało urządzić więcej portów, a w szczególności w Jarosławiu“? Uchwalając ten dodatek, Izba do niczego się nie zobowiązuje, wyraża tylko dobrą wolę a może i dobrze zrozumiany interes. O ważności kanałów i ich wpływie na stan ekonomiczny mówić nie będę — rzecz ta szeroko w dyskusji ogólnej była omawiana. Tak optymiści jak pesymiści wyrazili swoje zdania, więc niema nic do wyswietlenia. Ja należę do optymistów i zarówno jak p. Rapoport sądzę, że z chwilą, kiedy kanały zostaną oddane do użytku, nastanie nowa era, zakwitnie przemysł, powstaną fabryki. Jeżeli się przemysł rozwinie, to w pierwszej linii w miastach. Otóż ja jako poseł z miast, z radością projekt ten powitać muszę. Ale nietylko ze względu na tę muzykę przyszłości, która tak mile wabi, ale i ze względu na terażniejszość muszę się cieszyć z tego przedłożenia. Nie było bowiem dotąd drugiej takiej inwestycji, któraby tyle procentu w kraju zostawiła.

Wszak z tych milionów niezawodnie najmniej 80% już przy budowie w kraju pozostanie. Lwią część tego zabiorą mieszkańcy wsi, dostarczając robotnika ziemnego i dlatego nie mogę zrozumieć dlaczego reprezentanci obszarów mniejszych z takim chłodem to przedłożenie przyjmują a nawet z pewnym niedowierzaniem w kuloarach o niem mówią. Jak długo te roboty trwać będą — na lat 20 — ustanie emigracja. Ale jeżeli wsie dostarczą robotnika ziemnego, to miasta robotnika przemysłowego. Więc i z tego tytułu, jako poseł z miast, ustawę tę z radością powitać muszę.

Będąc takim gorącym zwolennikiem tego przedłożenia, chciałym wszystko to podnieść, co w przyszłości na rentowność kanałów wpłynąć może. Za taki moment uważałem przesunięcie trasy bliżej miast średnich, wymienionych w sprawozdaniu, mianowicie Bochni, Tarnowa i Rzeszowa. Ponieważ komisja twierdzi, że byłyby znaczne trudności techniczne, muszę temu wierzyć i pod tym względem nic nie stawiałem, pewny będąc, że tak Wydział krajowy, jak i komisja tą sprawą się zajmie i o ile możności rzecz potrafi na lepsze tory sprowadzić.

Ale uderza mię to, że komisja uznaje potrzebę założenia portu tylko w Krakowie. Osobiście nic przeciw Krakowowi niemam, już choćby dla samego pietyzmu, a powtóre, że samo położenie geograficzne ku temu się nadaje. Krakowski port będzie miał inne znaczenie, międzykrajowe, międzynarodowe, bo jak podniósł Hr. p. Dzieduszycki, Kraków będzie połączony kanałami z Niemcami, a zatem będzie koncentrować cały ruch handlowy z Niemcami drzewem, skórą itd.

A na całej przestrzeni między Krakowem a Zaleszczykami komisja nie proponuje żadnego miasta, któreby było odpowiedniem a względnie koniecznem na urządzenie tego portu, względnie stacji.

Na taki punkt nadaje się Jarosław a to ze względów handlowych jak i technicznych. Nie będę mówił o przeszłości Jarosława, który niegdyś był po Krakowie pierwszym miastem handlowem. Ale i dziś ze względu na swoje położenie geograficzne, koncentruje cały handel galicyi, jest największą stacją handlu zboża skór itd. tj. produktów, które się szczególnie nadają do transportu wodą. Tu będzie miała ujście nowa kolej Lwów-Jaworów, tu ma ujście kolej sokalska, przecinająca wielką przestrzeń północno wschodnią i zwożąca zboże z ziemi bełskiej i rawskiej. Tu będzie miała ujście projektowana kolej z Próchnika na Węgry, która będąc najbliższem połączeniem Rosyi

z Węgrami, nabiera pierwszorzędного znaczenia.

Ale i pod względem technicznym ma szczególniejsze znaczenie to miasto, bo tu będzie się kanał krzyżował z Sanem, względnie, jak mówią fachowcy, będzie go przeskakiwał. Z drugiej strony będzie miała swoją sieć ta część uregulowana Sanu, która jest między Wisłą a Jarosławiem.

To są powody, które wymagają, aby tu był punkt centralny wywozu naszych towarów. Nie przemawiam tu z lokalnego patriotyzmu, ale z głębokiego przekonania, że tak będzie dobrze i dlatego upraszam Izbę, aby raczyło ten więcej akademiczne znaczenie posiadający wniosek, uwzględnić.

Poprawka moja opiewa „a zarazem wziął pod rozwagę czyby w interesie ruchu i rentowności kanałów, nie należało urządzić w kraju więcej takich głównych portów a w szczególności także w Jarosławiu“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.**

Szanowny wnioskodawca źle zrozumiał wnioski komisji, jeżeli sądzi, że komisja, mówiąc o Krakowie, nie myślała o innych okolicach i o potrzebie stworzenia przystani i portów w innych miejscowościach.

To się rozumie samo przez się że na tych drogach wodnych w każdej miejscowości ważniejszej będą przystanie do ładowania i wyładowywania towarów

Komisja z tego powodu specjalnie wskazała na Kraków, jak to jest w sprawozdaniu objaśnione, że uważając Kraków jak to i szanowny p. Jahl zaznaczył za punkt, który będzie w systemie europejskim dróg wodnych stanowił jedną z ważnych stacji, aby rząd niezbyt oszczędnie postąpił i zaopatrzył port krakowski w odpowiednie magazyny i urządzenia, aby mógł odpowiadać tym wymaganiom ważnym, jakie mu nadaje położenie geograficzne.

To jest celem tej rezolucyi, którą komisja proponuje.

Wnioskowi p. Jahla nie mam najmniejszego powodu się sprzeciwiać.

Teraz sprawa jest w tem stadyum, że właśnie jest pora, aby wszelkie życzenia były wypowiedane dlatego, że rząd ma obowiązek wejść w układy z Wydziałem krajowym co do trasy a zatem właśnie takie wskazówki oparte na znajomości stosunków

lokalnych są bardzo pożądaną podstawą dla Wydziału krajowego do tych układów.

Jakkolwiek więc formalnego upoważnienia komisji nie mam, jednak zdaje mi się, że będę dzielił intencję komisji, jeżeli będę za p. Jahlem.

Marszałek. Ponieważ sprawozdawca przyjął wniosek p. Jahla, więc poddaję pod głosowanie wniosek komisji wraz z poprawką p. Jahla.

Kto przyjmuje wniosek komisji wodnej wraz z poprawką p. Jahla, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęte. Czy żąda kto głosu do wniosku 3. (Nikt). Gdy nikt, kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki** (czyta):

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o połączenie kanału „Wisła-San“ — tam, gdzie jego trasa najbardziej zbliży się do Nadbrzezia, odnogą spławną z Wisłą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **A. Potocki** (czyta):

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby sprawę budowy, kanału, łączącego kanał San-Dniestr z Brodami nie spuszczał z oka, odnoszące się do tego studia techniczne i komercyjne wcześniej wykonał i w stosownym czasie odpowiednie wnioski do ustawodawczego postępowania przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki** (czyta):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby pod nazwą „c. k. krajowej Dyrekcji budowy dróg wodnych“ ustanowił przy c. k. Rządzie krajowym we Lwowie fachowy organ techniczno-administracyjny dla kierownictwa budowy kanałów spławnych, skanalizowania pewnych przestrzeni rzek, jakoteż dla regulacji tych rzek, które wyłącznie kosztem państwa mają być uspławnione. „Krajowa Dyrekcja budowy dróg wodnych“ powinna mieć analogiczny zakres działania, jak ma mieć podobna komisja fachowa, projektowana dla kierownictwa regulacją tych rzek, które

mają być uregulowane wspólnym kosztem państwa i kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki** (czyta):

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wcześniej wyznaczył na rachunek funduszu budowy kanałów spławnych stypendya dla wykształcenia zastępy specjalistów do budowy i konserwacji dróg wodnych, tudzież mechaników do urządzania i utrzymywania na nich ruchu komunikacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki** (czyta):

III.

a) Sejm przyjmuje do wiadomości utworzenie przy Wydziale krajowym komisji doradczej dla spraw, dotyczących dróg wodnych.

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy ustanowieniu trasy dróg wodnych (§. 10. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66. Dz. u. p.) starał się zapewnić budowę ich od Hruszowa, gdzie kończyć się ma kanał „Dunaj-Odra“ do Wisły pod Krakowem, z Krakowa zaś sztucznym kanałem spławnym prowadzonym pomiędzy Wisłą a linią c. k. kolei państwowych do Sanu.

c) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl postanowień §. 2. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66 Dz. u. p. przeprowadził jaknajspieszniej układy z c. k. Rządem względem sposobu uiszczenia przez kraj przypadającej nań prestacji na rzecz budowy dróg wodnych. O wyniku studyów i układów w tej mierze przedłoży Wydział krajowy Sejmowi sprawozdanie wraz z wnioskami na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Małachowskiego i o petycjach odnoszących się do polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. (All. 189).

Sprawozdawca poseł Kazimierz Badeni ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Kazimierz hr. Bardeni. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca JE. p. Kazimierz hr. Bardeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby skoro stosunki finansowe kraju na to pozwolą, po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, opracował i przedłożył Sejmowi projekt podniesienia, a ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych.

2. Petycje wniesione w tym samym przedmiocie do Sejmu do l. 362, 398, 466, 467, 468, 469, 470, 371, 503, 504, 537, 578, 617, 626, 627, 632, 637, 640, 661, 662, 663, 664, 666, 667, 669, 675, 759, 779, 785, 813, 814, 895, 947, 950, 959, 962, 965, 970, 974, 980, 995, 1.018, 1.027, 1.037, 1.038, 1.077, 1.152, 1.153, 1.161, 1.168, 1.173, 1.178, 1.182, 1.185, 1.192, 1.222, 143, 443, 496, 1.302, 1.303, 1304, 1.305, 1314, 1.320, 1.330, 1.375, 1.501, 1.544, 1.545, 1.546, 1.547, 1.555, 1.560, 1.563, 1.756, 1.757, 1.758, 2.176, 2.178, 2,356, 2.357 przekazuje się przytem Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego zużytkowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski: Będę się starał mówić krótko, ale Wysoka Izba daruje, że w tej sprawie, gdzie z jednej strony rozchodzi się o byt i rozwój szkół i o egzystencję niemal 8000 rodzin a z drugiej strony, gdzie proponowane rezolucje mają bardzo doniosłe znaczenie dla finansów kraju, każde słowo musi być rozważone i omówione.

Przedewszystkiem dziękuję komisji szkolnej, i sprawozdawcy, że uznają potrzebę polepszenia bytu nauczycieli, że uznają, iż polepszenie ich bytu wpływa na dobroć i jakość szkół.

To podnosząc, zaznaczam z góry, że komisja szkolna w swoim sprawozdaniu na drugiej stronicy godzi się na myśl główną regulacji płac, objętą moim wnioskiem.

Dlatego nie jest mi zrozumiałem, dlaczego dalej zaraz niżej, komisja w sprzecz-

ności z tą przewodnią myślą naprowadza pewne wątpliwości w tym kierunku, że jeżeli będzie zniesioną różnica między tymczasowymi a stałymi nauczycielami, jeżeli będą jednakie płace, wówczas powstanie pewne nagłe polepszenie płac i wówczas przerzucą się będą nauczyciele ze wsi do miast i miasteczek a szkoły na wsi będą jeszcze więcej upróżnione.

Pozwalam sobie twierdzić, że tak nie jest. Przeciwnie, wniosek mój i moich kolegów dąży do tego, aby nauczyciel nie uciekał ze wsi do miasta. Proszę uwzględnić, że proponuję, aby była równa płaca dla wszystkich nauczycieli, którzy mają warunki kwalifikacyjne. I w tem polega gwarancja i zachęta, że nauczyciel, mając taką samą płacę i emeryturę, będzie siedział na wsi — podczas, gdy dotychczas, gdy nauczyciel w mieście pobierał większą płacę, nauczyciele ze wsi do miast się garnęli.

W sprawozdaniu komisji jest podniesione, że należałoby może wprowadzić 2 kategorie tych płac: jedną dla szkół pospolicznych, inną dla wydziałowych. Przeciw temu nic nie mam i to mego wniosku nie zmienia. Dodam, że kto wie czyby nie było wskazanem jeszcze jedną kategorię utworzyć dla tych, którzy nie mają egzaminu kwalifikacyjnego tylko są nauczycielami za dyspensą.

Następnie komisja nie zgadza się na drugą myśl mego wniosku z powodu, jakoby ten wniosek porzucał stopniowanie płac, jakoby nie mogli być uwzględnieni nauczyciele obciążeni rodziną lub nawiedzeni chorobą. Pozwolę sobie zaprzeczyć temu i zwracam uwagę na ust. 2. który powiada, że po każdym 10 latach nienagannej służby płacę się podnosi.

Co się tyczy zarzutu dwoistości, że wprowadzamy dodatki po 10 latach, a zostawiamy kwinkwenia — to twierdzą, że dzisiaj nie dwoistość ale istnieje pięcioistość, w miastach inne płace, we wsiach inne, w większych, inne w mniejszych miastach, inne w tej, inne w tamtej klasie itd.

My właściwie chcemy tę pięcioistość zmienić, aby były tylko dwa rodzaje i podwyższenie po 10 latach i kwinkwenia.

Zarzuca komisja, że mój wniosek nie dopuszcza awansu, zatem nie ma zachęty dla nauczycieli.

Właśnie jeżeli dodatki aktywne będą w miastach większe odpowiednio do stosunków miejskich i cen — to będzie zachęta do awansu. A zresztą jest awans na kierownika który będzie miał dodatki, jest awans na inspektora — więc czyż te trzy gatunki awansu nie będą zachętą?

W końcu zwracam uwagę, że nasz projekt odpowiada życzeniom szerokich kół nauczycielstwa, które doskonale zna swoje potrzeby.

Jeżeli komisya bierze w obronę nauczycielstwo w sposób w sprawozdaniu określony, to nauczycielstwo nie będzie z tego zadowolone — ono żąda tego, co my dać chcemy naszym wnioskiem.

I to powinno być także miarodajnem dla realizacji myśli uregulowania płac.

Dalej przechodzi sprawozdanie komisji do budżetu i mówi, że gdyby minimalnie do kwoty 1.000 K. podnieść płace, to wydatek roczny przekroczy 1,300.000 K. — Nie jestem w stanie sprawdzić tych cyfr, ale przyjmuję, że tak jest. Na to przedstawię obliczenia, które się pojawiły w ostatnim numerze szkoły; Nasz projekt jest skromniejszy znacznie

pod względem finansowym, a ściślej co do innych warunków prawdziwej regulacji. Przyjmujemy trzy stopnie płac, dla całego nauczycielstwa dostępne i jednakowe, — i 5 dodatków pięcioletnich, jak dotąd.

Pierwszy stopień płacy, który będzie przyznawany po złożeniu kwalifikacji bez względu na stabilizację: 800 K, bez różnicy co do kwalifikacji. Po pięciu latach służby (z opuszczeniem warunku: nienagannej, lub co gorsze jeszcze: skutecznej) pierwszy dodatek pięcioletni 100 K.

Drugi stopień płacy otrzymuje nauczyciel po 10 latach nienagannej (naganna na podstawie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego) służby, a to: a) z kwalifikacją do szkół ludowych pospolitych bez egzaminu dojrzałości 900 K., b) z kwalifikacją na podstawie egzaminu dojrzałości 1.000 K., z kwalifikacją do szkół wydziałowych 1.100 K. Po upływie dalszych 5 lat drugi dodatek pięcioletni.

Na trzeci stopień płac przechodzi nauczyciel po dwudziestu latach nienagannej służby, a to: ad a) 1.000 K., ad b) 1.200 K., ad c) 1.300 K. Następują w 25, 30 i 35 roku służby trzy dodatki pięcioletnie, każdy po 100 K.

Na emeryturę przejdzie więc każdy nauczyciel z kwalifikacją a) 1.500 K., z kwalifikacją b) 1.700 K., z kwalifikacją c) 1.800 K. Jest to i nizki, ale od biedy dla emeryta wystarczający. Wiemy zresztą o tem, że mało który z nauczycieli dochodzi do tego „łaskawego chleba“.

Natomiast w ciągu służby, gdy nauczyciel ma na utrzymaniu rodzinę i musi dziecko kształcić, będą mu w tem znaczną pomocą niewliczalne do emerytury, ale trzem najniższym rangom urzędniczym odpowiadające dodatki aktywne. Tu ze względu na efekt finansowy należy odróżnić kobiety i nieżonaty od żonatyh, a więc obarczonych rodziną. Tu również należy uwzględnić znowu kwalifikację.

Pobory te uzupełniałyby dodatki służbowe dla kierowników szkół prócz wolnego pomieszkania: w szkołach 1 i 2-kl. 100 K., w 3 i 4-klasowych 200 K., w 5 i 6-klasowych 300 K., w wydziałowych 400 K. Kierownicy szkół, mający wolne pomieszkanie, nie pobieraliby w gminach wiejskich dodatku aktywalnego.

Efekt finansowy przeprowadzonej na tę modłę regulacji płac nie da się z braku dat dokładnie obliczyć, ale w przybliżeniu przedstawia się w następujących cyfrach:

1) szkół jednoklasowych mamy 2.745, dodatek służbowy (za kierownictwo) dla wszystkich po 100 K. czyni 274.500 K;

2) szkół trzy i czteroklasowych, których kierownicy pobierali dotąd 100 K, a mieliby pobierać 200 K., jest 256, a więc zwyżka 25.600 K;

3) szkół 5 i 6-klasowych mamy 157 dodatek o 100 K. wyższy czyni 15.700 K; razem na dodatki służbowe 315.800 K.

W I. klasie płac (Lwów, Kraków) pobiera połowa nauczycieli w szkołach pospolitych 1760 K., połowa 1980, a przy szkołach wydziałowych połowa 1980, a druga połowa 2.200 K., Wliczywszy do tego 1100 K. płacy stałego młodszego, otrzymamy cyfrę przeciętną 1804. Wedle projektu wyniosłaby najwyższa płaca nauczyciela, liczącego 20 lat służby, z egzaminem wydziałowym i żonatego 2300 K., (dodatków pięcioletnich nie liczymy, bo pozostają bez zmiany), a najniższa (nie przypuszczamy, aby się w tych miastach znalazł nauczyciel z kwalifikacją a) bez egzaminu dojrzałości) t. j. nauczyciela z kwalifikacją b) nieżonatego i mającego mniej niż 10 lat służby, 1.280 K. Wynika z tego, że w tej klasie płac regulacja nie pociągnęła za sobą zwiększenia wydatków.

Podobny wynik daje obliczenie dla II. klasy płac. W tych dwu przeto klasach nie zwiększyłyby się wydatki, a tylko rozdział podwyższeń byłby zastosowany do lat służby i potrzeb, a więc jedynie sprawiedliwy.

W obecnej III. klasie płac mamy cztery stopnie: 880, 1100, 1320 i 1540. Wedle projektu najwyższa płaca wyniosłaby 1800 najniższa 1000. Obecna cyfra przeciętna 1210 — proponowana 1400 — różnica 190 K., na której pokrycie, przyjmuje w tej klasie płac 900 sił nauczycielskich, wymagałyby 171.000 K.

W IV. wreszcie klasie mamy obecnie cztery kategorie płac, 600, 800, 900, 1000 (nie bierzemy w rachubę dodatków na mieszkanie); cyfra przeciętna 825. Wedle projektu płaca najwyższa 1300, najniższa 800 K., (dodatki służbowe obliczone już poprzednio) — cyfra przeciętna 1050, różnica 225 K. Przyjmując, że tę różnicę trzebaby przy-

znać nawet 1500 siłom nauczycielskim, otrzymamy wydatek 337.500 K.

Zliczywszy razem wszystkie trzy pożyczki, otrzymujemy zwiększony wydatek w kwocie 824.300 K.

To są daty ścisłe i na nie się powołuję i właśnie do tego dąży mój wniosek.

W końcu zwraca uwagę komisya, że są konieczne wydatki inne na szkołę, nad którymi trzeba się zastanowić, w pierwszej zaś linii na budowę szkół.

Nie wiem, co jest lepszym, czy dobre nauczycielstwo nawet bez pięknych budynków, czy szkoły bez nauczycieli. Pozostawiam to oceniei Wysokiej Izby.

W ten sposób omówiwszy motywa wniosku komisji szkolnej, muszę zaznaczyć z góry, że wniosek komisji szkolnej kilkoma wyrazami unicestwienia wprost zrealizowanie polepszenia tego bytu, jaki my proponujemy. Komisya finansowa mówi:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby skoro stosunki finansowe kraju n to pozwolą, po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, opracował i przedłożył Sejmowi projekt podniesienia, a ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych.

Jeżeli się nie oznaczy żadnego terminu, kiedy Wydział krajowy ma przyjść do Sejmu z wnioskiem, to oczywiście zostawia się uznaniu Wydziału krajowego oznaczenie terminu, a więc termin ten będzie nieokreślony.

Nie wiem, kiedy chwila byłaby stosowniejsza, aby przystąpić do regulacji tych płac, jak nie właśnie teraz.

Jeżeli teraz zniżyliśmy dodatki o 10 hl. jeżeli teraz właśnie ma nastąpić sanacja stosunków finansowych naszego kraju przez dodatek do podatków konsumcyjnych, który nam przeszło 4,000.000 K. rocznie przyniesie, jeżeli w takiej chwili nie przystąpimy do regulacji płac nauczycieli, to pytam, kiedy ta chwila ma nastąpić.

Zwracam uwagę, że tak JE. p. Namieśnik jak i JE. p. Marszałek i Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej i wszyscy, którzy brali udział w dyskusji przyrzekli, że jeżeli przyjdą dodatki konsumcyjne, to wówczas nastąpi polepszenie płac nauczycieli, a mnie się zdaje tego, co się tu powiedziało w Sejmie, należy nam się trzymać. Jeżeli się przyrzekło, że w tej a w tej chwili polepszenie nastąpi, a ta chwila nadeszła, to zdaje mi się, że przyrzeczenie należy wykonać. Ktośby mógł zarzucić, żeśmy w r. 1898 uchwalili podwyższenie płac i żeśmy wydali 600.000 K. na ten cel.

Na to odpowiedzieć muszę, żeśmy wówczas uchwalili to na podstawie wniosków

Rady szkolnej krajowej i że właśnie w tych wnioskach Rady szkolnej krajowej było zaznaczone, że przez uchwalenie tych 600.000 K. nie dzieje się jeszcze zadość słusznym żądaniom nauczycielstwa i że dopiero wówczas właściwe wnioski przyjdą, jeżeli przyjdą podatki konsumcyjne.

Ta chwila właśnie nadeszła do tego się odwołuję i proszę, abyśmy się do tego dziś zastawali.

Zwracam dalej uwagę na wyrażenie komisji, jeżeli stosunki finansowe na to pozwolą i twierdzę, że to wyrażenie odbiera nauczycielstwu nadzieję, jakoby ta chwila wkrótce nastąpiła.

Jeżeli dziś, kiedy mamy przeszło 4,000.000, to niemożliwe, to mnie się zdaje, że później będzie bardziej niemożliwe.

Jest 81 petycyj z całego kraju i tych 81 petycyj ma być w ten sposób załatwionych, żeby petentom nadzieję odbierać.

W chwili, kiedy według konkskrypcji na 7,000.000 ludności jest 4,600.000 analfabetów i kiedy komisya konstatuje potrzebę konieczną poprawy bytu nauczycieli, czyż możemy ją odkładać na czasy późniejsze?

Za tydzień zjeżdża się nauczycielstwo z całego kraju w Przemyślu. Nie dopuście Panowie do tego, aby to nauczycielstwo przy początku obrad swoich stanęło pod wrażeniem, że nadzieje ich zostały zawiedzione.

Sejm czeski postawił jako minimum płacy 900 koron, a następnie dla kwalifikowanych 1.200 koron. My moglibyśmy zacząć przynajmniej od 800 koron.

Sejm przekazuje to Wydziałowi krajowemu. Pytam się, czy był kiedy wypadek, aby Sejm w tak ważnej sprawie, pozostawił ocenienie Wydziałowi krajowemu? I to dziś, kiedy się kończy kadencya sejmowa, kiedy nie wiemy, jaki będzie skład Wydziału krajowego, kiedy w najbliższej przyszłości mogą do Wydziału wejść siły nowe nie obznajomione ze stosunkami! Czyż nie lepiej polecić dzisiejszemu Wydziałowi krajowemu, aby przygotował wnioski.

Proszę Panów, nie zakończajcie tej kadencji pewnym tonem, któryby psuł pożądaną harmonię co do stosunków oświaty, nie kończcie Panowie tej kadencji odmową słusznym żądaniom nauczycielstwa!

Ja i moi koledzy nie żądamy milionów, nie żądamy rzeczy nadzwyczajnych, cyfr niemożliwych, obliczyliśmy rzecz aproxymatywnie i wiemy, że cały wydatek nie wyniesie milion koron.

Zwracam uwagę na słowa wczoraj tu wypowiedziane z wręcz przeciwnych obozów, mianowicie, że trzeba u Polaków apelować do serca. Ja apeluję do serca i proszę Panów, abyście się sercem kierowali dla dobra

naszych dzieci, dla dobra kraju, dla dobra jego przyszłości, która jest zawisłą głównie od szkoły.

Ja więc podtrzymuję mój wniosek w całości (czyta):

Wysoki Sejm uchwali:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, opracował i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji projekt uregulowania płac nauczycieli szkół ludowych, oparty na następujących zasadach:

1. Każdy nauczyciel po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego nabywa prawo do pełnych poborów stałego nauczyciela.

2. Bez względu na miejscowość każdy nauczyciel z egzaminem kwalifikacyjnym otrzymuje jednakową pierwszą płacę, która stopniuje się wedle trzech rang po każdych 10 latach nienagannej służby. Dodatki pięcioletnie pozostają niezmienione i mogą być wstrzymane na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

3. Nauczyciele z egzaminem kwalifikacyjnym pobierać będą dodatki aktywne, które mają być stopniowane wedle klas miejscowości i o ile możności zastosowane do wzoru trzech najniższych rang urzędników państwowych. Na wypadek zaś, gdyby ten wniosek upadł, następujący dodatkowy wniosek:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej opracował i przedłożył Sejmowi w najbliższej sesji projekt podniesienia, ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych z możliwym uwzględnieniem zasad, objętych wnioskiem pp. Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego, postawionym 28. czerwca b. r.

Gożąco jeszcze raz polecam sercu Pańów ten wniosek. (Oklaski.)

Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia, kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Jest dostatecznie poparty.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Wysoka Izbo!

Uważam za swój obowiązek zabrać głos w kilku słowach dlatego, że na posiedzeniu komisji szkolnej, której jestem członkiem, zaznaczyłem, że uważam wniosek p. Małachowskiego, jako odpowiadający temu co zrobić należy.

A jeżeliby ten wniosek utrzymał się nie dał, zaznaczyłem w komisji, że w Sejmie przeciw zwrotowi: „skoro stosunki finansowe kraju na to pozwolą“, t. j. za jego opuszczeniem przemawiać będę

i zastrzegłem sobie co do tego pełną swobodę. Co przez taką stylizację rozumieć można, wyłuszczył bardzo wymownie p. Małachowski. Do wywodów jego muszę się przyłączyć i zaznaczyć, że gdyby stylizację tę przyjęto, to wszystko mogłoby być odroczone do czasów niewiadomych.

Zwracam jeszcze uwagę na ustęp drugi wniosku p. Małachowskiego (czyta):

2. Bez względu na miejscowość każdy nauczyciel z egzaminem kwalifikacyjnym otrzymuje jednakową pierwszą płacę, która stopniuje się wedle trzech rang po każdych 10. latach nienagannej służby. Dodatki pięcioletnie pozostają niezmienione i mogą być wstrzymane na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

Jest to rzecz niesłychanie ważna i zasadnicza, gdyż według dzisiejszej normy o przyznawaniu lub też odmawianiu dodatków pięcioletnich rozstrzyga owa „skuteczność“ służby.

Prawda, że według nowszych rozporządzeń Rady szkolnej rzecz wobec tego co było dawniej, znacznie zmodyfikowano na korzyść nauczycieli.

Jednak bądź co bądź nawet w tej modyfikacji o owej skuteczności orzeka opinia indywidualna inspektora okręgowego. Boć przecież każdy łatwo zrozumie, że jeżeli w pewnym okręgu jest znaczna ilość nauczycieli wybitnie dobrych, a jeden lub kilku pracuje bardzo sumiennie i bardzo skutecznie, ale ze względu bądź to na stosunki lokalne jak np. złe umieszczenie szkoły, jej przepełnienie itp. bądź też ze względu na słabsze zdolności osobiste, skuteczność ich pracy wobec skuteczności wykazanej przez innych, będzie mniejsza, wtedy może taki inspektor indywidualnie mieć wrażenie, że praca jest mniej skuteczną, że jest nawet nieskuteczna; wskutek tego może nastąpić odmowa 5-letnia.

Gdyby ten sam nauczyciel, któremu odmówiono 5-letnie, był w innym jakimś okręgu, słabszym, wtedy jego pracę o tym samym wyniku uznałby może inny inspektor za skuteczną.

Otóż to, że jeden człowiek ostatecznie orzec może o utracie dodatków 5-letnich, nie wydaje mi się słusznym, bo przecież każdy przyzna, że Rada szkolna okręgowa, uchwalająca gremialnie, w przeważnej mierze na przedstawieniu inspektora polegać musi. Otóż gdyby był dodatek „na podstawie wyroku dyscyplinarnego“ sprawa byłaby inną. Obawa zaś, aby przez to nauczyciele się nie zaniedbywali, gdyby dopiero śledztwo narazić

ich mogło na utratę kwinkwenium, zdaje mi się płonąć, gdyż możność posunięcia się w randze, a ostatecznie i obawa przed śledztwem także zewnętrznie przyczynia się do skutecznej pracy nawet w tych wypadkach, jeżeliby samo poczucie obowiązku do tego nie wystarczało.

Zaznaczyć muszę jedno jeszcze, a mianowicie, że cyfra 1,320.380 K. obliczona na podstawie dat przez Radę szkolną dostarczanych, albo nawet nie waham się powiedzieć, wyższa jeszcze — oczywiście w rozmiarach dla kraju możliwych, wcale mnie nie wzrusza ani nie przeraża. Bo jeżeli się pewnej pracy od kogoś stanowczo żąda, jeżeli się pracy tej koniecznie potrzebuje, na skuteczność tej pracy naciska, a w danym razie nawet jej dochodzi środkami, jakie z konieczności władzy przysługiwać muszą, to trzeba sobie powiedzieć, że za tę pracę należy zapłacić. Trzeba, żeby ten, który pracy tej ma dokonać, zapewnione miał minimum potrzebne dla życia, to minimum musi być przyznane. Dlatego tu zaznaczam powtórnie, że cyfra prawdopodobnie podana, wedle mnie nie przeraża.

Będę tedy, jak zaznaczyłem, głosował w pierwszym rządzie za wnioskiem p. Małachowskiego w pierwotnej jego formie, a następnie w danym razie za modyfikacją, która przynajmniej daje pewność, że w następnej sesji nauczycielstwo będzie mogło doczekać się naprawdę wydatnego polepszenia bytu. (Brawo!)

Sekretarz p. Urbański. Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do głosu zapisani są pp. Stojałowski i Bernadzikowski. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Już wczoraj przy budżecie o funduszu szkolnym zaznaczyłem, że w imieniu stronnictwa i ludu włościańskiego, mogę się z całą stanowczością oświadczyć za tą zasadą, że nauczycielom ludowym należy się podwyższenie płacy.

Wychodzimy z tego stanowiska, że wynagrodzenie za pracę nie może zależeć od okoliczności, ani jak to w encyklice „Rerum navarum“ dość obszernie Leon XIII. o tem traktuje, od zwyczaju pewnej okolicy, że taka płaca, ażeby była sprawiedliwą, polegać na tem musi, ażeby pracującemu zapewnić byt dla niego i dla jego rodziny, ażeby mu dać możność czynienia jakichś oszczędności dla zabezpieczenia sobie bytu na wszelki wypadek i na starość.

Wobec tego pojęcia o sprawiedliwej zapłacie kwestyi nie ulega i wszyscy się na to godzą, że podwyższenie płacy nauczycielom ludowym się należy, tem bardziej że, — jeżeli niekiedy ten, który pracuje wskutek okoliczności zachodzących, oraz kierując się zasadami chrześcijańskiej względności i poświęcenia, może nie żąda zapłaty tak, jak by mu się należała, dlatego, że ten który mu daje zapłatę, nie jest w stanie dać tak wielką zapłatę, — to ten wyjątkowy wypadek w tym stosunku nie zachodzi. Tu tym, który nauczyciela opłaca, jest kraj a ostatecznie kraj w tak ważnej sprawie może i musi się zdobyć na to, ażeby nauczycieli opłacać tak, jak się opłaca w innych krajach stosownie do ich potrzeb i stosownie do ich zawodu.

Jeżeli tę zasadę wyznaję i podtrzymuję, jak szanowni wnioskodawcy, to muszę powiedzieć, że wniosek komisji szkolnej nie wydaje mi się tak rozpaczliwym, jak szan. wnioskodawcom.

Jeżeli oni w tej Wysokiej Izbie, jako posłowie patrząc na to, co i jak się robi, mogli w ten sposób niedowierzający, powiedziałbym, wprost Wydziałowi ująć przynoszący, wyrazić się o wniosku komisji, to nic dziwnego, że na zgromadzeniu nauczycieli w Przemyślu, jeszcze gorsze powtórzą się słowa a nauczycielstwa słusznie powie: jeżeli p. posłowie nie mają żadnej wiary, że się coś robi, to my tem bardziej nie możemy wierzyć, że to jest szczere.

Z tego względu takie niedowierzania a przynajmniej takie słowa, że wniosek w tej formie uchwalony, to jest odwlekanie sprawy ad calendas graecas, że to jest tylko chęć jakaś manifestowania dobrej woli a niezrobienia niczego, — jest nieuzasadnione.

Myślę, że wystarczyłoby całkiem postawić poprawkę, na którą się zgadzam, ażeby Wydział krajowy przyszedł z tą sprawą na najbliższej sesji.

Pozwolę sobie powiedzieć, że skoro w sprawozdaniu jest powiedziane, „jeżeli stosunki finansowe na to pozwolą“ to myślę, że chodzi głównie o to: kiedy Wydział krajowy już będzie miał tych 5 milionów koron, które z podatku konsumcyjnego mu przypadną, jak je będzie miał, więc i szkoła będzie miała.

Myślę, że Wydział krajowy nie zapominał także o tem, że w tej Wysokiej Izbie oświadczone, że jeżeli chodzi o ofiarę na podniesienie płac nauczycielskich w interesie oświaty, że nawet na podwyższenie dodatków włościaństwo się zgodzi, byle tę piekącą, tę ważną sprawę załatwić.

Myślę, że skoro Wydział wie i pamięta o tem, że włościanie przez swoich reprezentantów, zdaje mi się, że p. Kramarczyk to mówił, oświadczyli: my przyjmujemy nawet podwyższenia dodatków, to jest wskazówką dla Wydziału, że można ten stosunek „skoro” stosunki finansowe na to pozwolić i w tym sensie interpretować, że na ten cel włościanie bez szemrania przyjmą podwyższenie podatków.

Skoro tak jest, niema żadnej podstawy podejrzewać, że wniosek komisji jest odwleczeniem sprawy ad calendas graecas.

Co do unormowania płac nauczycielskich zasadniczo zgadzam się z wnioskiem p. Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego, choćby z tego tytułu, że wiem, że nauczyciele innego kraju, jak na Szląsku mają dochodu nie 1500 K., ale już dziś 1000 złr. Nie byłoby to dodwyższenie takie nadzwyczajne.

Skoro ta sprawa idzie do Wydziału krajowego, skoro wróci do komisji a potem do Sejmu, zbytecznem jest dodawać, że Wydział krajowy będzie krępowanym wnioskiem co do ułożenia tych płac. Może być, że Wydział krajowy jeszcze coś lepszego znajdzie.

Zgadzam się na poprawkę p. Małachowskiego, tylko z tem, ażeby polecić Wydziałowi krajowemu bez opuszczenia tych „skoro” stosunki finansowe pozwolą” zdał sprawę o tem na najbliższej sesji.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski. Wysoka Izbo! Jestem w bardzo trudnem położeniu mówić o sprawie, która została w znakomity sposób wyświetlone przez szan. p. Małachowskiego. Wątpię bowiem, ażeby obecnie można szeroko o poprawie bytu nauczycieli mówić w obec tak krótkiego czasu, jaki nam do obrad pozostał. Niech mnie więc usprawiedliwi w tem i ten moment, że sprawa polepszenia bytu nauczycieli zajmowała przez tak długi szereg lat Wysoką Izbę i tyle różnorodnych zdań wyłoniło się nad tą kwestyą.

Nie dotknę więc samego meritum sprawy, ale będę się starał ze stanowiska pojęć czysto włościańskich sprawę Panom przedstawić. Powiem więc krótko, że lud, który pragnie oświaty, jak to na każdym kroku znacza, jest gotów do ponoszenia wszelkich ofiar w tym kierunku, ażeby sobie odpowiednie źródła oświaty zapewnić.

Ja tylko zwróć uwagę panów na kwoty bardzo poważne, jakie ludność kraju naszego ponosi, bądź z tytułu nakładanych na siebie dodatków na budowę szkół, bądź z tytułu zobowiązań danych, bądź to z innych

jeszcze powodów, jakie się wyłaniają przy budowie i utrzymaniu szkoły. Te okoliczności dowodzą, że lud pragnie oświaty i skłonny jest do ponoszenia wszelkich ofiar. Lud ten gotów jest — w razie braku innego źródła dochodu — płacić bez szemrania nawet wyższe dodatki do podatków, ażeby raz przynajmniej mógł powiedzieć, że nauczyciele na jakiś szereg lat będą zadowoleni.

W poprzednich latach zajmował się Sejm trzecznie poprawą bytu nauczycieli ludowych, ale ta poprawa była tak znikomą, tak niedostateczną, a jako łatanina nie tylko nie zadowolniła nikogo, ale przeciwnie wywołała pewne rozgoryczenie w tych sferach nauczycielskich, których polepszenie to prawie nie dotknęło.

Wniosek szan. pp. Małachowskiego, Rottera i mój nie zdają do tego, ażeby nałożyć na kraj nasz nadzwyczajne i nieokreślone wydatki. Owszem te wydatki są do pewnego stopnia skryształizowane w pewnej kwocie, która nie przekroczy miliona koron. Ja więc nie cbawiam się, ażeby przy dobrej woli Wys. Izby datek ten nie znalazł pokrycia w budżecie kraju.

Należy uwzględnić i to, że projektowana regulacja płac w naszym wniosku jest oparta na zdaniu naszych nauczycieli, którzy słusznie twierdzą, że tą kwotą możemy zadowolnić na jakiś czas nauczycielstwo ludowe. Sądę więc, że Wysoka Izba przychylną będzie dla wniosków, jakie przed kilku dniami postawiliśmy, a z drugiej strony przychyli się również do rezolucji, jaką przedstawił tu szan p. Małachowski.

Niech szanowni panowie nie sądzą, że nam się rozchodzi o to, ażeby zadość uczynić tylko nawoływaniom ze strony nauczycielstwa, które niektórzy uważają jako wynik pewnej agitacji i rozgoryczenia chwilowego. Przeciwnie my mamy to przekonanie, że nawoływania te i petycje ze strony nauczycielstwa są wyrazem rzeczywistej potrzeby, a nie agitacji.

Wobec tego oświadczam w imieniu mego klubu, że za rezolucyą p. Małachowskiego będziemy głosowali, a zarazem proszę Panów imieniem tej grupki posłów, byście tę poprawkę przyjąć zechcieli.

Marszałek. Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni Nie chciałem się Wysoka Izbo przy tej sprawie długo zatrzymywać, a jednakowoż muszę powiedzieć dlaczego komisya szkolna w ogóle z tym wnioskiem przyszła, choć tak mało czasu miała, gdyż wnioskodawca tak późno wniosek swój zgłosił, następnie dlaczego przy-

szła z takim wnioskiem, a nie z innym, a wreszcie także dlaczego poprawki postawionej przez szan. wnioskodawcę przyjąłbym niemógł. Zaczynając od ostatniego zwracam uwagę, że gdyby wniosek komisji był tej treści jak szan. p. wnioskodawca przedstawia to przypuszczam, że mogłaby się znaleźć znaczna liczba posłów, którzyby za tem głosowali a każdy by sobie tłumaczył to inaczej, bo wniosek jest dość elastyczny.

Samo przez się się rozumie, że Wydział krajowy przyjdzie wtedy z wnioskiem, jak będzie miał fundusze na ten cel, drugi by sobie tłumaczył, że zaraz przyjdzie i także by zatem głosował. Liczyć się trzeba z tem, że wniosek ten był trutyrowany w komisji i przeszedł w tem brzmieniu, jakie mamy dziś i gdyby opuszone te słowa, jak żąda p. Małachowski to każdy, wnioskując a contrario, musiałyby powiedzieć, że czy są pieniądze, czy nie, to Wydział krajowy musi przyjść z pomocą w tej chwili. Wątpię czy pomimo całej życzliwości dla nauczycielstwa, znalazłaby się w tej Wysokiej Izbie większość, któraby zechciała za tem głosować i dlatego przeciw tej poprawce się oświadczam. Ale zarazem nie chciałbym, ażeby ci panowie, którzy mają zamiar głosować za wnioskiem komisji, byli mniemania, że to jest zepchnięcie odroczenie sprawy ad calendes graecas, ut aliquid fecisse videatur. Nie, panowie komisya szkolna nie byłaby wystąpiła z tem gdyby nie miała przekonania, że byt nauczycieli polepszyć trzeba i że to może nastąpić w krótkim czasie.

Mając to przed oczyma nie chciała już z góry apodyktycznie powiedzieć, w jakiej chwili ma to nastąpić i powiedziała, że nastąpi to w tedy, jak Wydział krajowy, mając fundusze, będzie mógł w tym względzie wniosek przedstawić. Zarazem wkłada sprawozdanie na Wydział krajowy obowiązek po pierwsze starania się o fundusz, co z resztą będzie sposobność uchwalić przy ustawie finansowej i drugi obowiązek, ażeby układając budżet pamiętała, że na podstawie tej uchwały sejmowej należy myśleć o polepszeniu bytu nauczycieli. Więc jeżeli z jednej strony sprzeciwiam się poprawce p. Małachowskiego, ażeby bez względu na stan finansowy polecić Wydziałowi krajowemu, by na przyszłość przedłożył wniosek na polepszenie bytu nauczycieli, to z drugiej strony popieram jak najgoręcej wniosek komisji, ta uchwała obojętną nie będzie, lecz zaznaczy stanowisko Wysokiej Izby w tej sprawie. Tyle co do poprawki.

Chciałbym jeszcze w kilku słowach powiedzieć o uwagach, zawartych w sprawozdaniu.

Gdyby p. wnioskodawca był się tylko ograniczył na postawieniu wniosków, że należy nauczycielom podwyższyć płace, możeby komisya szkolna nie widziała powodu wchodzić w szczegóły, ponieważ jednak dotknął w swoim wniosku pewnych szczegółów, nie można było pominąć milczeniem, żeby się nie zdawało, qui tacet, consentire videtur. Komisya nie mogła się dziś zgodzić, nie chce przesądzać przyszłości, na pewne szczegóły które nas uderzyły od razu i muszę dlatego zaznaczyć te pod tym względem niejakie wątpliwości. I tak naprzód zaczepiono ten ustęp szan. wnioskodawcy, że byłby w obawie gdyby się płacę zrównało, że nauczyciele uciekną do miasta. Wnioskodawca zaprzeczył w teorii, ale w praktyce rzecz ma się przeciwnie, gdyby p. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej był przy głosie, toby potwierdził, że z tą trudnością Rada szkolna już dziś się liczyć musi, że nauczyciele garną się do miast. Powiedział p. wnioskodawca, że niewątpliwie ta obawa jest uzasadniona, co jak praktyka wykazała, dziś ta trudność zachodzi.

Ale 4 minut potem zapomniał o tem i powiedział znowu, że nauczyciele uważają to za awans nawet przy równej pracy, jak idą do miasta. Także stanowczo muszę zaprzeczyć twierdzeniu, że wniosek komisji to jest właśnie unicestwienie jego wniosku. Podniosłem już, że tego zamiaru komisya nie miała, a gdyby miała, toby ze sprawozdaniem tem niewystąpiła przed Wys. Izbę. Powiedział dalej, że chwila obecna jest do tego bardzo stosowna. Czy chwila obecna jest stosowna, jeżeli za parę minut będziemy wotować ustawę finansową, kończącą się tem, że kraj zaciąga 2 milionową pożyczkę na opędzenie bieżących wydatków w r. 1901? — To pozostawiam Wysokiej Izbie do ocenienia. Zdaje się, że od szeregu lat nie było takiego smutnego symptomu. Jeżeli p. Małachowski powołuje się na jakieś enuncjacje JE. Namiestnika, Marszałka i wiceprezydenta Rady szkolnej, że powiedzieli, jak będzie podatek od wódki, to się coś na to przeznaczy — ja sobie nie przypominam, być może że były, ale zwracam uwagę, że Wysoka Izba zeskontowała tę wódkę przed 2 laty podnosząc płace nauczycielom. Szan. wnioskodawca nadmieniał, że w krótko będzie nauczycielstwo w Przemysłu, na którym trudno będzie im powiedzieć, że Sejm to uchwalił, co komisya szkolna przedstawiła. Muszę powiedzieć, że na miejscu szan. wnioskodawcy wolałbym przyjść do nauczycielstwa i powiedzieć lojalnie, trzeźwo, jak pochwalić się uchwałą, która może pięknie brzmi, ale fałszywe nadzieje może w nich zbudzić, albo zawieść zupełnie. (Brawa).

Następnie była omawiana kwestya tych dwojakich dodatków, 5-letnich i 10-letnich;

muszę przyznać, że szanowni panowie, którzy temu oponowali, bardzo się ostro o tem wyrażali.

To, o co tu właściwie chodzi, bardzo delikatnie było powiedziane; mianowicie chodzi tu o rygor, o porządek, chodzi o to, że nie trzeba śledztwa dyscyplinarnego, lecz o skonstruowanie w drodze dyscyplinarnej, że służba była skuteczna lub nie. Rzecz dziwna, że wszyscy Panowie myślicie tu tylko o złych nauczycielach, a nie myślicie o tych, którzy są prawdziwie dobrzy; — bo tego przecież nikt nie powie, że Rada szkolna jest niesprawiedliwa, bo jeżeli zajdzie jakiś poszczególny wypadek, to stanowić musi wyjątek. Ale panowie ci myśleli o tych nauczycielach, którzy mogą tego dodatku nie dostać, a nie myśleli o tych dobrych i gdyby można tych dobrych nauczycieli na parę chwil do tej ławy wpuścić, tobyśmy usłyszeli, jakiego są zdania w tej sprawie. To ma tylko pozory wolności, ale tu chodzi o co innego. Gdyby ktoś postawił wniosek, że rada miejska X będzie miała prawo o swoich nauczycielach orzekać o tem, czy praca ich jest skuteczną, czy nie, to z pewnością znalazłby się poseł, któryby za tem wotował. Tu chodzi o to, kto to ma robić i gdyby Panowie zastanowili się nad tem i szczerze i otwarcie zdanie swe wypowiedzieli, to musieliby przyznać, że ten rygor jest potrzebny i dobrzeby było, żeby spoczywał w ręku Rady szkolnej. (Brawa).

Kiedy w ostatnich dniach była tyłkrotnie mowa o wyborach zawsze myślałem, że kto wie, gdyby wpuścić tu do Izby tych kandydatów z tych samych stronnictw, które upadły, a żeby nam powiedzieli o praktykach wyborczych, to możebyśmy się bardzo interesujących dowiedzieli rzeczy, że nietylko sami starostowie byli tymi, którzy się nadto bawili w agitację. Jestem przekonany, że żeby ci padli kandydaci mogli interesujące bardzo rzeczy opowiedzieć. Byłoby tylko jedno niebezpieczeństwo, ale równe dla wszystkich, że szanowny poseł przemyski gotów sobie ponotować wszystko i kiedyś o późnej godzinie naraziłby nas znowu na noc bezsenną. (Wesołość).

W końcu jeszcze kilka słów o poprawce p. ks. Stojałowskiego. Prawdziwie — ja przepraszam, ale muszę powiedzieć — że nie spodziewałem się, że to tak prędko nastąpi, że dam Wys. Izbie to widowisko, że będziemy się wzajemnie z p. Stojałowskim popierać (wesołość). Ja zgadzam się na poprawkę, ale muszę dać tu nacisk na to (do czego panowie zdaje mi się — a w każdym razie ja przynajmniej nie jestem przyzwyczajony), że przeciw poprawce p. Stojałowskiego nie mam nic do zarzucenia w tem brzmieniu jak tu

była postawioną tj. żeby na najbliższej sesji w przedmiocie tym zdał Wydział krajowy sprawę.

Jeśli Panowie to brzmienie i ten układ wolicie, to ja mogę zdaje mi się i w imieniu komisji szkolnej oświadczyć, że temu układowi nie mam nic do zarzucenia. Kończąc, proszę panów byście byli łaskawi czy za wnioskiem komisji, czy za tą poprawką głosować, a tak samo jak szanowny p. wnioskodawca zwracał się z apologią do Wys. Izby, aby okazała swoje dobre serce i za jego wnioskiem głosowała, tak i ja zwracam się do Panów i proszę, abyście przy końcu sesji i kadencji sejmowej struny nadto nie naprężali, gdyż nawet chwilowym sukcesem i większością nie wiem, czy osiągnięcie cel, którego pragniecie tj. utrzymania w tej Wys. Izbie i przyszłej usposobienia życzliwego dla nauczycielstwa i szkół ludowych, jakie tyłkrotnie Wys. Izba okazywała. (Huczna brawa i oklaski).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Naprzód podam do głosowania pierwotny wniosek p. Małachowskiego. Gdyby ten wniosek upadł podam do głosowania drugi jego ewentualny wniosek. Jeśliby i ten wniosek nie uzyskał większości podam do głosowania wniosek komisji jako całość, a nakoniec wniosek p. Stojałowskiego który jest dodatkiem. Czy kto z Panów ma co do głosowania jakie uwagi. (Nikt). Gdy nikt niema żadnych uwag co do tego, zatem przystępujemy do głosowania. Kto jest za pierwotnym wnioskiem p. Małachowskiego zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów 28 — zatem mniejszość. Wniosek upadł. Podaję teraz do głosowania drugi ewentualny wniosek p. Małachowskiego, który brzmi następująco: (czyta).

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej opracował i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji projekt podniesienia, ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych z możliwem uwzględnieniem zasad, objętych wnioskiem pp. Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego, postawionym 28. czerwca br.“

Kto ten wniosek przyjmuje zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest ten sam stosunek więc wniosek upadł. Podaję obecnie do głosowania na razie wniosek komisji tak jak został postawiony. Kto przyjmuje zechce powstać. (Wszyscy). Jest jednomyślnie przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania dodatek p. ks. Stojałowskiego, aby po pierwszym wnio-

sku komisji dodać słowa: i przedłoży sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej". Kto ten dodatek przyjmnie zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje drugi wniosek komisji zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ Wys. Izba znajduje się w tej chwili w bardzo wielkim kowplecie, zechciejcie Panowie przyjąć wielką prośbę od Marszałka, ażebyście do końca posiedzenia i obecnego i wieczornego, zechcieli zostać w tym samym komplecie i nie narażać może na to, co i dla mnie jest nieprzyjemne i nie odpowiada zdaje mi się godności tej Wys. Izby, iżbym musiał poddawać pod głosowanie poszczególne wnioski rubryki budżetu — ale dozwólcie, iżbym unikał potrzeby konstatawania kompletu. (Brawa).

Następuje sprawozdanie Komisji szkolnej o wniosku p. Romanowicza w sprawie wydania ustawy o dyscyplinarnem postępowaniu z nauczycielami szkół ludowych. (All. 190).

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Zoll. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zastanowił się nad tem, czy artykuły 23 — 33 ustawy krajowej z dnia 1. stycznia 1889, wymagają zmiany, lub uzupełnienia, w szczególności, co się tyczy toku postępowania dyscyplinarnego, i ażeby z wyniku badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Wiem, że narażam się na utratę jeszcze może tych resztek sympatyj, jakie tu i ówdzie w tej Wysokiej Izbie posiadam, jeśli dziś zabieram głos, aby uczynić poprawkę do przedłożonego nam wniosku.

Sprawozdanie komisji szkolnej jest tak napisane, że kto je uważnie przeczyta, to raczej powinienby dojść do wniosku, że to jest przejście nad wnioskiem Romanowicza do porządku dziennego, bo już komisja przedstawia, że to wszystko, z jakimś może drobnym wyjątkiem, jest w tych sprawach i wnioskach doskonałe, a nawet nie wiedzieć

po co właściwie jest wniosek polecający Radzie szkolnej krajowej i Wydziałowi krajowemu, aby się nad tem jeszcze zastanowiła. Szkolna komisja powiada, że zgadza się zupełnie z wnioskodawcą, o ile tenże, mówiąc o wniosku, który się pojawił w Radzie państwa, odpiera stanowczo zawarty w nim atak na zagwarantowaną ustawami zasadniczymi kompetencyę Sejmów krajowych, a zarazem wyraża Komisja przekonanie, że Koło polskie, tudzież wszystkie stronnictwa autonomiczne w Radzie państwa nigdy tego nie dopuszczają, aby w powyższej sprawie kompetencya Sejmów krajowych była naruszona.

Ja chciałbym, aby Wysoka Izba nie czekając na to Koło polskie, nie dopuściła naruszenia kompetencyi Sejmu w tej sprawie i powtarzam, że nie dość tu stać po stronie i w obronie naszej kompetencyi, nie dość jest formalnie mówić o tej kompetencyi, tylko tu trzeba zadość uczynić tej istotnej potrzebie, jaka się w moim wniosku wyraża, dlatego, bo potrzeby niezaspokojone szukają sobie zaspokojenia gdziebądź i jakbądź i bardzo łatwo stać się może, że mimo wszelkich zastrzeżeń Koła polskiego, mimo wszelkich rozumowań na temat kompetencyi, czy niekompetencyi ustawy dyscyplinarnej, gotowa ona zostać w Radzie państwa uchwaloną i sankcyonowaną i kompetencya Sejmu będzie naruszona.

Istotnym rzeczywistym potrzebom zardzajmy sami w granicach naszej kompetencyi, to wtedy w naszą kompetencyę nikt wdzierać się nie będzie.

Proszę panów, komisja szkolna rozwoździ się potem nad tem, że moje żądanie, aby wydać ustawę dyscyplinarną dla nauczycieli szkół ludowych jest wprost zbyteczne.

Powiada ona, że nie można tak, jak wnioskodawca w swem uzasadnieniu mówił, określić przekroczeń i przestępstw, jakie dyscyplinarnemu postępowaniu podlegać mają.

Ja rozumię, że trudno jest napisać kodeks podobny do kodeksu karnego, któryby każde przekroczenie i przestępstwo nauczyciela ściśle i jasno definiował, ale kto wie, czy nie byłby bardzo potrzebny jakiś bardzo skromny w jednym lub dwu paragrafach streszczony kodeks, któryby nie powiadał, że co nauczyciel ma być karany, ale za co nie ma być karany.

Taki kodeksik przydałby się bardzo, a to dlatego, ponieważ to, co się tu mówi w §. 23. ustawy, że środki dyscyplinarne stosowane mają być tam, gdzie zachowanie

się nauczyciela jest sprzeczne z jego obowiązkami i zachowaniem się jego po za szkołą uwłacza powadze stanu i udaremnia jego działanie jako wychowawcy lub nauczyciela, to może dać powód do postępowania dyscyplinarnego przeciw nauczycielowi za takie działanie, które według mnie przynajmniej nigdy nie powinno podlegać śledztwu dyscyplinarnemu.

Mam tu na myśli postępowanie nauczycieli jako obywateli, w sprawach politycznych, do których oni jako obywatele mają prawo, a naturalnie póty ma prawo bezkarnie w tych sprawach politycznych, w tem życiu obywatelskiem brać udział, póki nie wykracza po za ogólne postanowienia prawne i nie popełnia jakiegoś przestępstwa, które w każdym razie czy to ze strony nauczyciela, czy nie nauczyciela popełnione, podlegałoby karnemu postępowaniu.

Widzę, że szanowny prezydent Rady szkolnej krajowej uczynił sobie w tej chwili notatkę i wiem, co mi na to odpowie. Powie mi zapewne, że takich wypadków, gdzieby nauczyciel, który w granicach urzędu swego i ustawy bierze udział w życiu obywatelskiem był ukarany, nie ma.

Ja w to nie wchodzę, i jeśli takie zapewnienie usłyszę, przyjmę je z radością do wiadomości, ale tego chyba mi nikt nie zaprzeczy, że ustawa się pisze nie dla tych stosunków, które są ale i dla tych, które być mogą, to znaczy pisze się ustawy tak, aby od możliwych jakichś przesładowań niezasadzonych, ten obywatel w przyszłości był ochroniony.

Jeśli widzimy co się dzieje np. w Austrii dolnej, gdzie nauczyciele są zdani na straszliwą, dyskrecjonalną wprost władzę tamtejszej rządzącej partii i gdzie nauczyciele drżą pod tym obuchem, jaki tam jest, to ja nie mogę stłumić w sobie obawy, że mogą kiedyś podobne i u nas zajść stosunki i daleko prędzej wtedy trzeba będzie zmienić ustawę, kiedy namietności polityczne już będą w grze, niż w tej chwili, kiedy one u nas w grze nie są a przynajmniej nie w tak wysokim stopniu. Dlatego proszę Panów, byłoby bardzo użyteczne pewne zabezpieczenie nauczycieli w ustawie pod tym względem. Powiada komisya szkolna, że wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego należy do kompetencji Rady szkolnej okręgowej, w której nauczyciele mają ze swego grona dwu reprezentantów, z tych jednego, który wychodzi z własnego ich wyboru.

Otóż ściśle biorąc, w tytule 3. ustawy o stanowisku prawnem stanu nauczycielskie-

go, który mówi o karach dyscyplinarnych, nigdzie nie jest ściśle powiedziane, że Rada szkolna okręgowa wytacza śledztwo dyscyplinarne i tłumaczenie jest możliwe, że skoro to nie jest powiedziane, to śledztwo dyscyplinarne wytoczyć może inspektor okręgowy bez odwołania się do Rady szkolnej okręgowej. Ale i to nie jest ściśle bo są wypadki, w których Rada szkolna krajowa śledztwo dyscyplinarne wytoczyć może i komisję do tego wydelegować może.

Przeciw temu niemam nic, tylko przytaczam to na dowód, że jeśli komisya powiada, iż skład Rady szkolnej okręgowej gwarantuje nauczycielom sprawiedliwe postępowanie dyscyplinarne, dlatego, bo zasiadają tam reprezentanci stanu nauczycielskiego, to ja powiadam, że są wypadki, w których tego niema, ponieważ i z poza tej Rady szkolnej okręgowej mogą być dyscyplinarne śledztwa wytaczane i może być to śledztwo przeprowadzone tak, że ów reprezentant zawodu nauczycielskiego zasiadający w tej Radzie szkolnej okręgowej, który dla nauczyciela, podpadającego pod śledztwo, ma być tą obroną, tem palladium, że ten dopiero przychodzi do wiadomości sprawy wtedy, kiedy dojrzały wynik śledztwa przedkłada się Radzie szkolnej okręgowej. Ja będąc przez jakiś czas członkiem Rady szkolnej okręgowej miasta Lwowa, byłem dwa razy przy śledztwie dyscyplinarnem powołany do tego przez nadinspektora, ale przy tym protokole, przy tem samem śledztwie prowadzonym o reprezentanta zawodu nauczycielskiego nie było.

Otóż mnie się zdaje, że byłaby pożyteczna taka zmiana w stosunkach, aby powiedziano, że przy śledztwach dyscyplinarnych, reprezentant stanu nauczycielskiego zawsze być musi.

Proszę Panów, jest w sprawozdaniu komisji ustęp, który mnie nieco zadziwił.

Podnoszono w komisji, czytamy w sprawozdaniu — ze strony członków, którzy dłuższy czas zasiadają w Radzie szkolnej okręgowej, że zwyczajnie rada ta nie jest bynajmniej skłonna do wytaczania śledztw dyscyplinarnych i że dość często orzeczenia dyscyplinarne wypadają dość łagodnie, co z pewnością nie leży w interesie nauczycielstwa, ani szkoły.

Proszę Panów, rad szkolnych okręgowych mamy 74. Otóż gdyby w komisji szkolnej zasiadało 74, członków, każdy z nich był członkiem jednej rady szkolnej okręgowej, ale każdej a to w takim razie argumenta byłyby przekonujące.

Ale w komisji szkolnej — ja nie wiem — dostojnicy kościelni wszak nie są człon-

kami rad szkolnych okręgowych, nie wiem, czy się znajdzie 3 czy 4 członków rad szkolnych okręgowych.

W tem, co komisya szkolna napisała, my mamy gwarancję, że się tak dzieje tam i ówdzie, ale nie mamy gwarancyi, że się tak dzieje 74 radach szkolnych okręgowych.

To wstawienie tu tej liczby pojedynczej, tu gdzie właśnie trzeba mówić w liczbie mnogiej, naprowadza mniemanie, że komisya miała na oku jednego członka rady szkolnej i że zgeneralizowała i na wszystkie rady szkolne rozciągnęła.

Twierdzi tu jednak rada szkolna, że orzeczenia dość często wypadają bardzo łagodnie, co nie leży ani w interesie nauczycielstwa ani szkoły.

Proszę Panów, ja bez wątpienia mogę zupełnie zgodzić się na to, że zbytek łagodności w postępowaniu jest równie szkodliwy, jak zbytek surowości.

Nie występuję przeciw surowości w postępowaniu, ja żądam sprawiedliwości w postępowaniu, ja żądam zupełnego zabezpieczenia nauczycieli.

Niech mi nikt nie powiada, że ja prezes rady szkolnej, członek itd. ręczę swoją osobą, że będzie sprawiedliwość, bo ta osoba jutro może się zmienić, bo on jest człowiekiem i może się mylić.

Jeżeli ja w moim wniosku mówiłem o możności i potrzebie stworzenia jakichś senatów dyscyplinarnych, w którychby reprezentanci zawodu nauczycielskiego zasiadali, którymi by nie rządili inspektorowie okręgowi, tylko w obec nich stali na stanowisku oskarżyciela i tego, który ma informacji udzielić, a nic więcej, to jeżeli mówiłem o tem, to w tem wydawało mi się, że tu jest sprawiedliwe postępowanie.

Z tych powodów i po przeczytaniu niektórych ustępów z tych artykułów, nie mogę się zgodzić na takie stylizowanie wniosku.

Bo zdaje mi się, że jeżeli samo określenie powodów ewentualnych śledztw dyscyplinarnych jest niejasne i mgliste i wymagałoby bardzo ścisłego określenia, jeżeli jak powiedziałem, nigdzie tu niema wyraźnie powiedzianego, że śledztwo dyscyplinarne ma być z mocy uchwały rady szkolnej wytoczone, jeżeli nie ma zabezpieczenia dla nauczycieli i przy samem prowadzeniu śledztwa ma tu być obecny reprezentant zawodu nauczycielskiego, i jeżeli go nie ma, to zdaje mi się, że ustawa wymaga zmiany i uzupełnienia.

Proszę Panów! Przed chwilą mówiliśmy o materialnych stosunkach stanu na-

uczycielskiego i ta Wysoka Izba w jednej części chciała śmiałego wypowiedzenia, że oto w tej najbliższej przyszłości do tego polepszenia bytu materialnego nauczycieli przystąpić należy, druga połowa Izby zaś zgadza się z nią w zasadzie i tylko powiada: Finanse nie pozwalają, zrobi się to później.

Tu chodzi o drugą część tej samej sprawy, która była poruszoną we wnioskach pp. Małachowskiego, Rottera i Bernadzikowskiego, tu chodzi o moralną stronę bytu nauczycieli i bądźcie Panowie przekonani, że jeżeli nauczycielom obok polepszania płac, nie damy bardziej wzmocnione stanowiska prawnego to i to polepszanie płac nie wystarczy na to, aby nauczycielstwo było zadowolone i żeby się do niego tak chętnie garnęli młodzi ludzie, jakbyśmy pragnęli.

Ja zwrócę uwagę np. na to u nas bardzo często się powtarzające przenoszenie nauczycieli ze względów służbowych, przyczem bardzo często doznają nauczyciele nadzwyczaj ciężkiego pokrzywdzenia w kierunku swego bytu materialnego.

Więc to co w moim wniosku jest zawarte, sądzę nie powinno by w tej Izbie wywołać sprzecznych zdań.

To finansowo nie kosztuje nic, tu nie ma tego argumentu, że finanse nie pozwalają, zrobi się później, tu jest tylko kwestya zabezpieczenia prawnego bytu nauczycieli i dlatego pozwałam sobie tylko małą zmianę w wniosku komisji szkolnej zaproponować, zmianę, która się stosuje do tego, co komisya szkolna powiada, że nie chce właściwie osobnej dyscyplinarnej ustawy, tylko któraby była możliwa zmiana w tytule III. ustawy; tylko się do tego nie może przystosować, abyśmy potrzebę tej zmiany jeszcze kwestyonowali, bo to kwestyi nie ulega.

Dlatego by mój wniosek opiewał: (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową opracował i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zmiany i uzupełnienia tytułu III. ustawy krajowej z dnia 1. stycznia 1889 w sposób, określający ściśle postępowanie dyscyplinarne z nauczycielami szkół ludowych“.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski

P. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie! Nie od dziś dnia narzeka bardzo wielu nauczycieli, że są narażeni na rozmaite szykany i prześladowania ze strony inspektorów szkolnych. Niektórzy z tych panów nie wiedzieć dlaczego — a może się i wie o tem — uważają za stosowne wyzyskać każdą sposobność, aby, jeśli się wprost nie zemścić, to przynajmniej dokuczyć niemiłemu sobie nauczycielowi, przez wytoczenie mu śledztwa dyscyplinarnego.

Oprócz głośnych przypadków, w których inspektorowie wywierają na niemiłym sobie nauczycielu zemstę osobistą, są i takie, które są pokryte pleśnią tajemnicy.

Jeżeli wspominałem o mściwości niektórych inspektorów szkolnych i o rozmaitych zakulisowych knowaniach, to niech mi wolno będzie przytoczyć na to przykład, znany zresztą w całym kraju t. j. sprawę suspendowania kierownika szkoły w Żywcu p. Stanisława Rosoła, który padł ofiarą zemsty ze strony inspektora Schaschka.

Wiadomo przecież, że na podstawie tendencyjnych relacyj, jakie udzielił p. inspektor Schaschek Radzie szkolnej krajowej, zasuspendowano p. Rosoła w jego urządzie i nie pozwolono mu nawet bronić się z zarzutów mu poczynionych.

Okoliczności tej nie wysłałem sobie z palca, bo została ona na podstawie dochodzeń sądowych udowodnioną.

Mówiłem o knowaniach zakulisowych i o mściwości p. Schaschka w sprawie śledztwa dyscyplinarnego p. Rosoła. Na dowód tego przytoczę choćby tę okoliczność, że w ten czas kiedy się odbywało posiedzenie Rady szkolnej, decydujące o losach Rosoła, wtenczas ni stąd ni zowąd na posiedzenie to — które powinno być tajne, — zaprosił p. starosta Kokurewicz osoby z poza rady, aby tem większy dyshonor urządzić p. Rosołowi i tem większą wyrzec na nim zemstę.

Proszę Panów to nie jest odosobnionym przykładem. Było zapewne ich więcej, gdy zważymy, że w ubiegłym roku na 4.356 nauczycieli i nauczycielek 10% podległ śledztwu dyscyplinarnemu.

Jest zatem wiele innych przykładów, które jednak nie dostają się do publicznej wiadomości.

I oto drugi przykład śledztwa dyscyplinarnego. W jednej miejscowości — a z pewnością p. wiceprezydent będzie o tem wiedział doskonale, zdarzył się następujący wypadek.

Nauczyciel ludowy tłómaczył dzieciom ustęp 35. ze szkółki część IV. pod tytułem „Poszanowanie cudzej własności“.

W myśl instrukcyi powinien nauczyciel dokładnie dzieciom przedstawić treść danego ustępu.

Treść tego ustępu jest ujęta w formie listu, pisanego przez syna do rodziców z Drezna, w którym autor zachwala zalety obywateli drezdeńskich, a jako najważniejszą zaletę u nich podnosi poszanowanie cudzej własności. Nauczyciel w sposób odpowiedni, po myśli instrukcyi, rzecz dzieciom wyjaśnił: opisał naprzód Drezno, jako miasto, podniósł jak się tam szanuje własność prywatną, podając przykłady takie, że przekupka może zostawić jarzyny w straganach niezamknięte, bez żadnej obawy. Przedstawił również dzieciom, że w tem Dreźnie mieszkają sami Niemcy, przeważnie Lutrzy, że zaledwie jeden kościół katolicki tam istnieje dla niewielkiej liczby katolików, a w końcu powiedział dzieciom: Ponieważ wy jesteście katolikami, powinniecie jeszcze lepiej cudzą własność szanować, niż mieszkańcy Drezna, którzy przecież należą do innego wyznania. I cóż się dzieje. Oto nauczycielowi temu wytoczono śledztwo dyscyplinarne za to, że miał chwalić lutrów w szkole i zaprawiać dzieci do luteranizmu. To śledztwo do tej chwili, nie wiem, czy jest już ukończone, zdaje mi się jednak, że nie. Czy w tym przypadku nie może odgrywać roli animozya prywatna? Jeżeli bowiem ustęp, który został przecież napisany przez bardzo poważnego i znanego Radzie szkolnej krajowej autora, jeżeli książka, w której się ustęp ten znajduje, została aprobowana przez Radę szkolną krajową, zawiera tego rodzaju treść, że może się stać podstawą dochodzeń dyscyplinarnych względem nauczyciela, to chyba przedewszystkiem powinny się dyscyplinarkę wytoczyć autorowi, a nie nauczycielowi, który spełnił tylko obowiązek, jaki nań instrukcyja wkłada. Podobnych przykładów nie jest tak wiele, ale w każdym razie jest ich dość. Obowiązkiem przeto magistratury szkolnej powinno być, by takie rżące, takie wprost karygodne nadużycia ze strony inspektorów były raz na zawsze usunięte, a z pewnością i drobnych wykroczeń w przyszłości nie będzie.

Jeli inspektor za większe nadużycia przykładnie zostanie ukarany, to on i mniejszych nadużyć nie będzie się potem dopuszczał. To też wniosek p. Romanowicza dąży tylko do tego, ażeby sprawę postępowania dyscyplinarnego uregulować więcej po ludzku, po obywatelsku a dalej, ażeby te kwestye ująć w ramy ustawy. Tymczasem zaś zanim to się stanie byłoby wskazane, żeby rada szkolna krajowa wpłynęła na ograniczenie tych nadużyć, jakich się dopuszczają niektórzy inspektorowie szkolni. (Brawa).

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. **Bobrzyński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Bobrzyński**.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. **Bobrzyński**. Zasadnicza myśl wniosku p. **Romanowicza**, aby zapewnić i zabezpieczyć sprawiedliwość nauczycielom, ażeby wykluczyć o ile to w stosunkach ludzkich jest możliwe, pomyłki a nawet przypuszczenie, że się komuś stanie krzywda, ta myśl leży tak dalece w sercach i umysłach nas wszystkich, że niema chyba w tej Wys. Izbie nikogo, kto by nie przyklasnął każdemu zamiarowi, każdej intencji, aby w tym kierunku zrobić wszystko, co tylko leży w naszej mocy. Dlatego wobec idei, aby artykuły naszej ustawy traktujące o postępowaniu dyscyplinarnem, w jakimkolwiek punkcie uzupełnić, poprawić i ulepszyć, z mojego stanowiska i ze stanowiska Rady szkolnej krajowej, nie mogę nic mieć do zarzucenia. Powiem nawet, że jużemy pod tym względem cośkolwiek zrobili. Ustawa zawiera zasady, które wymagają w praktyce szczegółowego przeprowadzenia i zastosowania, napisaliśmy więc rodzaj instrukcyi, czy rozporządzenia wykonawczego, w którym cały tok postępowania dyscyplinarnego z nauczycielami ludowymi, na gruncie zasad, ustawą objętych sformułowaliśmy bliżej i przedłożyliśmy ministerstwu do zatwierdzenia.

Żeby jednak to samo było w danym razie i w drodze ustawy przeprowadzone zdaje mi się, że przeszkody zasadniczej niema.

O ile jednak łączę się z celem, myślą i intencją wnioskodawcy, o tyle nie mogę się łączyć z nim w punkcie wyjścia wniosku a po części i z motywami, które go do przedstawienia wniosku spowodowały.

Nie mówię już szerzej o kwestyi kompetencyi. Skoro mamy ustawę z 11 paragrafów, to rozszerzenie jej do 20 lub więcej paragrafów, kompetencyi Sejmu i ustawodawstwa krajowego w tym względzie ani nie osłabi ani nie wzmocni.

Alie muszę zwrócić uwagę na co innego, a mianowicie postawić pytanie, czy wydanie tego rodzaju ustawy, a raczej reformy ustawy, uzasadniają stosunki obecnie panujące? Na to pytanie szan. p. **Romanowicz** dał odpowiedź, przeczącą — podkreślam to z zadowoleniem — a uzasadnił potrzebę reformy tylko teoretycznie, że stosunki mogą się zmienić i że na przyszłość trzeba się będzie zabezpieczyć.

Inaczej p. **Bernadzikowski**, który nie nakładając sobie żadnych więzów pod wzglę-

dem swobody wyrażenia oświadczył, że całe nauczycielstwo narzeka szczególnie na inspektorów, którzy mają się kierować mściwością i prześladować nauczycieli.

Mowca przytoczył dwa przykłady na udowodnienie tych twierdzeń.

Drugi przypadek nie jest mi znany, gdyż jak to podaje szan. poseł, śledztwo nie jest jeszcze ukończone, mogą jednak zapewnić, że w radzie szkolnej krajowej nie znajdzie się ani jeden głos, któryby nauczyciela owego potępił, jeżeli on nic więcej i innego nie uczynił jak to, co podaje p. **Bernadzikowski**.

Co do sprawy **Rosoła**, o której mówił szan. poseł, że jest znaną — ja muszę oświadczyć, że sprawa ta jest głośną, gdyż ów nauczyciel przez rok cały pisał po rozmaitych pismach i pisemkach artykuły, w których sprawę swoją przedstawiał ze swego punktu widzenia, ogłaszał listy otwarte i chwycił się wszelkich możliwych środków prawnych, skutkiem czego osiągnął to, że sprawa jego stała się głośną, ale nie znaną.

Albowiem publicystyka przedstawiała ją według dat podawanych przez interesowanego, w oświetleniu stronniczem, Rada szkolna zaś uważała za rzecz niewłaściwą, ażeby coś w tym względzie publikować.

Wogóle Rada szkolna w sprawach dyscyplinarnych nigdy niczego nie ogłasza, a to w interesie samego nauczycielstwa, bo nie mamy prawa ogłaszania spraw takich w dziennikach, a gdybyśmy nawet je mieli, to nie zrobimy z niego użytku, choć nas niejeden nauczyciel prawie do tego wyzywa i polemikę wywołać pragnie (**Brawa**).

W meritum samej sprawy nauczyciela **Rosoła** dlatego się nie zapuszczam, ale w samym jej przebiegu formalnym jest dowód, jak ściśle przestrzegaliśmy ustawy dyscyplinarnej i zasady wolnej obrony.

Gdy nauczyciel poskarżył się o to, że Rada szkolna okręgowa niedość dokładnie z nim śledztwo przeprowadziła, nie dała mu sposobności obrony, wtedy Rada szkolna krajowa powołała nauczyciela do swego biura we Lwowie przed swą komisję dyscyplinarną, i dała mu sposobność wnieść swoją obronę ustnie i bezpośrednio.

Ten przypadek może służyć za dowód, do jakiego stopnia w tym względzie trzyma się Rada szkolna kraj. zasady przesłuchania obwinionego. Żaden nauczyciel nie jest też skazany, jeśli mu się nie dało sposobności do przedstawienia wszystkich okoliczności, które przemawiają na jego korzyść.

Nauczyciel Rosół jednak innych środków także się chwycił, oskarżył inspektora, który sprawę jego referował w Radzie okręgowej przed Sąd karny o obrazę honoru. Zdarzyło się, że sędzia skazał za obrazę honoru inspektora, który z mocy i stanowiska urzędu swego, oskarżał nauczyciela przed Radą szkolną okręgową. Ale Trybunał najwyższy sądowy i kassacyjny w Wiedniu zniósł z urzędu ten wyrok, jako naruszający ustawę i oświadczył w motywach swego orzeczenia, że inspektor, oskarżając w Radzie szkolnej okręgowej z prawa swego i obowiązku nauczyciela, nie popełnia obrazy tegoż nauczyciela, chyba gdyby świadomie przekroczył granice prawa powiedzenia prawdy lub strzeżenia uprawionych interesów, a zarazem orzekł, że posiedzenia Rady szkolnej okręgowej wskutek przyzwania na nie osób do składu tejże Rady nienależących, nie straciło swego urzędowego charakteru.

Szczegóły te przytoczyłem w odpowiedzi p. Bernadzikowskiemu, a jestem przekonany, że dowiedziawszy się o nich, inaczej będzie się zapatrywał na sprawę niż dotychczas, gdy jego zdanie polegało na jednostronnej informacji.

Stwierdzić muszę, że żaden nauczyciel nie został przez Radę szkolną krajową skazany bez zachowania wszelkich możliwych formalności i troskliwego zbadania sprawy. Jeżeli Rada szkolna okręgowa, wytaczając śledztwo i prowadząc je, nie zachowała formalności, jeżeli nauczycielowi nie dała sposobności obrony, to sprawa wraca do Rady szkolnej okręgowej, jak o tem wielu Panów, zasiadających w tych korporacjach dobrze wie, do uzupełniania.

Ja się więc na zasadę sprawiedliwości z p. Romanowiczem zgadzam, ale chciałbym ją nieco rozszerzyć.

Sprawiedliwość musi być nie tylko dla nauczycieli, lecz także dla dzieci szkolnych, (Brawa) dla ludności, (Brawa) dla szkoły (Brawa) i zdaje mi się, jeżeli Panowie przyrzycie się za co nauczyciela tego lub owego skazano, to przyjdziecie do przekonania, że się to stało jedynie i wyłącznie w obronie dzieci szkolnych, w obronie szkoły i powagi stanu nauczycielskiego. (Brawa). Za co nauczycieli skazywano dyscyplinarnie? Nigdy za jakieś narodowe lub polityczne działanie, ani też za wykonywanie praw obywatelskich. To mogą potwierdzić wszyscy, którzy w Radzie szkolnej krajowej zasiadają lub zasiadali, jak p. Romanowicz.

Spraw politycznych w śledztwie nie traktujemy, chyba że sprawa dostała się przez Sąd karny i wyrok sądowy zmusza

nas do pociągnięcia następstw dyscyplinarnych. Skazywani są natomiast nauczyciele za takie rzeczy, jak pobicie dzieci, jak pijaństwo, jak znieważenie przełożonych lub podwładnych, jak zgorzenie dawane młodzieży i ludności niemoralnym zachowaniem się w szkole lub poza szkołą, jak niedozwolone manipulacje pieniężne, które chociaż skromne co do kwot, odbierają nauczycielowi podstawę moralnego wpływu i t. p.

To są rzeczy bardzo brzydkie i prozaiczne, i dlatego niech ci, którzy skazani zostali w drodze dyscyplinarnej, nie drapują się w płaszcz narodowy lub polityczny, niech się nie podają za ofiary prześladowania politycznego, czyto ze strony Rady szkolnej krajowej, czy okręgowej, czy inspektora okręgowego. Do tego śledztwa dyscyplinarne nasze żadnych im nie dają powodów. I słusznie powiedział J.E. p. Kazimierz Badeni, że trzeba by tu przeprowadzić szereg nauczycieli dobrych, zdolnych i sumiennych i zapytać o zdanie.

Jestem przekonany, że wolni od naciśku tych, co najgłośniej krzyczą na wiecach i w pismach publicznych, inne by oni wypowiedzieli zdanie niż ci, którzy poniósłszy słuszną karę, głośno potem narzekają na tok dyscyplinarnego postępowania. Dodam, że takie samo świadectwo wydaliby rodzice i ludność, która tak często domaga się od władz szkolnych obrony przed złym nauczycielem.

Ale z pewnej strony wnosi się w szkolnictwo nasze nowy system, sformułowany już w szereg postulatów.

Pierwszy z tych postulatów polega na tem, że śledztwo dyscyplinarne ma się tak dalece zawarunkować, takimi kantelami otoczyć, aby nigdy żadnemu nauczycielowi w drodze dyscyplinarnej nic stać się nie mogło.

Tego rodzaju projekta są ogłaszane w intencji obrony nauczycieli, ale skutek byłby ten, że wyszedłby na nich dobrze zły nauczyciel, ale nie szkoła i nie dzieci.

Domagają się dalej ci sami reformatorzy zniesienia paragrafu ustawy o przenoszeniu nauczycieli w drodze służbowej.

Jest to paragraf, który daje dość obszerną władzę dyskrecjonalną władzy szkolnej, który jednak najczęściej ratuje nauczycieli przed śledztwem i karą dyscyplinarną. Ma on n. p. zastosowanie tam, gdzie nauczyciel postępowaniem swoim publicznym doprowadzi do tego, że w gminie powstają dwa obozy, jedni zenadto go chwala, drudzy namiętnie przeciw niemu występują.

Nauczyciel ten nie popełnił żadnego przestępstwa, ale rozdarł gminę na obozy,

i walkę namiętną i ostrą przeniósł do szkoły. Pytam, czy lepiej pozostawić takiego nauczyciela na miejscu, czy też lepiej przenieść go do innej szkoły za zwrotem kosztów przesiedlenia? Bardzo często nauczycieli tak przeniesieni, przybywają do mnie w obawie, że im Rada szkolna to na całe życie popamięta, ale odchodzą uspokojeni, gdyż powiadam każdemu: i bądź Pan nadal ostrożny w stosunkach z gminą i ludnością, zachowaj w tych stosunkach odpowiednią powagę i miarę, która jest dla nauczyciela bardzo wskazaną, a w wykonaniu praw politycznych nikt Panu nie przeszkadza i Rada szkolna z pewnością nie będzie Panu niczego pamiętać, owszem uczyni zadość Pańskim życzeniom co do awansu itp. jeżeli Pan na nowem stanowisku, w innych warunkach, nauczony doświadczeniem uie dasz powodu do skarg i narzekania.

Mogę Panom imiennie wskazać nauczycieli, którzy w ten sposób przeniesieni, czuli się potem szczęśliwi z powodu, że się ich wyprowadziło ze stosunków, które im samym stały się przykre, a w dalszych następstwach przy roznamiętnieniu i braku taktu mogły doprowadzić do czynów podpadających już pod karę dyscyplinarną. Trzecim postulatem reformatorów jest wyrzucenie tego wszystkiego, co dla nauczyciela stanowi awans a zostawienie jedynie dodatków czy 3 letnich, czy 4 letnich, czy też 5 letnich lub nawet 10 letnich w tem znaczeniu, że na przyznanie tego dodatku żaden przełożony, żadna władza szkolna nie ma mieć najmniejszego wpływu, tylko że ten dodatek siłą grawitacji ma przypaść nauczycielowi, bez względu czy jest gorliwy, czy też zaniedbujący swe obowiązki.

Jeśli tak być miało, jeżeli owe trzy postulaty: udaremnienie śledztwa dyscyplinarnego, usunięcie przenoszenia nauczycieli ze względów służbowych i wykluczenie awansowania dobrych nauczycieli, zostały przez zmianę ustawy spełnione, to mielibyśmy w Galicyi 8000 lub więcej nauczycieli a Rada szkolna krajowa i wogóle władza szkolna straciłaby wszelki wpływ i odpowiedzialność. Ale nie wiem, czybyście Panowie za rok lub za dwa wobec stosunków, któreby zapanowały, nie musieli przystąpić do nowej reformy, któraby poszła o wiele dalej i któraby naczelną władzę szkolną dała o wiele większą władzę dyskrecjonalną, aniżeli ma ją obecnie.

Bez dwóch rzeczy, t. j. bez prawa ukarania tych, którzy dopuścili się przestępstwa i bez prawa wynagradzania zasług, trudów i pracy, żadna władza ani chwili istnieć nie może. (Brawo). Podwyższajcie Panowie o ile tylko stosunki kraju na to pozwolą, jak naj-

więcej i jak najrychlej płace nauczyciel dźwigajcie nauczycieli w ich pozycyi społecznej, ale nie odbierajcie władzy działającej w ramach ustawy, prawa karania tego co jest złem, a tem mniej, nie odbierajcie jej możliwości wynagradzania tego, co zasługuje na nagrodę. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zoll.

Wobec przemówienia p. Wiceprezydenta pozostaje mi już tylko bardzo mało do powiedzenia na poczynione uwagi. Zwracam się przedewszystkiem do poprawki uczynionej obecnie przez p. Romanowicza w swoim pierwotnym wniosku.

Byłbym pragnął, gdyby swój pierwotny wniosek był postawił w tej formie, w jakiej dziś poprawkę postawił. Bo na zewnątrz mógł istotnie ten wniosek pierwotny, w jednym nieznanym ustaw szkolnych, wzbudzić to wrażenie, jakoby nasze ustawy szkolne nie znały wcale postanowień o karach dyscyplinarnych.

Powiada bowiem wniosek, że wzywa się Rząd celem ułożenia ustawy o karach dyscyplinarnych. A to moi Panowie zostaje w bardzo ścisłym związku z tem, co powiedział p. Romanowicz w uzasadnieniu swego wniosku, mianowicie co do autonomicznego stanowiska naszego kraju i z czem się komisya szkolna najzupełniej zgadza.

Tylko tu znowu zachodzi pewna różnica w naszym zapatrywaniu i dziś wypowiedzianej argumentacji szan. posła.

Bo ten przypadek, o którym powiada, mojem zdaniem absolutnie nie może przysięść do skutku. Szan. poseł mówi o ustawie, wszak mamy ustawę, ale przez kogo ułożoną?

Przez tych posłów, o których wczoraj właśnie p. Romanowicz mówił tak pięknie i w wyrazach pełnych uszanowania i czci się wyrażał.

Ci posłowie, gdy układali ustawę, byli z pewnością przejęci najlepszymi chęciami dla naszego nauczycielstwa.

Jestem przekonany, że stronnictwa autonomiczne, do których i Koło polskie należy, nie dopuściłyby do tego, by ustawa dyscyplinarna dla całego państwa miała być uchwalona.

Ale gdyby nawet i tak było, to skoro mamy ustawę krajową, to ona ma pierwszeństwo przed państwową i takaby w życie u nas wejść nie mogła.

Chcę jeszcze odpowiedzieć na to, co powiedział p. Romanowicz co do tych członków Rady szkolnej okręgowej.

Moi Panowie! Przecież to jest rzecz jasna, że jeżeli się mówi o kilku członkach Rady szkolnej okręgowej, którzy jako posłowie zasiadają w Komisji szkolnej, to przecież spostrzeżenia ich nie mogą się odnosić do innych Rad szkolnych, jak tylko do tych, w których zasiadają.

Z tych kilku uwag, ogólnikowych wniosków robić nie można, mając na względzie tę nadzwyczajnie małą stosunkowo liczbę ukaranych, można przeciwnie zrobić wniosek, że tak surowe postępowanie wobec nauczycieli, niema zastosowania.

Żeby nie nużyć Wysokiej Izby, chcę tylko podnieść to, co w mojem przemówieniu wypowiedział p. Romanowicz i co stwierdził zarazem p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, mianowicie, że szan. wnioskodawca żąda nie (równości), lecz sprawiedliwości i dostatecznych środków obrony. Mogę zapewnić szan. wnioskodawcę, że tak samo życzyła sobie i komisja szkolna i z tego powodu mój wniosek postawiła. Faktów, któreby dla komisji szkolnej podawały dostateczne wskazówki, wyznaczenie kierunku, w jakim mają być zmiany poczynione, takich faktów komisja nie miała.

Komisja szkolna pod tym względem nie mogła sformułować wniosku, jak to uczynił szan. wnioskodawca i z tej przyczyny absolutnie jako sprawozdawca i imieniem komisji zgodzić się nie mogę z wnioskiem szan. p. Romanowicza i dlatego proszę, ażeby Wysoka Izba zechciała przychylić się do wniosku komisji szkolnej. Na tem skończyłem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca.

Podam najpierw do głosowania wniosek p. Romanowicza. Jeśli ten wniosek upadnie, poddam pod głosowanie wniosek komisji. Kto przyjmuje wniosek p. Romanowicza, zechce powstać. (Powstaje 26 posłów). Wniosek p. Romanowicza nie został przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej, zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Romanowicza w przedmiocie interpretacji §. 79. regulaminu sejmowego. (All. 191).

Sprawozdawca p. Władysław Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

Sejm postanowi, czy wskutek odpowiedzi c. k. Namiestnika lub tegoż zastępcy na interpelację lub też odmówienia odpowiedzi, nastąpić ma rozprawa bądź natychmiast, bądź też na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Uchwałę tę poweźmie Sejm bez wszelkich rozpraw, na wniosek poparty przez 15 posłów a uczyniony na temże posiedzeniu, na którym była daną odpowiedź na interpelację, lub oświadczenie odmówienia odpowiedzi. Przy rozprawie nad odpowiedzią na interpelację nie wolno czytać wniosków.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy hr. Włodzimierz Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma pan komisarz rządowy.

Komisarz rządowy hr. Włodzimierz Łoś. Mam zaszczyt oświadczyć imieniem rządu, że w obec tego, iż według treści projektowanej uchwały przy rozprawie nad odpowiedzią na interpelację, nie można czynić i uchwalać wniosków, Rząd zgadza się z zapratrywaniem wyrażaniem w wniosku p. Romanowicza i w sprawozdaniu komisji prawniczej, że uchwała taka nie wychodzi poza zewnętrzny zakres działalności Sejmu. (Brawa).

Dlatego Rząd zgadza się, ażeby uchwała taka, jeżeli ją Wysoki Sejm poweźmie, stosowała się także do odpowiedzi na interpelację wniesione do Rządu i wnioskowi komisji prawniczej niema nic do zarzucenia. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o podwyższenie subwencji krajowej na drugę Niżniów-Jazłowiec. (All. 192).

Sprawozdawca p. Starzyński ma głos.

Sprawozdawca Starzyński. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Starzyński. (czyta):

Radzie powiatowej w Buczaczu przyznaje się na dokończenie budowy drogi Niżniów-Jazłowice, subwencję w wysokości 60% rzeczywistych kosztów budowy, a to począwszy od roku 1901.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiat. w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiat. Sokal-Tartaków-Perespa.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału kraj. p. Chamiec.

Członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego u udzielenie Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Sejmową, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 4. września 1898 (Nr. 89 Dz. u. kr.) nadano Radzie powiatowej w Sokalu prawo do poboru myta przez pięć lat na drodze powiatowej Sokal-Tartaków z tem jednak zastrzeżeniem, że pobór ten rozpocznie się dopiero po oddaniu drogi do użytku publicznego na długości 8-680 km.

Ten wurunek wypełniła Rada powiatowa w r. 1898 i wówczas weszła też w życie nadana koncesya.

Koszt budowy pomienionej przestrzeni wynosił 131 695 K. 32 hal.

Od roku 1899 buduje Rada powiatowa powyższą drogę w dalszym ciągu z Tartakowa do Perespy.

Według rachunków, przez Wydział krajowy już sprowadzonych, ukończono dotąd na tej przestrzeni 3-840 km. kosztem 48.405 K. 66 hal, a pozostało jeszcze do budowy 2-920 km., których koszta obliczono na 42.000 K. Roboty te są w pełnym toku i wkrótce mają być wykonane.

W ten sposób budowa całej drogi powiatowej Sokal-Tatarów-Perespa na przestrzeni 15-440 km. będzie kosztować kwotę 222.100 K. 98 hal., którą pokrywa fundusz powiatowy przy zasiłku z funduszu krajowego.

Droga ma 6 m. szerokości jest budowana z bruku ceglanego o 4° metrowym pokładzie.

Roczny koszt utrzymania jednego km. oblicza Wydział powiatowy na 400 K., zatem 15-440 km. będzie kosztować przeszło 6000 K. rocznie.

Na częściowe pokrycie tego wydatku służy Reprezentacji powiatowej dochód z powyższego myta. Ponieważ jednak jest on niewystarczający, uchwaliła Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 29. stycznia 1901 starać się o koncesję do poboru myta od całej drogi powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa.

W obec powyższych danych Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnienie wniesionej przez Wydział powiat. próśby i zgodnie z dotychczasową praktyką proponuje, aby koncesya z dnia 4. września 1898 (Nr. 89 Dz. u. k.) co do omycenia drogi powiatowej Sokal-Tartaków została zniesioną i równocześnie udzieloną nowa koncesya, uprawniająca Radę powiatową do poboru przez pięć lat opłat na całej drodze powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa według taryfy obowiązującej w analogicznym wypadku na drogach krajowych.

Pobór myta na podstawie nowej koncesyi ma się rozpocząć po ukończeniu i oddaniu do publicznego użytku drogi Sokal-Tartaków-Perespa na przestrzeni 15-440 km.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Sokalu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa.

Art. I.

Radzie powiatowej w Sokalu nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na dwóch stacyach według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) hal.

b) od każdej sztuki pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) halerze.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) hal.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nia opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniesieniu tejże.

Art. IV.

Pobór myta według niniejszej uchwały rozpocznie się dopiero po wybudowaniu i oddaniu do użytku publicznego drogi powiatowej Sokal-Tartaków-Perespa na przestrzeni 15.440 km².

Równocześnie utraci moc obowiązującą uchwała sejmowa zatwierdzona najwyższem postanowieniem z dnia 4. września 1898 (Nr. 89 Dz. u. kr.) o udzieleniu Radzie powiatowej w Sokalu koncesji do pobiernia opłat mytniczych na drodze powiatowej sokalsko-tartakowskiej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chamiec. Proszę o przyjęcie uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc? (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chamiec. Wnoszę o przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). wniosek przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji gminy m. Przemysła w sprawie przeniesienia szpitala w Przemyslu na odpowiednie miejsce i wybudowanie nowego.

Sprawozdawca p. Jakliński ma głos.

Sprawozdawca p. Jakliński (czyta):

Sprawozdanie komisji sanitarnej

o petycji gminy miasta Przemysła w sprawie przeniesienia szpitala w Przemyslu na odpowiednie miejsce i wybudowania nowego.

Szpital w Przemyslu znachodzi się w śródmieściu, co ze względu na łatwość przeniesienia się zeń chorób zakaźnych na domy sąsiednie jest rzeczą wielce nie właściwą i już dawno odpowiednie czynniki uznały za rzecz konieczną przeniesienie szpitala po za miasto.

Szpital przemyski ustanowiony jest na 175, a liczba chorych w nim leczonych wynosi po 196 przeciętnie dziennie, — z tego wynika, że szpital ten jest największym z pomiędzy szpitali prowincjonalnych, a budynek jest za szczupły, aby mógł pomieścić większą liczbę chorych, która dochodzi niekiedy do 230. Budynek szpitalny nie przedstawia także gwarancyi trwałości, gdyż w niektórych swych częściach składowych podlega już częściowemu zepsuciu; belki stropowe, jakoteż i podłoga tramowa, a nawet podsiłutki spróchniałe, niektóre mury zewnętrzne i wewnętrzne, także i sklepienia parterowe okazują zarysowania.

Na razie minęło niebezpieczeństwo zawalenia się stropów przez odpowiednie podstępowanie, jednak zabezpieczenie to nie może na dłuższy czas starczy.

Zawiadomiony o tym stanie rzeczy Wydział krajowy polecił uchwałą z dnia 18. czerwca 1901 inżynierowi swemu p. Kamienobrodzkiemu zbadanie na miejscu i przedłożenie sprawozdania o stanie budynku szpitalnego. Tenże zrobił uwagę, że roboty rekonstrukcyjne kolejno wykonywane, wymagałyby opróżnienia połowy szpitala, skutkiem czego do kosztów restauracy doliczyć należy znaczny ubytek w dochodach, tudzież, że gdyby koszta nawet były małe, szkoda wszelkich nakładów na budynek, na szpital nie odpowiedni i tak zdezelowany.

Komisya sanitarna uważa motywę petycyi za uzasadnione, zwłaszcza, że sprawozdanie Wydziału krajowego, stan rzeczy podobnie przedstawia. Komisya sanitarna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w sprawie przeniesienia szpitala powszechnego w Przemyslu i wybudowania takowego w odpowiednim miejscu Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1901.

Jesteśmy przy rubryce VII. poz. 71.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Rubryka VII. poz. 71. Zakład głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 70 wychowanków 16.800 K.

b) na utrzymanie zakładu 5.000 K.

c) na amortyzację pożyczki zaciągniętej na budowę II. piętra przez dyrekcję Zakładu II. rata amortyzacyjna 1.990 K.

Razem 23.790 K.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 71, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozpawca p. Paszkowski (czyta):
„Petycję Zakładu dla głuchoniemych we Lwowie o podwyższenie subwencji na dalszych 15 wychowanków przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia ewentualnych wniosków na najbliższej sesji“.

Marszałek. Do tego wniosku żądał głosu p. Wójcik. Udzielam mu głosu.

P. Wójcik. Wysoki Sejmie! W Galicyi jest 12.000 głuchoniemych i dla nich jest tylko jeden zakład we Lwowie i to jeszcze prywatny.

W tym zakładzie umieścić można za lednie 120 wychowanków. Jeżeli jest przymus szkolny dla dzieci, które są umysłowo rozwinięte, które mają zdolność do pobierania nauk, to dlaczego dzieci głuchonieme miały być wyjęte od tego obowiązku?

Kraj i głuchoniemymi powinien się opiekować i dać im sposobność poznania Boga i poznania, że oni są ludźmi. My pod tym względem pozostaliśmy bardzo wtyle za krajami zachodnimi. W innych krajach, jak wiadomo, takich zakładów jest tyle, ile wystarcza na wychowanie głuchoniemych.

Dyrekcya zakładu głuchoniemych we Lwowie jak poprzednio tak i tego roku u dała się z prośbą o subwencję do gmin i rad powiatowych.

Jak wykazuje sprawozdanie zakładu głuchoniemych od wszystkich rad powiatowych i 30 większych gmin wpłynęło tamtego roku do kasy zaledwie 600 K. To jest tak minimalna kwota, że absolutnie nie może być o tem mowy, ażeby wychowanków do zakładu przyjąć można.

Gmina m. Krakowa, z której jest 15 wychowanków daje subwencję zaledwie 600 K. Apeluję tu do pp. radców miejskich i szan sprawozdawcy, ażeby na przyszłość pamiętali o większej dotacyi dla tego zakładu. Absolutnie za mało jest jeden zakład na cały kraj tak wielki, jak Galicya o tak wielkiej liczbie głuchoniemych, bo 12.000.

Z tego też powodu powinno powstać bezwarunkowo i bezwzględnie dwa zakłady dla głuchoniemych i to kosztem kraju.

Dopóki nie powstanie drugi zakład w Krakowie, jak przed kilku laty w swoim wniosku żądaliśmy, dopóty przynajmniej należałoby dążyć do tego, ażeby jaką większą dotacyą można przyjąć z pomocą zakładowi lwowskiemu, tak, ażeby przynajmniej 120 wychowanków mogło się w tym zakładzie

kształcić, tembardziej, że przez powiększenie budynku będzie tyle miejsca. Teraz tych uczniów z powodu braku funduszków znajduje się zaledwie 86.

Jestem na razie zupełnie zadowolony, że komisya budżetowa petycję wniesioną w tym względzie przedstawiła Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia wniosków na najbliższej sesji sejmowej, jednakowoż, jabym szedł dalej i pozwolił sobie postawić rezolucję, a mianowicie, po słowach „najbliższej sesji“ — dodać: „oraz wzięcia wspólnie z Radą szkolną krajową pod rozwagę sprawy ukrajowienia zakładu głuchoniemych we Lwowie, względnie wybudowania krajowego zakładu w Krakowie i przedstawienia ewentualnych wniosków na najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Sprawa, którą poruszył p. Wójcik, była niejednokrotnie już tu poruszaną i jest rzeczą niewątpliwą, że pod tym względem kraj nasz pozostał bardzo w tyle poza innymi krajami. Przyczyną tego nie jest zapoznanie potrzeby rozszerzenia tego zakładu, lecz niestety smutne stosunki finansowe, które na wydatniejszą akcyę w tym kierunku nie pozwoliły. Nie mam prawa czynić żadnych oświadczeń imieniem komisji, jednakowoż osobiście przeciw tej rezolucji nic nie mam. Rzeczą będzie Wydziału krajowego liczyć się z możliwością finansową kraju i wnioski wówczas przedstawić, gdy osiągnięcie celu, którego domaga się rezolucya p. Wójcika, będzie ze względu na równowagę budżetu możliwem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatkową rezolucję p. Wójcika, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):
Poz. 72. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 800 K.

Tem samem załatwiona zostaje petycja do l. 858.

Poz. 73. Zakład ciemnych we Lwowie 4.000 K.

Poz. 74. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie 2.000 K.

Poz. 75. Towarzystwo „Sokół“ w Krakowie 2.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 76. Dla polskich i ruskich Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do dyspozycji Wydziału krajowego, po zasięgnięciu opinii związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich 4.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Schätzel. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Schätzel.

P. Schätzel. Wysoki Sejmie! Pozycję tę odnośnie do Towarzystwa gimnastycznego w wysokości 4.000 K. uważam za zupełnie niedostateczną. Wiemy, jak doniosłe zadanie spełnia Towarzystwo „Sokół“. Wszak uzoaną jest tak powszechnie potrzeba kształcenia młodzieży pod względem fizycznym. Zadanie to spełnia państwo niedostatecznie, kraj także robi niewiele, tak, że całe zadanie wzięły na siebie Towarzystwa sokole. Tymczasem rozporządzają one środkami zupełnie niedostatecznymi. A ponieważ krajowi musi zależeć na wykształceniu młodzieży pod względem hartu sił, hartu ducha i hartu charakteru, to sądzę, że Wysoki Sejm nie poskąpi na podniesienie tej pozycyi i dlatego wnoszę o uwzględnienie petycji związku polskich towarzystw gimnastycznych, w której się domagają sumy 10.000 K.; kwota ta jest skromną bardzo, jeżeli zważymy, że Towarzystwa sokole prawie nigdzie nie mają swoich potrzebnych urządzeń i budynków i zadanie swe wskutek tego bardzo niedostatecznie mogą spełniać.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Nie zaprzeczam pożyteczności i konieczności ćwiczeń gimnastycznych i popierania idei „w zdrowem ciele zdrowa dusza“ — ale o działalności towarzystwa „Sokół“ z wyjątkiem niektórych gniazd sokolich, nie najlepsze mam wyobrażenie. Nie przeczę, że „Sokół“ we Lwowie i w Krakowie, spełnia może swoje zadanie w zupełności, ale po mniejszych miastach są to towarzystwa tylko dla pewnych bardzo nielicznych kół, tak zwanej inteligencji,

istniejące przede wszystkim dla rozrywki i zabawy.

Kształcenia młodzieży, wciągania do towarzystwa osób takich, o które nam chodzi, tj. rękodzielniczych i rzemieślniczych, tam nie widzimy.

Owszem, złoty sokole robią często na ludziach gorszące wrażenie; kończą się bowiem na jakichś bankietach i śpiewach — i to jest niemal cały ich pożytek.

Nie byłbym więc zatem, ażeby tę pozycję podnosić, tem bardziej, że jest już podniesiona o 600 K. i powiedziano, że Wydział krajowy nie stoi w tej sprawie na stanowisku nieżyczliwym, ale poleca, ażeby uwzględniono petycję z ryczałtu przeznaczanego. Jeżeli te uwagi wygłaszam, to chodzi mi o to właśnie, ażeby Towarzystwa sokole o tem się dowiedziały i żeby w tym kierunku pewna reforma nastąpiła. Jeżeli to się stanie, wówczas ze strony naszego stronnictwa nie będzie przeciw nim opozycyi. Ale jak długo się nie silą wcale, ażeby w myśl swej idei demokratycznej, ogarniać szczerę warstwę, tak długo za podwyższeniem tem głosować nie możemy.

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

P. Marjewski. Proszę o głos.

P. Cielecki. Proszę o głos.

P. Karol Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski. Chcę tylko sprostować poglądy p. ks. Stojałowskiego na Towarzystwa sokole, jako znający się cokolwiek więcej na tej sprawie, na podstawie współdziałania w tych towarzystwach. Przede wszystkim zaznaczyć muszę, że towarzystwa sokole nie organizują się na szczupłym gruncie osób, jak to twierdzi p. Stojałowski, ale dążą do wszczępania idei sokolej w szerokie warstwy społeczeństwa. Nad tem czuwa związek lwowski, by podnieść i rozwinąć tę ideę z pożytkiem dla ogółu. Wszak wiadomą jest powszechnie rzeczą, że przeważna część towarzystw sokolich udziela nauki gimnastyki dla dziatwy szkolnej. Pod tym względem mogę zwrócić uwagę p. ks. Stojałowskiemu choćby na jego okręg wyborczy, t. j. na Bochnię, która pod tym względem stanowi wzór dla innych gniazd sokolich.

Na boisku Sokoła bocheńskiego pobierają naukę gimnastyki zarówno dzieci szkół ludowych jak i gimnazjalnych. Dowody tego złożył świeżo Sokół bocheński na zlocie, urzą-

dzonym z początkiem czerwca b. r., gdzie produkcje gimnastyczne działwy szkolnej wykazały nietylko pożyteczność, ale i konieczność istnienia towarzystw sokolich w naszym kraju.

Użyteczność tę uznała i Rada szkolna krajowa, gdy w myśl uchwały Sejmu powziętej przed 4 lata na mój wniosek, pozwoliła uczniom szkolnym brać udział w ćwiczeniach gimnastycznych na boiskach sokolich. To powiedziawszy w obronie idei sokolej, przyłączam się do wniosku p. Schätzla.

Marszałek. Głos ma p. hr. Karol Dzieduszycki.

P. hr. Karol Dzieduszycki. P. ks. Stojałowski generalizował zarzut przeciw towarzystwom sokolim, a wyjął tylko Lwów i Kraków. Wobec tego, że weszła petycja o subwencję na budowę sokolni stryjskiej, a uważam działalność teje za bardzo dodatnią i skonstatować muszę, że tam garnie się młodzież ze wszystkich warstw społecznych, chciałbym odeprzeć zarzuty ks. Stojałowskiego a zarazem stawiam rezolucję tej treści: (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał stosunki poszczególnych towarzystw sokolich i ewentualnie przedłożyć Sejmowi wniosek celem podwyższenia subwencji“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie popartą.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o wybór mowców generalnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę panów wybrać generalnego mowcę. (Po chwili). Wybrany został p. Marjewski. Głos ma jedyny mowca przeciw p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski Muszę zaznaczyć, że pierwsze słowo moje było, że jestem za ideą Sokoła, i że uznaję zasadę „zdrowa dusza w zdrowym ciele“. Moje ubolewanie wywołane było tem tylko, że postępowanie niektórych towarzystw sokolich wydaje mi się niezgodnem z ideą Sokoła.

Ze ździeci tam ćwiczą, to wiem, ale żeby duch demokratyczny się szerzył, tego wcale nie widzę, rzemieślnik do Sokoła przyjść nie może, bo to wszystko panowie.

(P. Romanowicz: To nieprawda!

P. Jabłoński: W Rzeszowie na 500 Sokolów jest 400 rzemieślników).

P. Romanowicz może to mówić o Lwowie, bo łatwo tak mówić temu, kto mieszka

w Lwowie i nigdzie nie wyjeżdża. Do Rzeszowa wróć, zresztą Rzeszów należy do szczęśliwych wyjątków, (Głosy: Aha!) Chciałbym, żeby idee Sokoła w prawdziwym duchu były kierowane, i dlatego, aczkolwiek obecnie jestem przeciwny natychmiastowemu podwyższeniu subwencji, to będę głosował za wnioskiem p. Dzieduszyckiego, ażeby zbadać stan tych towarzystw.

Myślę, że ta właśnie dyskusja powinna posłużyć do tego, ażeby sokoli nauczyli się być prawdziwymi Sokolami.

(P. Romanowicz: Pańskich nauk nie potrzebują Sokoli!)

P. Romanowiczowi który chętnie przyjmuje nauki od swoich bliższych sąsiadów, nie zaszkodziłoby gdyby i stąd przyjął niejedną dobrą naukę. Otóż zdaje mi się, że to wcale sprawie nie zaszkodzi, jeśli ten wniosek będzie przyjęty a jeśli gniazda sokole będą wiedziały, że Wydział krajowy ma zbadać sprawę i w miarę zbadania i zasługi powiększy subwencję, to tylko korzystnie nań nie wpłynie. Chciałem być dobrze zrozumianym, zdaje mi się, że wszystkim nam zależy na tem, aby Sokół był tem, czem być powinien. Zatem kończę tem, że wniosek p. Dzieduszyckiego jest bardzo słuszny, dlatego się z tym wnioskiem zgadzam i będę za nim głosował.

Rarszałek. Głos ma p. Marjewski.

P. Marjewski. Ja nic nie będę mówił ani za, ani przeciw tej pozycji, tylko czuję się w obowiązku przemówić w imieniu tego towarzystwa, do którego niejednen z młodszych i starszych członków tej Wys. Izby należał i należy. Towarzystwo „Sokół“ zawiązane przed 25 laty, miało od początku swego istnienia cel kształcić siły i zapobiedz upadkowi fizycznemu, jaki się od pewnego czasu w narodzie naszym zaznaczył. Ale co więcej, jest to jedyne towarzystwo, które w gronie swem liczy ludzi wszystkich prawie sfer i zawodów i rzeczywiście nie jest ono ani demokratyczne, ani arystokratyczne, ani ludowe, bo pod mundurem sokolim wszystkie polskie serca jednakowo bić mogą. (Brawa). Jest to może jedyne towarzystwo, które się nie wdaje w politykę, w agitacye, ale ma na celu łączyć i jednoczyć, a sądzę, że przyszłość nasza w jedności i sile polegać musi. Jeśli p. Stojałowski zarzucił towarzystwom sokolim (P. Stojałowski: nie wszystkim), że nie wykonują swych zadań, to ja temu stanowczo muszę zaprzeczyć. Nietylko, że kształcą fizycznie swych członków, ale mogą Panów zapewnić, że niema jednego gniazda sokolego, żeby młodzież najbiedniejsza t k młodzież męska jak i żeńska nauki gimnastyki nie pobierała. A ponieważ w naszych szkołach

tak normalnych jak średnich, gimnastyka jeszcze nie jest obowiązującą, to przyznać musi Wys. Izba, że jeśli tylko ten jedyny cel Sokolstwo spełniało, jużby zadość czyniło wszelkim żądaniom i życzeniom jakie do tych towarzystw stawiać możemy. Że ta nauka gimnastyki wykonuje się normalnie, może służyć za gwarancję nadzór Związku sokolego, jaki tu we Lwowie istnieje. Sądzę, że wszystkie stronnictwa w tej Wys. Izbie nie chcą, aby towarzystwa sokolskie przybrały jakąkolwiek barwę, tę lub ową. Niech będzie przynajmniej jedno towarzystwo w kraju, któreby łączyło ręką w rękę wszystkich, co chcą pracować ku pożytkowi dla tej ziemi, która tego tak bardzo potrzebuje (Brawa).

Marszałek. Dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Wobec tak licznych głosów, które odzywają się w obronie Sokolów na zarzut ks. p. Stojalowskiego, ja o samych Sokolach mówić nie zamierzam, tylko chcę zaznaczyć, że komisya budżetowa, przyznając subwencje i podwyższając je prawie co roku, nie stała oczywiście na tem stanowisku na którym stał p. ks. Stojalowski, owszem uznaje, że Sokolstwo nasze jest instytucją bardzo pożyteczną. Jeśli ono nie obejmuje wszystkich może najszerszych sfer ludu, to to nie może być nigdy argumentem do odmówienia poparcia ze strony kraju.

Co do wniosku p. Schätzla, muszę imieniem komisji budżetowej jak najbardziej się temu sprzeciwić. W roku bieżącym podniesioną została subwencya dla towarzystw sokolich o 600 koron, weszłym roku o 400 koron i to powolne podwyższenie idzie w miarę zwiększonych potrzeb, które wyrażają się w corocznie wnoszonych petycyach. Wprawdzie związek towarzystw sokolich stawia wyższe żądania, jednak dla komisji budżetowej nie mogły być te żądania decydującymi ze względu na to, że tak znaczne podwyższenie tej rubryki mogło być niebezpiecznym dla równowagi budżetowej. Dlatego proszę najusilniej, aby Wys. Izba uchwaliła wniosek komisji.

Co do wniosku p. Dzieduszyckiego, to choć on niczemu nie przesądza, zdaje mi się jednak, że rezolucya jego jest zbyt dużą, albowiem Wydział krajowy i tak mając przyznany ryczałt, bada corocznie stosunki zachodzące u poszczególnych instytucji sokolich. Otóż, o ileby Wydział krajowy przy tem badaniu uznał, że zachodzi potrzeba przyjsia z wnioskiem o wyższą subwencję w roku przyszłym, niewątpliwie przyszedłby z takim wnioskiem z własnej inicjatywy.

Marszałek. Podaję naprzód do głosowania kwotę wyższą proponowaną przez p.

Schätzla, 10.000 koron, kto tę cyfrę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie jest przyjęta. Kto przyjmuje cyfrę podaną przez komisję zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Jest jeszcze rezolucya p. Karola Dzieduszyckiego, którą Panowie już znacie. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę Panów, p. sprawozdawca będzie odczytywał dalsze pozycye, a jeśli który z Panów zechce zabrać głos do której z nich, proszę się przy odnośnej pozycyi zgłosić.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta).

Poz. 77. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie XXIII rata uiszczenia pożyczki 200.000 kor., na budowę gmachu 14.000 koron.

Narszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, uważam tę pozycję za przyjętą.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta).

Poz. 93. Na subwencje dla istniejących już internatów do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 12.000 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Zoll Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Zoll.

P. Dr. Zoll. Już od całego szeregu lat bywa dla internatów nauczycielskich wstawiana jedna i ta sama kwota 12.000 koron. Tymczasem liczba internatów wzmaga się i to wzmaganie się papiera Wys. Izba wstawianiem rok rocznie do budżetu dość znacznych sum na budowę internatów. I tak weszłym roku wstawioną była suma 20.000 koron, obecnie wstawiono w następnej pozycyi kwotę 40.000 koron a przed dwoma laty była wstawiona kwota 80.000 koron. Ja widzę w tem postępowaniu rzecz nadzwyczajnie dobrą, bo nie łatwo znaleźć można instytucję, któraby była tak użyteczną dla dobra kraju właśnie z tej przyczyny, ponieważ stamtąd wychodzą dobrze wychowani i dobrze nawet wykształceni nauczyciele ludowi. Wprawdzie na podstawie własnego doświadczenia mogę mówić tylko o internatach znajdujących się w Krakowie, mianowicie co do internatu męskiego, do którego jestem już od długiego szeregu lat delegatem ze strony Wydziału krajowego, ale oglądałem też kilkakrotnie internat żeński, utrzymywany przez Siostry Nazaretanki. Otóż co się tyczy internatu męskiego jest prowadzenie się wzorowe ze strony internów, którzy są przejęci głęboko znaczeniem zawodu, któremu się mają poświęcić. I jest faktem stwier-

dzonym, że ci najlepiej się uczą w seminarium i kiedy potem wychodzą na nauczycieli, to rzadko się zdarza wypadek, aby który z nich dlatego, aby materialnie lepiej stanąć, przeszedł do innego zawodu. Przypatrzyłem się temu dobrze i z całego przekonania mówię o niesłuchanie dobroczynnem oddziaływaniu tej instytucji. Spodziewam się, że gdzieindziej rzecz ma się też tak samo.

Ale proszę Panów! Jeżeli się wzmaga liczba internatów a suma pozostaje zawsze jedna i ta sama, to Wydział krajowy jest poniekąd nawet w fatalnem położeniu jeśli ma rozdzielić na pojedyncze internaty tę sumę i dlatego mojem zdaniem ta suma, która tu została wstawiona, jest stanowczo za małą. Z tem wszystkim nie odważyłbym się wystąpić z wnioskiem podwyższenia tej sumy i to też było przyczyną, dla której nie głosowałem za poprzednio postawionym przez p. Schätzla wnioskiem, choć towarzystwa sokołe są dla mnie bardzo sympatyczne, bo wszelkie podwyższanie pozycji może z łatwością zwichnąć całą równowagę budżetu, która jednak z dość wielką i usilną pracą została w komisji budżetowej przeprowadzona. To jest przyczyną, dla której ograniczam się tu do postawienia rezolucji następującej treści (czyta):

„Sejm raczy uchwalić: poleca się Wydziałowi krajowemu aby ze względu na wzrastającą liczbę internatów i wielką ich użyteczność, w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał o ileby dotychczas im przyznana subwencya podwyższyć należało i aby na najbliższej sesji ewentualne wnioski przedstawił“.

Marszałek. Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Paszkowski.

W kwestyi internatów nie było żadnego żądania tak ze strony Wydziału krajowego, jak i Rady szkolnej krajowej o podwyższenie tego ryczałtu, jaki od szeregu lat był internatom przyznawany. Otóż komisya budżetowa nie mogła z właszej inicjatywy stawiać wyższej kwoty, jednak co do mnie, choć niemam upoważnienia od komisji budżetowej, ze względu na to, że rzecz jest sympatyczną sędzę, że jeżeli Wydział krajowy w przyszłym roku będzie uważał iż dotychczasowa dotacya jest niewystarczającą, przyjdzie z wnioskami na jej podwyższenie.

Marszałek. W obec tego podaję wniosek komisji do głosowania, kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucję p. Zolla, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 94. a) Na budowę domów dla Internatów 40.000 K.

Tem samem załatwione zostają petycje Zarządów Internatów w Krakowie, Lwowie, Krośnie, Tarnopolu, Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Stanisławowie, Zaleszczykach i Sokalu.

Poz. 95. Dla Internatu XX. Zmartwychwstańców we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 9.000 K.!

Poz. 96. Ks. Siemaszki Kazimierza „Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców“ w Krakowie 1,600 K.

Poz. 97. a) na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 3.000. K.

b) na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 12.000 K. Razem 15.000 K.

Pozycje powyższe 97, a) i b) do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w miarę wykazanych zdolności i korzyści, jakie udzielenie stypendyum rokować pozwoli, petycje:

Wilhelma Wachtla, Stanisława Czajkowskiego, Bronisławy Janowskiej, Modesta Sosenko, Grzegorza Kuźniewicza, Leopolda Gotlieba, Hanny Miłkowskiej, Jana Grondańczyka, Zdzisława Skwirczyńskiego, Władysława Rossdorfera, Maryi Karpińskiej, Stefanii Rutkowskiej, Heleny Flakowicz.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 99. Dla fundacji „Macierz polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 10.000 K.

Poz. 100. Na stypendyum dla ucznia wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studjom w szkole operacyjnej 1.000 K.

Poz. 101. Dla Towarzystwa Oświaty ludowej we Lwowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 853.

Poz. 102. Dla Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 109.

Poz. 103. Dla Stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na prowincyi ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 K.

Tem samem załatwione zostają petycje do liczb: 35, 93, 118, 207, 240, 344, 473, 474, 484, 656, 825, 945, 946, 955, 1013, 1077.

Poz. 104. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na lwowską kolonię wakacyjną, zasiłek stały 400 K.

Poz. 105. Tenże na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia 400 K.

Poz. 106. Kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie na wydawnictwo biblioteki politechnicznej, VIII, rata z subwencji 10.000 K, rozłożonej na lat 10, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 16 lutego 1894 roku 1.000 K.

Poz. 107. Wydawnictwo dziełek ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego 2.000 K.

Poz. 109. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ 1.000 K.

Poz. 110. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ 2.000 K.

Poz. 111. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ 800 K.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 80, 83 i 120.

Poz. 112. Zasiłek dla ruskiej gazety „Uczytel“ do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 190.

Poz. 113. Towarzystwo „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych do rozporządze-

nia Wydziału krajowego z zastrzeżeniami wyrażonemi w uchwałach Wysokiego Sejmu z dnia 13 lutego 1897 i 3 maja 1900 j. w. r. z. 6.000 K.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 819 i 820.

Poz. 114. Ks. Dżułyński gr. kat. proboszcz w Łapszynie na wydawnictwo ruskie „Posłannik“ i „Książeczki misyjne“ do rozporządzenia Wydziału krajowego, z zastrzeżeniem dopełnienia warunków ustanowionych w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1897 j. w. r. z. 800 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 65.

Poz. 115. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie, jak w roku zeszłym 200 K.

(Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 348.)

Poz. 116. Towarzystwo historyczne we Lwowie na tegoż wydawnictwa 1.400 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 838.

Poz. 117. Ryczałt na zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież polską i ruską, do rozporządzenia Wydziału krajowego, w porozumieniu z Radą szkolną krajową jak w roku zeszłym 10.000 K.

W ten sposób załatwione zostają petycje: Do liczb 59, 74, 92, 94, 117, 128, 134, 136, 185, 187, 192, 228, 193, 195, 253, 387, 495, 586, 599, 613, 638, 727, 801, 841, 940, 1057.

Poz. 118. Ryczałt dla Stowarzyszeń akademickich, do rozporządzenia Wydziału krajowego 2.800 K.

Wydziałowi krajowemu przekazuje się do uwzględnienia petycje:

Zarządu kuchni akad. Uniw. Jagiellońskiego l. 174. Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie l. 175. Towarzystwa „Osnowa“ we Lwowie l. 225 i 717. Towarzystwa biblioteki słuchaczy prawa uniw. Jagiellońskiego l. 141. Czytelnia Akademickiej im. Adama Mickiewicza w Krakowie l. 385. Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie l. 235. Zarządu domu słuchaczy lwowskiej politechniki l. 233. Towarzystwa „Akademiczna Hromada“ we Lwowie l. 101 i 102. Czytelnia Akademickiej we Lwowie l. 178. Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej l. 376, 377 i 378. Czytelnia polskiej akademików górniczych w Leoben l. 100 i biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie l. 47.

Poz. 119. Towarzystwo imienia Adama Mickiewicza na wydawnictwo dzieł tegoż, do rozporządzenia Wydziału krajowego i wypłaty w miarę postępu wydawnictwa 800 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 156.

Poz. 120. Towarzystwo naukowe im. Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej 1.000 K.

Poz. 121. Archeologiczna Komisja tegoż Towarzystwa na wydawnictwo historycznych materyałów 3.000 K.

Poz. 122. Towarzystwo naukowe im. Szewczenki we Lwowie na inne wydawnictwa naukowe 4.000 K.

Poz. 123. Etnograficzna Komisja tegoż Towarzystwa 1.000 K.

Poz. 123. a) Taż sama Komisja na etnograficzną ekspedycję naukową jednorazowo 1.000 K.

Wszystkie te pozycje do rozporządzenia Wydziału krajowego.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 713, 714, 715, 716.

Poz. 124. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwo czasopisma „Dzwonok“ 400 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 191.

Poz. 125. Redakcja pism dla dzieci „Mały Świątek“ i „Wiek Młody“ j. w. r. z. 200 K.

Tem samem załatwione zostają petycje de l. 211 i 234.

Dla Kongregacji ruskich Sióstr Sakramentek Najśw. Maryi Panny:

Poz. 126. Ks. Cyryl Sielecki gr. kat. proboszcz w Żużlu na nowicyat sióstr 200 K.

Poz. 127. Na utrzymanie zakładu Sióstr Służebniczek w Krystynopolu 1.000 K.

Te pozycje do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Ordynaryatami obrządku grecko-katolickiego.

Poz. 128. Na zasiłki dla polskich i ruskich Towarzystw, mających na celu wspomaganie ubogich uczniów, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 1.200 K.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 39, 135, 758, 788, 938, 942.

Poz. 129. Instytut dla dziewcząt w Przemyślu subwencja stała jak w roku zeszłym 400 K.

i zasiłek jednorozowy na pokrycie deficytu budowy domu, oraz środki naukowe 2.000 K. Razem 2.400 K.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 239 i 488.

Poz. 130. Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod nazwą „Rodzina Maryi w Łomnej 600 K.

Poz. 131. Prywatne Seminarium nauczycielskie żeńskie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 2.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 798.

Z powodów przytoczonych przy poprzedniej pozycji nie może komisja przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosku o podwyższenie tej subwencji, jak tego sobie życzy p. Strzałkowska we wzmiankowanej petycji.

Poz. 132. Polskie Stowarzyszenie „Strzecha“ we Wiedniu 200 K.

Poz. 133. Polskie Stowarzyszenie „Przytulisko“ we Wiedniu 200 K.

Poz. 134. Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie, subwencja uchwalona przez Wysoki Sejm na budowę własnego gmachu (III. rata) 1.000 K.

Poz. 135. Prywatna średnia szkoła żeńska w Krakowie 1.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 1029.

Poz. 136. Na utrzymanie szkoły polskiej w Białej 11.200 K.

Poz. 137. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, na wydawnictwo ukraińsko-ruskiej biblioteki 600 K.

Poz. 137. a) Na kosztą podróży członków na walne zgromadzenie 200 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do liczby 189 i 726.

Poz. 138. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, na utrzymanie szkoły wydzielonej żeńskiej we Lwowie 4.800 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 194.

W petycji tej żąda Towarzystwo podwyższenia subwencji o 1.600 K. z powodu otwarcia 3-ciej klasy, a Komisja budżetowa do żądania tego się przychyła.

Poz. 139. OO. Bazylianie, na wydawnictwo pism religijno-moralnej treści 400 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 597.

Poz. 140. Towarzystwo imienia św. Stanisława Kostki (opieki nad terminatorami we Lwowie) 200 K.

Poz. 141. Zakład sierót im. św. Heleny we Lwowie 200 K.

Poz. 141. a) Towarzystwo ludoznawcze na wydawnictwo czasopisma „Lud“ 200 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 724.

Poz. 141. b) Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie na wydawnictwo czasopisma poświęconego archeologii 200 K.

Tem samem załatwiona zostaje petycja do l. 1031.

Poz. 141. c) Zgromadzenie Sióstr Służebniczek N. M. P. w Starej wsi na rozszerzenie nowicyatu jednorazowo 1.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 73.

Poz. 141. d) Eranciszek Preisendanz kierownik prywatnego seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie 2.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 139.

Poz. 141e) Redakcja dwutygodnika katolickiego i duszpasterskiego w Tarnowie w załatwieniu petycji do l. 534 — 200 K.

Poz. 141f) Towarzystwo imienia Matejki w Krakowie w załatwieniu petycji do l. 570 1.000 K.

Poz. 141g) Dr. Eugeniusz Piasecki, nauczyciel gimnastyki w IV. gimnazjum we Lwowie na podróż naukową, w załatwieniu petycji do l. 574 — 200 K.

Poz. 141h) Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa, na wydawnictwa, w załatwieniu petycji do l. 835 — 200 K.

Poz. 141i) Stanisław Czercha, na wydawnictwo pomników miasta Krakowa, w załatwieniu petycji do l. 722 — 500 K.

Prócz tego uchwaliła Komisja budżetowa uwzględnienie jednej petycji, która weszła już po wydrukowaniu. Jest to mianowicie petycja Stowarzyszenia nauczycielek we Lwowie. Jest to więc pozycja 141k). Towarzystwo to w roku zeszłym otrzymało subwencję 600 koron. W tym roku nie wniosło to stowarzyszenie petycji dość wcześniej, dlatego komisja budżetowa proponuje tu dodatkowo udzielenie temu stowarzyszeniu subwencji w kwocie 600 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

odczytane tu pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):
Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Petycje: Dyrekcyi c. k. kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o udzielenie stypendyum w kwocie 1.000 K. elewowi klinicznemu w pawilonie zakaźnym (l. 384).

Zarządu powszechnych wykładów w Uniwersytecie lwowskim o subwencję (l. 46 i 709).

Oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie o subwencję na kurs naukowy żeński (l. 850),

wreszcie wniosków sióstr Najsw. Rodziny z Nazaretu na żeński zakład wychowawczy (l. 952), przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia Sejmowi ewentualnych wniosków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Rotier. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Krakowskie towarzystwo techniczne wniosło petycję o subwencję na wydawanie pisma Architekt (l. 635.)

Towarzystwa techniczne w kraju żadnej dotąd subwencji na czasopisma swoje, jak je mają np. „Muzeum“, „Szkoła“ itp. nie otrzymują i nigdy się o to nie starały. Obecnie jednak Towarzystwo krakowskie wydaje pismo „Architekt“, w którym nietylko znakomite dawniejsze nabytki architektoniczne, lecz i wzorowe rzeczy z doby bieżącej tak z dziedziny architektury jak i przemysłu artystycznego są reprodukowane (egzemplarz jeden widział p. sprawozdawca). Jest to wydawnictwo powszechnie uznane za znakomite, a bardzo kosztowne. Nie chcę jednak przyczynić się do powiększenia poszczególnych pozycji budżetu i dlatego wstrzymuję się od wniosku cyfrowego, proszę jednak, ażeby petycję Towarzystwa przenieść z kategorii II., która proponuje przejście do porządku dziennego, do kategorii pierwszej, t. j. między te pierwsze cztery petycje, które mają być przekazane Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia Sejmowi ewentualnych wniosków.

Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paszkowski.** Zgadzam się z tym wnioskiem.

Marszałek. Podaję tedy wniosek p. Rottera do głosowania. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

II. Nad petycjami: Wiktora Krobickiego o subwencję na wydawnictwo podręcznika rachunkowości w gminach wiejskich (l. 34),

Słuchaczy politechniki lwowskiej o subwencję na wycieczkę naukową do Wenecji (l. 84),

Wydziału Towarzystwa filologicznego we Lwowie o subwencję na wydawnictwo czasopisma filologicznego „Eos“ (l. 375),

Towarzystwa „Philosophen Unterstütsungs-Verein“ w Wiedniu o subwencję (l. 515),

Związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek o subwencję na budowę schroniska (l. 581),

Jana Dützla na wydawnictwo „Galicyi ilustrowanej (l. 657),

wreszcie Akademickiego koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“ o subwencję (l. 821), przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos co do petycji Związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek o subwencję na budowę schroniska.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Boję się, że przyjdę za późno, bo właśnie co do tej petycji chciałem postawić wniosek, aby nad tą petycją, gdzie chodzi o tak ważną sprawę, jak budowa schroniska dla nauczycielek, Sejm nie przeszedł do porządku dziennego. Mam przekonanie, że komisja budżetowa nie mogła zasięgnąć w tak krótkim czasie jakichs informacji. Dlatego proszę ze względu na ważność tej rzeczy, aby tę petycję oddać tak, jak powyższe w pierwszym wniosku wymienione do zbadania Wydziałowi krajowemu i przedstawienia Sejmowi ewentualnych wniosków.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek? (Dostateczna liczba).

Żąda kto jeszcze głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paszkowski.** Zgadzam się z tym wnioskiem.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. ks. **Stojałowskiego**, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje resztę wniosków przez p. sprawozdawcę odczytanych, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do tej rubryki dodatkowo zapisany ma głos jeszcze p. ks. **Czartoryski.**

P. ks. **Czartoryski.** Ja proszę Wysockiego Sejmu o subwencję dla Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu. Jestto instytucja, która krzewi polskość w Wiedniu i mniejsza o to, że jest punktem zbornym dla Polaków, że urządza odczyty i posiada bibliotekę kilku tysięcy tomów — głównem jej zadaniem jest uczyć dzieci języka polskiego i przeciwdziałać ich wynarodowieniu. Towarzystwo to dostawało skromną subwencję rokrocznie i tylko spóźnienie petycji sprawiło, że jemu nie można jakiejś subwencji postawić.

Dlatego stawiam wniosek o udzielenie temu towarzystwu subwencji w wysokości jak dotychczas, 400K.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Wszyscy). Jest jednomyślnie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Zoll.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Zoll.**

P. **Zoll.** Wypowiedziałem zasadę, że się nie zgadzam na wstawianie wyższych kwot do budżetu.

Muszę się usprawiedliwić, dlaczego się teraz godzę, mianowicie, że tu chodzi tylko o wznowienie pozycji, która była co rok wstawiana a teraz przypadkiem została pominięta.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt, kto przyjmuje wniosek p. **Czartoryskiego**, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Do tej rubryki, czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Średniawski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Średniawski.**

P. **Średniawski.** W przeszłorocznem budżecie była także wstawiona pozycja na Gazetę Handlowo Geograficzną a w tym roku z powodu spóźnienia się petycji rzecz nie mogła przyjść pod obrady. Ze względów, że to jedyna gazeta, która nas informuje o stosunkach naszej emigracji, a że nie może się

z prenumeratorów utrzymać, bo polityką się nie zajmuje — więc mało ma czytelników — proszę, aby Izba raczyła jej jak w roku zeszłym udzielić subwencji 200 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Muszę skonstatować, że rzeczywiście tamtego roku była taka subwencya 200 K.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Średnia-wskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji budżetowej o preliminarzu Wydziału krajowego na rok 1901. Rubr. VII. pozycje od 78 do 92 tudzież pozycje 98, 108 i 108 a.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** ma głos.

Sprawozdawca **J. E. p. Abrahamowicz** (czyta):

poz. 78. Teatr polski w Krakowie do rozporządzalności Wydziału krajowego 16.000 koron.

Sejm przekazuje petycję p. Kotarbińskiego, dzierżawcy i dyrektora teatru miejskiego w Krakowie Wydziałowi krajowemu do zbadania i złożenia sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Wydatki, które z tego działu budżetu Krakowowi dostać się mają, wynoszą 37.000 K, te które się dostaną Lwowi, wynoszą przeszło 90 tysięcy, t. zn. więcej niż dwukrotnie tyle. Gdyby się z tego nawet potrąciło wydatek na operę polską, to jeszcze zostaje 71.000, t. j. zawsze niemal dwa razy więcej. Komisya uznaje doniosłość sprawy i wielkie zasługi dyrekcyi teatru krakowskiego i trudności warunków, w których z powodzeniem działała i oświadcza w końcu, że zasługuje na poparcie.

Po takim wstępie należało się spodziewać, że się to skończy propozycją podwyższenia subwencji, kończy się jednak tem tylko, że Wydział krajowy ma zbadać, czy potrzeba wydatniejszej pomocy kraju jest konieczną. Wiem, że nic nie osiągnę postawieniem wniosku o podwyższenie, więc wolę robić „bonne minne au mauvais jeu”, i zadowolę się na razie zaznaczeniem istotnej,

koniecznej potrzeby podniesienia subwencji z wyrażeniem gorącego życzenia, aby Wydział był łaskaw przychylności Komisji budżetowej, a niezawodnie i swoją przychylności własną w przyszłym sprawozdaniu wyrazić w stosownych cyfrach.

Marszałek. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca **J. E. p. Abrahamowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje p. 78, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca **J. E. p. Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 79. Budowa teatru w Krakowie 14 i 15 półroczna rata na opłatę procentów od pożyczki 300.000 K. zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa (aż do I. półrocza 1945) 15.000 K.

Poz. 80. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego:

a) dramat i komedia 28.400 K.

b) opera polska 20.000 K.

Razem 48.400 K.

Poz. 81. Budowa teatru we Lwowie, na pokrycie piątej i szóstej raty amortyzacyjnej od pożyczki 600.000 K. zaciągniętej przez gminę miasta Lwowa (aż do 1. półrocza 1934) 33.696 K.

Poz. 82. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ do rozporządzalności Wydziału krajowego 14.500 K.

Poz. 83. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 1.600 K.

Poz. 84. Konserwatorium Tow. muzycznego w Krakowie 4.000 K.

Poz. 85. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 6.000 K.

W załatwieniu petycyj komisya wstawia:

Poz. 85. a) Towarzystwo muzyczne w Brodach jednorazowo 400 K.

(powyższem załatwioną zostaje petycja Zarządu szkoły muzycznej w Brodach L. 125|91).

Poz. 85. b) Towarzystwu muzycznemu w Samborze jednorazowo do rozporządzalności Wydziału krajowego 200 K.

Zgodnie z preliminarzem Wydz. kraj. komisya wstawia:

Poz. 86. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ we Lwowie 600 K.

Poz. 87. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ w Krakowie 600 K.

(powyższem załatwioną zostaje pet. do 1098|896 Towarz. przyjaciół muzyki „Harmonia“ w Krakowie)

Poz. 88. Towarzystwu przyjaciół muzyki w Tarnopolu 600 K.

Poz. 89. Towarzystwu śpiewackiemu „Lutnia“ we Lwowie 1.000 K.

Poz. 90. Towarzystwu śpiewackiemu „Bojan“ we Lwowie 600 K.

Poz. 91. Towarzystwu śpiewackiemu „Echo“ we Lwowie 800 K.

Poz. 92. Towarzystwu śpiewackiemu „Lutnia“ w Krakowie 600 K.

Poz. 98. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, ryczałt do rozporządzalności Wydziału krajowego 6.000 K.

Do pozycyi tej weszły następujące petycje:

1. Helena ze Zboińskich Ruszkowska o subwencyę na dokończenie nauki śpiewu solowego L. 52|22.

2. Marya Zielińska w Starych Bohorodczanach o zapomogę dla kształcenia się w muzyce L. 111|11.

3. Ignacya Gürtler na naukę śpiewu L. 150|115.

4. Zofia Zajączkowska o subwencyę na koszta dalszego kształcenia się w muzyce L. 163|128.

5. Marya Nowińska b. artystka teatru lwowsk. o subwencyę na kształcenie córki Maryi w śpiewie L. 167|132.

6. Adam Ludwig śpiewak opery lw. o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie L. 172|136.

7. Klaudya Radkiewicz o stypendyum na kształcenie się w nauce śpiewu L. 237|183.

8. Honorata Prokieszówna o subwencyę dtto. L. 243|189.

9. Hugo Zathay o stypendyum dtto. L. 380|241.

10. Zygmunt Jarecki uczwór gal. tow. muzycznego we Lwowie o subwencyę na kształcenie się w grze na skrzypcach L. 461|322.

11. Jadwiga Kalinowska artysta, o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie. L. 476|340.

12. Modest Męciński o zapomogę celem kształcenia się w śpiewie i muzyce za granicą L. 506|366.

13. Marya Boglewska o stypendyum na naukę śpiewu. L. 507|367.

14. Helena Rojekowa o zasiłek dla córki Oktawii i dtto. L. 800|626.

15. Anna Ogrodnik o stypendyum na naukę śpiewu dla córki Apolonii. L. 822|648.

16. Zygmunt Schmidt o subwencyę na kształcenie się w śpiewie przez rok za granicą. L. 826|652.

17. Wanda Kuryliszynowa o subwencyę na kształcenie się w śpiewie solowym. L. 851|676.

18. Olga Proskurnicka o stypendyum na dtto. 966|767.

19. Marya Kowalska o subwencyę dtto. L. 981|782.

20. Rudolfa Poltowa dla córki Maryi dtto. L. 1043|843.

21. Mirosław Jerzy Czerkawski dtto. L. 1076|875.

Powyższe petycje przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i właściwego uwzględnienia.

Poz. 108. Lipińska Salomea, wdowa po skrzypku Lipińskim 200 K.

(Powyższem załat. zostaje petycja tejże pani Lipińskiej do L. 351).

Poz. 108. a) Zboińska Józefa, wdowa po art. sceny polskiej, Marcelim Zboińskim jednorazowo 100 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę petycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje: Utrzymanie pomników historycznych.

W zastępstwie p. Barwińskiego głos ma p. Potocki.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 142. Na utrzymanie kancelaryi konserwatorskich we Lwowie i w Krakowie, sporządzanie i publikacye naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju 8.000 K.

Poz. 143. Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1.000 K.

Poz. 144. Stała subwencya roczna dla muzeum narodowego w Krakowie 1.600 K.

Poz. 145. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie.

1. Dyrektor we Lwowie 2.400 K.

2. Dyrektor w Krakowie 2.400 K.

3. Adjunkt I, klasy we Lwowie: płaca 2.400 K., dodatek aktywalny 400 K. i trzy dodatki pięcioletnie po 160 K. rocznie 3.280 K.

4. Adjunkt II. kl.: płaca 1,800 K. i dodatek aktywalny 400 K. 2.200 K.

5. Adjunkt I kl. w Krakowie (jak poz. 3) 3.280 K.

6. Adjunkt II. kl. w Krakowie (jak poz. 4) 2.200 K.

7. 2 aplikantów we Lwowie, adjutum roczne po 600 K. 1.200 K.

8. 1 aplikant w Krakowie, adjutum roczne 600 K.

9. Czynnosc za najem lokalu we Lwowie 1.200 K.

10. Stróże 1.680 K.

11. Opał, potrzeby kancelaryjne i rozmaite wydatki 1.200 K.

Poz. 146. Na restaurację kościoła katedralnego na Wawelu VI. rata roczna z przyznanej na lat 10 subwencji 200.000 K. 20.000 K.

Poz. 147. Na restaurację gr. kat. cerkwi katedralnej w Stanisławowie IV. rata z przyznanych na lat 5 20.000 K. 4.000 K.

Poz. 148. Zgromadzenie ks. kanoników reg. Later., przy kościele Bożego Ciała w Krakowie, na restaurację kościoła 12 000 K. w 3 ratach rocznych od roku 1899 (z tego III. rata, ostatnia) 4.000 K.

Poz. 149. Komitet parafialny kościoła WW. Świętych w Krakowie, na restaurację kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie, III. rata z przyznanych na lat 5 20.000 K. 4.000 K.

Poz. 150. Komitet cerkiewny w Rohatynie, na restaurację cerkwi Narodzenia Najśw. Maryi Panny 4.000 K. w 2 rocznych ratach, z tego II. rata (ostatnia) 2.000 K.

Poz. 151. Na restaurację kościoła w Bieczu II. rata (ostatnia) z 4.000 K. 2.000 K.

Poz. 152. Na restaurację organów w kościele OO. Bernardynów w Leżajsku, III. rata (ostatnia) z przyznanych 3.000 K. 1.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 153. Gminie izraelskiej w Lesznie, na dokończenie restauracji starożytnej synagogi 600 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Gdybym stał na stanowisku, jakie mi przypisywano, musiałbym wystąpić przy tej pozycji, dlatego, że się od-

nosi do gminy izraelskiej. Ale ja na stanowisku antysemityzmu rasowego nie stoję i korzystam z tej sposobności, aby krótko odeprzeć zarzuty, które bez odpowiedzi zostać nie mogą. Powiedział wczoraj mowca jedyny, należący w tej Izbie do narodu izraelskiego, że nie mogą tu wcale reprezentować stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, bo mię los milionów ludzi biednych nie obchodzi.

Otóż stwierdzam, że w całym przemówieniu tego posła nie widać nic innego, jeno to, że choć się wypierał wspólności z „Neue Freie Presse“, jednak dał dowód duchowej łączności z tem pismem, którego inaczej ze strony chrześcijańskiej nie nazywają jak „Neue freche Presse“.

Konstatuję wobec całej Izby fakt niezaprzeczony, że kiedy przy dyskusji rzeczony nad kwestyą żydowską przytoczyłem „clara facta, p. Loewenstein na te clara facta dowodzące, że rzeczywiście kwestya żydowska jest najboleśniejszą raną w naszym kraju — nie odpowiedział ani słowem i żadnego faktu nie zaprzeczył. Chwycił się sposobu pisma zwanego w Wiedniu „Neue freche Presse“ i argumentował tylko przeciw mnie osobistymi, bardzo tanimi argumentami i konceptami. Jabym oczywiście na to nie reagował, gdyby nie chodziło o to, żeby wykazać, jakie duchowe pokrewieństwo zachodzi między tem pismem „Neue freche Press“, a p. Loewensteinem.

On się trzyma systemu tego pisma i wyparł się nawet tego, co tu przedwczoraj powiedział wobec całej Izby. Rzekł, niewiem jak to nazwać, że on tylko ze „skromności“ użył tego frazesu: „ten człowiek, który nosi suknie kapłańskie“.

Mnie się zdaje, że cała chrześcijańska, wpływom żydowskim nie uległa część tej Izby, czuła to jednomyślnie, że p. Loewenstein przekroczył zakres sądu w rzeczach, które zupełnie do niego nie należą i w których on nawet głosu zabierać nie powinien.

On się jednak tego wyparł. A mam przecie stenogram, który dowodzi, że jego słowa rzeczywiście tak tylko trzeba pojąć jak ja pojąłem. To jest właśnie system „Neue freche Presse“ wyprzeć się tego, co się mówiło.

Przytaczał dalej nieprawdy, których nie można pozostawić bez odpowiedzi. Podnosząc, że naród jego ma wielką inwencyjność, powiedział, że ja jestem jeszcze bardziej inwencyjnym, ponieważ wynalazłem „spółki udziałowe na poselskie dyety“.

Temu twierdzeniu muszę najkategoryczniej zaprzeczyć.

Wszyscy Panowie wiecie, że niema stronnictwa, w któreby posłowie nie dawali jakichś ofiar na sprawy swego stronnictwa. Otóż mnie się zdaje, że jeżeli stronnictwo ludowe, które się dopiero wyrabia, a które w dodatku składa się z biednych ludzi, szuka funduszków tam, gdzie one się znaleźć mogą, to idzie tylko za przykładem starych stronnictw, które nawet podatki narodowe zaprowadziły, ażeby sprawę swego stronnictwa podnosić.

Jeżeli p. Loewenstein nazwał to „społką udziałową na poselskie dyety“, to tylko temu przypisać można, że ma te spółki udziałowe ciągle w imaginacji, że mu one ciągle na jawie i we śnie przed oczyma stoją, wszędzie mu się przywidują.

Jeżeli jest mowa o tej inwencyjności, to niewiem, czy to do dobrodziejstw inwencyjnych narodu żydowskiego należy, że może poszczycić się wynalazkiem wekslu.

(P. Romanowicz. To nie żydzi, tylko Włosi wynaleźli weksel).

To z pewnością p. Romanowicz byli zamysilowani Włosi. (Wesołość).

W dalszym ciągu powiedział p. Loewenstein, że ja używałem pomocy prawnej adwokata żyda. Jeżeli jednak wiedział, że adwokat żyd mnie bronił, to mógł też wiedzieć, jaki był wynik tego procesu. (Wesołość).

Idąc za przykładem pisma „Neue freche Presse“ powtarzał p. Loewenstein oszczerstwa, które w pismach socjalno demokratycznych z żydami bardzo blisko spokrewnionych, ciągle są powtarzane o lampie jerozolimskiej, i o pułkowniku żandarmskim.

(P. Vivien o Moskalach).

Muszę więc raz głośno i tu w tej Izbie powiedzieć, że ta sprawa była już sądownie badana i faktem jest, że 53 pielgrzymów, którzy ze mną odbyli pielgrzymkę do Jerozolimy, lampę tam zawiesili i ona tam już od 10 lat wisi.

To są oszczerstwa, które się ciągle powtarza, które 100 razy były wyświetlone i sądownie odparte.

Takiem samem oszczerstwem jest sprawa z pułkownikiem żandarmskim, zaczerpnięta z tych samych pism. Dodam tylko tyle, że w każdym razie milszem byłyby mi stosunki z Indźmi chrześcianami, aniżeli stosunki z wolnomularzami, a żydowstwo łączy się ściśle z wolnomularstwem i wspólnie żyje i walczy przeciw chrześcijaństwu.

Użył tu p. Loewenstein frazesu, że żydzi ani z soli, ani z roli, tylko z tego co ich

boli urosli. To frazes. Powiedziałbym, że to jest mistrzowstwo, właściwe pismu „Neue freche Presse“, polegające na tem, że historyczne jakieś słowa, nakreca się na korzyść żydowstwa.

Sądzę, że o żydach raczej powiedzieć trzeba, że oni: „i z soli i z roli i z tego co nas chrześcijan boli urosli.“ (Wesołość).

Temu faktowi mowca, o którym rozprawiłam, żadną miarą zaprzeczyć nie może.

Marszałek. Przepraszam szanownego posła. Zdaje mi się, że dość długo pozwalalem na przekroczenie regulaminu, bo to, co szanowny poseł teraz mówi, nie jest dyskusya, ani o pomnikach historycznych, ani o bóżnicy w Leśniowie. Nad tem powinna się właściwie toczyć dyskusya i proszę nie mówić o rzeczach, które w żadnym nie stoją związku z pomnikami historycznymi i bóżnicą w Leśniowie.

P. Stojałowski. Ja też kończę tem, że choć się powazył p. Loewenstein nazwać mnie antychrystem — i jeżeli cytował św. Pawła, to ja mu zacytuję św. Jana: „Qui non credit, Christum esse filium Dei, is est antichristus.“

Mimo to jednak, będę głosował za udzieleniem gminie izraelickiej w Leśniowie 600 K. (Huczna wesołość).

Marszałek. Zdaje mi się, że cała ta pozycja cieszy się ogólnem poparciem. (Huczna wesołość).

Kto przyjmuje zatem tę pozycję 153, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Andrzej hr. Potocki czyta:

Poz. 154. Na dalszą restaurację Zamku królew. w Olesku 2.000 K.

Poz. 155. Komitetowi budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie. I. rata z przyznanych 20.000 K. na lat 5 po 4.000 K. 4.000 K.

Poz. 156. Na restaurację ikonostasu w cerkwi w Sieniawie 2.000 K.

Poz. 157. Na restaurację fresków w kościele w Nawaryi 2.000 K.

Poz. 158. Na restaurację ratusza w Husiatynie, I. rata z subwencji 3.350 K. 1675 K.

Temsamem zostały załatwione petycje Stauropigiańskiego Bractwa przy cerkwi Narodzenia N. Maryi Panny w Rohatynie l. 186 (150) i takąż petycja komitetu cerkiewnego w Rohatynie l. 629 (477) o subwencję na restaurację cerkwi Narodzenia N. Maryi P. w Rohatynie i petycja ks. Ignacego Wachnianina, gr. kat. prob. w Sieniawie o subwencję na restaurację ikonostasu w cerkwi w Sieniawie.

W sprawie petycji do poz. 142 Grona c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej w Krakowie o nadzwyczajną subwencyą na wydanie „Teki“, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 a. Na wydanie „Teki“ przynajmniej się Gronu c. k. konserwatorów w Krakowie nadzwyczajną subwencyę w kwocie 2.000 K.

W sprawie petycji do poz. 145 Adjunktów krajowych Archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o zrównanie ich pod względem poborów służbowych, z adjunktami konceptowymi, względnie konceptistami Wydziału krajowego, tudzież o zrównanie stróżów obu archiwów pod względem poborów z woźnymi Wydziału krajowego l. 146 (111). Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 b. Petycyę adjunktów krajowych Archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku, celem zmiany etatu.

W sprawie petycji komitetu restauracyi rz. k. kościoła parafialnego w Żółkwi l. 364 (231) o subwencyę na restauracyę kościoła, Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 c. Komitetowi restauracyi rz. kat. kościoła parafialnego w Żółkwi przynajmniej się na restauracyę tego kościoła 2.000 K.

W sprawie petycji konwentu PP. Klarysek w Krakowie l. 444 (306) o subwencyę na wewnętrzną restauracyę kościoła św. Andrzeja komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 d. Konwentowi PP. Klarysek w Krakowie przynajmniej się na restauracyę kościoła św. Andrzeja 4.000 K. w czterech rocznych ratach po 1.000 K. z tego I rata 1.000 K.

W sprawie petycji Zgromadzenia OO. Augustynów w Krakowie l. 144 (110) o subwencyę na restauracyę św. Katarzyny wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 e. Zgromadzeniu OO. Augustynów w Krakowie przynajmniej się na restauracyę kościoła św. Katarzyny 6.000 K. w trzech rocznych ratach po 2.000 K. z tego I rata 2.000 K.

W sprawie petycji komitetu cerkiewnego parafialnego w Haliczu l. 840 (665) i Zwierzchności gminy Halicza l. 907 (708) o subwencyę na restauracyę cerkwi Bogarodzicy w Haliczu wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 f. Komitetowi cerkiewnemu parafialnemu w Haliczu przynajmniej się na restauracyę cerkwi Bogarodzicy w Haliczu 9.000 koron w trzech rocznych ratach, z tego I rata 3.000 K.

W sprawie petycji Przew. ks. Biskupa przemyskiego ob. łać. Dra Pelczera o subwencyę na reszturacyę kościoła katedralnego w Przemyśle l. 837 (662) komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 198 g. Na restauracyę kościoła katedr. obrz. łać. w Przemyśle przynajmniej się 10.000 K. w 5 rocznych ratach, z tego I rata 2.000 K.

W sprawie petycji klasztoru OO. Reformatów w Rawie l. 1.110 (897) o subwencyę na restauracyę kościoła komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 158 h. Na restauracyę kościoła OO. Reformatów w Rawie przynajmniej się 400 K.

Co do petycyj, komitetu parafialnego przy kościele św. Mikołaja w Krakowie l. 379 (240) o zasiłek na restauracyę kościoła, budowę plebanii i wikarówki, komitetu kościelnego ob. rz. kat. w Krośnie l. 158 (123) o subwencyę na restauracyę kościoła farnego w Krośnie, komitetu cerkiewnego w Drohobyczu l. 1071 (871) o subwencyę na restauracyę cerkwi św. Jura w Drohobyczu, Ksawerego Służewskiego, właściciela realności w Bieczu, l. 1032 (832) o subwencyę na restauracyę bramy i baszty starożytnej, wydziału Towarzystwa im. Kościuszki w Krakowie l. 51 (21) o subwencyę na pomnik Kościuszki w Krakowie wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę te przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania.

Suma rubryki VIII, 93.915 K.

W sprawie petycji komitetu parafialnego kościoła św. Szczepana w Krakowie l. 148 (113) o subwencyę na budowę kościoła i budynków plebańskich wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę komitetu parafialnego kościoła św. Szczepana w Krakowie odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia.

Nad petycyami: komitetu budowy cerkwi w Jaworowie l. 737 (577) komitecie cerkiewnego gr. kat. w Nagorzanach l. 487 (347); gminy Jasionka steciowa l. 489 (349), gminy Monastyrzany l. 110 (76), ks. Józefa Hajdy w Grojcu l. 252 (198), gminy Sieliska l. 776 (602), komitetu budowy kaplicy szkolnej w Nowym Sączu l. 900 (701), gminy izraelickiej w Magierowie l. 1101 (898) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka IX. poz. 159—177 wydatków i Rubryka XIII. poz. 53—56 do-

chodów. Kwaterunkowe żandarmeryi. W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Karatnickiego głos ma p. Andrzej hr. Potocki. Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Rubryka IX.

Kwaterunkowe żandarmeryi.

Poz. 159. Czyszczenie koszar i innych pomieszczeń, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 20.332 K.

Poz. 160. Oświetlenie koszar 7.153 K.

Poz. 161. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 156 K.

Poz. 162. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla żołnierzy 6.608 K.

Poz. 163. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 2.542 K.

Poz. 164. Pranie bielizny pościelnej dla wachmistrzów rachunkowych, woźnych, żołnierzy i służących 7.440 K.

Poz. 165. Naprawa bielizny pościelnej 649 K.

Poz. 166. Pranie koców zimowych i letnich, sienników poduszek włosiennych i słomianych 1.731 K.

Poz. 167. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 4.058 K.

Poz. 168. Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 16.158 K.

Poz. 169. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 2923 K.

Poz. 170. Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, wachmistrzów rachunkowych i woźnych 4.544 K.

Poz. 171. Rozmaite inne wydatki 1.486 K.

Razam ryczałty 75.780.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 172. Najem pomieszczeń i koszar 367.647 K.

Poz. 173. Wartość czynszowa:

a) dawnego gmachu lwowskiego 25.872 K.

b) dobudowanego skrzydła gmachu lwowskiego 11.486 K.

c) realności w Czortkowie 1.400 K. — 38.758 K.

Poz. 174. Umorzenie pożyczki 200.000 K. na odbudowanie domu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie IX. i X. rata:

w kapitale 2452 K. 86 g.

w 4% odsetkach 7.573 K. 77 g.
1/8⁰/₀ na administrację 473 K. 37. g.
stemple do kwitu 40 K. — 10.540 K.
Poz. 175. Na urządzenie nowych koszar dla utworzyć się mających posterunków 2.000 K.

Poz. 176. Na podwyższenie czynszów najmu i pomnożenie ilości posterunków 4.000 K.

Poz. 177. Na koszt administracji i konserwacji gmachu c. k. Żandarmeryi we Lwowie i budynków w Czortkowie 6.000 K.

Suma rubryki IX. 504.725 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do poz. 172 prosił o głos p. Jabłoński. Udzielam mu głosu.

P. Jabłoński. Wysoka Izbo! Suma wydawana na kwaterunkowe żandarmeryi t. j. na najem pomieszczeń jest kosztem bardzo wielkim, bo przedstawia procent od blisko 7 milionów K.

Kto zna stosunki w naszych miastach i miasteczkach panujące, musi przyznać, że na żandarmeryi robią niektórzy po prostu interes.

Pojedynczy właściciele wiedząc, że żandarmerya jest źle pomieszczoną i że chce być pomieszczoną lepiej, małym kosztem stawiają domy, do których żandarmerya się sprządza, a które to domy przynoszą właścicielom znaczny procent.

Mojem zdaniem jest to niewłaściwe budżetowo, a właściwszem byłoby, gdyby Wydział krajowy rozglądął się za tem, aby tu czynsz tak drogo nie kosztował. Mam jednak zarazem przekonanie, że ani referent tej pozycji, który tu nie jest obecnym, ani jego zastępca, choć jest generalnym sprawozdawcą budżetu, nie jest istotnie o tej sprawie poinformowany.

A ponieważ sprawa jest ważna i ponieważ chciałbym się dowiedzieć, czy Wydział krajowy nad nią się zastanowił, dlatego zapytuję członka Wydziału krajowego, referenta tych spraw w Wydziale p. Sawczaka, by mi raczył wyjaśnić o ile ta pozycja jest za Wysoką i o ile możnaby ją zmniejszyć przez należytą administrację najmu pomieszczeń dla żandarmeryi.

Marszałek Udzielę tego zapytania szan. członkowi Wydziału krajowego, jak tylko przyjdzie do Izby (wesołość). Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki.

Przypuszczam, że szan. interpelant ode-
mnie odpowiedzi na zapytanie swoje nie
żądał.

P. Jabłoński. Nie, zaznaczam tylko,
że od członka Wydziału krajowego nie
mogą dostać odpowiedzi, gdyż ten członek
Wydziału krajowego podczas trwania Sejmu
zawiesił swoje urzędowanie (Głosy. Tak jest.
Bardzo słusznie).

Marszałek. Przystępujemy do głoso-
wania. Kto przyjmuje poz. 177, zechce rękę
podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki**
(czyta).

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Poz. 53. Kwaterunkowe 47.480 K.

Poz. 54. Noclegowe 84.643 K.

Poz. 55. Udział administracji polity-
cznej 30.627 K.

Poz. 56. Dochód: a) z gmachu lwow-
skiego (dawnego) 25.872 K.

b) z gmachu lwowskiego (dobud. skrzy-
dła) 11.486 K.

c) z realności w Czortkowie 1.400 K.,
razem 38.758 K.

Suma rubryki XIII. 201.508 K.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje od-
czytane pozycje zechce rękę podnieść.
(Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje rubryka X., pozycya
178—210.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzej-
wicz. Do tej rubryki prosił o głos p. Cha-
miec. Udzielam mu głosu.

Członek Wydziału krajowego p. Cha-
miec.

Wysoka Izbo!

Przed paru dniami przy rozprawie nad
etatem kiura kolejowego szan. p. Kozłowski
wystosował do Wydziału krajowego dwa ży-
czenia, na które ja wtedy nie mogłem odpo-
wiedzieć, ponieważ w owej chwili nie byłem
w Izbie obecny. Dlatego też pozwalam sobie
głos zabrać dziś, aby p. Kozłowskiemu od-
powiedzieć.

Pierwszem jego życzeniem było, aby
Wydział krajowy prowadził ewidencję taryf
i refakcyj na wszystkich kolejach państw-
owych austriackich zwłaszcza, że czynił to
już za pośrednictwem biura drogowego do
roku 1894.

Otóż na to życzenie pozwalam sobie
odpowiedzieć, że takowemu stało się zupeł-

nie zadość. Od 2 lat prowadzi się w biurze
kolejowem ewidencję taryf kolei nietylko
austriacko-węgierskich, ale nawet niektórych
taryf zagranicznych. Przy tem prowadzi się
ewidencya udzielonych w Anstro-Węgrzech
refakcyj.

Ta ewidencya jest prowadzoną bardzo
sumiennie, bardzo dokładnie i stoi do dyspo-
zycji nietylko każdemu z szanownych po-
słów do Sejmu i do Rady państwa, ale także
ciałom fachowym, stojącym poza obre-
m ciał parlamentarnych. Mogę nawet dodać, że
kółka rolnicze bardzo często czynią z tych
wykazów użytek.

Drugiem życzeniem szan. p. Kozłow-
skiego było, aby Wydział krajowy, względnie
jego biuro kolejowe nie poprzestawało tylko
na prowadzeniu i utrzymywaniu ewidencji
taryf i refakcyj, ale starało się wysnuwać
wnioski, któreby w sferach parlamentarnych
i w sferach rządowych posłużyć mogły
do polityki taryfowej, tam gdzie trzeba ją
modyfikować w kierunku interesów kraju na-
szego.

Otóż pozwalam sobie zwrócić uwagę
na to, że Wydział krajowy, względnie jego
biuro taryfowe i temu życzeniu uczyniło już
zadość. Przypominam tu tylko 2 ankiety bar-
dzo obszerne i wyczerpujące niedawno odby-
te, mianowicie ankietę taryfową dla drzewa
i ankietę taryfową dla nafty. I jedna i druga
posłużyła Wydziałowi krajowemu za mate-
ryał do wypracowania bardzo obszernych
i wyczerpujących memoriałów, które zostały
Miwisterstwu kolejowemu udzielone. Minister-
stwo kolejowe na podstawie memoriału o ta-
ryfach drzewnych zarządziło ankietę w sferach
kolejowych i to doprowadziło do pe-
wnych rezultatów, które są przedmiotem sta-
tystycznych studyów na kolejach żelaznych.
Skoro te prace będą ukończone, ministerstwo
kolejowe przystąpi do zmian, jakie okażą się
potrzebne.

Co się tyczy taryfy naftowej memoriał
Wydziału krajowego posłużył znacznie do
tego, że taryfy zostały uregulowane po my-
śli naszych producentów nafty.

Wydział krajowy wystosował memoria-
ły w sprawie reformy taryf dla drzewa, cu-
kru, kamienia, żwiru itp. materiałów prze-
znaczonych do budowy i utrzymania dróg
publicznych, a nadto na żądanie Wydziału
krajowego zostały przeprowadzone obniżenia
taryf na wschodnio-galicyskich kolejach lo-
kalnych.

Widzą więc szan. Panowie, że Wydział
krajowy, względnie jego biuro kolejowe ży-

czeniu, wyrażonemu przed 2 laty a ponownie przed 2 dniami, uczyniło zadość.

Tu jednak pozwalam sobie zwrócić uwagę, że podczas prac, jakie na polu taryfowym zostały przedsięwzięte, skonstatowaliśmy niejednokrotnie brak pewnego żywego kontaktu z ciałami interesowanymi, szczególnie z Izdami handlowymi i Towarzystwem gospodarczym.

W naturze każdej reformy taryfowej leży, że powinna być przedsięwzięta szybko, i należyte, we właściwej porze wyzyskane te konjunktury handlu, które się w danej chwili przedstawiają.

Dlatego też Wydział krajowy ma zamiar pójść za przykładem Ministerstwa kolejowego i utworzyć pewien rodzaj stałego komitetu, złożonego z przedstawicieli Izb handlowych i towarzystw gospodarczych, któreby się dość często może peryodycznie, albo przynajmniej w nie bardzo długich odstępach czasu zbierali i Wydziałowi krajowemu stawiali wnioski, któreby on mógł na polu reform taryfowych zużytkować.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy wydatki na drogi jak następuje:

Rubr. X. poz. 178.

Wydatki na komunikacye.

I. Na drogi.

A) Koszta zarządu.

Płace inżynierów, konduktorów, rysowników i służby drogowej:

a) dyrektor, płaca 6.400 K., dodatek aktywalny 960 K, razem 7.360 K.

b) zastępca dyrektora, płaca 4.800 K. dodatek aktywalny 840 K, dodatek funkcyjny 800 K, razem 6.440 K.

c) 5 inżynierów starszych, płaca po 4.800 K, 24.000 K, dodatek aktywalny po 840 K, 4.200 K, razem 28.200.

d) 9 inżynierów I. klasy, płaca po 3.600 K, 32.400 K, dodatek aktywalny dla 2 po 720 K, 1.440 K, dla 5 po 600 K, 3.000 K, dla 2 po 480 K, 960 K, razem 37.800 K.

e) 9 inżynierów II. klasy, płaca po 2.800 K, 25.200 K, dodatki aktywne: dla 6 po 600 K, 3.600 K, dla 2 po 500 K, 1.000 K, dla 1 400 K, razem 30.200 K.

f) 12 inżynierów-adjunktów, płaca po 2.200 K, 26.400 K. dodatki aktywne: dla 11 po 480 K, 5.280 K, dla 1 400 K, razem 32.080 K.

g) 4 praktykantów technicznych; dla 2 adjutum po 1.400 K, 2.800 K, dla 2 adjutum po 1.200 K, 2.400 K, — razem 5.200 K.

h) pisarz etatowy, płaca 1.200 K, dodatek aktywalny 200 K, — razem 1.400 K.

i) 10 konduktorów starszych, płaca po 1.800 K, 18.000 K, dodatek aktywalny po 300 K, 3.000 K, — razem 21.000 K,

k) 10 konduktorów I. klasy, płaca po 1.600 K, 16.000 K, dodatek aktywalny po 200 K, 2.000 K, — 18.000 K.

l) 10 konduktorów II. klasy, płaca po 1.400 K, 14.000 K, dodatek aktywalny po 150 K, 1.800 K. — razem 15.500 K.

m) 12 konduktorów III. klasy, płaca po 1.200 K, 14.400 K, dodatek aktywalny po 150 K, 1800 K, — razem 16.200 K.

n) rysownicy i dyetaryusze 2.556 K.

o) 342 droźników 103.000 K.

Suma płac 324.936 K.

Poz. 179. Zaliczki na płace.

Dla inżynierów i konduktorów 5.000 K.
Poz. 180. Pięciolecia.

Dyrektorowi Reuttowi (1) 67 K. Zastępcy dyrektora Szyszkowskiemu (1) 33 K. Inżynierom starszym: (1) po 400 K: Janowskiemu, Czaplickiemu i Pintowskiemu, a Świtkowskiemu od 1. sierpnia 1901 w kwocie 167 K. Inżynierom I kl. (1) po 300 K. Barancewiczowi, Jodłowskiemu, Turskiemu; zaś Grzegorzewskiemu 25 K. a Kurniewiczowi i Strońskiemu po 75 K.

Poz. 180. Inżynierom II. klasy z rocznych 200 K. a to: Barańskiemu i Barzykowskiemu po 50 K. Praktykantowi technicznemu Pielechowi (1) dodatek dwuletni z rocznych 200 K. od 22. lipca 1901 r. 92 K. Konduktorom III. kl. (1) po 100 K: Olchowskiemu, Widemu zaś Tworowskiemu 33 K. Pisarzowi etatowemu Wolskiemu (1) o rocznych 100 K. — 3.067 K.

Poz. 181. Dodatki osobiste.

Dla inżyniera I. klasy Stanisława Grzegorzewskiego 50 K. i Antoniego Barancewicza 600 K. — razem 650 K.

Dla inżyniera II. klasy Franciszka Barańskiego z rocznych 400 K. 100 K. — 750 K.

Poz. 182. Ryczałty.

a) na obowiązkowe objazdy dróg krajowych:

1. dla 12 inżynierów okręgowych 12.600 K.

2. dla 42 konduktorów 16.202 K. — 28.802 K.

b) na pomieszczenie biura okręgowego:

1. dla inżyniera w Krakowie 240 K.
2. dla 10 inżynierów okręgowych po 120 K. 1200 K. — 1.440 K.

c) na kancelaryę:

1. dla 11 inżynierów okręgowych po 96 K. — 1056 K.
2. dla 42 konduktorów po 32 K. 1.344 K. — 2.440 K.

Poz. 183. Remuneracye i zapomogi dla urzędników i sług 7.000 K.

Poz. 184. Instrumenty, wzory i naczynia. Naprawa, sprawienie i uzupełnienie 10.000 K.

Poz. 185. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów i komisji nadzwyczajnych 14000 K.

Poz. 186. Koszta kursu praktycznego dla konduktorów 10.000 K.

Suma kosztów zarządu 407.395 K.

B) Nowe budowy i rekonstrukcyje dróg.

Poz. 187. Koszta rekonstrukcyi dróg krajowych, wzmocnienie pokładu szutrowego i koszta budowy większych mostów 120.000 (nadm.)

C) Utrzymanie dróg krajowych.

Poz. 188. Koszta utrzymania dróg krajowych długości 182³ klm. 860.000 K.

D) Zasiłki.

Poz. 189. a) Na bezwrotne zasiłki dla budowy dróg powiatowych i gminnych 920 000 K.

b) Na zasiłki dla powiatów, na utrzymanie i naprawę dróg powiatowych i gminnych w myśl §. 28. ustawy drogowej, stały roczny zasiłek 80.000 K.

Poz. 190. Na utrzymanie i budowę dojazdów kolejowych 80.000 K.

Poz. 191. Dotacya dla funduszu pożyczkowego drogowego na pożyczki bezprocentowe dla Wydziałów powiatowych na budowę dróg (przez lat 15) III rata 40.000 K. (zwy(z.)—1,080.000 K.—40.000 K. (nadm.)

E) Wydatki na myta:

Poz. 192. Koszta utrzymania i budowy domków mytniczych 8.400 K.

Poz. 193. Koszta komisyjne, ogłoszenia, licytacye, podatki i inne 4.000 K.

Poz. 194. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 800 K. — 13.200 K.

F. Pensye i zaopatrzenia.

Poz. 195 a) Raciborski Ludwik, emerytowany inżynier 6.490 K.

b) Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor 988 K.

c) Darowski Stanisław, emerytowa ny konduktor 460 K.

d) Dybowski Tadeusz, emerytowany konduktor 1.024 K.

e) Reicher Stanisław, emerytowany konduktor 1.092 K.

f) Rieger Karol, emerytowany konduktor 1.008 K.

g) Skwarczyński Jan, emerytowany konduktor 962 K.

h) Niewiadomska Sabina, wdowa po inżynierze 700 K.

i) Ramza I-o voto Pochowska Ewelina dla dzieci po śp. inżynierze Pochowskim Michała do 12. września 1902; Zofii do 25 kwietnia i Stanisławy do 7. sierpnia 1907 po 100 K. 232 K.

k) Bieńkowska Stanisława, wdowa po inżynierze, pensya roczna 1.400 K.

dla dzieci: a) Stanisława do 28. marca 1902; b) Tadeusza do 16. lutego 1906 po 140 K. 280 K., razem 1.680 K.

l) Łuniewska Natalia, wdowa po inżynierze, pensya rocznie 700 K.

m) Baranowska Augusta, wdowa po inżynierze, pensya rocznie 1.200 K.

dla dzieci: Romana do 2. kwietnia 1901, Olgi do 24. marca 1903, Konstantego do 21. maja 1903, Zofii do 10. lutego 1905, Maryi do 29. maja 1907 i Jana do 8. października 1915, po 100 K. 526 K. — 1.726 K.

n) Zielińska Katarzyna, wdowa po inżynierze, pensya 1.000 K.

i dla syna Tadeusza do 9. marca 1910 100 K. — 1.100 K.

o) Dziakiewiczowa Rozalia, wdowa po konduktorze 650 K.

dla dzieci: Juliana do 16. kwietnia 1902, Bertolda do 27. czerwca 1906 po 65 K 130 K. — 780 K.

p) Grzymalina Melania, wdowa po konduktorze, pensya 500 K.

i dla syna Jędrzeja do 21. stycznia 1901 z rocz. 50 K. 3 K. — 503 K.

r) Hrankowska Julia, wdowa po konduktorze, pensya 440 K. i dla córki Stanisławy do 1 marca 1905 44 K. — 484 K.

s) Hlawaty Józefa, wdowa po konduktorze, pensya 600 K i dla syna Karola do listopada 1904 po 60 K. — 660 K.

t) Hryniewicz Emilia, wdowa po konduktorze, pensya roczna 520 K.

u) Helferowa Anna, wdowa po konduktorze, pensya roczna 520 K.

w) Rzęśnicka Helena, wdowa po konduktorze, pensya roczna 650 K.

x) Jeziorańska Natalia, wdowa po funkcyonaryu-zu technicznym, dożywotni dar z łaski 600 K.

y) Chrzanowska Ignacowa, j. w. 600 K.

z) Szeliska Laura, wdowa po konduktorze, dożywocie 334 K.

aa) Chodorowska Leokadya, jw. 200 K.

bb) Brochocka Joanna, wdowa po inżynierze, pensya wdowia 1.400 K. i dla dzieci: Adama do 3. stycznia 1901, Jana do 26. lutego 1903 i Romana do 4. lipca 1905 po 280 K. 563 K. — 1.963 K.

cc) Jawornikowa Marya, wdowa po inżynierze, pensya 1.000 K. i dla dzieci: Janiny do 28. marca 1920, Heleny do 8. maja 1921 i Stefanii (pogrobowiec) do 19. sierpnia 1923 po 200 K. 600 K. — 1.600 K.

dd) Latkowska Karolina, wdowa po inżynierze, pensya 800 K. i dla dzieci: Alfonsy do 14. lipca 1905 i Jana do 9. sierpnia 1907 po 160 K. 320 K. — 1.120 K.

Poz. 195 ee) Chamcowa Anna, wdowa po konduktorze, pensya 800 K.

ff) Zielińska Marya, córka po inżynierze, zaopatrzenie dożywotnie 100 K.

gg) Żukowska Wiktorya, wdowa po emerytowanym konduktorze, pensya 800 K.

i dla syna Romana do 18. marca 1911 124 K — 924.

hh) Borzęcka Marya, wdowa po emerytowanym konduktorze, pensya 500 K.

ii) Birgfellner Jan Paweł 2-imion, syn śp. inżyniera, pensya sieroca do 19. października 1901 z rocznych 200 K — 161 K.

kk) Rachwalski Jan, b. droźnik, zaopatrzenie roczne 180 K.

ll) Dziedzic Jan, b. droźnik j. w. 180 K.

mm) Diakow Elias, b. droźnik j. w. 180 K.

nn) Harasym Jan, b. droźnik j. w. 188 K.

oo) Kamiński Jan, b. droźnik j. w. 150 K.

pp) Malik Jan, b. droźnik j. w. 150 K.

rr) Rzeszotko Jędrzej, b. droźnik j. w. 120 K.

ss. Tyz Onufry, b. droźnik j. w. 90 K.

tt) Gabryś Wojciech, b. droźnik j. w. 150 K.

uu) Dobosz Jan, b. droźnik j. w. 132 K.

ww) Jezierski Paweł, b. droźnik j. w. 156 K.

xx) Reutt Gustaw, emeryt. dyrektor, z rocznych 7.200 K — 6.600 K.

yy) Grzegorzewski Stanisław. emeryt. starszy inżynier, z rocznych 4.800 K — 3.600 K.

zz) Kurniewicz Ignacy, emeryt inżynier I. klasy, z rocznych 3.389 K — 2.494 K.

a) Van-Roy Aniela, wdowa po konduktorze, pensya z dodatkiem na dzieci z rocznych 1.280 K — 1.172 K.

α) Zajączkowski Franciszek, b. droźnik rocznie 180 K.

β) Michalski Tomasz j, w. 195 K.

δ) Opach Józef, b. droźnik z rocznych 168 K. — 112 K.

Razem 47.340 K.

Suma wydatków na drogi 2,407.935 K. (nadzw.) 160.000 K.

Ogółem 2,567.935 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda. rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Petycyja L. 91. Zofii Biegańskiej, żony emeryt. inżyniera, adjunkta kraj. biura meliorecyjnego i L. 719. Natalii Łuniewskiej, wdowy po inżynierze asystencie oddziału techniczno-drogowego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyja L. 624. dróżników drogi krajowej Jarosław-Bełzec i L. 679. Augusty Baranowskiej, wdowy po inżynierze oddziału techniczno-drogowego, L. 685. Maryi Jawornikowej, wdowy po inżynierze adjunkcie oddziału techniczno-drogowego, odstępuje się wydziałowi krajowemu do zbadania i urzędowego załatwienia.

Nad petycyjami L. 336. Pelagii Białkowskiej, wdowy po drogomistrzu powiatowym w Żółkwi, L. 662. Bronisławy Sokulskiej, wdowy po inżynierze powiatowym w Brzeżanach, L. 610. Ferdynanda Baczyńskiego, emerytowanego konduktora dróg krajowych, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioszek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) wydatki na koleje, jak następuje:

Koszta zarządu.

Poz. 196. Płace i emolumenta etatowe:

a) dyrektor, płaca 6.400 K.

dodatek aktywalny 960 K — 7.360 K.

b) zastępca dyrektora, płaca 4. 800 K.

dodatek aktywalny 840 K.

dodatek funkcyjny 800 K — 6.440 K.

c) 2 starszych inżynierów, płaca po 4.800 K. 9.600 K.

dodatek aktyw. po 840 K 1680 K — 11.280 K.

d) inżynier I. klasy, 3.600 K.

dodatek aktywalny 720 K — 4.320 K.

e) 2 inżynierów II. kl. płaca po 2.800 K 5.600 K,

dodatek aktyw. po 600 K 1.200 K — 6.800 K.

f) 2 inżynierów adjunktów, płaca 2.200 K 4.400 K.

dodatek aktyw. po 480 K 960 K — 5.360 K.

g) referent administrac. płaca 4.800 K.

dodatek aktywalny 840 K — 5.640 K.

h) sekretarz, płaca 4.800 K.

dodatek aktywalny 840 K — 5.640 K.

i) adjunkt conceptowy, płaca 2.800 K.

dodatek aktywalny 600 K — 3.400 K.

k) konsultent dla spraw taryfowych i komerc., płaca 3.600 K.

dodatek aktywalny 720 K — 4.320 K.

l) oficjał admin.-manip., płaca 2.200 K.

dodatek aktywalny 360 K — 2.560 K.

m) oficjał rachunkowy, płaca 2.200 K.

dodatek aktywalny 360 K.

Poz. 196. n) asystent rachunkowy, płaca 1.600 K. dodatek aktywalny 200 K. — 1.800.

o) inspicjent-rysownik, płaca 1.600 K. dodatek aktywalny 200 K. — 1.800 K.

p) asystent manipulacyjny, pł. 1.600 K. dodatek aktywalny 100 K. — 1.800 K.

r) woźny, płaca 1.000 K. dodatek aktywalny 100 K. na ubiór 100 K. — 1.200 K.

Suma płac 69.720 K.

Poz. 197. Dodatki pięcioletnie.

Dyrektorowi Zaleskiemu (1) z rocznych 800 K. — 334.

Poz. 198. Dodatki osobiste.

a) dla dyrektora Kazimierza Zaleskiego z rocznych K. 1.200 — 500 K.

b) dla Bronisława Chodkiewicza, konsumenta dla spraw taryfowych i komercyjnych 400 K. — 900 K.

Poz. 199. Zaliczki na płace.

Dla urzędników i służby. 2.000 K.

Poz. 200. Remuneracye i zapomogi.

a) Rzecznik prawny za zastępstwo 1.000 K.

b) dla urzędników i funkcyjnaryuszów 2.000 K. — 3.000 K.

Poz. 201. Pensye i zaopatrzenia.

a) Zaleska Felicja wdowa po dyrektro-
rze, pensya wdowia z rocznych 2.400 K.
dodatek na wychowanie 3-ga dzieci z rocz-
nych po 450 K. od 1-go czerwca 1901
2.240 K.

Poz. 201. b) Chylewska Olga, wdowa
po starszym inżynierze — dar z łaski przez
trzy lata, rocznie po 500 K. od roku 1901
dla najstarszego syna 500 K. — 2.740 K.

Instrumenty, wzory i sprzęty.

Poz. 202. Naprawa, uzupełnienie i
sprawienie 2.400.

Koszta komisyjne.

Poz. 203. a) Dla urzędników i fun-
kcyjnaryuszów 15.000 K.

b) Dla członków krajowej Rady kole-
jowej i delegatów 2.000 K. — 17.000 K.

Poz. 204. Koszta zakupna dzieł i czasopism
fachowych oraz map i planów 1.480 K.

Koszta kancelaryjne.

Poz. 205. Druki, portorya, inseraty,
przybory kancelaryjne itp. wydatki 4.000 K.

Poz. 206. Koszta utrzymania perso-
nalu nieetatowego 30.040 K. (nadzwycz.)

Poz. 207. Wynagrodzenie za roboty
akordowe uskuteczniiane przez obcych fun-
kcyjnaryuszy 4.800.

Poz. 208. Koszta najmu lokalu na
biuro 1.200 K.

Suma kosztów zarządu 109 574 K. —
30.040 K. (nadzwycz.)

Poz. 209. Dotacye dla funduszu kolejo-
wego na cele budowy kolei lokalnych, III. rata po

myśli uchwały Wys. Sejmu z 17. marca 1899 przez lat 71 750,000 K.

Poz. 210. Subwencya dla ck. Rządu na budowę kolei od stacyi Pałahicze do Tłumacza. X. rata — po myśli uchwały Wys. Sejmu z d. 28. listopada 1890 przez lat 15 nadz. 4.000.

Suma wydatków na koleje żelazne 859.574 K. nadzw. 34.040.—Razem 893.614 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Jędrzejowicz (czyta):

2. Niniejszem sprawozdaniem załatwione zostało również osobne przedłożenie Wydziału krajowego do L. W. 74.413100 i petycja Olgi Chylewskiej, wdowy po czasowym starszym inżynierze biura kolejowego o przyznanie stałego zaopatrzenia.

3. Nad petycją do L. 38. Wiktorji Goltentalowej o stałe zaopatrzenie przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody dróg krajowych i kolei żelaznych. Rubr. III. poz. 3—10.

Wszystkie pozycye tej rubryki uznaje komisya za uzasadnione i przyjmuje zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego sumę dochodów tej rubryki, którą też zaleca Wysokiemu Sejmowi do uchwały w kwocie 584.742 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Rubryka XI.

poz. 210. wyd. funduszu krajowego. Lit. C. Krajowy szpital powszechny we Lwowie. Fundusz chorych i położnic.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, przechodzimy do dyskusyi szczegółowej-

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W ustanowionem przez Sejm krajowy w r. 1875 etacie posad i płac przy szpitalu powszechnym we Lwowie wstawia się w ustępie B. pod napisem „służba lekarska“ 9 posad sekundaryuszów I. klasy z płacą roczną po 1400 kor., 7 posad sekundaryuszów II. klasy z płacą roczną po 1200 kor. i 3 posad praktykantów lekarskich z adjuturum rocznem po 600 kor.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla Dominiki Witoszyńskiej, byłej nadzorczyńi pralni przy szpitalu powszechnym we Lwowie stałe zaopatrzenie w kwocie 400 K. rocznie.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy petycję do l. s. 56 Towarzystwa szpitala św. Zofii odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnie przedłożenia odpowiednich wniosków na rok przyszły.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta): Komisya dodatkowo jeszcze wnosi:

Wysoki Sejm raczy petycję l. 1048 Maryi Nydza b. służącej szpitala powszechnego we Lwowie odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Niezabitowski (czyta):
Zestawienie sumaryczne.

Wydatki.

na rok 1901.

Rubr. I. 84.737 K.

Rubr. II. 94.306 K.

Rubr. III. 25.954 K.
 Rubr. IV. 1.504 K.
 Rubr. V. 200 K.
 Rubr. VI. 7.200 K.
 Rubr. VII. 285.968 K.
 Rubr. VIII. 79.252 K.
 Rubr. IX. 4.000 K.
 Rubr. X. 600 K.
 Rubr. XI. 35.829 K.
 Rubr. XII. 3.520 K.
 Rubr. XIII. 100 K.
 Rubr. XIV. 4.660 K.
 Rubr. XV. 300 K.
 Rubr. XVI. 32.000 K.
 Suma 660.130 K.

Marszałek. Kto przyjmuje odczytane zestawienie wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Dochody

na rok 1901.

Rubryka I. 63.000 K.
 Rubryka II. 22.000 K.
 Rubryka III. 446.000 K.
 Rubryka IV. 3.600 K.
 Rubryka V. 98.989 K.
 Suma 633.589 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Niezabitowski (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala pow. we Lwowie i pokryć wykazany niedobór w kwocie 26.541 K, z rubryki XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta).

Rubryka XI., poz. 211 wydatków fund. kraj. Lit. E.

Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przechodzimy do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta).

W y d a t k i.

Rubryka I. (poz. 1—12). Płace i emolumenta etatowe 48.992 K.

Rubryka II. (poz. 13—18). Koszta utrzymania osób nieetatowych. 78.160 K.

Rubryka III. (poz. 30—32). Pensye i emerytury. 6.786 K.

Rubryka IV. (poz. 30—32). Zaopatrzenia, odstawnne i dary z łaski. 206 K.

Rubryka V. (poz. 33). Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 80 K.

Rubryka VI. (poz. 34—35). Renumerycyje i zapomogi 2.260 K.

Rubryka VII. (poz. 36—44.) Koszta gospodarcze zakładu 200.036 K.

Rubryka VIII. (poz. 45—48). Koszta gospodarcze folwarku 28.960 K.

Rubr. IX. (poz. 49—53). Koszta sanitarne 11.820 K.

Rubr. X. (poz. 54) Koszta kancelaryjne. 900 K.

Rubr. XI. (poz. 55). Koszta kapliczne. 500 K.

Rubr. XII. (poz. 56—61). Koszta utrzymania budynków, dróg dojazdowych i urzędzeń 21.930 K.

Rubr. XIII. (poz. 62). Podatki z ekwiwalentem i daniny 200 K.

Rubr. XIV. (poz. 63—66). Rozmaite 6.090 K.

Rubr. XV. (poz. 67). Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe 120 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje te rubryki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta).

D o c h o d y.

Rubryka I. (poz. 1.) Odsetki od kapitałów 460 K.

Rubryka II. (poz. 2—3). Dodatki 1.320 K.

Rubryka III. (poz. 4—5). Dochody z dóbr 34.960 K.

Rubr. IV. (poz. 6—8). Zwroty kosztów leczenia 419.000 K.

Rubryka V. (poz. 9—12). Rozmaite 5.880 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta).

Zestawienie.

Dochody 461.620 K.

Wydatki 407.040 K.

Nadwyżka dochodów 54.580 K.

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na r. 1901 i polecić wstawić wykazaną nadwyżkę w kwocie 54.580 do rubryki IV dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

Folwark zakładu kulparkowskiego. Komisja budżetowa preliminuje wydatki i dochody folwarku tego zgodnie z Wydziałem krajowym, w wydatkach w kwocie 28.960 K. w dochodach w kwocie 34.960 K. z czego wynika czysty dochód 6.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Rubryka XI. poz. 212 wyd. fund. kraj. Lit. D. Fundusz podzatków we Lwowie.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Dr. Jordan** (czyta):

Rubryka I. Remnneracye i zapomogi.

Poz. 1. Za gorliwe dozоровanie dzieci i na potrzeby szkolne 20 K.

Rubryka II. poz. 2. Koszta utrzymania dzieci 3.577 K.

Rubryka III. poz. 3. Zapomogi dla położnic 12.800 K.

Rubryka IV. poz. 4. Rozmaite wydatki.

Poz 4. Ryczałt na koszta pogrzebowe dzieci 30 K.

Suma wydatków 16.427 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje rubryka XI. poz. 213 wydatków i rubryka IV. poz. 12 dochodów. Lit. F. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Ustanowiony uchwałą Sejmu z dnia 10. października 1878 r. i uchwałami dodatkowymi etat posad i płac krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie zmienia się jak następuje:

I. Etat posad. B. Służba lekarska.

a) pięciu prymaryuszów,

b) dwóch profesorów jako prymaryuszów

dla okulistyki i położnictwa,

c) siedmiu sekundaryuszów I. klasy,

d) siedmiu sekundaryuszów II. klasy,

e) trzech płatnych praktykantów lekarskich,

f) akuszerka,

g) aptekarz,

h) prosektor,

i) chemik.

II. Etat płac.

4. sekundaryusze I. klasy:

a) płacy 1.400 K..

b) pomieszkanie w szpitalu z opałem i światłem.

5. Sekundaryusze II. klasy

płacy 1.200 K.

5. a) płatni praktykanci lekarscy:

adjutum 600 K.

II. poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poddał rewizji statut szpitala św. Łazarza oraz etat posad i płac tegoż szpitala i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji ewentualne wnioski co do unormowania stosunków sekundaryuszów I. i II. klasy, ewentualnego zniesienia podziału na klasy i zrównania płac wszystkich sekundaryuszów, wreszcie co do ostatecznego unormowania wynagrodzenia praktykantów, których usługi niezbędnie są dla szpitala potrzebne.

W ten sposób załatwionem zostaje sprawozdanie Wydziału krajowego do L. 72.449/1900 o ile odnosi się do etatu szpitala św. Łazarza w Krakowie oraz petya lekarzy tegoż szpitala do L. 108.

Komisja budżetowa preliminuje zatem rubrykę I zgodnie z Wnioskiem Wydziału krajowego w sumie 78.701 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Na pierwszej stronie znamy cyfrę, z której wynika, że administracja szpitala krakowskiego wykazuje nadwyżkę 40.919 K. Lwowskiego zaś niedobór przeszło 20.000 K. Zdaje się więc, że życzenie urzędników administracyjnych tego szpitalu, którzy w petycji wniesionej proszą o polepszenie płac, z powodów finansowych uwzględnionaby być mogła. Petycja ta nie szczęśliwym zbiegiem okoliczności przeszła najdrzód do komisji sanitarnej, a potem dopiero dostała się do budżetowej tak późno, że już nie mogła być przedmiotem referatu. Jakkolwiek stosunek urzędników szpitalu jest formalnie nieco może inny od innych urzędników Wydziału krajowego, to przecież — co do rzeczy i potrzeb, te same zachodzą okoliczności.

Jeżeli komisja uznaje potrzebę podwyższenia wydatku na chorych z powodu podrożenia niektórych artykułów żywności, toż

przecież i urzędnicy szpitala kupując artykuły te, muszą również drożej płacić; że zaś ich płace są ogromnie szczupłe, a przy polepszeniu płac nie doznały uwzględnienia, dlatego proszę, aby Sejm raczył uchwalić skromną rezolucję, która brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję 636/484 urzędników administracyjnych szpitala św. Łazarza w Krakowie o polepszenie bytu przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia, ewentualnie wniosku celem zmiany etatu płac“.

Marszałek. Kto tę rezolucję popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Przyznaję, że pensya urzędników szpitala św. Łazarza przy ogólnej regulacji płac urzędników krajowych nie została uregulowaną, lecz komisya nie mogła tu występować bez przedłożenia Wydziału krajowego. Petycja ta weszła już po oddaniu referatu do druku i nie mogła pójść drogą przez p. Rottera wskazaną.

Co do przyjęcia rezolucyi niemam nic do zarzucenia, tylko zwracam uwagę, że nie można podwyższenia tego uchwalać z tego motywu, że szpital św. Łazarza daje nadwyżkę dochodów, co nie jest zasługą urzędników tylko przypadkowego faktu, że ten szpital ma majątek, którego lwowski zakład nie posiada.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Rottera, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Ustanowiony uchwałą Sejmu z dnia 10. października 1878 r. i uchwałami dodatkowymi etat posad i płac krajowego szpitala Śgo Łazarza w Krakowie zmienia się jak następuje:

I. Etat posad. B. Służba lekarska.

- a) pięciu prymaryuszów,
- b) dwóch profesorów jako prymaryuszów dla okulistyki i położnictwa,
- c) siedmiu sekundaryuszów I. klasy,
- d) siedmiu sekundaryuszów II. klasy.
- e) trzech płatnych praktykantów lekarskich,
- f) akuszerka,
- g) aptekarz,

- h) prosektor,
- i) chemik.

II. Etat płac.

4. Sekundaryusze I. klasy:

- a) płace 1.400 koron,
- b) pomieszkanie w szpitalu z opałem i światłem.

5. Sekundaryusze II. klasy:

płace 1.200 koron.

5. a) płatni praktykanci lekarscy: adjutum 600 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poddał rewizyi statut szpitala św. Łazarza oraz etat posad i płac tegoż szpitala i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji ewentualne wnioski co do unormowania stosunków sekundaryuszów I. i II. klasy, ewentualnego zniesienia podziału na klasy i zrównania płac wszystkich sekundaryuszów, wreszcie co do ostatecznego unormowania wynagrodzenia praktykantów, których usługi niezbędnie są dla szpitala potrzebne.

W ten sposób załatwionem zostaje sprawozdanie Wydziału kraj. do L. 72.449/1900 o ile odnosi się do etatu lekarzy szpitala św. Łazarza w Krakowie, oraz petycja lekarzy tegoż szpitala do L. 108.

Komisya budżetowa preliminaruje zatem rubrykę I. zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego w sumie 78.701 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce, rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Rubryka II. Koszta utrzymania osób nieetatowych przyjmuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym w sumie 65.215 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta).

Rubryka III. Pensye i emerytury. Komisya budżetowa preliminaruje ogólną sumę rubryki III. w kwocie 13.730 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją p. Antoniny Zarewiczowej o podwyższenie jej pensji emerytalnej przechodzi sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Rubr. IV. Zaopatrzenia odstawne i dary z łaski.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznaje się jednorazowe zapomogi: Felicji Flasińskiej, Maryi Skibskiej i Stefanii Stroińskiej w kwotach po 200 K., a Anieli Suchoń w kwocie 300 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Po wydrukowaniu sprawozdania weszła jeszcze petycja Maryi Głowackiej, której komisja budżetowa uchwaliła dodatkowo przyznać zapomogę w kwocie 200 K.

Ogółem rubr. IV. 2.652 K.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Rubryka V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 100 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Rubryka VI. Remuneracye i zapomogi 6.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Rubryka VII. Koszta gospodarcze 209.311 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski**. (czyta):

Rubryka VIII. Koszta sanitarne 29.384 K.

Rubryka IX. Koszta kancelaryjne 2.200 K.

Rubryka X. Koszta kapliczne 864 K.

Rubryka XI. Utrzymanie budynków 11.900 K.

Rubryka XII. Podatki i daniny 2.348 K.

Rubryka XIII. Rozmaite wydatki 2.726 K.

Rubryka XIV. Koszta utrzymania dzieci urodzonych na oddziale położnic 1.200 K.

Rubryka XV. Koszta utrzymania mamek i dzieci w szpitalu św. Ludwika 44.000 K.

Rubryka XVI. Zapisy 214 K.

Rubryka XVII. Wydatki wynikające z prawa patronatu i konkurencyi 100 K.

Rubryka XVIII. Dyety, koszta podróży i inne 200 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Dochody:

Rubr. I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyi 38.626 K.

Rubr. II. Dochody z dóbr i realności 23.538 K.

Rubr. III. Zwroty kosztów leczenia 444.000 K.

Rubr. IV. Dochody rozmaite 1.800 K.

Rubr. V. Zwroty od c. k. Skarbu państwa 3.600 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1901 i polecić nadwyżkę dochodów w kwocie 40.919 K. pobrać do funduszu krajowego (Rubr. IV. dochodów)“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje rubryka XI. pozycja 214 wydatków lit. c. Fundusz podrzutek w Krakowie. Sprawozdawca Dr. Franciszek Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Wydatki:

Rubr. I. Płace urzędników zgodnie z wnioskiem 100 K.

Rubr. II. Potrzeby kancelaryjne zgodnie z wnioskiem 40 K.

Rubr. III. Remuneracye 40 K.

Rubr. IV. Koszta utrzymania podrzutek zgodnie z wnioskiem 3.258 K.

V. Koszta leczenia dzieci 20 K.

VI. Żapomogi dla położnic 6.500 K.

VII. Rozmaite 100 K.

Ogólna suma wydatków 10.058 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Marjewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Marjewski ma głos.

P. Marjewski. Dziwi mnie mocno, że w naszym kraju panują, że tak powiem nieco dziwne stosunki w sprawie podrzutek. Serce się kraje temu, kto bliżej się popatrzy całej biedocie i upadkowi, jaki tu się dzieje. Mam tu na myśli przedewszystkiem miasta prowincjonalne. Kto bada statystykę śmierci dzieci w trzech pierwszych miesiącach ich życia, ten przyjść musi do przekonania, że mamy tu cały szereg takich „Engelmacherinnen“. Niedość, że gminy narażone są na wielkie wydatki i nie bronią się przeciw temu, ale chciałbym, aby one, łożąc te wydatki wiedziały, że dzieci będą należycie wychowywane, tak jak się to dzieje np. w Królestwie polskiem. Celem mego przemówienia jest zwrócić uwagę i podnieść to, aby kraj mógł mieć w jak najkrótszym czasie przynajmniej dwa domy podrzutek. Straty tu kraj nie poniesie, bo odnośnie gminy za swych podrzutek płacić będą; tak jak dotąd jest, absolutnie zostać nie powinno. Dzieci teraz oddaje się na wychowanie najgorszej klasie ludności, która po prostu robi tu spekulacye. Jedna i ta sama kobieta bierze 3 lub 4 dzieci na wychowanie a po krótkim czasie wzięwszy pieniądze, lokuje je na cmentarzu i znów bierze drugie troje lub czworo dzieci na wychowanie. Sądzę, że jest naszym obowiązkiem zrobić tu coś dla tych, co dla siebie nic zrobić nie mogą, a temi są właśnie niemowlęta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Zreklam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje pozycyę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Dochody:

Rubryka I. odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj zgodnie z wnioskiem 3.508 K.

Z porównania okazuje się niedobór 6.500 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy powyższy preliminarz funduszu podrzutek w Krakowie na rok 1901 przyjąć i polecić pokrycie niedoboru w kwocie 6.500 K. z funduszu krajowego z rubryki XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z kolei następuje rubryka XII. poz. 215 wydatków i rubryka XIV. poz. 57 dochodów.

W zastępstwie nieobecnego p. Potoczka ma głos jako sprawozdawca p. Niezabitowski.

Sprawozdawca p. Niezabitowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: do budżetu na rok 1901 przyjmuje się rubrykę XII. poz. 215: wydatki na pokrycie kosztów szupasowych w kwocie 50.000 K.

Zaś w rubryce XIV. poz. 57: dochody ze zwrotu wydatków szupasowych w kwocie 14.500 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje rubr. XIII. poz. 216—231, budowywodne i meljoracye. Sprawozdawca p. Skałkowski. W ogólnej dyskusji ma głos p. Kozłowski.

P. Kozłowski: Memoryał Wydziału krajowego z dnia 8. marca 1901 L.14141/901

wystosowany do Koła polskiego, narzeka na skąpy udział kraju w funduszach melioracyjnych. Udział ten wynosił w r. 1900—21%, w r. 1901—22·89%. Wydział krajowy słusznie podnosi, że udział ten w stosunku do gruntów meliorować się mających w kraju, powinien wynosić 34%, przedstawić też dokładnie należy przyczyny, dla których ten udział 34% nie wynosi.

Sprawozdanie komisji kultury krajowej zaznacza, że cały szereg projektów nie otrzymał sankcyi.

Otóż co się tyczy sankcyi, niech mi będzie wolno przypomnieć, że wewnętrzne rozporządzenie ministerstwa finansów wydane przez JE. Ministra Dunajewskiego zezwala przedkładać do sankcyi jedynie tylko te ustawy krajowe, odnoszące się do funduszu melioracyjnego, których pierwsza pozycja jest na mocy uchwały Rady państwa wstawiona w budżet. Członkowie koła polskiego nieraz się przeciw temu postępowaniu zastrzegali, mimoto jednak rozporządzenie to jest ściśle wykonywane i przed przedłożeniem do sankcyi wymagają albo uchwały Rady państwa, wstawiającej pierwszą ratę do budżetu, albo podobnego postanowienia wydanego przez rząd na mocy paragrafu 14-go. Zwrócić jednak muszę uwagę, że przez to, że te ustawy nie są jeszcze przedłożone do sankcyi, kraj szkody nie ponosi a to z powodu, że wszystkie możliwe do wykonania projekty, z wyjątkiem jednego, są objęte preliminarem funduszu melioracyjnego na r. 1901, mianowicie:

- 1) uzupełnienie regulacyi nowego Brnia;
- 2) obwałowanie lewego brzegu Wisły od Podgórze do Niepołomic;
- 3) obwałowanie lewego brzegu Dunajca od ujścia Więckówki do mostu kolejowego w Bogumiłowicach;
- 4) regulacya potoku Pusta.

Co się tyczy uchwalonego 1. maja 1900 r. przez Sejm projektu regulacyi Sołotwy i Rokitny, to jest jedyny w r. 1901 projekt, którego koszta w preliminarzu na r. 1901 nie weszły do funduszu melioracyjnego, ale to nie z winy koła polskiego, ani ministerjum dla Galicyi, ale z tego powodu, że projekt przedłożony odezwą 6. lipca 1899 L. 38.887 zwróciło c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z d. 12 lipca 1900 L. 8.742 do uzupełnienia dalszą siecią rowów osuszających, zaproponowanych przez delegata c. k. Namiestnictwa. Uzupełniony projekt odesłano odezwą z d. 19/1. 1901 L. 964. Ministerstwu rolnictwa, zaś przedłożono uzupełniony pro-

jekt dopiero 16/3 r. 1901. Wydział krajowy wyraźnie w sprawozdaniu swoim zaznacza, że projekt ustawy Sołotwy i Rokitny ma być przedłożony do sankcyi dopiero po zawiązaniu spółki wodnej.

W marcu 1901 było już zapóźno na rewizję planów i na wstawienie tej pozycyi do preliminarza funduszu melioracyjnego. — Dalej muszę przypomnieć że rewizya i pertraktacye jeszcze nie są ukończone, że też i Wydział krajowy w odezwie do Namiestnictwa oświadczył, że przystąpi do regulacyi Sołotwy i Rokitny dopiero po zawiązaniu spółki wodnej. Innych planów, które od 1900 r. mają być gotowe, również ministerstwu nie są przedłożone.

Roczny udział Galicyi w funduszu wzrósł na 698.710 K. czyli o 65.640 K a ponieważ cała roczna dotacya w r. 1901 po potrąceniu sumy na zabudowanie potoków górskich i na pożyczki bezprocentowe wynosi 3,051.739 koron, na Galicyę przypada 22·89%. Nie odpowiada to zapewne wzrostowi całego funduszu, muszę jednak powiedzieć że gdyby nawet sprawa regulacyi Sołotwy i Rokitny z rocznym udziałem państwa po 11.500 złr. przez lat 5 była załatwioną, mógłby udział Galicyi w funduszu melioracyjnym wynosić tylko 720.910 K. a przeto 23·94% dotacyi państwa na cele melioracyjne, nie dosięgłaby przeto tej kwoty, która się z państwowej dotacyi funduszu melioracyjnego według stosunku ilości gruntów meliorować się mających, Galicyi po sprawiedliwosci należy t. j. 1,037.591 Koron, czyli 34% w r. 1901.

Sprawozdanie Wydziału Krajowego i komisji skarży się dalej, że regulacya Nowego Brnia i obwałowania prawego brzegu Wisły od Podgórze do Niepołomic nie zostały objęte preliminarem na r. 1901. Co się tyczy Nowego Brnia, to tak spółka wodna, jak i Rada powiatowa w Dąbrowie sprzeciwiły się udziałowi w kosztach a potrzeba przeprowadzenia rewizyi i pertraktacyi była nowym powodem zwłoki.

Fakt ten był znanym Wydziałowi krajowemu, a w sprawozdaniu z 2. grudnia 1899 alegat 17 strona 2 jest wzmianka o tem. Sprawozdanie Wydziału krajowego z 29. marca 1901 i sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego fakt ten stanowiący istotną przyczynę zwłoki, pomijają. Co do obwałowania prawego brzegu Wisły od Podgórze do Niepołomic, tu wina leży stanowczo po stronie ministerstwa rolnictwa, nieuwzględnienie bowiem dojrzałego projektu, o uwzględnienie tego projektu upominała się komisya parlamentarna koła. Ponieważ wówczas jednak z powodu obstrukcyi parlament nie obradował, mniej liczono się z wpływami osobisty-

mi posłów polskich, aniżeli w czasach, w których całe Koło popierało je w parlamencie; dopiero w rok później odniosły starania Koła skutki i w r. 1900 jest ślad ich w sprawozdaniu jest bowiem wzmianka o preliminarzu na r. 1900 że roczna dotacja na obwałowanie prawego brzegu Wisły będzie wstawioną w przyszłym preliminarzu na r. 1901. — A nawet gdyby ministerswo było uwzględniło obwałowanie prawego brzegu Wisły, z roczną dotacją 27.760 Koron, toby udział Galicji w funduszu melioracyjnym wynosił tylko 22.7% a nie 3.2%.

Chętnie przyznaję, że się 34% Galicji należy i pragnę aby 34% dotacji wodnej funduszu melioracyjnego, czyli 1,360.000 Koron na rok 1904 po podwyższeniu dotacji funduszu melioracyjnego na 4 miliony (bez potrącenia pozycyji na potoki górskie i pozyczki) tak, jak to się jej należy, uzyskała. Aby jednak kraj uzyskał 34%, trzeba aby kraj się zdecydował więcej z funduszu krajowego wydawać na melioracye; bez udziału kraju subwencyi z funduszu melioracyjnego przecież otrzymać nie można. — Trzeba także i drugiej rzeczy. Ponieważ jest wiadomem, że rewizyę planów zatwierdzają w ministerstwie rolnictwa bardzo powoli a często i z uprzedzeniem a przedstawienia Koła w tym kierunku pozostają często bez skutku, a więc powinniśmy mieć na zapas kilka projektów wcześniej ułożonych i wcześniej zatwierdzonych, aby ich koszta można do preliminarza funduszu melioracyjnego wstawić, gdy przeciw jednemu projektowi podniesie się w ministerstwie rolnictwa mniej lub więcej uzasadniona opozycja, trzeba mieć w zanadru drugi zatwierdzony już projekt.

Wydatek na Nowy Brzeń i obwałowanie prawego brzegu Wisły są wstawione do preliminarza funduszu krajowego na rok 1901. Wydatku na obwałowanie lewego brzegu Dunajca i regulacyę Pusty — nie mogę się w preliminarzu funduszu krajowego na r. 1901 dopatrzeć, otóż jeżeli się żąda od członków Koła polskiego aby wykazywali nagłość wstawienia poszczególnych pozycyji do preliminarza funduszu melioracyjnego, układanego przez Ministerstwo rolnictwa, wówczas powinno się także odnośny nakład, uznany za nagły, wstawić do budżetu krajowego, a uwagę tę czynię nie pro praeterito, ale pro futuro;

Celem przemówienia nie jest wcale obrona ministerstwa rolnictwa, któremu sam w tej sprawie czynięm, gdy chodziło o obwałowanie prawego brzegu Wisły, ciężkie zarzuty. Celem mego przemówienia jest dążenie do tego, aby Wydział krajowy i interesowani w spółkach wodnych nie dostarczali ministerstwu pozoru do zwłoki, który to po-

zór jest może dla niektórych niezycziwych dla naszego kraju.

Dalej jest celem mego przemówienia spowodowanie pewnego przyspieszenia w związaniu spółek wodnych, a nie zapoznajac wcale trudności, z zadaniem tem się łączących, znów muszę przypomnieć, że powolny bieg tej akcji także dostarczał ministerstwu pozoru do niepożądanych zwłok.

Już w sprawozdaniu z r. 1900 jest mowa o projektach:

1) kolmatacyi 18.114 morgów bagien dniestrzańskich kosztem 1,752.200 K.

2) obwałowania Wisły itd. — obwałowania Wisły w Dąbrowskiem i odwodnienia 26.827 morgów urodzajnej ziemi nadwiślańskiej, kosztem 3 milionów koron.

3) obwałowania Wisły od Raby do Kisieliny, obwałowania prawego brzegu Raby, tudzież regulacyi Uszwicy i Grobki z dopływami, w powiecie Brzeskim i Bocheńskim dla ochrony od zalewu i odwodnienia kosztem 4,500.000 koron.

4) obwałowania Wisły od Niepołomic do Raby i lewego brzegu Raby i Drwinki w powiecie Bocheńskim dla ochrony od zalewu i osuszenia 22.377 morgów, kosztem 3,481.200 koron.

Dalej jest mowa o Pełtwi, a w tym roku przypada jeszcze regulacya Bugu od ujścia Raty do granicy państwa na długości 28.8 km. kosztem 1,470.000 koron.

Co do obwałowania Wisły w Dąbrowskiem, starano się o udział w 35%, z funduszu melioracyjnego, a 20% z dotacyi wodnej, ostatnie to życzenie miało mało szans powodzenia, podniesiono bowiem, że obwałowania rzek podpadają pod ustawę melioracyjną.

Co się tyczy Pełtwi, to już od kilku lat przynaglają do podjęcia tej regulacyi w kraju i we Wiedniu, wnioski szanownego p. Merunowicza, który się tą sprawą nader gorliwie zajmował, a trzy lat już ubiegło od chwili, w której szanowny p. Romanowicz nie należący wówczas do Rady Państwa, czynił Kołu polskiemu zarzut, że ma za mały wpływ, a na uzasadnienie tego zarzutu przytoczył między innymi i ten fakt, że Koło nie uzyskało sankcyi dla projektu regulacyi Pełtwi.

Od tego czasu sprawa ta naprzód nie postąpiła ani o krok, ale nie z winy Koła polskiego, tylko Wydziału, bo sprawa tutaj zalega z powodów przytoczonych przez komisję gospodarstwa krajowego, nie uważam za dostateczne dla uniewinienia zwłoki i dlatego o ile się liczę ze stanem funduszy naszych i widzę w nim przeszkodę akcji w tem tempie, jakiegobym pragnął, o tyle życzyłbym sobie, aby plany były prędko wykończone i w Wiedniu przedłożone do za-

twierdzenia i ażeby przynajmniej z tej strony nie było przeszkód do działania.

Jeżeli są trudności finansowe, i w jednym lub drugim roku kraj nie może się przyczynić do wydatku na ten, lub ów projekt, to aż nadto łatwo jest powstrzymać ministerstwo od wstawienia wydatku na nowy już zatwierdzony do funduszu melioracyjnego; ale skłonić ministerstwo do szybkiego załatwienia projektu, który jest późno przedłożony, to jest rzecz trudniejsza — dlatego proszę, róbcie panowie naprzód na zapas i dajcie ministerstwu kilka projektów do zatwierdzenia, nam zaś dajcie wybór projektów do przeprowadzenia.

To jest jedno zadanie, drugie otworzy się z powodu okólnika rządu o regulacji rzek i melioracjach, który wymaga ze strony Wydziału krajowego wypracowania wyczerpującego programu z konkretnymi cyfrowymi żądaniami wydatków z dotacyi wodnej z Ministerstwa spraw wewnętrznych i funduszu melioracyjnego, oraz obliczenia, jakie obowiązki kraj w najbliższych czasach z powodu regulacji rzek i melioracji może na siebie nałożyć.

W jednym z dzienników tutejszych po przytoczeniu oficjalnych cyfr, a pominięciu faktów stanowiących ich komentarz i ilustracyę w aluzji do Koła polskiego, dano mu sporą ilość duchownego obroku i polecono mu energicznie domagać się od rządu, aby roboty melioracyjne szły szybciej i aby rząd przyznawał wyższe zasiłki z funduszu melioracyjnego.

Dziękując za tę zbawienną naukę, muszę jednakże stwierdzić, że Koło wcale na nią nie czekało, ale wspólnie z ministerstwem dla Galicyi, które sprawę regulacji rzek i melioracji traktuje *con amore*, z wielką pieczołowitością i gruntownością, pilnowało tej sprawy, w preliminarzu funduszu melioracyjnego na rok 1901 uzyskało wszystko, czego w danych warunkach żądać było można.

P. Paszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Paszkowski.

P. Paszkowski. Pozwolę sobie postawić rezolucyę następującej treści: (czyta).

Sejm wzywa c. k. rząd, aby niecierpiące zwłoki miejscowe roboty regulacyjne: na Dunajcu od Zgłobic do Nowego Sącza, na Wiślocie od Mielca do Jasła i na Sanie od Składu solnego do Sanoka, przeprowadził wyłącznie kosztem państwa w myśl § 5. ustawy z dnia 11 czerwca 1901 r. Nr. 66 Dz. u. p. i § 3. uchwalonego przez Sejm w dniu 2 lipca 1901 r. projektu ustawy o regulacji rzek,

już w roku bieżącym, oraz w latach 1902 i 1903.

Powodem tego wniosku jest okoliczność, że obecnie skutek objęcia przez państwo robót regulacyjnych na tych przestrzeniach rzek, które miałem zaszczyt w rezolucyi przytoczyć, zagrożone są okolice, położone nad temi rzekami, wskutek tego, że roboty, które drogą konkurencyi dotychczas były prowadzone, dalej prowadzone nie będą.

Mianowicie Wydział krajowy wobec tego, że owe spławne przestrzenie rzek mają być regulowane wyłącznie kosztem państwa, odmówił całkiem słusznie wstawienia do budżetu krajowego tych kwot, które z tytułu konkurencyi krajowi na owe regulacye były dawane.

Wskutek tego regulacye, które wedle ustawy mają się zacząć na tych przestrzeniach od r. 1904, mogłyby spoczywać przez rok 1902 i 1903, coby oczywiście połączone były ze szkodą nadbrzeżnych mieszkańców, ale także robót kanałowych, któreby zmarnieć mogły.

Z tego powodu potrzeba, aby roboty regulacyjne nie były przerywane, aby zatem już w najbliższej przyszłości przez rząd prowadzone były.

Nie sprzeciwiam się temu brzmieniu ustawy państwowej z 11 czerwca 1901, które powiada w § 5, że regulacya tych rzek musi być najpóźniej przed budową kanałów rozpoczęta.

Zatem termin, od którego mają się zacząć owe roboty regulacyjne, nie jest w tej ustawie oznaczony.

Ponieważ wszystkie projekta do tych miejscowych robót regulacyjnych są już gotowe i były Wydziałowi krajowemu przedłożone, a obecnie znajdują się o ile wiem, w Namiestnictwie, albo Ministerstwie, chodzi o to, żeby to, co jest dziś gotowe, mogło być zaraz wykonane, ze względu na to, że termin lat 20, w którym owe roboty regulacyjne mają być przeprowadzone, zaczyna się w r. 1904.

Zdaje mi się, że będzie wskazaniem, jeżeli odniesiemy się do Rządu z wezwaniem, ażeby te roboty, które są konieczne, już w roku bieżącym i w latach następnych były prowadzone.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę? (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Skalkowski. Co się tyczy uwag, szan. posła, to na podstawie te-

go, że one na budżet nie wpływają, tylko odnoszą się do ogólnej polityki na polu budowy wodnych, nie mam nic do odpowiedzialności. Co się tyczy samej rezolucji, to z upoważnienia komisji budżetowej ją przyjmuję.

Marszałek. Proszę o odczytanie pojedynczych pozycji.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** Przed odczytaniem muszę zwrócić uwagę Szan. Panów na pomyłkę druku, mianowicie w pozycji 228 lit. e. na regulację Sanu pod Załużem, zamiast kwoty 2030 K., powinno być 3030 K., wskutek czego wszystkie inne cyfry o 1000 koron muszą być wyższe. (Czyta).

A) Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze.

Poz. 216. Płace urzędników, utrzymanie ekspozytur i stypendya:

a) dyrektor biura 7.360 K.
b) zastępca dyrektora 6.440 K.
c) 6 starszych inżynierów 33.840 K.
d) referent administracyjno - prawny 5.640 K.

e) 10 inżynierów I. klasy 29.760 K.
f) 10 inżynierów II. klasy 21.250 K.
g) 11 inżynierów adjunktów 21.440 K.
h) 3 adjunktów komasacyjnych 8.040 K.
i) 2 praktykantów technicznych 2.800 K.
k) dodatki pięcioletnie 3.200 K.
l) dodatki osobiste 1.200 K.
m) dyurna 3.880 K.
n) ekspozytury 3.900 K.
o) stypendya 1.240 K.

Suma pozycji 216. — 149.990 K.

Poz. 217 utrzymanie służby dozorców melioracyjnych 9.600 K.

Poz. 218 dotacja funduszu emerytalnego dozorców 1.000 K.

Poz. 219 zaliczki na płace 2.000 K.

Poz. 220 remuneracje i zapomogi 6.000 K.

Poz. 221 pensje i zaopatrzenia:

a) emerytura Antoniego Biegańskiego 848 K.

b) dla sierót po inżynierze Karpuszcze 480 K.

c) dar z łaski dla Antoniny Schneiderowej, żony umysłowo chorego inżyniera 400 K.

Suma pozycji 221. — 1.728 K.

Poz. 222 narzędzia i potrzeby rysunkowe 6.000 K.

Poz. 223 kurs praktyczny dozorców drenarskich 11.000 K.

Poz. 224 zasiłek krajowy na państwowe biuro hydrograficzne 16.000 K.

Poz. 225 na zdjęcia i projekty:

a) robót publicznych 10.000 K.

b) melioracji prywatnych 26.000 K.

Suma pozycji 225. 36.000 K.

Poz. 226 koszta komisyjne przy inspekcji robót melioracyjnych przez c. k. Rząd prowadzonych 2.000 K.

Suma działu A. 241.318 K.

Poz. 227 B) Wykonanie budowli wodnych.

a) na regulację Białej i obwałowanie prawego brzegu Dunajca X. rata 86.634 K.

b) na regulację Dniestru między Rozwadem a Żurawnem IX. rata 85.334 K.

c) na regulację górnego Dniestru III. rata 131.428 K.

d) na regulację Soły, uzupełnienie II. raty 39.778 K.

e) na regulację Łomnicy, uzupełnienie II. raty 39.808 K., — razem 382.982 K.

Poz. 228. Zasiłki 33 $\frac{1}{3}$ % na lokalne regulacje rzek niespławnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 6. października 1882):

a) na regulację Skawy:

1. między Wadowicami a Witanowicami, V rata (ostatnia) 6.916 K.

2. pod Jaroszowicami 4.110 K., — razem 11.026 K.

b) na regulację Raby pod Targowiskami I. rata 560 K.

c) na regulację Dunajca:

1. pod Moszkowicami i Jazowskiem III. rata (ostatnia) 13.438 K.

2. od Gołkowic do ujścia Popradu (do roku 1902), IV rata 18.094 K.

3. pod Wielką wsią i Dąbrówką szczepanowską 4.810 K.

4. między Zawodziem a Zgłobicami, IV. rata (ostatnia) 14.094 K. — razem 50.436 K.

d) na regulację Wisłoki:

1. pod Zawadką, Przeczycą i Kamienicą, I. rata 7.146 K.

2. pod Kędzierzem i Żyrakowem, I. rata 8.038 K., — razem 15.184 K.

e) na regulację Sanu:

1. pod Załużem 3.030 K.

2. pod Korytnikami i Krasiczynem, V. rata 6.242 K. — razem 9.272 K.

f) na regulację Wisłoka między Babicami a Zarzeczem, VI. rata (ostatnia) 9.586 K.

g) na regulację Wiszni pod Nienowicami i Michałowką, IV. rata 6.534 K.

h) na regulację Stryja pod Hnizdyczowem I. rata 5.000 K.

i) na regulację Świcy pod Sokołowem i Łanami Sokołowskimi, VII. rata 5.000 K.

k) na regulację Sukielu pod Sokołowem 3.336 K.

l) na regulację Bystrzycy sołtwińskiej pod Drohomirczanami 3.320 K.

m) na premiowanie zawikłania odsypisk 1.000 K.

n) do dyspozycji Wydziału krajowego 20.000 K.

Suma pozycji 228. — 140.254 K.

Poz. 229. Na popieranie przedsięwzięcia melioracyjnych (na zasadzie ustawy z dnia 30. czerwca 1884., Dz. u. p. Nr. 116).

a) na regulację rzeki Bugu od granicy państwa do ujścia Pełtwi, IX. rata 39 600 K.

b) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru, IV. rata 40.400 K.

c) na uzupełnienie regulacji Krzemienicy z dopływami V, rata (ostatnia) 31.200 K.

d) na zabudowanie potoku Bystry w Zakopanem, IV. rata (ostatnia) 30.000 K.

e) na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim, IV. rata 89.740 K.

f) na regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, IV. rata 39.542 K.

g) na uzupełnienie regulacji Nowego Brnia z dopływami, III. rata 31.950 K.

h) na obwałowanie lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa II. rata 43.548 K.

i) na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, II. rata — Suma poz. 229. 345.980 K.

Poz. 230. Na konserwację krajowych robót melioracyjnych :

a) regulacji Trześniówki 1.000 K.

b) regulacji Łęgu 1.500 K.

c) regulacji Przegnojówki 1.000 K.

d) zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy 1.000 K. — Suma poz. 230. 4.500 K.

Poz. 231. Zasiłki na popieranie mniejszych robót melioracyjnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 26. listopada 1889) :

a) na konserwację osuszenia bagien Rudnickich (do roku 1908) 2.800 K.

b) na drenowanie gruntów włościańskich 50.000 K.

c) na osuszenie gruntów w Woli pełkińskiej 5.334 K.

d) na osuszenie gruntów w Żurawnie i Pobereżu, II. rata (ostatnia) 6.600 K.

e) na osuszenie gruntów w Bohatkowcach (powiat Podhajce) 5.600 K.

f) na osuszenie gruntów w Zadwórzcu (pow. Przemyślany) 2.190 K.

g) na regulację Lubaczówki pod Czerwoną wolą I. rata 4.480 K.

h) na meliorację torfowiska w Olesku (II. rata) 1.785 K.

i) na osuszenie gruntów w gminie Jaktorów (pow. Przemyślany) 1.667 K.

k) na zabudowanie potoku Lichnia w gminie Łączki (pow. Nowy Sącz) 8.800 K.

l) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk :

1. w Jaworznie 600 K.

2. w Starem siole 500 K.

3. w Żukowie 1.000 K.

4. w Domarzyrze 800 K.

5. w Dublinach 500 K.

6. w Czernicy 1.000 K.

7. w Ubiniu 500 K.

8. w Przegnojowie 500 K.

9. w Ostrowczyku polnym 400 K.

10. w Chwatowie 600 K.

11. w Stojanowie 500 K.

12. w Tetewczycach 500 K.

13. w Hnilicach 500 K.

14. w Wolicy baryłowej 100 K.

15. w perymetrze bagien Stojanowskich (na gruntach włościańskich) 1.000 K.

16. w perymetrze bagien Oleskich (na gruntach włościańskich) 1.000 K.

m) na subwencyonowanie fabryk drewnarskich 10.000 K.

n) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000 K.

Ogółem 119.256 K.

Suma działu B. 992.972 K.

Suma działu A. 241.318 K.

Suma wydatków rubryką XIII objętych 1,234,290 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Jest jeszcze rezolucja p. Paszkowskiego, którą p. sprawozdawca przyjął. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta Z kolei następuje Rubryka XIV. poz. 232—242.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta) :

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Rubr. XIV. poz. 232 umorzenie pożyczki 80.800 K. — 5.231 K.

Poz. 233 umorzenie pożyczki 20.000 K.
— 1.385 K.

Poz. 234 umorzenie pożyczki 10.000 K.
— 783 K.

Poz. 235 funduszowi szpitala św. Łazarza 39.156 K.

Poz. 236 na pokrycie niedoboru fund. pożyczki kraj. z r. 1873. — 21.014 K.

Poz. 237 umorzenie połowy kapitału 55.000 K. — 1.758 K.

Poz. 238. funduszowi szkolnemu krajowemu 25.775 K.

Poz. 239 umorzenie pożyczki z r. 1893 2,736.342 K.

Poz. 240 na spłatę niezgłoszonych obligacji b. funduszu indemnizacyjnego 12.000 K.

Poz. 241 umorzenie pożyczki 160.000 K.
— 2.810 K.

Poz. 242 umorzenie pożyczki na pokrycie niedoboru w r. 1899. — 86.530 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje Rub. XIV. poz. 242a. W zastępstwie p. A. Potockiego sprawozdanie objął p. Milewski.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta):

Poz. 242a. Na opłatę 4 $\frac{1}{2}$ % odsetek od pożyczki, zaciągnąć się mającej, na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1901 45.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie mam zamiar przerwać posiedzenie do godz. 7 wieczór.

P. J. Szeptycki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. Szeptycki.

P. Szeptycki. Na wniesioną do komisji administracyjnej interpelację przez p. Górkę w sprawie ustawy o biurach pośrednictwa pracy, mam zaszczyt odpowiedzieć, że większość komisji była zdania, iż sprawa jest zbyt ważna i doniosła, by przy kończącym się Sejmie móż wypracować odpowiednio zmieniający projekt ustawy.

Ja zaś, jako przewodniczący komisji administracyjnej, wyrażam nadzieję, że Wydział krajowy jeszcze tej jesieni przyjdzie do Sejmu z dotyczącym projektem.

Marszałek. Posiedzenie odraczam do godziny 7-mej wieczorem.

(Przerwa o godzinie 4-ej minut 30 po południu).

(Po przerwie o godzinie 7 minut 45.)

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Zanim przejdziemy do dalszej dyskusji, udzielam głosu p. Onyszkiewiczowi celem odpowiedzi na interpelację.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz (czyta):

Odpowiedź

Wydziału krajowego na interpelację posła Merunowicza i towarzyszy w sprawie projektu regulacji Pełtwi.

Na posiedzeniu z dnia 6. lipca 1901 wystosował poseł Merunowicz z towarzyszami zapytanie do Jego Ekscelencji Marszałka krajowego, jakie są powody tego, że projekt ustawy o regulacji rzeki Pełtwi nie jest dotąd udzielony c. k. Rządowi do wyjednania Najwyższej sankcji, co zamierza Jego Ekscelencya Pan Marszałek zarządzić w tym celu, iżby ta uchwała sejmowa już dłużej w biurach Wydziału krajowego zatrzymywaną nie była?

W odpowiedzi na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu Wydziału krajowego, że jak to już Wydział krajowy w przedłożeniu melioracyjnym z dnia 6. grudnia 1898 l. 72115. na stronie 6, zdał sprawę Wysokiemu Sejmowi, projekt ustawy o regulacji Pełtwi udzielony został c. k. Rządowi pismem Marszałka krajowego z dnia 17. lutego 1898, reskrypt zaś c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 28. października 1898 l. 20558 dotyczący tej sprawy przedłożony został Wysokiemu Sejmowi, jako alegat 4. sprawozdania Wydziału krajowego z roku 1898.

Również podał Wydział krajowy do wiadomości Wysokiego Sejmu, że gdy wedle powołanego reskryptu ministeryalnego, c. k. Ministerstwo skarbu zajęło nieprzychylnie stanowisko co do przewidzianego w projekcie ustawy 30% ogo zasiłku z państwowego funduszu inwestycyjnego na regulację Pełtwi, Wydział krajowy wniesie umotywowane przedstawienie przeciw tej nieprzychylniej decyzji Ministerstwa skarbu, skoro projektant wykończy sprawozdanie techniczne i umożliwi Wydziałowi krajowemu przedłożenie całego projektu technicznego do zatwierdzenia Rządu.

Przedłożenie projektu technicznego uległo jednak zwłoce, gdyż projektant, który

w r. 1899 powołany został na katedrę melioracji studium rolniczego na uniwersytecie Jagiellońskim, mimo obietnic nie nadesłał Wydziałowi krajowemu wzmiankowanego sprawozdania technicznego. Z tego powodu postanowił Wydział krajowy poruczyć redakcję sprawozdania technicznego innemu inżynierowi biura melioracyjnego i wezwał projektanta profesora Sikorskiego do zwrotu wszystkich obliczeń potrzebnych do sprawozdania, jakie przygotował w służbie krajowej zajmując się wyłącznie tym przedmiotem od roku 1892 do r. 1899.

Marszałek. Przystępujemy do dalszej rozprawy szczegółowej.

Następuje rubryka XV. Poz. 243, 262, 265—282 i 284—316. Sprawozdanie Komisji budżetowej o rubr. XV. wydatków preliminarza funduszu krajowego „Na cele rolnictwa i górnictwa“ na rok 1901.

Sprawozdawca poseł **Andrzej Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Poz. 243. Urzędnicy fachowi dla spraw rolniczych 10.760 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pożyczkę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

Sejm ustanawia w etacie urzędników koncepcyjnych Wydziału krajowego jedną posadę fachowo rolniczą z rangą i poborami adjunkta, określonymi uchwałą Sejmową z dnia 15. lutego 1898 r. z równoczesnym zniesieniem posady koncepcyjnej, ustanowionej uchwałą Sejmową z dnia 17. stycznia 1896.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy wikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

Poz. 262. a) Szkoła zimowa rolnicza w Niewiarowie 2.056 K.

b) Szkoła zimowa rolnicza w Wojsławiu 1.850 K.

mniej o koron 1.720 od roku przeszłego, które jako wydatek nadzwyczajny uchwalono na koszt założenia tej szkoły.

Poz. 265. na popieranie celów Tow. ogrodniczego w Krakowie:

wydatek zwyczajny 1.300 K,

wydatek nadzwyczajny 6.000 K.

preliminuje się więcej o 6.000 koron wydatku nadzwyczajnego jako I. ratę z sześćdziesiątka na zakupno gruntu dla zakładu sadowniczego pod Krakowem (L. W. 70.281|1900).

Tem samem załatwioną została petycja liczba 131.

Poz. 266. na podróże naukowe nauczycieli szkół rolniczych 2.000 K.

Poz. 267. na remuercacje i zapomogi nauczycieli szkół rolniczych 1.200 K.

Poz. 268. na zaliczki na płace dla nauczycieli szkół rolniczych wydatek zwyczajny 4.000 K.

Oprócz tego wnosi komisja wydatek nadzwyczajny na udzielenie zaliczki profesorowi Malsburgowi 4.400 K.

Poz. 269. Akademia weterynaryi we Lwowie 4682 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pożyczkę, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

Poz. 269. a) na stypendya dla uczniów Akademii weterynaryi we Lwowie 1.000 K. tem samem zostaje załatwioną petycja l. 833.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Michalski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Michalski.

P. Michalski. Sądziłem, iż ktoś inny zabierze głos w tej pożyczce, a zwłaszcza który z naszych posłów, którzy zasiadają w Komisji gospodarstwa krajowego. Skoro jednak nikt inny głosu nie zabrał, przeto ja proszę Wysoki Sejm, ażeby raczył łaskawie na przyszłość polecić Wydziałowi krajowemu, aby nad tą pożyczką się zastanowił i większą kwotę wstawił dla uczniów kucia koni w szkole weterynaryi. Dotychczas wstawiano 600 K na 4 stypendya, to znaczy po 75 zł. zmieniawszy na guldeny na każdego ucznia na pół roku, aby wyżył i zapłacił pomieszkanie we Lwowie; jest to według przysłowia do życia za mało, a do śmierci kto wie, czy nie za dużo.

I jeżeli który Sejm, który kraj, to niezawodnie Galicya tak skąpi na wyposażenie ludzi tak potrzebnych dla gospodarstwa krajowego. Pozwolę sobie przytoczyć przykład. Prusy, które mają około 200.000 koni, a my w Galicyi mamy około 800.000 koni, otóż pruski profesor weterynaryi obliczył, że wsku-

tek złego kucia koni traci kraj przeszło 3,000.000 marek. To też tam we wszystkich miastach i zakątkach zakładają szkoły, dają stypendya, ażeby kształcić tych ludzi. U nas towarzystwo gospodarstwa krajowego na ten dział nie chce zwrócić oka. Węgry każdemu, kto się zgłosi do szkoły kucia koni dają 2 K. dziennie i pomieszkanie przez pół roku, a jeżeli się w tych 6 miesiącach nie wyuczy, pozwalają mu drugich 6 miesięcy, podobnie w Zagrzebiu, Morawii, Bawarii, gdzie w ostatnich czasach najwięcej w tym kierunku zrobiono. Prosiłem p. sprawozdawcę, czyby nie można dziś tej kwoty podnieść, oświadczył, że się musi sprzeciwić na teraz dlatego też muszę się ograniczyć na następującej rezolucyi:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stypendyum, dla uczni kucia koni zbadał i na najbliższej sesji sejmowej wnioski przedłożył“.

Przy tej sposobności poruszę jeszcze jedną kwestyę, którą przed kilku dniami poruszył p. Romanowicz, Marjewski i p. Löwenstein; jest to sprawa popierania przemysłu w naszym kraju. Jeżeli będziemy dalej popierać przemysł jak dotąd, rezolucjami, wnioskami i różnorodnymi sprawozdaniami, to lata jeszcze upłyną a przemysł nasz będzie w tem stadyum, co dziś, to ma teoretyczne znaczenie, ale praktycznych skutków nie daje. Jeżeli zechcemy ten przemysł praktycznie podnieść, to musimy sobie powiedzieć, że go w inny sposób nie podniesiemy, jak tylko tak jak postąpili Węgrzy, którzy założyli towarzystwo dla opieki przemysłu krajowego. Towarzystwo to zostało założone pod egidą magnaterii i szlachty węgierskiej, a rezultaty ich przemysłu i rękodziel! — wszyscy wiemy, jak stoją.

Otóż zdaje mi się, że w czasie kiedy naród nasz jest tak prześladowany, że nie tylko zabraniają nam naszych praw politycznych, ale przeczą praw do życia, nie powinniśmy im rocznie krocie tysięcy i miliony dobrowolnie płacić za wyroby, wrogiego nam nam narodu. Powinniśmy powiedzieć sobie, że jeśli oni postępują tak nieludzko z braćmi naszymi i z nami, to myśmy nie powinni ani jednego guldena z kraju puścić. Zdaje mi się, że tu nie potrzeba dat statystycznych, ale każdy z nas ma tuziny znajomych, którzy od bucika do kapelusza ubierają się to w Paryżu, to w Londynie, to w Berlinie, to we Wiedniu. Jeżeli wtedy Sejm nasz przy końcu kadencji wziął inicjatywę i jakąś akcyę wdrożył, to byłby to żywy pomnik dla ustępującego Sejmu a dla całego kraju i narodu nadzieja lepszej przyszłości. Ja ośmielę się prosić o inicjatywę JE. p. Marszałka, który znany z tego, że jest zawsze chętny i ofiarny w każdej

sprawie narodowej i społecznej i gdzie chodzi o dobro kraju tam chętnie udział bierze.

Otóż mam tę wiarę, że JE. p. Marszałek tę inicjatywę podejmie w tem com przed chwilą prosił z wiarą, że to pożądany skutek odniesie.

Nie czynię żadnego wniosku ani rezolucyi, ale proszę aby JE. łaskawie tą sprawą się zajął a kraj cały będzie mu wdzięczny.

Marszałek. Kto tę rezolucyę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy już nie żąda nikt głosu do tej pozycyi? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. Ja przyjmuję tę rezolucyę.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął tę rezolucyę, przeto podaję do głosowania wniosek komisji wraz z rezolucyą. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Spawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 270. krajowy nauczyciel weterynaryi 4.480 K.

Po. 271. na koszta komisyjne przy szczepieniu tuberkuliny 2.000 K.

Poz. 272. na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarza przy gal. Towarzystwie gospodarzem i Towarzystwie rolniczym krakowskim po 1.200 K. 2.400 koron.

Poz. 273. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 8.000 K.

więcej o 1000 koron od preliminarza Wydziału krajowego z powodu znacznego wzrostu kosztów administracyjnych Towarzystwa, koniecznych przy ciągle wzmagającym się zakresie działania.

tem samem załatwioną zostaje petycja liczba 397.

W załatwieniu petycji tegoż Towarzystwa liczba 396 o subwencyę na wydawnictwo „Rolnika“ i „Przeglądu mleczarskiego“ Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Petycyę liczba 396 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszu rubr. XV. poz. 295.

Poz. 274. Towarzystwo rolniczo w Krakowie 8.000 K.

Tem samem załatwioną została petycja l. 859.

Poz. 275. Towarzystwo Tatrzańskie 500 K.

tem samem załatwia się petycyę liczbą 204.

Poz. 275 a) Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików 600 K.

tem samym zostaje załatwiona petycja l. 832.

Poz. 276. na zalesienie wydmy piaszczystych VI. rata z dziesięciolecia 5.000 K.

Poz. 277. stypendya dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych 8.000 K.

Po. 278. stypendya dla uczniów kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 5.000 K.

Poz. 279. stypendya dla uczniów i abiturjentów kraj. szkoły gospodarstwa lasowego, wysyłanych na praktykę 2.400 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Poz. 280. dla kółek rolniczych:

a) na koszt zakładania i lustracji tychże 10.000 K.

b) na utrzymanie lustratorów handl. sklepików wiejskich 4.000 K.

c) na utrzymanie praktycznych kursów handlowych dla sklepikarzy kółek rolniczych 2.400 K.

d) na pomnożenie funduszu pożyczkowego do wysokości 68.000 K. III. i ostatnia rata 6.000 K.

f) na ogólne cele rozwoju rolniczej i handlowej działalności kółek rolniczych pod kierunkiem i nadzorem Zarządu III. i ostatnia rata z trzechlecia 4.000 K.

g) na urządzenie prób doświadczalno-demonstracyjnych na gospodarstwach włościańskich, wydatek nadzwyczajny 1.500 K.

Marszałek. Do tej pozycji prosił o głos p. Cielecki. Udzielam mu głosu.

P. Cielecki. Jest rzeczą niemiłą i niewdzięczną co roku przy jednej i tej samej pozycji głos zabierać, jednak tym razem uważam to jako obowiązek mój nie tylko jako prezesa tow. Kółek rolniczych, ale śmiem powiedzieć także jako Polaka. Użyteczności towarzystwa Kółek rolniczych zdaje mi się nikt zaprzeczyć nie potrafi.

Działalność nasza jest dodatnią w kierunku rolniczym i handlowym, ale niestety nie mamy tego poparcia, jakiegoś mieć powinni, choć ufam, że z czasem do tego przyjdzie. U nas do pewnych ofiar rzeczywi-

stych nie wszyscy i nie zawsze są skorzy i często o wiele większe ofiary ponosi się raczej, niż te małe i codzienne.

Nie zawsze mamy też i współpracowników, bo niestety do tej mozolnej, codziennej i cichej pracy współpracowników niełatwo znaleźć. Jednak ufam, że będziemy mieć z czasem to poparcie, jakie mieć powinniśmy.

Przykro mnie dotknęło sprawozdanie Wydziału krajowego o spółkach oszczędności i pożyczkowych. Przeglądając to sprawozdanie, znalazłem rzeczywisty powód tego sprawozdania: Oto odpis odezwy Namiestnictwa, gdzie donosi ono Wydziałowi krajowemu, że uzyskało pewną subwencję 3.200 zł., na cele Kółek rolniczych a dalej jest reskrypt ministerium rolnictwa, gdzie ono oświadcza, że gotowe jest dać znaczniejszą subwencję na cele rolnicze. Jest niemiecki wyraz „landwirtschaftliche Genossenschaften“ i podniesioną jest działalność Kółek rolniczych, bo Ministerstwo pisze tak (czyta):

„Es wird sehr vortheilhaft sein, für die Verbreitung der richtigen Erkenntnis über den Wert einer umfassenden landwirtschaftlichen Creditorganisation die Mitwirkung der Gauvereine in Anspruch zu nehmen, welche für die Ausbreitung des genossenschaftlichen Sinnes unter der landwirtschaftlichen Bevölkerung schon viel Erspriessliches geleistet haben“.

A więc i Ministerstwo robi wzmiankę chlubną o naszym Towarzystwie i podnosi jego działalność. Na to Wydział krajowy wypracował sprawozdanie, które przesłał Ministerstwu i w tem sprawozdaniu na 26. stronicach niema wzmianki o Kółkach rolniczych tak, jakby one wcale nie istniały. Jest tylko przedstawiona działalność kas Raiffeisena.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że zachodzi wielka różnica między kasami Raiffeisena a Kółkami rolniczymi. Swego czasu myśl założenia u nas tychże była podniesiona właśnie przez Kółka rolnicze, i Kółka udały się do Wydziału krajowego, zdaje mi się nawet do Sejmu, prosząc o pewną subwencję, aby mógł te kasy zakładać. Ale Wysoki Wydział krajowy wziął w swą rękę organizację tę, która stała się krajową no i naturalnie o wiele wydatniejszą, rozporządzającą znacznymi subwencjami. Chcę tylko tu zaznaczyć, że my byliśmy tymi, co pierwsi podnieśli myśl kas Raiffeisena. Ja kasy te nadzwyczaj cenię i my przygotowaliśmy teren dla nich; niechcę przemawiać przeciw tym kasom tylko je pochalam i popieram, ale twierdzę, że Kółka rolnicze, mają dalej idące

i wyższe zadania, dziwi mnie więc, że Wydział krajowy w swem sprawozdaniu zupełnie wzmianki nie robi o tych Kółkach rolniczych i jabyłm powiedział, że to zamilczenie jest niesłusznem potępieniem. Nadzwyczajnie zaś utrudnia nasze położenie i może nas pozbawić niezbędnie potrzebnych subwencji. Mówię niezbędnym, bo towarzystwo to silnie się rozwija i bez tej pomocy istnieć nie może.

Tu i ówdzie słyszę narzekania, że choć wprawdzie nasze sklepiki niedość dobrze się rozwijają, to jednak tu i ówdzie zdarzają się pewne malwersacye, lecz to dzieje się nieraz też we większych od naszej, instytucjach finansowych. Ale żeby temu zapobiedz i móżd dobrą kontrolę ustanowić, trzeba mieć fundusze, aby trzymać lustratorów, którzyby kontrolowali, aby móżd wyrażając się trochę trywialnie, trzymać tę całą instytucję w garści.

Podobne sprawozdanie Wydziału krajowego odejmuje a w każdym razie osłabia tę możliwość uzyskania funduszków tam, gdzie powinniśmy móżd je uzyskać, t. j. u Wys Rządu i jabyłm powiedział, że to wielka krzywda dla nas, ta bierna krytyka naszego towarzystwa. Tu zachodzi ogromna różnica między kasami Rajfajnsena a naszymi kółkami rolniczymi. Członkiem kas Rajfajnsena może być każdy, nie wchodząc w to, jakiej jest narodowości i wyznania jeśli złoży 10 K. Członkiem towarzystwa naszego może być tylko porządny i uczciwy człowiek wyznania chrześcijańskiego. Także w §. 10. statutu mamy zakres działania dla członków, który jest o wiele dalej idący, jak mają kasy Rajfajnsena. Mianowicie mówi on: a) pracować nad podniesieniem swego gospodarstwa lub przemysłu, oraz pomagać czynnie do celów Towarzystwa, b) prowadzić życie moralne i przykładać, c) w niedziele i święta zgromadzać się po nabożeństwie w czytelni lub innym miejscu, które Zarząd kótek oznacza na wspólne obrady w sprawach gospodrdstwa i handlu, prenumerować książki i pisma, przez Zarząd główny zalecane.

Nasze więc działanie jest nie tylko w kierunku materyalnym, aby podnieść rolnictwo, aby podnieść ten przemysł ludowy, tę siłę handlową i aby przysporzyć tej ludności dochodów a na tem polu osiągamy znamienne wyniki, ale też nasze działanie jest moralne.

W tym kierunku działamy bez przerwy i ciągle.

Naszem zadaniem jest podniesienie naszej ludności moralnie, aby ona zawsze miała w sercu Boga, Ojczyznę i miłość bratnią, (Brawo) aby w tych czasach, gdzie niestety

jest tyle fałszywych proroków, zachować ją zawsze katolicką, uczciwą i swojską. Boli więc mnie i przykro mi bardzo, że tam gdzie powinniśmy mieć silne i otwarte poparcie, tego nie znajdujemy.

A wiercie Panowie, że ta praca nie jest łatwa i nie mała, i że ona może być dodatnią, najlepszym dowodem tego księstwo poznańskie czyli nasza Wielkopolska.

Tam proszę panów Kółka rolnicze istnieją oddawna i na wzór tych kótek, nasze tu zakładano.

Tylko tamte natrafiły na teren o wiele wdzięczniejszy, jak tu u nas.

Tam cała inteligencja, duchowieństwo i szlachta zajęły się całem sercem tą instytucją i dzisiaj są te kółka potęgą i tak silną potęgą, że rząd pruski tak potężny i bezwzględny, jej przełamać nie może.

Tam mamy bezpośrednie wybory, gdzie wszyscy głosować mogą a te kółka, choć nie są instytucją polityczną, przyczyniły się znakomicie do tej harmonii narodowej, jaka tam istnieje, pomimo, że tam powszechne wybory, i lud mógłby wybierać kogoby chciał, włościanie jednak wybierają tych wszystkich tylko, którzy są najwięcej uzdolnieni, aby naród polski przedstawiać i wybierają samą szlachtę t. j. najinteligentniejszych, albo tych ludzi, którzy mogą godnie ten naród przedstawiać.

Nie jesteśmy politycznem stowarzyszeniem, wszelka polityka jest wręcz z naszego działania wykluczona, ale możemy na tem polu pracy społecznej oddać krajowi ogromne usługi, bo na tem polu spokojnej, ekonomicznej codziennej pracy zetknąć się mogą ludzie różnych stronnictw i kiedyś się to towarzystwo może bardzo przyczynić do tej, tak pożądanej harmonii społecznej u nas.

Dziś przed południem powiedział p. Maryewski, że jest jedno Towarzystwo, w którem łączą się wszyscy bez odmiany, do jakiej klasy należą.

To mają być towarzystwa sokole! Nie przeczę, że tak jest, ale jest i drugie towarzystwo a to: Towarzystwo kótek rolniczych, w niem się łączą wszystkie warstwy społeczeństwa jeszcze bardziej ze sobą.

Wobec i spóźnionej pory a przedewszystkiem wobec smutnego finansowego położenia kraju naszego i bardzo ściśle obliczonego budżetu, nie pozwalam sobie żadnych odrębnych wniosków, choć otwarcie powiadam, zostaliśmy skrzywdzeni.

Dawno wprawdzie petycye nasze zostały uwzględnione, ale petycya domagająca się 6.000 K. na demonstracye i doświadczenia rolnicze, została zredukowana do 1.500 K.

Jestto bardzo mało 750 złr., tak mało, że nie wiedzieć, jak się zabrać do pracy w tym kierunku, a mamy ostatecznie tę działalność, już dalekośmy są pchnęli naprzód i dziś jest ona bardzo wydatną.

Nasze próby przeprowadziliśmy w 41 powiatach na 182 polach doświadczalnych.

Te doświadczenia demonstracyjne mogą nadzwyczaj dobrze oddziaływać na podniesienie się rolnictwa naszego, bo rolnik nasz jest konserwatywny i szanuje teorię, na niego nic tak nie wpływa, jak dobry przykład, jak w jego oczach wykonywana próba, to też oczywiście w niektórych okolicach, gdzie nie znano lucerny, już ją uprawiają i w ogóle dobra uprawa pól oddziałuje przykładami dodatnio, rozpowszechnia się.

Niestety komisya budżetowa nie raczyła nam przyznać tej subwencji i dała tylko 1.500 K., to jest tak mała, że rzeczywiście przepraszam, że się wyrażę, prawie śmieszna, na to zadanie tak wielkie.

Obecnie swoim sprawozdaniem, Wydział krajowy utrudnia nam nadzwyczajnie możność uzyskania czegoś od rządu.

Jestto rzeczywiście bardzo przykre położenie a zdaje mi się, że niezasłużone i powinniśmy zawsze, mając cel wzniosły na oku, mieć w tej Wysokiej Izbie odpowiednie i zasłużone poparcie.

Nie chcę tu podnosić [dodatniej] działalności naszego towarzystwa, ale przede wszystkim kładę nacisk na cel i zdaje mi się, że występować przeciw temu towarzystwu wobec tego, że ono dodatnio działa i że to jest właśnie pole, na którym wszystkie stany pracując wspólnie, podać sobie powinny rękę i zbliżyć się mogą, byłoby wprost zbrodnią narodową.

Nie stawiam żadnych daleko idących wniosków, pozwolę sobie tylko skromną rezolucyę przedstawić.

Rezolucya ta moja opiewa :

„Sejm uznaje wielką pożyteczność towarzystwa Kółek rolniczych i potrzebę trwałego popierania tej instytucji“.

Jestto może nic nie mówiąca rezolucya, jednak do pewnego stopnia jużby nas zadowolila, bo byłaby stwierdzeniem, że nasze towarzystwo jest istotnie użyteczne krajowi ułatwiłaby na przyszłość naszemu towa-

rzystwu zadanie uzyskania subwencji od Rządu.

Nie wiem, kończy się kadencya, może po raz ostatni w tej sprawie, w tej Wysokiej Izbie jest mi dane przemawiać, polecam więc tej Wysokiej Izbie naszą sprawę na przyszłość i na serca kładę sprawę towarzystwa kółek rolniczych. (Brawo)!

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość) Poparta. Czy jeszcze kto głosu żąda?

Członek Wydziału kraj. p. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału kraj. p. Onyszkiewicz. Niezasłużony zarzut spotkał Wydział krajowy ze strony p. Cieleckiego. Mianowicie zarzuca szanowny prezes towarzystwa Kółek rolniczych, że Wydział krajowy w pewnym memoryale do ministerstwa rolnictwa, gdzie chodziło o Kółka rolnicze, nie wspomniał o tych Kółkach, nie podniósł ich za usługi i przez to utrudnił uzyskanie subwencji.

Rzecz cała polega na nieporozumieniu.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że Wydział krajowy nigdy nie był pomiędzy ministerstwem rolnictwa a towarzystwem Kółek rolniczych, w odniesieniu do subwencji, pośrednikiem. Wydział krajowy przedkłada tylko Sejmowi sprawozdanie z działalności towarzystwa Kółek rolniczych i wyjednywa u Sejmu kredyty na wspieranie tych Kółek, czego dowód macie Panowie i w tym roku, gdzie Wydział krajowy złożył sprawozdanie i projekt do preliminarza.

Natomiast co do Kółek rolniczych w odniesieniu się do ministerstwa rolnictwa, organem pośredniczącym jest od szeregu lat komitet towarzystwa gospodarskiego. Ten komitet przedstawia zalety Kółek rolniczych i przez komitet ten znosi się towarzystwo z ministerstwem rolnictwa co do subwencji.

Natomiast co do memoryału pisma, o którym p. Cielecki wspominał, to memoryał dotyczył zupełnie innej sprawy. Dotyczył on kwestyi tworzenia związków rolniczych, co do których ministerstwo rolnictwa celem propagowania tworzenia się związków tak w Galicyi jak i całym państwie, wypracowało program działania, któryby się miał oprzeć dla względu finansowego o spółki Raifeisenowskie, które były pierwszym punktem programu tego, przez rząd zakreślonego — a w następstwie miały powstać, stosownie do warunków ekonomicznych, związki produkcyjne. Zarysowując ten program działania, podniosło mini-

sterstwo potrzebę utworzenia t. zw. rady doradczej z istniejących już różnych instytucji przy współdziałaniu organów państwowych t. j. namiestnictwa. Wymieniając te instytucje, wymienił także, że powinny być zastąpione i reprezentacje Kółek rolniczych.

Jeżeli Wydział krajowy przedstawił i położył wniosek na to, co się działo w kierunku spółek Raifeisenowskich, to dlatego, że podczas gdy program ministerstwa rolnictwa zaznaczył zakładanie spółek raifeisenowskich, jako jedno z przyszłych zadań tej, mającej powstać organizacji. Wydział krajowy przedstawia tedy, że kasy utworzył w tej mierze, o ile rząd obiecał popierać spółki rolnicze i że upominał się, aby dla dzieła już dokonanego ministerstwo udzieliło subwencji.

To jest więc proste nieporozumienie, którego wyjaśnienie Wysoka Izba zechce w tem mojem oświadczeniu przyjąć do wiadomości.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu ?

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Głos ma p. **Kramarczyk.**

P. Kramarczyk. Nie wdaję się w szczegółowy rozbiór dodatniej działalności Kółek rolniczych, gdyż to już szanowny prezes dokładnie zaznaczył, ja tylko mogę poświadczyć, że my włościanstwo, jak jesteśmy tu zgromadzeni, możemy poświadczyć, że instytucja Kółek rolniczych może nasze włościanstwo podźwignąć.

Dlatego my rezolucję p. **Cieleckiego** witamy z wielką radością i prosimy Wysoką Izbę o łaskawe jej poparcie.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki.** Ja tę rezolucję przyjmuję, muszę jednak zaznaczyć, że z przemówienia p. **Cieleckiego** wypadłoby, jakoby ktoś przeciw towarzystwu Kółek rolniczych powstawał. To sprostować muszę i stwierdzić, że mnie się zdaje, że w tej Wysokiej Izbie nie będzie jednego pośła, któryby był przeciwnym Kółkom rolniczym.

Skarzy się p. **Cielecki**, że subwencja nie jest dostateczna. Na to muszę odpowiedzieć, że mnie się zdaje, każde stowarzyszenie, które subwencję ze strony kraju dostaje, mogłoby powiedzieć, że chętnieby dostało więcej i mogłoby użyć tej subwencji

w odpowiedni sposób. Ale wszystkie potrzeby muszą być zaspokojone równomiernie.

Jeżeli panowie rzucają okiem na budżet, gdzie są małe pozycje, to towarzystwo Kółek rolniczych dostaje w tym budżecie 27.900 K. To cyfra, która najlepiej dowodzi, że wszyscy gorąco pragniemy, aby towarzystwo Kółek rolniczych jak najprędzej się zowinięło.

Marszałek. Kto przyjmuje wnioski komisji wraz z poprawką p. **Cieleckiego**, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Poz. 281. Na koszt strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmerji 2.000 K.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Poz. 282. Umorzenie pożyczki 800.000 K., zaciągniętej w Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie na założenie składów publicznych we Lwowie i w Krakowie.

a) XXV. i XXVI. rakta kapitału 30.345 K. 24 g.

b) $4\frac{1}{2}\%$ odsetki z góry 22.638 K. 76 g. — razem 52.984 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Milewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Milewski.**

P. Milewski. Zwrócę uwagę na to, że w obrębie budżetu zdarza się kilka pozycji w różnych działach, które przez swoją naturę powinny być umieszczone w rubr. XIV, w dziale pożyczek krajowych. W poz. 282 np. chodzi o umorzenie pożyczki, która niema żadnego znaczenia dla rolnictwa. Nie stawiam rezolucji, ośmielam się tylko zwrócić uwagę Wydziału krajowego, że byłoby pożądaniem, aby w rubryce pożyczek były skoncentrowane wszystkie pożyczki, dla lepszego orientowania się w budżecie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Potocki.** Nie mam nic przeciw temu.

Marszałek. Kto przyjmuje poz. 282, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **A. Potocki** (czyta):
Poz. 284. Krakowskiemu Tow. rolniczemu na wydawnictwo Tygodnika rolniczego 1.000 K.

Poz. 285. Gal. Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo Organu Towarzystwa „Sylwan“ 400 K.

tem samym załatwioną zostaje petycja liczba 66.

Poz. 286. na wydawnictwo czasopism:

- a) Bartnik postępowy 600 K.
- b) Przegląd weterynarski 600 K.
- c) Ogrodnictwo 600 K.
- d) Gorzelnik 400 K.

Razem 2.200 K.

o 600 koron więcej od preliminarza Wydziału krajowego z powodu przyznania subwencji czasopismu „Ogrodnictwo“.

Tem samym załatwione zostają petycje liczba 130, 60, 246, 247 i 893.

Poz. 287. Na utrzymania 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 16.000 K.

Poz. 288. Na środki demonstracyjne przy nauce wędrownej rolnictwa 1.600 K.

Poz. 289. Instruktor hodowli bydła dia c. k. Towarzystwa gospodarczego, płaca 3.000 K.

ryczałt na koszta podróży 1.000 K.

razem 4.000 K.

Poz. 290. Instruktor hodowli bydła dia c. k. Towarzystwa rolniczego 4.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 284—290, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **A. Potocki** (czyta)

Poz. 291. Towarzystwu rybackiemu w Krakowie 800 K.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Nie dlatego zabieram głos, abym był przeciwny subwencji dla Towarzystwa rybackiego, tylko chcę zaznaczyć, że jeżeli się rybactwo popiera, a jednocześnie go niszczy, to szkoda pieniędzy. Myślałem, że przyjdzie komisja sejmowa ze sprawozdaniem osobnym o rybactwie. To się nie stało, więc przy tej sposobności zabieram głos.

Ze sprawozdania się dowiadujemy, że prawo wykonywania rybołóstwa wydzierżawia

się przeważnie ludziom, którzy się na tem nie rozumieją. W 2-gim rewirze wydzierżawił **Markus Szwalber** to prawo za 290 K., a była inna oferta na 560 K.

Na Wiśle w rewirze 16-tym dzierżawił nie rybak, ale dzierżawca dóbr, który absolutnie niema pojęcia o rybołóstwie, ten poddzierżawił za 600 K.

W ten sposób ryby się niszczą i na tem cierpi fundusz krajowy.

Aby temu zapobiedz stawiam rezolucję: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rewiry rybackie wydzierżawiał tylko zawodowym rybakom i na krótszy termin niż obecny“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję? (Dostateczna ilość.) Jest popartą.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **A. Potocki.** Sądzę, że trudno jest bez zastanowienia się nad tą sprawą, tę rezolucję przyjmować — ale ją potrzebaby odesłać do Wydziału krajowego do rozpatrzenia. Oznaczenie, kto jest zawodowym rybakiem jak i określenie, jaki termin jest odpowiedniejszym, nie jest rzeczą tak łatwą, o którejby natychmiast decydować można.

Marszałek. P. sprawozdawca stawia wniosek odesłania rezolucji p. Wójcika do Wydziału krajowego. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje poz. 291 podług wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Poz. 292. Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi, II. rata z trzechlecia 6.000 K.

Poz. 293. Na podniesienie gospodarstwa nabiłowego w Galicyi:

a) na utrzymanie instruktora płaca z kosztami podróży 4.500 K.

b) na utrzymanie drugiego instruktora adjunkta wraz z kosztami podróży 2.900 K.

c) na urządzenie kursów mleczarskich, stypendya dla serkarzy, na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa 6.000 K.

d) na pomocnika instruktora mleczarstwa 1.400 K.

Poz. 294. Krajowa Komisja dla spraw rolniczych, komisja naukowa i konferencye

nauczycieli szkół niższych rolniczych do dyspozycji Wydziału krajowego 6.000 K.

Poz. 295. Na rozmaite zasiłki, mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej, do dyspozycji Wydziału krajowego 8.000 K.

Poz. 296. Na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższych szkół rolniczych 2.000 K.

Poz. 297. Na podniesienie hodowli bydła :

a) na środki podniesienia hodowli bydła, ostatnia rata 60.000 K.

b) na koszta komisji licencyjonujących po myśli §. 4. ustawy z 20. lipca 1892 16.000 K.

c) Towarzystwu hodowców czerwonego bydła wydatek nadzwyczajny 4.000 K.

Poz. 298. Na subwencyonowanie ogierów prywatnych V. rata z sześćciolecia 10.000 K.

Poz. 299. Na subwencyonowanie ciepienia myszy polnych i na dalsze doświadczenia 8.000 K.

Poz. 300. Na podniesienie hodowli świń obydwu Komitetom Towarzystwa gospodarczego i rolniczego po 4.000 K. IV. i ostatnia rata 8.000 K.

Poz. 301. Strusiewiczowa Melania, pensja wdowia 1.200 K.

dodatek do pensji wdowiej 400 K. — 1.600 K.

tem samym załatwioną została petycja liczba 476.

Poz. 302. Na popieranie celów zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa wydatek zwyczajny 1.300 K., nadzwyczajny 1.226 K.

Poz. 303. Hordyńska Antonina IV. rata subwencji przyznanej przez 5 lat na produkcję nasion traw do użycia na gruntach torfowych 1.000 K.

Poz. 304. dotacya na podwyższenie stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego o 180.000 kor., II. rata z trzechlecia 60.000 K.

Poz. 305. na utworzenie funduszu pożyczkowego dla spółek kas oszczędności i pożyczek 2.000.000 kor. III. rata z pięćdziesięciolecia 40.000 K.

Poz. 306. na koszta zakładania spółek oszczędności i pożyczek, utrzymania biura patronatu i kursa praktyczne dla funkcyjaryszu spółek 49.500 K.

Poz. 307. na zakład produkcji narybku w Oporach III. rata subwencji przyznanej na lat 5 — 1.200 K.

Poz. 307 a). W załatwieniu petycji Dołkowskiego Henryka liczba 132 o subwencyę na produkcję ziemniaków nasiennych i w uznaniu niezmiernej doniosłości jego pracy dla wszystkich sfer rolniczych krajowych, komisya budżetowa wnosi :

Marszałek. Kto przyjmuje odczytane pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca Andrzej hr. Potocki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

„Przedłuża się subwencyę przyznaną Henrykowi Dołkowskiemu 4. marca 1899 r. po 2.000 koron rocznie, na dalsze 2 lata“. Henrykowi Dołkowskiemu na produkcję ziemniaków nasiennych 2.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 308. subwencya na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Dzurowie 800 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Krzysztofowicz proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Krzysztofowicz.

P. Krzysztofowicz. Rzecz ta jest ważną dla powiatów wschodnich i zasługuje na większą uwagę. Rozchodzi się o uregulowanie sadownictwa w kraju. Wydział krajowy w tej mierze wyraził swe zdanie jasno i w tym duchu działa przez dwa krajowe zakłady sadownicze, z których jeden już ukończony a drugi wchodzi w życie. Oprócz tego działa zapomocą Towarzystw ogrodniczych i instytucji utrzymywanych przez powiaty, udzielając tymże subwencji.

Jednym z takich posterunków jest właśnie instytucya, o której chcę mówić i dlatego polecam ją gorąco Wysokiej Izbie.

Szkółka drzew owocowych w Kołomyi jest utrzymywana przez Towarzystwo sadownicze w Kołomyi, a subwencyonowana przez miasto i radę powiatową. Mimo że po należytem zbadaniu rzeczy 800 koron wstawio-

no jako subwencję dla tej szkółki w preliminarz na r. 1900, Wydział krajowy wstrzymał się z wypłatą tej pozycyi dla towarzystwa sadowniczego w Kołomyi a to z następnego powodu. Gdy kursa sadownicze dla żołnierzy, które miały wielkie znaczenie i rozwijały się dobrze, zostały zniesione przez zarządzenie wojskowości, pozostała szkółka drzew owocowych, zostająca w pewnym związku z owymi kursami. Z rzeczonych zaś kursów w miejsce żołnierzy korzysta młodzież szkolna.

Rzecz była wówczas zbadana w komisji gospodarstwa krajowego i na podstawie propozycji tej komisji pozycja 800 K. została włożona w preliminarz na r. 1900. Wydział krajowy zażądał wyjaśnień ze strony rady powiatowej co do stosunku, w jakim zostaje towarzystwo sadownicze i ta szkółka do rady powiatowej z tego powodu, ażeby mieć pewność, że pieniądze, udzielone na ten cel, nie pójdą na marne i że będzie odpowiedni nadzór w tej mierze wykonywany. Zaszła usterka formalna, że Wydział powiatowy spóźnił się z udzieleniem wyjaśnień i dla tej usterki wstrzymane zostało udzielenie subwencji.

Nie żądam wstawienia tej cyfry w preliminarz na r. 1901; prosiłbym tylko, ażeby rzecz ta była zbadana, jak na to zasługuje, poczem Wydział krajowy miałby udzielić w miarę możliwości tej szkółce subwencji w wysokości do 800 koron.

Stawiam następującą rezolucję, o której przyjęcie upraszam.

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

„Sprawę udzielenia subwencji w kwocie 800 K. szkółce drzew owocowych galic. towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w Kołomyi przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca“.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki.** Rezolucję tę przyjmuje.

Marszałek. Kto przyjmuje poz. 308 wraz z rezolucją p. Krzysztofowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **A. Potocki** (czyta):

Pozycja 308 a) Towarzystwo „Selskij Hospodar“ w Olesku subwencya nadzwyczajna 300 kor.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 308 a, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Poz. 309. kurs rolniczy dla nauczycieli szkół ludowych 2.000 K.

Pozycja uzasadniona sprawozdaniem L. W. 64.955|1900.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

B) Na cele górnictwa.

Poz. 310. Remuneracya referenta spraw górnicznych przy Wydziale krajowym 3,328 K.

Poz. 311. na badanie kraju w celu zestawienia użytecznych kopalń i popularnego opisu 5000 K.

Poz. 312. utrzymanie krajowej szkoły górnicznej i wiertniczej w Borysławiu 17.000 K.

Poz. 313. na stację doświadczalną produktów naftowych 2.000 K.

Co do tej pozycyi komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić :

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, czy istnieje potrzeba, ażeby w przyszłości tę pozycję wydatku utrzymać“.

Poz. 314. Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcyi handlu nafty i wosku ziemnego 1.000 K.

tem samem zostaje załatwioną petycya l. 483.

Poz. 315. stypendya dla górników i uczniów szkół wiertniczych akademi górniczych 3.400 K.

Poz. 316. na potrzeby muzeum górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 300 K.

Komisya budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

„Petycję Mikołaja Wasylyszyna l. 770 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia ze

stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego“.

„Petycję Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie L. 582, redakcyi „Głosu Rolniczego“ l. 583, Błażeja Lisa l. 883 i Walego Siderskiego l. 1040 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i poczynienia ewentualnych wniosków“.

„Petycję Kazimierza Orlika l. 649 i Seweryna Wiśniewskiego l. 969 odstępuje się Wydziałowi kraj. do urzędowego załatwienia“.

„Nad petycją Zarządu kółka rolniczego w Turowie l. 694 przechodzi się do porządku dziennego“.

Petycję gminy miasta Podgórze l. 967 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje Rubr. XV poz. 252 i 253 wydatków.

W zastępstwie sprawozdawcy p. Stanisława Jędrzejowicza głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Poz. 252. Na założenie stacyi strzelniczej przeciwgradowej w Dublanach (nadm.) 1.000 K.

Poz. 253. Na spłatę reszty bezprocentowej pożyczki, zaciągniętej na eksploatacyę torfu w Dublanach z funduszu przemysłowo-rolniczego w kwocie 11.026 K, 42 gr, V. rata z pięciolecia (ostatnia) 1.526 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji budżetowej o preliminarzu budżetu Krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Rubryka XV. poz. 244 wydatków i

Rubryka VII. poz. 34 dochodów.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Rubryka I.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 4.800 K., dodatek aktywalny 840 K. dodatek osobisty 1.200 K. — 6.840.

2. Dwóch profesorów fachowych:

a) dla jednego, płaca 3.280 K., dodatek aktywalny 720 K., dodatki pięcioletnie 800 K., — 4.800 K.

b) dla drugiego, płaca 3.280 K., dodatek aktywalny 720 K. Posada nieobsadzona.

Poz. 3. Trzech nauczycieli-adjutantów, płace po 2.400 K. — 7.200 K., dodatki aktyw. po 600 K. 1.800 K., dod. osobisty dla jednego 300 K., dod. pięcioletnie 900 K. — 10.200 K.

Poz. 4. Docenci (nauczyciele-pomoenicy):

a) języka polskiego i niemieckiego 1 800 K.

b) fizyki eksperymentalnej 600 K.

c) matematyki 1.000 K.

d) zarysu inżynieryi, konstrukcyi i rysunków 1.600 K.

e) chemii ogólnej:

a) za wykłady 600 K.

b) za prowadzenie ćwiczeń w laboratorium chemii 400 K. — 1.000 K.

f) ekonomii społecznej 400 K.

g) encyklopedyi rolnictwa 600 K.

h) zarysu prawa i administracyi 500 K.

i) nauki o pomocy w nagłych wypadkach 200 K. — 7.700 K.

Suma rubryki I. 29.540.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 5. Strzelecki Henryk, były dyrektor, emerytura 5.200 K.

Poz. 6. Tyniecki Władysław, były dyrektor, emerytura 4.400 K.

Poz. 7. Moroz Ludwika, wdowa po dozorcy, dożywotnie zaopatrzenie 120 K.

Suma rubryki II. 9.720 K.

Rubryka III.

Koszta administracyi.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne, druki i portorya 500 K. (nadm.) 400 K.

Poz. 9. Dyetaryusz w kancelaryi dyrekcyi 480 K.

Poz. 10. Ubezpieczenie budynków i zbiorów 80 K.

Poz. 11. Opał i oświetlenie 800 K.

Poz. 12. Utrzymanie budynków 300 K. (nadz.) 400 K.

Poz. 13. Sprzęty i ruchomości 100 K.

Poz. 14. Dozorca domu i pomocnik dozorczy 1.080 K.

Poz. 15. Podatki 40 K.

Suma rubryki III. 3.380 K. (nadz.) 800 K

Rubryka IV.

Środki naukowe.

Poz. 16. Biblioteka i czytelnia 600 K. (nadz.) 200 K.

Poz. 17. Laboratoria:

a) chemii ogólnej i technologicznej 280 K.

b) botaniczno - fizyologiczne 120 K. — 400 K.

Poz. 18. Muzea, zbiory i środki do demonstracji i ćwiczeń:

a) do geografii fizycznej i politycznej 20 K.

b) do fizyki 40 K. (nadz.) 400 K.

c) do meteorologii i klimatologii 40 K.

d) do geometrii wykreslonej i mechaniki 100 K.

e) do inżynierii leśnej 200 K. (nadz.) 200 K.

f) do botaniki, fizjologii, geognozy i mineralogii 120 K

g) do zoologii 40 K.

h) do technologii chemicznej 100 K.

i) do leśnictwa w ogóle 300 K. — 960 (nadz.) 600 K.

Poz. 19. Na założenie szkółki drzewek w Winnikach, Brzuchowicach i Zubrzy, II. rata (nadz.) 1.300 K.

Poz. 20. Wycieczki naukowe z uczniami 2.000 K.

Poz. 21. Utrzymanie ogrodu przy szkole 300 K. (nadz.) 300 K.

Suma rubryki IV. 4.260 K. (nadz.) 2.400 K.

Rubryka V.

Spłata pożyczki.

Poz. 22. Gal. Kasie oszczędności we Lwowie, 53 i 54 rata na kapitał i odsetki 1.042 K.

Rubryka VI.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 48 042 (nadz.) 3.200 K.

Razem 51.242 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 14.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów:

a) wpisowe od 15 nowych po 4 K. — 60 K.

b) czesne od 30 ogółem po 20 K. — 600 K. — 660 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma dochodów 14.760 K.

W porównaniu z wydatkami 51.242 K Okazuje się niedobór 36.482.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji budżetowej o preliminarzu budżetu kontrolnej i doświadczalnej stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Rubr. XV. poz. 245 wydatków i rubr. X. poz. 50 dochod.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Rubryka I.

W y d a t k i.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacji 1.200 K.

Remuneracya profesora rolnictwa.

Poz. 2. a) Asystent pierwszy etatowy płaca 2.000 K.

Dodatek aktywalny 200 K. — 2.200 K.

b) 2 Asystentów nietatowych, płaca po 1.200 K. — 2.400 K.

Na mieszkanie po 400 — 800 K.

Na opał po 78 K. — 156 K. — 3356 K. — 5.556 K.

Poz. 3. Laborant, płace 1.100 K.

Na mieszkanie 360 K. — 1.460 K.

Suma rubryki I. 8.216 K.

Rubryka II.

Koszta administracji.

Poz. 4. Zarząd: a) koszta kancelaryjne 800 K.

b) służący 600 K. — 1.400 K.

Poz. 5. Najem pomieszczenia 1.600 K.

Poz. 6. Oświetlenie i opał 500 K.

Suma rubryki II. 3.500 K.

Rubryka III.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 7. Koszta utrzymania stacyi 1.300 K. (nadm.) 400 K.

Poz. 8. Koszta utrzymania ogrodu górskiego 600 K.

Poz. 9. a) Utrzymanie pól doświadczalnych 1.000 K.

b) Analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 200 K. — 1.200 K.

Poz. 10. Koszta druków i wydawnictw 200 K. (nadm.) 400 K.

Poz. 11. Prenumerata pism i zakupno podręczników 400 K.

Poz. 12. Koszta podróży kierownika i asystentów 800 K.

Suma rubryki III. 4.500 K. (nadm.) 800 K.

Suma wydatków 16.216 (nadm.) 800 K.

Razem 17.016 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.00 K.

Rubr. II. Poz. 2. Dochód z analiz 1.600 K.

Rubr. III. Poz. 3. Dochód z pól i ogrodu 400 K.

Suma dochodów 4.000 K.

W porównaniu z wydatkami 17.016 K.

Okazuje się niedobór 13.016.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu wydatków i do-

chodów na rok 1901. krajowych zakładów naukowych rolniczych w Dublinach, tudzież gorzelnii, folwarku i stacyi chemicznej w Dublinach.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

A) Wyższa szkoła rolnicza w Dublinach.

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4 800 K.

Dodatek aktywalny 720 K.

Dodatek osobisty 5.680 K. nadzw.

Dodatek na utrzymanie koni (nadm.) 1.000 K. — 5.520 K. (nadm.) 6.680 K.

Poz. 2. 4 profesorów fachowych, płace po 4.000 K. 16.000 K.

Dodatki aktywalne po 720 K. 2.800 K.

Dodatki pięcioletnie 1.609 K. — 20.480 K.

Poz. 3. profesorów fachowych, płace po 2.600 K. 10.400 K.

Dodatki aktywalne po 480 K. 1.920 K.

Dodatki pięcioletnie 2.800 K.

Dodatek osobisty dla jednego (nadm.) 400 K. — 15.120 K. (nadm.) 400 K.

Poz. 4. 3 stałych profesorów-adjunktów, płaca po 2.000 K. 6.000 K.

Dodatki aktywalne po 400 K. 1.200 K.

Dodatek pięcioletni dla jednego 600 K.

Dodatek osobisty dla jednego (nadm.) 300 K. — 7.800 K. (nadm.) 300 K.

Poz. 5. Asystent, płaca 1.200 K.

Poz. 6. Asystent hodowli 1.600 K.

Poz. 7. Asystent weterynaryi 960 K.

Poz. 8. Asystent leśnictwa 480 K.

Poz. 9. Asystent ogrodnictwa 400 K.

Poz. 10. Asystent melioracyi 480 K.

Poz. 11. Asystent historii i literatury polskiej 1.200 K.

Poz. 12. Asystent hodowli ryb i gospodarstwa stawowego 400 K.

Suma rubryki I. 55.640 K. (nadm.) 7.380 K.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych.

Poz. 13. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 2.400 K.

Dodatek pięcioletni 225 K. — 2.625 K.

Poz. 14. Sekretarz dyrekcyi, zarazem magazynier, płaca 2.000 K.

Dodatek pięcioletni 170 K. — 2.170 K.

Suma rubryki II. 4.795 K.

Rubryka III.

Płace funkcyjaryuszów nieetatowych.

Poz. 15. Kapelan, płaca 600 K.

Dodatek osobisty 200 K. — 800 K.

Poz. 16. Lekarz zakładowy, płaca i nadzw. dodatek 1.200 K. (nadzw.). 100 K.

Poz. 17. Dyetaryusz w kancelaryi dyrekcyjnej 720 K.

Poz. 18. Ogrodnik, płaca 1.200 K.

Poz. 19. Pomocnik w bibliotece, płaca 400 K.

Suma rubryki III. 4.320 K. (nadzw.). 200 K.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 20. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny, płaca 560 K.

Na ubiór 100 K. — 660 K.

b) Preparator 960 K.

c) Laborant w pracowni botaniki 480 K.

d) Laborant w pracowni mechaniki i fizyki 432 K.

e) Laborant w pracowni rolnictwa 720 K.

f) Laborant w pracowni chemii 432 K.

g) Laborant w pracowni zootomii i mleczarstwa 432 K. — 4.116 K.

Poz. 21. Służba niższa:

a) Dozorca domu i magazynu 480 K.

b) 2 stróżów domowych, zarazem nocnych, po 432 K. — 864 K. — 1.344 K.

Poz. 22. Gratyfikacja służbie (do rozporządzalności dyrekcyjnej) 200 K.

Suma rubryki IV. 5.660 K.

Rubryka V.

Pensje, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 23. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorze 1.200 K.

Poz. 24. Auowa Berta, wdowa po profesorze 600 K.

Poz. 25. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku, pensja wdowa 300 K.

Dodatek do płacy 160 K.

Dodatek na wychowanie 2 dzieci 200 K. — 660 K.

Poz. 26. Macherowa Marya, wdowa po instruktorku melioracyjnym 100 K.

Poz. 27. Mudrykowa Wiktorya, wdowa po dozorcej 100 K.

Poz. 28. Dendorowa, wdowa po furmanie, zaopatrzenie 100 K.

Poz. 29. Eberhardt Jan, b. dozorca domu, zaopatrzenie 200 K.

Poz. 29a. Pańkowski Kazimierz, były profesor 3.500 K.

Suma rubryki V. 6.460 K.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 30. Zarząd: a) potrzeby kancelaryjne 1.000 K.

b) druki i inseraty 1.000 K.

c) portorya i posyłki 1.000 K.

d) koszta podróży w interesach zakładu 200 K.

Poz. 31. Opał gmachu szkolnego 3.400 K.

Poz. 32. Oświetlenie gmachu szkolnego i obejść 660 K.

Poz. 33. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 4.000 K. (nadzw.) 900 K.

Poz. 34. Utrzymanie dziedzińców i ścieżek 400 K. (nadzw.) 400 K.

Poz. 35. Utrzymanie parku 400 K.

Poz. 36. Ubezpieczenie budynków 1.300 K.

Poz. 37. Najem pomieszczeń:

a) Najem pomieszczeń lekarza 240 K.

b) Najem pomieszczeń asystenta 192 K.

c) Najem pomieszczeń sekretarza dyrekcyjnej 360 K.

d) Najem pomieszczeń docenta hodowli 360 K.

e) Najem pomieszczeń ogrodnika 360 K.

f) Najem pomieszczeń dyetaryusza dyrekcyjnej 192 K.

g) Najem pomieszczeń laboranta mechaniki i fizyki 192 K.

h) Najem pomieszczeń laboranta rolnictwa 192 K.

i) Najem pomieszczeń laboranta hodowli 192 K. — 2.280 K.

Poz. 38. Płaca kominiarza 420 K.

Poz. 39. Sprzęty i ruchomości 240 K.

Poz. 40. Koszta przewozu prelegentów 3.000 K.

Poz. 41. Koszta lustracji zakładu 200 K.

Poz. 42. Koszta nabożeństwa 100 K. (nadzw.) 200 K.

Poz. 43. Apteka i inne koszta sanitarne 500 K.

Suma rubryki VI. 18.100 K. (nadzw.). 1.500 K.

Rubr. VII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 44. Eksperymenty przy wykładach: a) dla profesora rolnictwa 100 K.

- b) dla profesora hodowli zwierząt 150 K.
 c) dla profesora hodowli zwierząt na doświadczenia z żywieniem zwierząt 300 K.
 d) dla profesora anatomii i fizjologii 50 K.
 e) dla profesora weterynaryi 50 K.
 f) dla profesora botaniki 100 K.
 g) dla profesora chemii rolniczej 200 K.
 h) dla profesora fizjologii zwierząt 40 K.
 i) dla profesora fizyki 80 K.
 j) dla profesora miernictwa 30 K.
 k) dla profesora organizacji gospodarstwa 100 K.

l) dla profesora mechaniki i rolnictwa na zaprzęgi do demonstracji z narzędziami rolniczymi 200 K, — razem 1.400 K.

Poz. 45. Zbiory i muzea, utrzymanie i uzupełnienie :

- a) zbiór rolniczy 400 K.
 b) zbiór hodowlany 120 K.
 c) zbiór fizykalny 200 K.
 d) zbiór botaniczny 150 K.
 e) zbiór zoologiczny 300 K.
 f) zbiór mechaniczny 600 K.
 g) zbiór mineralogiczny 120 K.
 h) zbiór technologiczny 120 K.
 i) zbiór okazów leśnych 20 K.
 j) zbiór okazów ogrodniczych 20 K.
 k) zbiór okazów weterynaryjnych 50 K.
 l) zbiór instrumentów mierniczych 20 K.
 m) zbiór modeli do budownictwa 100 K.
 n) zbiór okazów do geografii fizycznej 20 K.
 o) zbiór okazów melioracyjnych 100 K.
 p) zbiór okazów do fizjologii zwierząt 300 K.
 r) utrzymanie stacji meteorologicznej 180 K, (nadm.) 300 K. — razem 2.820 K. (nadm.) 300 K.

Poz. 46. Laboratoria :

- a) laboratorium rolnicze 450 K.
 α) na bibliotekę podręczną 120 K.
 b) laboratorium chemii rolniczej 1.000 K. (nadm.) 700 K.
 β) na bibliotekę podręczną 120 K.
 c) laboratorium roślinno - fizjologiczne 500 K. (nadm.) 500 K.
 γ) na bibliotekę podręczną 120 K.
 d) laboratorium chemii ogólnej 1.200 K.
 ε) na bibliotekę podręczną 120 K.
 e) laboratorium zootoniczne 400 K.
 e) na bibliotekę podręczną 120 K. — razem 4.150 K, (nadm.) 1.200 K.

Poz. 47. Biblioteka i czytelnia:

- a) przykupno dzieł 1.000 K.
 b) oprawa książek 100 K.
 c) czasopisma 900 K. — razem 2.000 K.

poz. 48. Utrzymanie pola doświadczalnego 1.000 K.

poz. 49. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 1.200 K.

poz. 50 utrzymanie pasieki 60 K.

poz. 51 ogród :

a) utrzymanie ogrodu 1.200 K.

b) druk katalogu 50 K. — razem 1.250 K.

poz. 52. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty, ponoszone wskutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły 2.000 K.

Suma rubryki VII, 15.880 K. (nadm.) 1.500 K.

Rubr. VIII.

Podatki i opłaty.

Poz. 53. Podatek gruntowy i domowy 1.026 K.

Rubr. IX.

poz. 54. Utrzymanie 12-tu uczniów w internacie po 700 K. 8.400 K.

Rubr. X.

poz. 55. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Rubr. XI.

poz. 56. Utrzymanie internatu.

a) Administrator domu zakł., 960 K. wikt 588 K.

opał i światło 200 K. — razem 1.748 K.

b) Portyer, płaca 300 K.

wikt 360 K.

opał i światło 80 K.

ubranie 120 K. — razem 860 K.

c) magazynier (jak pobory portyera) 860 K.

d) dwóch lokajów, płaca po 192 K.

384 K.

wikt po 348 K, 696 K.

opał i światło po 80 K, 160 K.

ubranie po 120 K, 240 K. — razem 1.480 K.

e) trzech stróżów po 408 koron rocznie 1.224 K.

poz. 57. Wikt 45 uczniów przez 10 miesięcy po 49 K, 22.050 K.

poz. 58. Pranie pościeli i naprawa tejsze 600 K.

poz. 59. Opał internatowego budynku 2.100 K.

poz. 60. Oświetlenie internatowego budynku 1.600 K.

poz. 61. Utrzymanie budynku i sprzętów 600 K, (nadzw.) 1.110 K.

Suma rubryki XI. 33.122 K, (nadzw.) 1.110 K.

Suma wydatków 153.603 K, (nadzw.) 11.590 K.

Razem 165. 193 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. (czyta).

Dochody.

Rubryka I.

Subwencya.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu państwa:

a) subwencya zwyczajna 20.000 K.

Z funduszu kultury krajowej 7.722 K.

Suma rubryki I. 27.722 K.

Rubryka II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 3. Wpisowe od 33 uczniów po 10 K. 330 K.

na uwolnienie 8 uczniów od opłaty 80 K. — 250 K.

Poz. 4. Czesne od 33 uczni po 200 K. 6.600 K.

na uwolnienie 8 uczniów od opłaty 1.600 K. — 5.000 K.

Poz. 5. Opłaty za ćwiczenia w laboratorjach od 33 uczniów po 16 K. 528 K. —

na uwolnienie 8 uczniów od opłaty 128 K. — 400 K.

Poz. 6. Opłaty na utrzymanie w internacie:

a) od 33 uczniów samopłacących po 700 K. 23.100 K.

b) od 12 uczniów przyjętych na koszt funduszu kraj. (obacz rubr. IX. wyd:) po 700 K. 8.400 K. — 31.500 K.

Suma rubryki II. 37.150 K.

Rubr. III. Poz. 7. Dochód z pasieki 20 K.

Rubr. IV. Poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 240 K.

Rubr. V. Poz. 9. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego 196 K.

Rubr. VI. Poz. 10. Dochody rozmaite 400 K.

Suma dochodów 65.728 K.

W porównaniu z wydatkami 165.193 K. Okazuje się niedobór 99.465 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

B. Niższa szkoła rolnicza w Dublinach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Zastępstwo nauczycieli do nauk fachowych 2.750 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych,

płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 280 K.

podatek pięcioletni 200K. — 2.480 K.

Poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych,

płaca 1.400 K.

dodatek aktywalny 200 K.

dodatek pięcioletni 160 K. — 1.760 K.

Poz. 4. Docent weterynaryi 300 K.

Poz. 5. Katecheta obrz. łąc. 800 K.

Poz. 6. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 K.

Suma rubryki I. 9.290 K.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 7. Bartowa Helena, wdowa po nauczycielu 500 K.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 8. Zarząd: Remuneracya dyrektora wyższej szkoły 890 K.

Poz. 9. Opał i oświetlenie 700 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków, ubezpieczenie i kominiarz 800 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K. 400 K. (nadzw.)

Poz. 12. Koszta nabożeństwa i nauki dla uczniów obrządu gr. kat. 800 K.

Suma rubryki III. 3.300 K. — 400 K. (nadzw.)

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowanie 36 uczniów po 328 K. 50 gr. — 11.826 K.

Poz. 14. Odzież, pościel i pranie tychże po 120 K. — 4.320 K.

Suma rubryki IV. 16.146 K.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 15. Zaprzęgi do demonstracji 160 K.

Poz. 16. Przybory do pisania i nauki uczniów 400 K.

Poz. 17. Przykupno modeli, machin i narzędzi 400 K.

Suma rubryki V. 960 K.

Rubr. VI. Poz. 18. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 80 K.

Rubr. VII. Poz. 19. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 30.376 K. — (nadz.) 400 K.

Razem 30.776 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubr. II. Poz. 2. Zarobek 36 uczniów po 36 K. — 1296 K.

Rubr. III. Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma dochodów 7.396 K.

W porównaniu z wydatkami 30.776 K.

Okazuje się niedobór 23.380 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

C) Krajowa szkoła gorzelnicza w Dublinach.

Wydatki.

Rubryka I,

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor szkoły i gorzelni 1.200 K.

Poz. 2. Adjunkt, jednocześnie gorzelnik w gorzelni 2.000 K.

Poz. 3. Docenci:

a) matematyki i rysunków 300 K.

b) fizyki 300 K.

c) chemii 300 K.

d) gorzelnictwa 1.000 K.

e) nauki o kółkach i maszynach 400 K.

f) nauki o podatkowaniu 400 K.

g) administracji i rachunkowości 120 K.

h) nauki o fabrykacji drożdży prasowanych: 400 K.

Suma rubryki I. 6.420 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 4. Druki, inseraty, portorya i t. p. 60 K.

Poz. 5. Koszta przewozu prelegentów 200 K.

Poz. 6. Koszta podróży dyrektora w sprawach szkolnych 120 K.

Suma rubryki II. 380 K.

Rubryka III.

Potrzeby naukowe.

Poz. 7. Wyższej szkole rolniczej za użycie laboratorium 160 K.

Poz. 8. Przyrządy do laboratorium gorzelni 100 K.

Poz. 9. Koszta produkcji drożdży prasowanych 300 K.

Poz. 10. Książki i czapisma 120 K.

Poz. 11. Wycieczki profesorów z uczniami 400 K.

Suma rubryki III. 1.080 K.

Rubryka IV.

Poz. 12. Zapomogi dla uczniów:

a) z funduszków krajowych 600 K.

b) z subwencji państwowej 1.000 K. 1.600 K.

Rubr. V. Poz. 13. Rozmaite nieprzewidziane 40 K.

Suma wydatków 9.520 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya c. k. Skarbu Państwa:

a) na utrzymanie szkoły 3.000 K.

b) zapomogi dla uczniów 1.000 K.

Suma rubryki I. 4.000 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów 1.000 K.

Suma dochodów 5.000 K.

W porównaniu z wydatkami 9.520 K.

okazuje się niedobór 4.520 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

D). Gorzelnia w Dublanach.

Wydatki.

Rubr. I.

Płace:

Poz. 1. Maszynista 1.400 K.

Poz. 2. 5. robotników po 30 K miesięcznie przez 6 miesięcy i jeden po 30 K miesięcznie przez cały rok z dodatkiem na pomieszkanie 1.380 K.

Suma rubryki I. 2.780 K.

Rubr. II.

Koszta worobu spirytusu.

Poz. 3. Opał przez 5 miesięcy 2.100 K.

Poz. 4. Ziemniaki (2.200 q. po 2 K 40 g.) 5.280 K.

Poz. 5. 4% jęczmienia (88 q. po 14 K. 1.232 K.

Poz. 6. Żyto i kukurudza (2×90=180 q. po 14 K) 2.520 K.

Poz. 7. 15% jęczmienia (30 q. po 14 K) 420 K.

Poz. 8. Światło, smarowidło, drożdże i t. p. 400 K.

Poz. 9. Monter, naprawa maszyn i kupno narzędzi 600 K.

10. Ubezpieczenie budynków, urządzeń i robotników 400 K.

Suma rubryki II. 12.952 K.

Rubr. III.

Rozmaite.

Poz. 11. utrzymanie budynków i podwórza 60 K.

Poz. 12. Podatek dochodowy 120 K.

Poz. 13. Koszta komisji lustracyjnych, posyłki i wyjazdy w sprawach gorzelnii 100 K.

Suma rubryki III. 280 K.

Suma wydatków 16.012.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Ze sprzedaży spirytusu (300 hl. po 32 K) 9.600 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Ze sprzedaży wywarów (152·85 hl. po 4 K 608 K.

Rubr. III.

Poz. 3. Bonifikacja za 300 hl. spirytusu po 10 K 3.000 K.

Rubr. IV.

Poz. 4. Zwroty od zakładów dublańskich za robotę maszynisty 600 K.

Suma dochodów 13.808 K.

W porównaniu z wydatkami 16.012 K. okazuje się niedobór 2.204 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

G). Folwarki w Dublanach.

Wydatki.

Rubr. I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi 4.500 K.

Poz. 2. Najem robotnika 8.000 K.

Poz. 3. Zmiana i dokupno nasienia 600 K.

Poz. 4. dokupno nawozów dopełniających:

a) na pole 2.090 K.

b) na łąki 400 K — 2.490 K.

Poz. 5. Dokupno karmy (owsa, makuchoń, kielków) 7.600 K.

Poz. 6. Zastąpienie zużytych koni i uprzęży 1.000 K.

Poz. 7. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 500 K (nadzw.) 175 K.

Poz. 8. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni 1.000 K.

Poz. 9. Utrzymanie rowów i dróg 100 K.

Poz. 10. a) Utrzymanie narzędzi melioracyjnych i dokupno materiałów 300 K.

b) Wynagrodzenie łąkowego 400 K.

Poz. 11. Drenowanie pól (nadzw.) 1.800 K.

Poz. 12. Zabezpieczenie od pożaru i gradu 1.000 K.

Poz. 13. Kuchnia folwarczna 600 K.

Poz. 14. Koszta kancelaryjne 160 K,

Poz. 15. Światło i smarowidło 100 K.

Poz. 16. Kultura lasu i plantacje nieużytków 200 K.

Poz. 17. Rogatki, posyłki i jazdy w interesach folwarku 200 K.

Suma rubryki I. 28.750 K. (nadzw.) 1.975 K.

Rukr. II.

Poz. 18. Podatki, opłaty i daniny 1.400 K.

Rubr. III,

Spłata kapitału i odsetek dłużnych.

Poz. 19. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie:

a) 45 i 46 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 10.000 K 600 K.

b) 35 i 36 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 23.200 K 1.392 K — 1.992 K.

Poz. 20. Renta wieczysta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu 3.200 K.

Suma rubryki III. 5.192 K.

Rubr. IV.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 300 K.

Suma wydatków 85.642 K. (nadzw.) 1.375 K.

Razem 37.617 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiopłodów 18.800 K.

a) Za owies i siano od szkół i stron prywatnych 1.000 K.

Poz. 2. Z wynajętych łąk i pastwisk 2.600 K.

a) Krowiarnia:

α) mleko 7.000 K.

β) przychówek 3.200 K.

γ) braki i opasy 1.600 K. — 11.800 K.

b) nierogacizna 600 K.

c) Owce 120 K.

d) Zysk z wytuczenia bydła opasowego, oraz spieniężenie paszy i różnych karm 800 K.

e) Ryczałt od szkół za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb tychże szkół 2.000 K. — 15.320 K.

Poz. 4. Za wynajęte konie 100 K.

Poz. 5. Z lasu i stawów 600 K.

Suma rubryki I. 38.420 K.

Rubryka II.

Z dzierżaw.

Poz. 6. Czynsz z karczmy 224 K.

Poz. 7. Z polowania 50 K.

Suma rubryki II. 274 K.

Rubryka III.

Poz. 8. Rozmaite nieprzewidziane 200 K. Suma dochodów 38.894 K.

W porównaniu z wydatkami 37.617 K. okazuje się nadwyżka dochodów 1.277 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

F. Kontrolna i doświadczalna stacya chemiczno-rolnicza w Dublinach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 1.200 K.

a) Asystent pierwszy (etatowy) płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K. — 2.200 K.

b) Asystent drugi (nieetatowy) płaca 1.600 K.

na mieszkanie 240 K.

na opał 78 K. 1.918 K.

c) Asystent trzeci (nieetatowy) płaca 1.200 K.

na mieszkanie 240 K.

na opał 78 K., 1.518 K. — 5.636 K.

Poz. 3. Laborant płaca 900 K.

na mieszkanie 200 K. — 1.100 K.

Poz. 4. 2. służących, płace po 432 K. — 864 K.

Suma rubryki I. 8.800 K.

Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Koszta utrzymania stacyi 3.000 K.

Koszta prowadzenia doświadczeń węglotacyjnych i wazonowych 1.000 K.

Poz. 6. Prowadzenie doświadczeń rozpoczętych kosztem syndykatów nawozowych 1.200 K.

Poz. 7. a) Założenie i prowadzenie pól doświadczalnych w 5 miejscowościach 1.500 K.

b) Analizy z tych pól 300 K.

c) Analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 400 K. — 2.200 K.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne 600 K.

Poz. 9. Druki sprawozdań 800 K.

Poz. 10. Prenumerata pism i zakupno podręczników 320 K.

Poz. 11. Koszta podróży kierownika i asystentów 1.200 K.

Poz. 12. Ubezpieczenie od wypadków funkcjonariuszów stacyi 360 K.

Suma rubryki II. 10.680 K.

Suma wydatków 19.480 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.000 K.

Rubr. II. Poz. 2. Dochód z analiz 1.500 K.

Suma dochodów 3.500 K.

W porównaniu z wydatkami 19.480 K.

Okazuje się niedobór 15.980 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu niższej szkoły rolniczej w Horodence.

Rubryka XV. poz. 256 wydatków i rubryka X. poz. 43 dochodów.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik płaca 2.600 K.

dodatek aktywalny 280 K. — 2.880 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K. — 2.200 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 100 K. — 1.100 K.

Poz. 5. Katecheta obrz. łąc. i gr. kat 600 K.

Suma rubryki I. 7.980 K.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne 200 K.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K. — 1.040 K.

Rubr. 7. Opał 300 K.

Rubr. 8. Oświetlenie 1.400 K.

Rubr. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenia, kominiarz) 600 K. (nadm.) 2.200 K.

Rubr. 10. Sprzęty i ruchomości 300 K.

Rubr. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K. (nadm.) 120 K.

Rubr. 12. Podatek od gruntu szkolnego 60 K.

Suma rubryki II. 4.500 K. (nadm.) 2.320 K.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowaanie.

poz. 14. Odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 K. — 12 000 K.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 K.

Poz. 16. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki III. 12.600 K.

Rubryka IV,

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. p. 240 K.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przybory do demonstracyi 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 160 K.

c) ogród szkolny, nasiona, okazy roślin nawozy i t. p. 200 K. — 660 K.

Poz. 18. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 11. listopada 1890). 40 K.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 100 K.

Soma rubryki IV. 1.040 K.

Rubryka V.

Kursa specjalne.

Poz. 20 a) Kurs weterynaryi 100 K.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 K.

Poz. 24. Kurs uprawy tytoniu 120 K.
Suma rubryki V. 320 K.

Pukryka VI.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 26.540 K. (nadzw.) 2.320 K.

Razem 28 860 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa horodeńska 3 stypendya po 200 K. i 1 stypendyum 300 K. 900 K.

b) Gmina miasta Horodenki 1 stypendyum 200 K.

c) Uczeń samopłacący 150 K. 1.250 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkolnego i z ogródka doświadczalnego tyoniowego 300 K.

Suma dochodów 7.550 K.

W porównaniu z wydatkami 28.860 K. okazuje się niedobór 21.310 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy. Rubryka XV. poz. 257 wydatków i rubryka X. poz. 44. dochodów.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 2.600 K.

dodatek aktywalny 280 K.
dodatki pięcioletnie 800 K.
dodatek osobisty 400 K. — 4.080 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K.

dodatki pięcioletnie 600 K. — 2800 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 100 K.

dodatek pięcioletni 42 K. — 1.142 K.
remuneracya za naukę pszczelnictwa i sadownictwa (nadzw.) 200 K.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. 500 K.

Suma rubryki I. 9.722 K. (nadzw.) 200 K.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K. — 1.040 K.

Poz. 7. Opał 1.200 K.

Poz. 8. Oświetlenie 200 K.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 700 K. (nadzw.) 200 K.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 400 K.

Suma rubryki II. 3.540 K. (nadzw.) 200 K.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 11. Stołowanie

poz. 12. Odzież, piściel i pranie 40 uczniów po 300 K. — 12.000 K.

Poz. 13. Lekarz i apteka 400 K.

Suma rubryki III. 12.400 K.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz 14. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (papiery, zeszyty, książki i t. p.) 200 K.

Poz. 15. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przybory do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 200 K.

c) ogród szkolny 40 K. — 540 K.

Poz. 16. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 40 K.

Poz. 17. Wycieczki z uczniami 100 K.

Suma rubryki IV. 880 K.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 18. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 19. Kurs uprawy i suszenia tytoniu 200 K.

Suma rubryki V. 300 K.

Rubryka VI.

Poz. 20. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 3.100 K.

b) Czynsz dzierżawny za grunta, odstąpione szkole przez skarb jagielnicki 100 K. — 3.200 K.

Rubryka VII.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 30.142 K. (nadzw.) 400 K.

Razem 30.542 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Uczniowie samopłacący 600 K.

b) Rada powiatowa buczacka — K. — 600 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochody z gospodarstwa:

a) Dochód z gospodarstwa szkolnego 4.700 K.

b) Zarobek 40 uczniów po 24 K. 960 K. — 5660 K.

Rozmaite nieprzewidziane — K.

Suma dochodów 12.260 K.

W porównaniu z wydatkami 30.542 K. okazuje się niedobór 18.282 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

Rubryka XV. poz. 258 wydatków i rubryka X. poz. 45 dochodów.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 2.600 K.

dodatek aktywalny 280 K. — 2.880 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K. — 2.200 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 100 K. — 1.100 K.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac., płaca 300 K.

wydatki z powodu nabożeństwa 100 K. — 400 K.

Suma rubryki I. 7.780 K.

Rubryka II.

Pensje, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Ziemiański Zygmunt, były nauczyciel, emerytura 504 K.

Koszta administracji.

Rubryka III.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K. — 1.040 K.

- Poz. 8. Opał 1.200 K.
 Poz. 9. Oświetlenie 240 K.
 Poz. 10. Utrzymanie budynków 600 K.
 (nadm.) 5.800 K.
 Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K.
 (nadm.) 200 K.
 Poz. 12. Utrzymanie koni do posług
 administracyjnych 800 K.
 Suma rubryki III. 4.080 K. (nadm.)
 6.000 K.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

- Poz. 13. Stołowanie i
 poz. 14. Odzież, pościel i pranie dla
 40 uczniów. po 300 K. 12.000 K.
 Poz. 14. Lekarz i apteka 300 K.
 Poz. 16. Uczeń praktykant 300 K.
 Suma rubryki IV. 12.600 K.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

- Poz. 17. Przybory do nauki i pisania
 dla uczniów (książki, pupier zeszyty, i t. p.)
 240 K.

Poz. 18. Środki naukowe:

- a) modele, maszyny i inne przyrządy
 do demonstracji i ćwiczeń praktycznych
 zwycz. 3000 K. nadzw. 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 200 K.

- c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin
 nawozy itp.) zwycz. 100 K. nadzw. — K.
 Razem zwycz. 600 K. nadzw. 300 K.

Poz. 19. Wycieczki z uczniami 100 K.

- Suma rubryki V. 940 K. — 300 K.
 (nadm.)

Rubryka VI.

Kursy specjalne.

- Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej
 straży pożarnej 100 K.

Poz. 21. Kurs mleczarstwa 100 K. —

Suma rubryki VI. 200 K.

Rubryka VII.

Gospodarstwo.

- a) Wydatki na gospodarstwo 5.200 K.

b) Czynnz dzierżawny;

α) za folwark z inwentarzem 1.608 K.

β) za wynajętą ubikację na mleczarnię
 100 K.

γ) za wynajęte mieszkanie dla służby
 120 K. 1.828 K. 7.028 K.

Drenowanie pól — K.

Suma rubryki VII. 7.028 K.

Rubryka VIII.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane
 100 K.

Suma wydatków 33.232 K. 6.300 K.

(nadm.) Razem 39.532 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
 żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie
 żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje
 wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość.)
 Są przyjęte.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o
 preliminarzu budżetu niższej szkoły rolniczej
 w Bereźnicy.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki
 (czyta):

Rubryka I.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych
 i kierownik:

płaca 2.600 K.

dodatek aktywalny 280 K.

dodatek pięcioletni 167 K. 3.047 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy dla nauk
 fachowych:

płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K. 2.200 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i
 dozorca uczniów, płaca 1.200 K. — (nadm.)

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementar-
 nych:

płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 100 K. 1.100 K. —

Poz. 5. Katecheta obrządku łąc. i gr.
 kat. 960 K.

Suma rubryki I. 8.507 K.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Cisło Eleonora, wdowa po nauczycielu, emerytura 1.200 K.
dodatek na wychowanie 4-ga dzieci à 120 K. 480 K. — 1.680 K.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd :

a) pomoc kancelaryjna 240 K.
b) koszta kancelaryjne 200 K.
c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K. — 1040 K.

Poz. 8. Opał 1.200 K.

Poz. 9. Oświetlenie 300 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków 600 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 300 K.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Poz. 13. Asekuracja i podatek 200 K.

Suma rubryki III. 4.440 K.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. Stołowanie i

Poz. 15. Odzież, pościel i pranie 34 uczniów po 300 K. — 10.200 K.

Poz. 16. Lekarz i apteka 300 K.

Poz. 17. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki IV. 19.000 K.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 18. Przybory do nauki i pisanie dla uczniów (książki, papiery, zeszyty i t. p.) 240 K.

Poz. 19. Środki naukowe :

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 200 K.

c) ogród szkolny 100 K. — 600 K.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 80 K.

Suma rubryki V. 920 K.

Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 K.

Poz. 23. Kurs stelmachstwa i kowszykarstwa 160 K.

Suma rubryki VI. 360 K.

Rubryka VII.

Poz. 24. Gospodarstwo :

a) Wydatki na gospodarstwo 4.600 K.

b) Drenowanie pól K.

Suma rubryki VII. 4.600 K.

Rubryka VIII.

Poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 31.407 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta);

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów

a) Rada powiatowa bialska 900 K.

b) Rada powiatowa chrzanowska 300 K.

c) Rada powiatowa krakowska — K.

d) Rada powiatowa mielecka — K.

Razem 1.200 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z pola i ogrodu szkolnego 120 K.

Rubryka IV.

Poz. 4. Dochody z gospodarstwa :

a) Dochód z dzierżawy folwarku 6.600 K.

b) zarobek 40 uczniów po 24 K. 960 K. 7.560 K.

Rozmaite nieprzewidziane — K.

Suma dochodów 14.880 K. — (nadm.)

W porównaniu z wydatkami 39.532 K.

Okazuje się niedobór 24.652 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

D o c h o d y.

Rubryka I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II. poz. 2. Dochód z gospodarstwa szkolnego 4.000 K.

Suma dochodów 10.000 K.

W porównaniu z wydatkami 31.407 K. okazuje się niedobór 21.407 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole. Ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

W y d a t k i

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 2.600 K.

dodatek aktywalny 280 K. — 2.880 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K. — 2.200 K.

Poz. 3. Trzeci nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 1.600 K.

dodatek aktywalny 160 K. — 1.760 K.

Poz. 4. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 K.

Poz. 5. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 100 K. — 1.100 K.

Poz. 6. Katecheta obrz. łąc. i gr. kat. 400 K.

Suma rubryki I. 9.540 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne 200 K.

c) sługa i stróż nocny 600 K.

Razem 1.040 K.

Poz. 8. Opał 1.200 K.

Poz. 9. Oświetlenie 300 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 500 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Suma rubryki II. 4.010 K.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie dla 40 uczniów, odzież, pościel i pranie po 300 K. — 12000 K.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 K.

Suma rubryki III. 12.300 K.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. p.) 240 K.

Poz. 17. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 160 K.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 100 K. Razem 560 K.

Poz. 18. Wycieczki naukowe z uczniami 100 K.

Suma rubryki IV. 900 K.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 19. Kurs mleczarstwa 100 K.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 21. Kurs wyprawy lnu i konopi 100 K.

Poz. 22. Kurs stelmachstwa i koszykarstwa 100 K.

Suma rubryki V. 400 K.

Rubryka VI.

Poz. 23. Gospodarstwo :

a) Wydatki na gospodarstwo 3.300 K. (zwycz.), 500 K. (nadz.).

b) Czynnosc dzierzawni z gruntów dzierzawionych od gminy 1.000 K.

Razem 4.300 K., (nadz.) 500 K.

Rubryka VII.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 31.580 K., (nadz.) 500 K.

Razem 32.080 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Poz. 2. Od Rady powiatowej w Krośnie (3 stypendya po 240 K) 720 K.

Suma rubryki I. 6.720 K.

Rubryka II.

Poz. 3. Dochody z gospodarstwa szkolnego 4.500 K.

b) Zarobek 40 uczniów po 24 K. 960 K. Razem 5.460 K.

Suma dochodów 12.180 K.

W porównaniu z wydatkami 32.080 K.

Okazuje się niedobór 19.900 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik : płaca 2.400 K.

dodatek aktywalny 280 K.

dodatki pięcioletnie 800 K. — 3.480 K.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy: płaca 1.600 K.

dodatek aktywalny 200 K.

dodatek pięcioletni 200 K.

ryczałt na mieszkanie 400 K. — 2.400 K.

Poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do mier- uictwa i ryunków,

płaca 480 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elemen- tarnych:

płaca 1.000 K.

dodatek aktywalny 200 K.

dodatek pięcioletni 100 K.

ryczałt na mieszkanie 360 K. — 1.660 K.

Poz. 5. Ochmistrz i instruktor,

płaca 1.200 K.

dodatek na mieszkanie 240 K. — 1.440 K.

Poz. 6. Kapelan i katecheta:

płaca 300 K.

— wydatki z powodu nabożeństwa 100 K. — 400 K.

Suma rubryki I. 9.860 K.

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K.

— c) sługa szkolny i stróż nocny 720 K. — 1.160 K-

Poz. 8. Opał ubikacyj szkolnych 800 K.

Poz. 9. Oświetlenie 300 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (napra- wy, ubezpieczenie, kominiarz) 400 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K.

Suma rubryki II. 2.860 K.

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. i 13. Stołowanie dla 25 uczniów odzież pościel i pranie dla 26 uczniów po 330 K. — 8.250 K.

Poz. 14. Lekarz i apteka 240 K.

Poz. 15. Uczeń praktykant 480 K.

Suma rubryki III. 8.970 K.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

- Poz. 16. Przybory do nauki 240 K.
 Poz. 17. Zbiory środków do demonstracji 200 K.
 Poz. 18. Biblioteka i czytelnia 200 K.
 Poz. 19. Wycieczki naukowe 200 K.
 Poz. 20. Na utrzymanie ogrodu szkolnego 1.600 K.
 Suma rubryki IV. 2.440 K.

Rubr. VI.

- Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 60 K,
 Suma wydatków 24.190 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca hr. Andrzej **Potocki** (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Subwencje.

- Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.
 Poz. 2. Od gminy miasta Tarnowa 500 K.
 Poz. 3. Od Rady powiatowej w Tarnowie 600 K.
 Suma rubryki I. 7.100 K.

Rubr. II.

- Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów 200 K.

Rubr. III.

- Poz. 5. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 1.600 K.

Rubr. IV.

- Poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane 60 K.
 Suma dochodów 8.960 K.
 W porównaniu z wydatkami 24.190 K.
 Okazuje się niedobór 15.230 K.
Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu kraj. zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

Ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

- Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 2.600 K.

Dodatek aktywalny 280 K. — 2.880 K.

Poz. 2. Inspektor ogrodu, zarazem nauczyciel fachowy, płaca 2.000 K.

Dodatek aktywalny 200 K.

Suma rubryki 2.880 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

- Poz. 3. Koszta kancelaryjne 200 K.
 Poz. 4. Stróż zakładu 600 K.
 Poz. 5. Opał 600 K.
 Poz. 6. Oświetlenie 200 K.
 Poz. 7. Utrzymanie budynków 200 K.
 Poz. 8. a) Reszta na budowę wodociągu w zakładzie i połączenie z wodociągiem na stacji kolejowej w Zaleszczykach 477 K.
 b) Koszta korekcyi kanału w zakładzie 2.073 K.
 c) Na dalsze koszta założenia zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, mianowicie na budowę szopy, poddasza i parkanu 1.987 K.
 Razem poz. 8. nadwycz. 4.537 K.

Poz. 9. Wynagrodzenie za użytkowanie wody 300 K.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 K.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Poz. 12. Ubezpieczenie budynków i zbiorów oraz podatki 240 K.

Suma rubryki II. 3.240 K. (nadzw.) 4.537 K.

Rubryka III,

Potrzeby zakładu.

Poz. 13. Pomocnik ogrodnika: płaca 720 K.

na mieszkanie 120 K. — 840 K.

Poz. 14. a) Najem robotnika 1.000 K.

b) Zapłata za robociznę uczniom 2.000 K. — 3.000 K.

Poz. 15. Na kupno dziczeków (nadzw.) 1.600 K.

Poz. 16. Na kupno drzew matecznych (nadzw.) 300 K.

Poz. 17. Materyały i drobne wydatki na ogród 300 K.

Poz. 18. Nawozy 400 K.

Poz. 19. Nasiona 200 K.

Poz. 20. Środki do nauki i pracy:

a) Narzędzia 300 K.

b) Biblioteka 100 K. — 400 K.

Suma rubryki III. 5.140 K. (nadzw.) 1.900 K.

Rubryka IV.

Rozmaite.

Poz. 21. Ryczałt na koszta objazdów 600 K.

Poz. 22. Wydatki nieprzewidziane 200 K.

Suma rubryki IV. 800 K.

Suma wydatków 12.060 K. (nadzw.) 6.437 K.

Razem 18.497 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. Poz. 1. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 400 K.

Suma dochodów 400 K.

Z porównania z wydatkami 18.497 K.

Okazuje się niedobór 18.097 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Krajowy Skład publiczny w Krakowie.

Sprawozdawca poseł **Scipio** ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.

W y d a t k i.

Rubryka I.

Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor-kasyer 3.000 K.

Poz. 2. Likwidator 2.400 K.

Poz. 3. Buchalter 1.500 K.

Poz. 4. Praktykant 720 K.

Poz. 4a. Dyurnista 360 K.

Poz. 5. Magazynier 2.000 K.

Poz. 6. Woźny 880 K.

Poz. 7. Odźwierny 580 K.

Poz. 8. Stróż nocny 600 K.

Suma rubryki I. 12.040 K.

Rubryka II.

Koszta administracji.

Poz. 9. Podatki:

a) zarobkowy 292 K.

b) domowo-czynszowy 1.300 K.

Poz. 10. Utrzymanie zabudowań i urzędzeń:

a) budynków administracyjnych 260 K.

b) magazynów zbożowych 1.180 K.

Poz. 11. Zabezpieczenie:

a) budynków od ognia 440 K.

b) robotników od wypadków i w kasie chorych 340 K.

Poz. 12. Potrzeby kancelaryjne:

a) ogłoszenia i dzienniki 200 K.

b) księgi i druki 760 K.

c) telefon 100 K.

d) rozmaite kancelaryjne 280 K.

Poz. 13. Opał i światło 500 K.

Poz. 14. Opłata drogi dojazdowej 360 K.

Poz. 15. Remuneracye, noworoczne 1.600 Kor.

Suma rubryki II. 7.612 K.

Rubryka III.

Ekspozytura cłowa.

Poz. 16. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 600 K.

Rubryka IV.

Koszta manipulacji zbożowej.

Poz. 17. Robocizna 10.000 K.

Poz. 18. Szpagat, wory, 1.300 K. (nadzw.) 336 K.

Poz. 19. Asekuracja 800 K.

Poz. 20. Stemple i porta 900 K.

Poz. 21. Rozmaite 100 K.

Suma rubryki IV. 13.100 K. (nadzw.) 336 K.

Suma wydatków 33.352 K. (nadzw.) 336 K.

Razem 33.688 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Składowe od zboża i towarów 14.400 K.

Rubryka II.

Manipulacye przy zbożu, względnie towarach.

Poz. 2. Dostawa wagonów 1.300 K.

Poz. 3. Ekspedycya 200 K.

Poz. 4. Wyładowanie 4.000 K.

Poz. 5. Załadowanie 3.400 K.

Poz. 6. Asekuracja 2.000 K.

Poz. 7. Stemple i porta 1.000 K.

Poz. 8. Odsetki 1.000 K.

Poz. 9. Rozmaite :

a) czyszczenie i wietrzenie 5.200 K.

b) załatwianie formalności cłowych 800 K.

c) wypożyczanie worów 800 K.

d) szpagat 600 K.

e) zawiadomienia odbiorcze 400 K.

Suma rubryki II. 20.700 K.

Suma dochodów 35.100 K.

W porównaniu z wydatkami 33.688 K.

Nadwyżka 1.412 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje :

Sprawozdanie

Komisji budżetowej o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Lubomirski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Lubomirski (czyta).

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.000 K.

dodatek aktywalny 640 K. — 4.640 K.

Poz. 2. Kapelan i katecheta, oraz docent jednego z przedmiotów ogólnie kształcących, płaca 2.800 K.

dodatek aktywalny 520 K.

dodatek pięcioletni 400 — 3.720 K.

Poz. 3. 8 profesorów, płaca po 2.800 K. 22.400 K.

dotatki aktyw. po 520 K. — 4.160 K.

dotatki pięcioletnie 4.267 K. — 30.827 K.

Poz. 4. Docent weterynaryi 1.600 K.

Poz. 5. Docent leśnictwa 800 K.

Poz. 6. Docent sadownictwa i warzywnictwa, oraz chmielarstwa i uprawy wikli 400 K.

Poz. 7. Docent języka francuskiego 440 K.

Poz. 8. Nauczyciel muzyki i śpiewu 880 K.

Poz. 9. Nauczyciel-instruktor do robót praktycznych, płaca 1.600 K.

dodatek aktywalny 280 K.

trzy dodatki pięcioletnie 600 K. — 2.480 K.

po strąceniu zwrotu z funduszu folwarku w Czernichowie za administrację 400 K. — 2.080 K.

Poz. 10. 2 prefektów internatu, zarazem nauczycieli gimnastyki i szermierki :

płace po 1.600 K. — 3.200 K.

dodatek pięcioletni dla jednego 200 K. wikt po 720 K. — 1.440 K.

światło po 20 K. — 40 K. — 4.880 K.

Suma rubryki I. 50.267 K.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych, etatowych.

Poz. 11. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 2.400 K.

Poz. 12. Pisarz Dyrekcji, a zarazem magazynier, płaca 1.200 K.

Suma rubryki II. 3.600 K.

Rubryka III.

Płace funkcjonariuszy nieetatowych.

Poz. 13. Lekarz zakładowy, płaca 1000 K.

opał 100 K. — 1.100 K.

Poz. 14. Ogrodnik zakładowy, płaca 1.000 K.

2 dodatki pięcioletnie po 100 K. — 200 K. — 1.200 K.

Poz. 15. Pomocnik ogrodnika, płaca 400 K.

wikt 576 K. — 976 K.

Suma rubryki III. 3.276 K.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 16. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny:

płaca 300 K.

wikt 300 K.

na ubiór 100 K. — 700 K.

b) Woźny dyrekcji, zarazem obsługujący infirmaryę i kaplicę zakładową:

płaca z wiktem 466 K.

na ubiór 100 K. — 566 K.

c) Portyer bramy głównej:

płaca 300 K.

wikt 300 K.

na ubiór 100 K. — 700 K.

d) Portyer drugiej bramy zakładowej:

płaca 312 K.

na ubiór 100 K. — 412 K.

e) Lampiarz, zarazem służący przy kasie i pokoju gościnnym :

płaca z wiktem 466 K.

Służba niższa :

a) Służący przy laboratorium chemii :

płaca 160 K.

wikt 212 K. — 372 K.

b) 3 chłopców przy muzeach, zbiorach i salach wykładowych :

płace po 120 K. — 360 K.

wikt po 212 K. — 636 K. — 996 K.

c) stróż domowy; płaca 160 K.

wikt 212 K. — 372 K.

d) Stróż, zarazem ogrodniczek przy parku, jak pobory stróża domowego 372 K. — 2.112 K.

Poz. 18. Gratyfikacja służbie (do rozporządzalności dyrekcji) 150 K.

Suma rubryki IV. 5.106 K,

Rubryka V.

Emererytury i zaopatrzenia.

Poz. 19. Bastgen Roman, b. dyrektor, emerytura 2.496 K.

Poz. 20. Dr. Prażmowski Adam, b. profesor, emeryt. 1.290

Poz. 21. Piotrowska Antonina, wdowa po b. profesorze, emerytura 1.200 K.

Poz. 22. Dr. Stefczyk Franciszek, b. prof. emeryt. 1.472 K.

Suma rubryki V. 6.458 K.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 23. Zarząd :

a) pomoc kancelaryjna dla Kuratorii szkoły 400 K.

b) potrzeby kancelar. szkoły 300 K.

c) druki i inseraty 200 K.

d) portorya i przesyłki 300 K.

e) koszta podróży w interesach zakładu i przywóz środków naukowych 900 K.

f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 300 K. — 2.400 K.

Poz. 24. Opał w gmachu szkolnym i internacie 3.200 K.

Poz. 25. Oświetlenie w gmachu szkolnym i internacie 2.000 K.

Poz. 26. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 2.200 K. (nadzwyczajne) 6.519 K.

Poz. 27. Wywóz nieczystości, popiołów, mycie podłóg i okien i t. p. 800 K. (nadzwyczajne) 1.200 K.

Poz. 28. a) Resztujące koszta założenia parku 1.003 K.

b) Koszta urządzenia parku 1.000 K. — (nadzwyczajne) 2.003 K.

Poz. 29. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 900 K.

Poz. 30. Najem pomieszczeń dla funkcjonariuszów szkoły 1.888 K.

Poz. 31. Płaca kominiarza 360 K.

Poz. 32. Sprzęty i ruchomości 300 K.

Poz. 33. Koszta lustracyi zakładu 600 K.

Poz. 34. Koszta nabożeństwa 240 K.

Poz. 35. Na aptekę 400 K.

Poz. 36. Utrzymanie dziedzińców i parku 600 K.

Suma rubryki VI. 15.888 (nadzwyczajne) 9.722.

Rubryka VII.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 37. Żywność (60 uczniów po 550 K. — 33.000 K.

Poz. 38. Pranie za ryczałtowem wynagrodzeniem 1.492 K.

Poz. 39. Służba internatu :

a) 4 chłopców do obsługi uczniów: (płaca po 120 K., wikt po 212 K.) 1.328 K.

b) palacz do obsługi kaloryferów i łazienki,

płaca 300 K.

wikt 300 K.

mieszkanie, opał i światło 240 K. — 840 K. — 2.168 K.

Poz. 40. Sprzęty :

a) do sal sypialnych 200 K.

b) do infirmaryi 60 K.

c) do sali rekreacyjnej i gimnastycznej 50 K.

Poz. 41. Odzież, (60 uczniów po 120 K.) 7.200 K.

Poz. 42. Pościel 200 K.

Suma rubryki VII. 44.370 K.

Rubryka VIII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 43. Eksperymenta przy wykładach :

a) dla profesora administracyi 50 K.

b) " " rolnictwa 60 K.

c) " " hodowli 50 K.

d) " " zootomii 40 K.

e) " " weterynaryi 50 K.

f) " " botaniki 60 K.

g) " " fizyki 40 K.

h) " " miernictwa 50 K.

i) " " chemii ogólnej 100 K.

j) " " mleczarstwa 100 K.

k) " " rybaictwa 50 K.

l) narzędzia ręczne do praktyki gospodarskiej 100 K. — 750 K.

Poz. 44. Zbiory i muzea :

a) zbiór rolniczy 200 K.

b) " hodowlany 200 K.

c) " fizyczny 200 K.

- d) zbiór geograficzny 50 K.
- e) " botaniczny 100 K.
- f) " zoologiczny 100 K.
- g) " zootomiczny 100 K.
- h) " mechaniczny 100 K.
- i) " mineralogiczny 40 K.
- j) " technologiczny 160 K.
- k) " okazów leśnych 60 K.
- l) zbiór okazów weterynaryjnych 60 K.
- m) zbiór narzędzi rolniczych 200 K.
- n) zbiór modeli do budownictwa 50 K.
- o) zbiór przyrządów mierniczych 100 K.
- p) zbiór mleczarski 100 K.
- r) zbiór ogrodniczy 100 K.
- s) zbiór melioracyjny 50 K.
- t) zbiór rybacki 50 K.
- u) Stacya meteorologiczna 60 K. — 2.080 K.

Poz. 45. Laboratoria:

- a) chemii ogólnej i gabinet 600 K.
- b) chemii rolniczej 400 K.
- c) chemii technologicznej 200 K.
- d) zootomiczne 200 K.
- e) roślinno-fizyologiczne 200 K.
- f) rolnicze 200 K. — 1.800 K.

Poz. 46. Biblioteka:

- a) przykupno dzieł 800 K.
- b) oprawa książek 100 K.
- c) czasopisma naukowe i polityczne 400 K. — 1.300 K.

Poz. 47. Utrzymanie i uzupełnienie ogrodu pomologicznego i warzywnego 1.000 K.

Poz. 48. Ogród botaniczny 200 K.

Poz. 49. Utrzymanie pola doświadczalnego 400 K.

Poz. 50. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 600 K.

Suma rubryki VIII. 8.130 K.

Rubr. IX. Poz. 51. Rozmaite nieprzewidziane 350 K.

Suma wydatków 137.445 K. (nadzw.) 9.722 K.

Razem 147.167 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 14.000 K.

Rubryka II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie 60 uczniów po 700 K. — 42.000 K.

Poz. 3. a) Czesne szkolne od 60 uczniów po 100 K. 6.000 K.

po strąceniu czesnego od 15 uczniów uwolnionych od opłaty przez Wydział kraj. 1.500 K. 4.500 K.

b) Czesne od 20 uczniów za naukę muzyki i śpiewu po 50 K. 1.000 K.

c) Czesne od 20 uczniów za naukę języka francuskiego po 20 K. 400 K. — 5.900 K.

Suma rubryki II. 47.900 K.

Rubr. III. Poz. 4. Ze sprzedaży płodów z ogrodów 400 K.

Rubr. IV. Poz. 5. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Suma dochodów 62.500 K.

W porównaniu z wydatkami 147.167 K. okazuje się niedobór 84.667 K.

Petycja L. S. 50 Prof. Karola Malsburga średniej szkoły rolniczej w Czernichowie o zaliczkę K. 4.400 zwrotną w 120 ratach miesięcznych, znajduje załatwienie przez wstawienie do rubryki XV. poz. 268. wydatku nadzwyczajnego 4.400 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje rubr. XV. poz. 255 wydatków i rubr. IX. poz. 42 dochodów.

B) Folwark w Czernichowie.

Ten sam sprawozdawca ma głos?

Sprawozdawca p. ks. **Lubomirski** (czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) nauczyciel-instruktor za administrację folwarkiem 400 K.

b) służba folwarczna (zasługa i ordynarya) 2.600 K.

Poz. 2. Najem robotnika:

a) do gospodarstwa folwarcznego 1.400 K.

b) do chmielarni:

α) zawiadowca chmielarni 100 K.

β) roboty przy chmielarni 300 K. — 1.800 K.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 600 K.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 400 K.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 1.600 K.

Poz. 6. Inwentarz użytkowy (naprawa uprzęży) 300 K.

Poz. 7. Utrzymanie budynków folwarcznych 200 K.

Poz. 8. Naprawa narzędzi i sprzętów oraz kucie koni 250 K.

Poz. 9. Utrzymanie rowów 200 K.

Poz. 10. Zabezpieczanie od pożarów i gradobicia 100 K.

Poz. 11. Potrzeby kancelaryjne, światło, opał i smarowidło 120 K.

Poz. 12. Gratyfikacje służbie (do rozporządzalności dyrekcyi) 50 K.

Suma rubryki I. 8.620 K.

Rubryka II.

Las i plantacye wikla.

Poz. 13. Służba, roboty i zalesienie 1.700 K.

Poz. 14. Utrzymanie wikli i uzupełnienie plantacyi 500 K. (nadzw.) 500 K.

Poz. 15. Wynagrodzenie ogrodnika 500 K.

Suma rubryki II. 2.700 K. (nadzw.) 500 K.

Rubr. III. Poz. 16. Utrzymanie brzegów Wisły 340 K.

Rubr. IV. Poz. 17. Naprawa pieca wapiennego (nadzw.) 912 K.

Rubr. V. Poz. 18. Podatki i daniny 1.200 K.

Rubr. VI. Poz. 19. Spłata kapitałów i odsetek dłużnych:

Bankowi krajowemu we Lwowie X. i XI. rata, wraz z 4% odsetkami od pożyczki 13.000 K. — 608 K.

Rubr. VII. Poz. 20. Rozmaite nieprzewidziane 400 K.

Suma wydatków 13.868 K. — (nadzw.) 1.412 K.

Razem 15.280 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. ks. **Lubomirski** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 1.200 K.

Poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) krowiarnia 2.400 K.

b) nierogacizna 200 K.

Poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 1.100 K.

Poz. 4. Za wynajęte konie 600 K.

Poz. 5. Za nawóz stajenny do ogrodów 100 K.

Suma rubryki I. 5.600 K.

Rubryka II.

Z lasu i wikla.

Poz. 6. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 2,800 K.

Poz. 7. Z wikla i trawy wśród wikla 4.800 K.

Suma Rubryki II. 7.600 K.

Rubr. III. Poz. 8. Z pieca wapiennego 600 K.

Rubryka IV.

Inne dochody.

Poz. 9. Olborne za łamanie kamienia 100 K.

Poz. 10. Z dzierżawy placu targowego zwanego „Rynek“ 40 K.

Suma rubryki IV. 140 K.

Rubr. V. Poz. 11. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma dochodów 14.040 K.

W porównaniu z wydatkami 15.280 K. okazuje się niedobór 1.240 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wydatkach na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

Sprawozdawca p. Małachowski.

Do tej rubryki zażądał głosu p. Marjewski.

Udzielam mu głosu.

P. Marjewski. W toku rozpraw w tej Wysokiej Izbie kilkakrotnie już zastanawiano się nad rozwojem przemysłu, przy sprawozdaniu komisji bankowej, przemysłowej i przy jeneralnej dyskusyi nad tym budżetem.

Z kilku stron padły bardzo pesymistyczne zdania, co się tyczy naszego przemysłu. Jednakże na chwilę nie wątpię, że przemysł nasz się rozwinie i rozwinąć się musi, bo jeżeli nikt go nie stworzy, stworzy go samo rolnictwo, bo przemysł jest konsekwencyą rolnictwa i nie może rozwijać się tak, jak się rozwijał za naszych ojców. Nie wystarcza pszenicę i żyto wysyłać do dalszych krajów Europy, ale trzeba te produkta tu przerabiać.

Zastanowił się nad tem dokładnie p. Romanowicz i jako jeden punkt inicjatywy, jaką powinno się rozwinąć przedstawił utworzenie osobnego oddziału przemysłowego przy Banku krajowym. Uważam to jako jeden jedyny punkt tej inicjatywy.

Lecz wielki przemysł nie może powstać w jednej chwili, jakby za dotknięciem różyczki czarodziejzkiej lub przez jedną noc. Musimy konserwować to, co już mamy, to znaczy przemysł domowy, który w krótkim czasie rozwinął się dzięki inicjatywie Wysokiej Izby i komisji przemysłu krajowego.

Z drugiej strony zadaniem naszym jest poprzeć rękodzieła, którym grozi wielkie niebezpieczeństwo. Zwracam uwagę, że dobrobyt kraju na rękodzielach polega. Rękodzielnicy nasi są zagrożeni przywozem towarów z innych prowincji, szczególnie wyroby szewskie i krawieckie.

A dlaczego nasi rękodzielnicy z nimi nie konkurują? Bo nie mają maszyn ani kapitału. W innych krajach mają maszyny, mają spółki, naszym więc obowiązkiem jest przyjść naszym rękodzielnikom w pomoc w większej mierze aniżeli dotychczas.

Nie wolno nam ustawać w połowie, bo nie moglibyśmy nic do skutku doprowadzić.

Przy tym funduszu 420.000 koron, a zredukuję go na guldeny, bo te korony często mylą, więc przy funduszu 210.000 złr. komisya krajowa nie może rozwinąć większej działalności.

Jak szan. p. Rotter stwierdził, w kilku wypadkach, zasługujących na poparcie, musiała komisya poparcia odmówić z powodu braku funduszy. Aby można skuteczniej rękodzieła popierać, trzeba więcej funduszy i dlatego stawiam następującą rezolucję i proszę o jej przyjęcie (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby począwszy od r. 1902 rubrykę wydatków na poparcie rękodzielnictwa i przemysłu powiększał rok rocznie o 50.000 K. aż do wysokości 1.000.000 K.“

Marszałek. Przepraszam, ale wniosku tak przedłożonego nie mogę podać do głosowania i muszę prosić, aby był regulaminowo traktowany.

P. Marjewski. Wobec tego proszę, aby wniosek ten odesłano do Wydziału krajowego z tem, aby na najbliższej sesji przyszedł z odpowiednim wnioskiem.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski.**

Wobec tego, że p. Marjewski swój wniosek cofnął, nie mam właściwie nic do powiedzenia przeciw temu wnioskowi, ani przeciw temu, aby był odesłany do Wydziału krajowego.

Marszałek. Wniosek p. Marjewskiego podam później do poparcia. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca p. **Małachowski:** (czyta):

Rubryka XVI.

Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

Zestawienie.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające 66.789 K. (nadm.) 2.000 K.

II. Szkoły fachowe przemysłowe i warszaty instrukcyjne:

A) dla wyrobów z drzewa i łożyny 44.194 K. (nadm.) 2.450 K.

B) dla wyrobów garncarskich 6.498 K. (nadm.) 3.100 K.

C) dla wyrobów ze skóry 12.716 K. (nadm.) 400 K.

D) dla wyrobów tkackich 32.890 K. (nadm.) 900 K.

E) dla wyrobów powroźniczych 600 K.

F) dla wyrobów koronkarskich i haftu 10.030 K.

G) dla podmajstrzy murarskich 600 K.

H) subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych 4.640 K.

I) C. k. Szkoły fachowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego 11.532 K. (nadm.) 8.260 K.

III. Wydatki na cele szkolnictwa przemysłowego 72.179 K. 432 K.

IV. Wydatki Komisji krajowej dla spraw przemysłowych 9.400 K.

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe 97.000 K.

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego 34.000 K.

Razem 403.068 K. (nadm.) 17.542 K.

Suma rubryki XVI. wydatków 420.610 K.

Poszczególnienie.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Poz. 317. W Białej 1.566 K.

Poz. 318. W Bochni 1.118. K.

Poz. 319. W Brodach 780 K.

Poz. 320. W Brzeżanach 1.094 K.

Poz. 321. W Buczaczu 1.200 K.

Poz. 322. W Chrzanowie 1.600 K.

Poz. 323. W Drohobyczu 2.036 K.

Poz. 324. W Gorlicach 1.034 K.

- Poz. 325. W Jarosławiu 1.310 K.
 Poz. 326. W Jaśle 1.454 K.
 Poz. 327. W Kałuszu 1.376 K.
 Poz. 328. W Kołomyi 1.046 K.
 Poz. 329. W Krakowie na Kleparzu 1.987 K.
 Poz. 330. W Krakowie w Ogrodzie angielskim 1630 K.
 Poz. 331. W Krakowie ne Smoleńsku 1.356 K.
 Poz. 332. W Krakowie na Kaźmierzu 1.356 K.
 Poz. 333. W Krakowie na Dajworze 1.313 K.
 Poz. 334. W Krośnie 1.346 K.
 Poz. 335. W Łańcucie 876 K.
 Poz. 336. We Lwowie im. św. Anny. 2.212 K.
 Poz. 337. We Lwowie im. św. Antoniego 1.721 K.
 Poz. 338. We Lwowie im. Czackiego 1.704 K.
 Poz. 339. We Lwowie im. Elżbiety 947 K.
 Poz. 340. We Lwowie im. Konarskiego 1.326 K.
 Poz. 341. We Lwowie im. św. Marcina 1.671 K.
 Poz. 342. We Lwowie im. Mickiewicza 1.257 K.
 Poz. 343. We Lwowie im. Piramowicza 947 K.
 Poz. 344. We Lwowie im. Staszica 1.698 K.
 Poz. 345. We Lwowie im. Bernsteina (izraelicka) 1.376 K.
 Poz. 346. W Myślenicach 1.084 K.
 Poz. 347. W Nowym Sączu 1.588 K.
 Poz. 348. W Nowym Targu 1.370 K.
 Poz. 349. W Przemysłu w śródmieściu 1.102 K.
 Poz. 350. W Przemysłu na przedmieściu Lwowskiem 1.230 K.
 Poz. 351. W Podgórzu 1.030 K.
 Poz. 352. W Rzeszowie 1.120 K.
 Poz. 353. W Samborze 1.472 K.
 Poz. 354. W Sanoku 876 K.
 Poz. 355. W Stanisławowie 1.994 K.
 Poz. 356. W Starym Sączu 1.046 K.
 Poz. 357. W Sądowej Wiszni 1.000 K.
 Poz. 358. W Stryju 1.210 K.
 Poz. 359. W Tarnopolu 1.164 K.
 Poz. 360. W Tarnowie 1.234 K.
 Poz. 361. W Tarnobrzegu 830 K.
 Poz. 362. W Wadowicach 1.068 K.
 Poz. 363. W Wieliczce 1.120 K.
 Poz. 364. W Złoczowie 1.260 K.
 Poz. 365. W Żółkwi 974 K.
 Poz. 366. W Żywcu 1.680 K.
 Poz. 367. Na uzupełnienie przyborów i na druki administracyjne dla szkół (nadzw.) 1.000 K.
 Poz. 368. Na nagrody za najlepsze rysunki zawodowe uczniów II. kl. przemysłowej 1.000 K.
 Poz. 369. Na nowo założyć się mające szkoły w roku 1901 (nadzw.) 1.000 K.
 Razem 66.789 K. (nadzw.) 2.000 K.
- II. Szkoły fachowe przemysłowe i warsztaty instrukcyjne.
- A) Dla wyrobów z drzewa i łożyny.
- Poz. 370. Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli 2.000 K.
 Poz. 371. Krajowa szkoła koszykarska w Dźurowie 850 K.
 Poz. 372. Szkoła koszykarska w Rudkach 1.042 K.
 Poz. 373. Kraj. szkoła koszykarska w Siedlcu 900 K.
 Poz. 374. Kraj. szkoła koszykarska w Skołyżynie 1.680 K.
 Poz. 375. Kraj. szkoła koszykarska w Stryhańcach 818 K. 250 K. (nadzw.)
 Poz. 376. Kraj. szkoła koszykarska w Wojsławiu 720 K.
 Poz. 377. Kraj. szkoła koszykarska w Zatorze 960 K.
 Poz. 378. Subwencya dla szkoły koszyk. w Albigowej 600 K.
 Poz. 379. Subwencya dla szkoły koszyk. w Bilince 800 K.
 Poz. 380. Subwencya dla szkoły koszyk. w Podhorcach 600 K.
 Poz. 381. Subwencya dla szkoły koszyk. w Żurawnie 840 K.
 Poz. 382. Kraj. warsztat kołodziejski w Grybowie 2.660 K. (nadzw.) 1.600 K.
 Poz. 383. Kraj. warsztat kołodziejski w Grzymałowie 3.620 K.
 Poz. 384. Krajowa szkoła kołodziejska i ciesielska w Kamionce strumiłowej 8.562 K.
 Poz. 385. Kraj. szkoła stolarska w Stanisławowie 8.192 K.
 Poz. 386. Kraj. szkoła stolarska w Kalwaryi 6.760 K.
 Poz. 387. Kraj. szkoła stolarska w Tarnopolu — K.

Poz. 388. Krajowy warsztat naukowy, dla wyrobu zabawek w Jaworowie:

a) na utrzymanie 2.590 K.

b) na wystawienie budynku (I. rata amortyzacyjna od kwoty 100.000 koron na 33 lat) 600 K (nadm.)

Razem 44.194 K. (nadm.) 2.450 K.

B) Dla wyrobów gancarskich.

Poz. 389. Kraj. szkoła gancarska w Kołomyi 4.680 K. (nadm.) 100 K.

Poz. 390. Kraj. kurs keramiczny w Podgórzu 1.818 K. (nadm.) 3.000 K.

Razem 6.498 K. (nadm.) 3.100 K.

C) Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 391. Kraj. warsztat szewski w Witkowie 3.520 K.

Poz. 392. Kraj. warsztat szewski w Starym Sączu 3.256 K.

Poz. 393. Kraj. szkoła szewska w Dobczycach 2.740 K. (nadm.) 400 K.

Poz. 394. Krajowa szkoła szewska w Kulikowie — K.

Poz. 395. Majsterskie kursa szewskie we Lwowie i w Krakowie 3.200 K.

Razem 12.716 K. (nadm.) 400 K.

D) Dla wyrobów tkackich.

Poz. 396. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie 9.120 K.

Poz. 397. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Glinianach 3.052 K.

Poz. 398. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Gorlicach 500 K.

Poz. 399. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Korczynie 2.160 K.

Poz. 400. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Kossowie 2.576 K.

Poz. 401. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Łańcucie 2.270 K.

Poz. 402. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Rychwałdzie 2.110 K.

Poz. 403. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Wilamowicach 1.360 K.

Poz. 404. Subwencja dla produkcyjnego warsztatu tkackiego Budzanowie 800 K.

Poz. 405. Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszewie 8.942 K. (nadm.) 900 K.

Razem 32.890 K. (nadm.) 900 K.

E) Dla wyrobów powroźniczych.

Poz. 406. Subwencja dla pracowni powroźniczej w Stryju 600 K.

F) Dla wyrobów koronkarskich i haftu.

Poz. 407. Szkoła koronkarska w Kańczudze 1.722 K.

Poz. 408. Kraj. szkoła koronkarska w Zakopanem 4.400 K.

Poz. 409. Kraj. szkoła koronkarska w Bobowej 780 K.

Poz. 410. Subwencja dla szkoły koronkarskiej w Jaworowie 800 K.

Poz. 411. Kraj. szkoła hafciarska w Makowie 1.728 K.

Poz. 412. Subwencja dla szkoły koronkarskiej SS. Miłosierdzia w Przeworsku 600 K.

Razem 10.030 K.

G) Dla murarstwa.

Poz. 413. Kurs dla podmajstrzy murarskich w Sieniawie 600 K.

H) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 414. Szkoła wydziałowa im. św. Scholastyki w Krakowie 1.000 K.

Poz. 415. Szkoła robót utrzymywana przez Towarzystwo „Pracy kobiet“ we Lwowie 1.400 K.

Poz. 416. Szkoła specjalna robót kobiecych PP. Benedyktynek w Przemysłu 840 K.

Poz. 417. Towarzystwo „Pracy“ kobiet w Kołomyi 1.400 K.

Razem 4.640 K.

I) C. k. Szkoły fachowo-przemysłowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 418. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 3.400 K.

Poz. 419. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 2.200 K.

Poz. 420. C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach:

a) na utrzymanie 3.108 K.

b) na koszt budowy studni, bielienie i rulety (nadm.) 2.260 K.

c) na zapomogi dla majstrów 800 K.

Poz. 421. C. k. szkoła kowalska w Sułkowcach:

- a) subwencya na utrzymanie 1.024 K.
- b) na kurs majstrów 1.000 K.
- c) na budowę domu, I. rata obliczonych kosztów na 27.000 koron (nadzw.) 6.000 K.

Razem 11.532 K. (nadzw.) 8.260 K.

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 422. Krajowa keremiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 9.079 K. (nadzw.) 432 K.

Poz. 423. Na utrzymanie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 3.500 K.

Poz. 424. Muzeum przemysłowe we Lwowie 6.000 K.

Poz. 425. Muzeum przemysłowe w Krakowie 6.000 K.

Poz. 426. Na stypendya przemysłowe:

a) na zasiłki dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół przemysłowych 3.600 K.

b) na inne stypendya przemysłowe 24.000 K.

Poz. 427. Na nauczycieli wędrownych dla tkactwa, koszykarstwa i szewstwa 6.000 K.

Poz. 428. Na nowe warsztaty zawodowe powstać mające w roku 1901 — 4.000 K.

Poz. 429. Koszta inspekcji i nadzoru szkół przemysłowych 6.000 K.

Poz. 430. Zaliczki na płace funkcyjaryuszy w krajowych szkołach przemysłowych 4.000 K.

Razem 72.179 K. (nadzw.) 432 K.

IV. Wydatki Komisji Krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 431. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 400 K.

Poz. 432. Biuro komisji kraj. dla spraw przemysłowych:

a) koszta podróży, dyety i inne wydatki 4.000 K.

b) płaca sekretarza 3.200 K.

c) dodatek osobisty do płacy sekretarza 1.200 K.

d) płaca pomocnika biurowego 600 K.

Razem 9.400 K.

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 433. Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 20.000 K.

Poz. 434. Na wydawnictwo „Przewodnika przemysłowego“ 2.000 K.

Poz. 435. Dotacya krajowa funduszu przemysłowego (ostatnia rata) 75.000 K.

Razem 97.000 K.

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego.

Poz. 436. Szkoła handlowa w Krakowie 12.000 K.

Poz. 437. Na akademię handlową we Lwowie 16.000 K.

Poz. 438. Na stypendya dla młodzieży handlowej 2.400 K.

Poz. 439. Subwencya dla „Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie“ za pośrednictwo w sprzedaży wyrobów krajowych 3.600 K.

Razem 34.000 K.

Suma wydatków rubr. XVI 420.610 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie w sposób energiczny i stanowczy ewentualnie z zagrożeniem wstrzymania wszelkich zasiłków, z funduszy krajowych na cele szkół państwowych udzielanych, domagał się u rządu nietylko przyznania dotacyi państwowej w pełnej należnej wysokości jednej trzeciej części wykazanej cyfry kosztów utrzymania uzupełniających szkół przemysłowych, ale w ogóle ze względu na rosnące potrzeby przemysłu i rękodziela, zwiększenia subwencji państwowej na cele szkolnictwa przemysłowego.

Dotyczące pismo zakomunikuje Wydział krajowy Prezydium Koła Polskiego i JE. P. Ministrowi spraw galicyjskich celem poparcia u Rządu tego żądania i przyjęcia go do szeregu pierwszorzędnych postulatów krajowych Koła Polskiego.

3. Petycye l. 206 i 221 z r. 1900 l. 388, 485, 710, 916 i 1002 z r. 1901 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po zasiągnięciu opinii krajowej komisji dla spraw przemysłowych, ewentualnie do postawienia odpowiednich wniosków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rezolucye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Obecnie poddaję pod głosowanie rezolucyę p. Maryewskiego w zmienionej formie, która opiewa:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poczynawszy od r. 1902 rubrykę wydatków na popieranie rękodzielnictwa i przemysłu powiększał rokrocznie o 50.000 K. aż do wysokości 1.000.000 K.,” wniosek ten odesłano do Wydziału krajowego z tem, aby na najbliższej sesji przyszedł z odpowiednim wnioskiem.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubryka XVII.

Rozmaite wydatki.

Poz. 440—465.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przechodzimy do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Komisya wnosi następujące wydatki w Rubr. XVII.

Rubryka XVII.

Poz. 440. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 60.000 K.

Poz. 441. Na fundację wieczystą im. Jego Ces: Król. Mości Cesarza Franciszka Józefa I. 24.000 K.

Poz. 442. Hoszardowej Antoninie, dotacya dożywotnia 2.400 K.

Poz. 443. Pietruskiej Stefanii, stały roczny dodatek ze skarbu krajowego do pensyi emerytalnej 3.600 K.

Poz. 444. Dla księży unitów chełmskich ich wdów i sierót 2.400 K.

Poz. 445. Sawczyńskiej Jadwidze, wdowie po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskiej stały roczny dodatek do pensyi emerytalnej 1000 K.

Poz. 445 a) Maryi Illickiej wdowie po członku rady szkolnej Bazylim Illickim we Lwowie zamieszkałej, przyznaje się stały roczny dożywotni dodatek po 720 K. i wstawia na rok bieżący 720 K.

Poz. 446. Korosteńskiej Felicji, b. nauczycielce szkoły PP. Klarysek w Starym Sączu, zaopatrzenie dożywotnie z łaski, rocznie 160 K.

Poz. 447. Czarniańskiej Teoli, wdowie po kierowniku szkoły kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce Strumiłowej, zaopatrzenie dożywotnie z łaski (ewentualnie aż do wyjścia za mąż) 800 K.

Poz. 448. Na misy katolickie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 6.000 K.

Poz. 449. Towarz. ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie 600 K.

Poz. 450. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie 600 K.

Poz. 451. Krajowemu związkowi ochotniczych straży pożarnych, zasilek stały 9.000 K.

Poz. 452. Na opłatę odsetek (najwyżej 4%) od pożyczek 400.000 K. zaciągniętych przez gminę m. Nowego Sącza, na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje (VII. rata z przyznanych przez 20 lat) 16.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Poz. 453. Koszta utrzymania rozmaitych osób w szpitalach, przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin (ryczałtowo) 4.200 K. (nadm.) 5.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału kraj. p. Vayhinger. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Vayhinger.

Członek Wydziału krajowego P. Vayhinger. Zwracam się do Wysokiego Sejmu z prośbą o podwyższenie tej pozycyi co do ryczałtu przez komisję uchwalonego w kwiecie 4.200 kor. do kwoty 7.000 kor. a to z powodów następujących:

Jak Wysokiej Izbie wiadomo w szpitalach większych miast utrzymywani są często ludzie pochodzący z gmin wiejskich, co do których przynależności toczą się długie dochodzenia, a potem odsyłają ich do gminy i wysoko narosłe koszta ściągają się z tej gminy. Spotyka to gminy zwykle co do takich osób, które od kilkunastu lat gdzie indziej się osiedliły, które się gdzie indziej urodziły i gdzieś przez głowy dziadów wedle starej ustawy do gminy tej przynależą.

Czasem się zdarza, że są to osoby zamieszkałe na obszarze dworskim, taże według dawnej ustawy przynależne do gminy, albo osoby, których przynależności nie można stwierdzić i starosta przydziela z urzędu do tej lub do owej gminy. Ciężary te są bardzo wysokie i gminy zwracają się z prośbą o przyjęcie tych ciężarów na koszt kraju. Wydział krajowy bada te stosunki i według tego przychodzi do Sejmu z wnioskiem o przyjęcie tego na fundusz krajowy.

W r. 1900 uchwaliła Wys. Izba ryczałt 7000 kor. na pokrycie tych kosztów i upoważniła Wydział krajowy do pokrywania tychże z tego ryczałtu. Koszta te ciągle wzrastają i tak w roku 1900 ten ryczałt nie wystarczył.

W r. 1901 wpłynęło bardzo wiele podań i Wydział krajowy widział się zmuszonym prosić o dodatkowy kredyt.

Proszę się nie obawiać, że te koszta wzrastające dalej będą wzrastać, z powodu zaprowadzenia nowej ustawy o przynależności te ciężary spadną i gminy będą miały mniejsze wydatki. Obecnie są to najwyższe cyfry, jakie przychodzą do wypłacania tych kosztów utrzymania.

Ze względów wyższej słuszności proszę, aby Sejm raczył tę kwotę 7000 kor. przywrócić, jaką Wydział krajowy proponował. Jeszcze druga okoliczność przemawia za moim wnioskiem. Oto ryczałt ten był wstawiony do budżetu na r. 1900; mianowicie na drugim posiedzeniu Sejmu z 21. czy 22. grudnia upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do czynienia wydatków w ramach budżetu z r. 1900.

Na podstawie tego upoważnienia Wydział krajowy przyznał tę kwotę 7000 kor. gminom, zaasygnował i wypłacał im, bo do tego był uchwałą Sejmu uprawniony i gdy się ponownie Sejm zebrał, uchwaliła Izba na wniosek jeneralnego sprawozdawcy budżetu, iż wydatki poczynione przez Wydział krajowy aż do zebrania Sejmu, uznaje za usprawiedliwione.

Więc nie powinna była komisja budżetowa zniżać tego ryczałtu, który wydano na podstawie powyższych uchwał i dlatego upraszam o podwyższenie tego wydatku na 7000 K.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto głosu do niej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Scipio Prócz ostatniej uwagi, którą tu podniósł członek Wydziału krajowego i co do której należałoby chyba osobną dyskusję przeprowadzić, czy uchwalenie prowizoryum budżetowego rozciąga się do tej kategorii i do tego, stopnia wydatków, wszystkie poprzednie uwagi przedkładał członek Wydziału krajowego także komisji budżetowej, opierając się głównie na tem, co zresztą w preliminarzu Wydział krajowy przedłożył, że uchwalił szereg prośb w dwóch pozycjach nam przedstawionych mianowicie l. 6993 i 5046.

Otóż wszystkie tego rodzaju zapłaty za ubogich chorych po obcych szpitalach a na-

wet krajowych zawsze przechodziły przez uchwałę Izby.

Petycyę odsyła Sejm na wniosek komisji budżetowej do Wydziału krajowego przez szereg lat, Wydział krajowy zdawał sprawę z każdej poszczególniej petycyi i na tej podstawie Sejm uchwalał odnośną kwotę idąc za wnioskiem komisji budżetowej. Nigdy nie było ryczałtu tylko zaokrąglenie sumy wszystkich petycyj.

Tak samo była na rok 1900 kwota 7000 kor. w zaokrągleniu petycyj wówczas wymienionych Tego roku wpłynęło do Wysokiej Izby takich petycyj cztery pod liczbami wymienionemi w motywach do tej rubryki i zaokrąglenia te wynoszą 4200 kor.

Komisja budżetowa nie uwzględniając uwag członka Wydziału krajowego utrzymała tę pozycję analogicznie do lat dawnych zamiast 7000 kor. wstawiła 4.200 kor. a natomiast uznając wiele z tych załatwionych petycyj, jako nie cierpiących zwłoki, uznała nadzwyczajny wydatek w kwocie 5.000 kor. i to do uchwały Wysokiej Izby przedstawia. Ja po tak przeprowadzonej dyskusyi w komisji budżetowej nie czuję się w możności przyjąć wniosku członka Wydziału krajowego.

Członek Wydziału kraj. p. Vayhinger. Proszę dla sprostowania faktycznego.

Marszałek. Głos ma p. Vayhinger.

Członek Wydziału krajowego p. Vayhinger. Muszę tu jedną rzecz sprostować a mianowicie: Szan. p. referent powiedział, że przeznaczonych 7000 nie był to ryczałt. Ja ośmielę się przeczytać odnośny ustęp z budżetu na r. 1900. (Czyta):

Osobnem sprawozdaniem do L. 46.710 przedstawia Wydział krajowy Wys. Sejmowi sprawę corocznych licznych petycyj o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania różnych osób, w zastępstwie biednych gmin i proponuje na pokrycie takich wydatków ryczałt roczny na podstawie przecięcia ostatnich lat 4-ch, koron 7.000, co komisja budżetowa za słusze i upraszające załatwienie takich podań uznając, wstawia K. 7.000 do poz. 423, załatwiając tem ssmem wyż podane sprawozdanie Wydziału krajowego, oraz odnośne petycyę do ll. 317, 338, 347, 480, 557, 599, 608, 762, 766 i 780.

I w poz. 423 oznaczonych jest tych 7000 K. jako ryczałt.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddaję pod głosowanie wniosek p. Vayhingera.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Po chwili). Wniosek upadł. Kto przyjmuje niższą kwotę, podług wniosku ko-

misji, zechce rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta).

Poz. 454. Schmidowa Walerya, wdowa
po rządcy szpitala w Przemyślu 200 K.

Poz. 454 a) Pogorzalcem w załatwieniu
wniesionych petycji, do rozporządzenia Wy-
działu krajowego 8.200 K.

Poz. 455. Gminie Kolbuszowa, na opła-
tę odsetek od pożyczki zaciągając się mają-
cej dla pogorzalców (z przyznanych na lat
10 po 3.000 K. II. rata, — w myśl uchwały
Wys. Sejmu z 10 kwietnia 1900) 3.000 K.

Poz. 456. Na kościół polski we Wie-
dniu (II i III. rata z 20-tu rat półrocznych,
płatnych w ciągu lat 10 z ogólnej sumy
30.000 K. — w myśl uchwały Wys. Sejmu
z 4 maja 1900) 3000 K.

Poz. 456 a) Dla wdowy po prof. Ogo-
niewskim 720 K.

Poz. 457 Funduszowi koszar krajowych,
dotacya na pokrycie 4% odsetek od poży-
czek 3.000.000 K., zaciągniętych w c. k. Dy-
rekcyi galic. funduszu propinacyjnego, na do-
starczenie c. k. Skarbowi wojskowemu koszar
krajowych 103.726 K.

Poz. 458. Rozmaite wydatki b. fundu-
sów indemnizacyjnych 100 K.

Poz. 459. Na szkołę kadetów we Lwo-
wie, IV. rata z przyznanych gm. m. Lwowa
przez lat 28 od r. 1898 począwszy w myśl
uchwały Wys. Sejmu z 5 lutego 1898 po
5.000 K.

Poz. 460. Na potrzeby ludności dot-
kniętej klęskami elementarnymi w r. 1899,
II. rata z 6-ciolecia, na opłatę odsetek od
pożyczek zaciągniętych przez Wydziały po-
wiatowe (w myśl uchwały Wysokiego Sej-
mu z dnia 30 grudnia 1899) 13.067 K.

Poz. 461. Na potrzeby ludności dot-
kniętej klęskami elementarnymi w r. 1900
40.000 K.

Poz. 462. Na pokrycie 66% dodatku
krajowego do podatku zarobkowego, opłacić
się mającego przez galic. fundusz propina-
cyjny w myśl § 100. ustawy z 25 paździer-
nika 1896 Nr. 220 Dz. p. p. i uchwały Sej-
mu z 29 stycznia 1898 82.104 K.

Poz. 463. Na bonifikację dla funduszków
powiatowych, za ubytek w dochodach opła-
canych do końca roku 1897 z galic. fundu-
szu propinacyjnego, w myśl uchwały Sejmu
z 20 stycznia 1898 100.000 K.

Poz. 464. Na koszt urzędzenia i utrzy-
mania kursu dla pisarzy gminnych 7.200 K.

Poz. 464 a) Rampeltowa, wdowa po
rządcy szpitala, jednorazowo 400 K.

Poz. 464 b) Na cele „Domu Polskiego“
w Morawskiej Ostrawie 500 K.

Poz. 465. Na dodatkowe koszta budowy
skrzydła gmachu sejmowego dla biura melio-
racyjnego 5.690 K.

Suma wydatków Rubr. XVII. 503.447 K.
(nadz. 5.000 K.

Razem 508.447 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te
pozyce, zechce rękę podnieść. (Większość).
Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

W załatwieniu wreszcie reszty petycji
wniesionych do tej rubryki, komisya wnosi do
uchwały Wys. Sejmu:

Petycyje L. L. 494, 522, 740 i 805
przesłała się Wydziałowi krajowemu do za-
łatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten
wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta).

Nad petycyami do L. L. 176, 389, 462,
571, 587, 604, 688, 786, 896, 908, 958,
1022, 1052 i 1053, przechodzi Sejm do po-
rządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu?

P. Zygmunt Jaworski. Proszę o głos
do petycyi l. 896.

Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Miasteczko Żmigród w po-
wiece jasielskim jest tak nieszczęśliwie po-
łożone, że cierpi na brak wody i to nietylko
zdrowej i dobrej wody, ale w czasie suszy
i w zimie nie ma żadnej wody tak, że się
posługuje wodą rzeczną, co oczywiście wcale
dla zdrowotnych stosunków nie jest odpo-
wiedne.

Miasto to ma zamiar wskutek tego, aby
mieć dobrą i zdrową wodę, założyć wodociąg,
jest jednak biedne i niema funduszków. Ze-
brało ono już wprawdzie część funduszków na
ten cel, ale to nie wystarcza stanowczo na-
wet do rozpoczęcia tego dzieła, wskutek tego
udało się do Wysokiego Sejmu z petycją, o
udzielenie subwencyi na budowę wodociągu
w Żmigrodzie.

Komisya budżetowa wniosła, aby nad
tą petycją przejść do porządku dziennego,
mniemam jednak, że mieszkańcom biednego

miasta należy się jakaś pomoc, dlatego nie chcąc już obciążać tegorocznego budżetu, pozwolę sobie postawić następującą rezolucję (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Zwierzchności gminnej w Żmigrodzie Nr. 896 o udzielenie subwencji na budowę wodociągów w Żmigrodzie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy ułożeniu preliminarza na rok 1902.

Marszałek. Kto tę rezolucję popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Scpio:** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucję p. Jaworskiego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następują rubryki dochodów I—XVII. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (czyta):

Dochody.

Rubryka I—XVII.

Rubr. I.

Poz. 1. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych, nic się nie preliminaruje, albowiem w zamknięciu rachunków za r. 1899 nietylko nie pozostała żadna przewyżka dochodów, ale nadto rachunki roku 1899 zamknięto pożyczką z funduszu uposażenia kasy krajowej w kwocie 86.530 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych, nic się nie preliminaruje, gdyż wyniki rachunków za rok 1900 wykazują niedobór 284.534 K. a fundusz uposażenia kasy krajowej musi być w ciągu roku w znacznej części używanym na bieżące wydatki, z powodu nierównomierności wpływu dochodów. W miesiącach zaś letnich zaciąga się nawet pożyczki chwilowe w znaczniejszych sumach, a opłata odsetek biernych od tych pożyczek, pochłania zwykle odsetki czynne.

Rubr. III.

Dochody z dróg krajowych i kolei żelaznych.

Poz. 3. Myta na drogach krajowych 464.000 K.

Poz. 4. Odsetki zwłoki i kary konwenyjne 1.900 K.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 300 K.

Poz. 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 1.700 K.

Poz. 7. Czynnosc za użycie rowu drogi krajowej Gorlice-Konieczna na rurociąg naftowy 3.676 K.

Poz. 8. Zwroty kosztów wywłaszczenia gruntów pod budowę drogi krajowej Przeworsk-Dynów — 7.166 K.

Poz. 9. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na budowę dróg powiatowych i gminnych:

- Majdan-Stary Rozwadów 20.000 K.
- Zembrzyce-Biertowice 6.000 K.
- Jaworów - Niemirów - Rawa ruska 40.000 K. — (nadzw.) 66.000 K.

Poz. 10. Zwrot zaliczkowo poniesionych wydatków administracyjnych, spowodowanych budową kolei lokalnych, od Towarzystw kolejowych — 40.000 K.

Suma rubryki III. 471.576 K. (nadzw.) 113.166 K. — razem 584.742 K.

Rubr. IV.

Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych wedle specjalnych preliminarzy:

Poz. 11. Od funduszu policji krajowej 4.185 K.

Poz. 12. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie:

oddział chorych 33.545 K.

oddział syfilitycznych 12.605 K.

oddział obłąkanych 1.730 K. Suma poz. 12. 47.880 K.

Poz. 13. Od funduszu szpitala lwowskiego, oddziału chorych z klinikami — K.

Poz. 14. Od funduszu zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie 54.580 K.

Suma rubryki IV. 106.645 K.

Rubr. V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Poz. 15. Od urzędników krajowych z płac 36.900 K.

Poz. 16. Od nauczycieli szkół rolniczych 3.000 K.

Poz. 17. Od nauczycieli szkół i zakładów przemysłowych 2.400 K.

Poz. 18. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 33.800 K.

Poz. 19. Od gmin za dawniejsze koszty leczenia 400 K.

Poz. 20. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 5.000 K.

Poz. 21. Rozmaite 5.000 K.

Poz. 22. Zwroty kosztów zdjęć i projektów melioracyjnych — K.

Suma rubryki V. 86.500 K.

Rubr. VI.

Zwroty pożyczek.

Poz. 23. Zarząd centralny gal. towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zwrot bezprocentowej pożyczki 1300 K. X. rata (ostatnia) 100 K.

Poz. 24. Ślusarczyk Jan, garncarz w Zalesiu, zwrot pożyczki bezprocentowej 400 K. na cele jego pracowni. — K.

Poz. 25. Stary Sącz, wzorowy warsztat szewski, zwrot pożyczki bezprocentowej 800 K. udzielonej na zakupno materiałów. — K.

Poz. 26. Buczacz, Rada powiatowa, zwrot pożyczki bezprocentowej 6.000 K. dla niesienia pomocy ludności nawiedzanej gradobiciem w r. 1895., VI. rata (ostatnia) 1.000 K.

Poz. 27. Bohorodczany, powiat, zwrot bezprocentowej pożyczki 8.339 K. 30 g. z tytułu zapłaconej przez fundusz krajowy c. k. Skarbowi państwa w zastępstwie powiatu reszty bezprocentowej pożyczki 10.000 K. udzielonej w r. 1899 powiatowi bohorodczańskiemu za poręczeniem kraju, VI. rata 834 K.

Poz. 28. Zarząd wzorowego warsztatu szewskiego w Uhnowie, zwrot zaliczki 1.000 K. udzielonej w r. 1892, IX. i X. rata (ostatnia) po 100 K. 200 K.

Poz. 29. Konwent Pp. Benedyktynek w Przemyśle, zwrot bezprocentowej pożyczki, udzielonej w sumie 10.000 K. na budowę szkoły robót kobiecych, V. rata 600 K.

Poz. 30. Zarząd kraj. warsztatu szewskiego w Witkowie nowym, zwrot zaliczki 1.000 K. na zakupno materiałów, IX. i X. rata (ostatnia) 200 K.

Poz. 31. Zarząd szkoły koronarskiej w Kańczudze, zwrot pożyczki 400 K. udzielonej na fundusz obrotowy, IX. i X. (ostatnia) rata 80 K.

Poz. 32. Kalwarya gmina, zwrot pożyczki 8.000 K. udzielonej na budowę tamtejszej szkoły stolarskiej, VII. i VIII. rata 1.600 K.

Poz. 33. Śniatyn, Wydział powiatowy, IV. rata bezprocentowej pożyczki 6.000 K. na zakupno realności dla szkoły koszykarskiej w Dżurowie 400 K.

Poz. 33 a. Chorzelowska Spółka wodna dla odpływu wód w powiecie Mieleckim między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską, zwrot bezprocentowej pożyczki. — K.

Poz. 33 b. Chrzanów, Wydział powiatowy, zwrot bezprocentowej pożyczki 6.000 K. dla ludności dotkniętej gradobiciem. — K.

Poz. 33 c. Wieliczka, Wydział powiatowy, zwrot bezprocentowej pożyczki 6.000 K. dla ludności dotkniętej gradobiciem. — K.

Poz. 33 d. Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek, udzielonych w r. 1890, w sumie 400.000 K. dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w r. 1889. — K.

Poz. 33 e. Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek, udzielonych w r. 1892, w sumie 162.000 K. dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w r. 1899. — K.

Poz. 33 f. Marconi Leonard, zwrot na poczet reszty zaległej pożyczki 10.000 K. z lat dawniejszych. — K.

Suma rubryki VII. 5.014 K.

Rubryka VII. poz. 34. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, według specjalnego preliminarza 14.760 K.

Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół i zakładów rolniczych tudzież folwarku w Dublanach wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 35. Szkoła wyższa rolnicza w Dublanach 65.728 K.

Poz. 36. Szkoła niższa rolnicza w Dublanach 7.396 K.

Poz. 37. Folwark w Dublanach 38.894 K.

Poz. 38. Szkoła gorzelnictwa w Dublanach 5.000 K.

Poz. 39. Gorzelnia krajowa w Dublanach 13.808 K.

Poz. 40. Stacja kontrolna i doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach 3.500 K.

Suma rubryki VIII. 133.326 K.

Rubryka IX.

Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 41. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 62.500 K.

Poz. 42. Folwark w Czernichowie 14.040 K.

Suma rubryki IX. 76.540 K.

Rubryka X.

Dochody innych szkół rolniczych krajowych wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 43. Szkoła niższa rolnicza w Horodence 7. 550 K.

Poz. 44. Szkoła niższa rolnicza w Jagielnicy 12.260 K.

Poz. 45. Szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach 14.880 K.

Poz. 46. Szkoła niższa rolnicza w Be-
reźnicy 10.000 K.

Poz. 47. Szkoła niższa rolnicza w Su-
chodole 12.180 K.

Poz. 48. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie
8.960 K.

Poz. 49. Zakład sadowniczy w Zale-
szczycach 400 K.

Poz. 50. Stacja kontrolna i doświad-
czalna botaniczno rolnicza we Lwowie
4.000 K.

Suma rubryki X. 70.230 K.

Rubryka XI. Zwroty za sprawdzanie ra-
chunków aptekarskich:

Poz. 51. Od szpitali powszechnych
920 K.

Rubryka XII. Dochody z przelania do
skarbu krajowego pozostałości z funduszu za-
pomogi z r. 1866:

Poz. 52. Wpływy ze zwrotu pożyczek
udzielonych Wydziałom powiatowym 850 K.

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Poz. 53. Kwaterunkowe 47.480 K.

Poz. 54. Noclegowe 84.643 K.

Poz. 55. Udział administracji polity-
cznej 30.627 K.

Poz. 56. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego (dawnego)
25.872 K,

b) z gmachu lwowskiego (dobudowane-
go skrzydła) 11.486 K.

c) z realności w Czortkowie 1.400 K. —
38.758 K.

Suma rubryki XIII. 201.508 K.

Rubryka XIV. Poz. 57. Dochód ze zwro-
tu wydatków szupasowych 14.500 K.

Rubryka XV. Poz. 58. Dochody krajo-
wego składu publicznego w Krakowie wedle
specyjalnego preliminarza 35.100 K.

Rubryka XVI. Poz. 59. Dochód z kra-
jowych opłat konsumcyjnych, przyjmuje ko-
misya budżetowa zgodnie z dodatkiem spra-
wozdaniem Wydziału krajowego przedłożo-
nem do L. W. 36.137/901 zmieniającem pre-
liminarz tej rubryki i po myśli ustawy u-
chwalonej w Radzie państwa dnia 4. czerwca
1901 r.:

a) z krajowych opłat od spirytusu i pi-
wa, pobieranych aż do 31. sierpnia 1901 (na
mocy ustawy z 4. lipca 1899 Dz. u. kr. Nr.
93), a więc pobieranych przez 8 miesięcy, to
znaczy 8/12 z sumy rocznej 1,583.000 K.
t. j. 1,055.333 K.

b) z krajowej opłaty od piwa, pobiera-
nej dalej po 31-m sierpnia 1901, a więc i
przez dalsze 4 miesiące roku 1901, to zna-
czy 4/12 z rocznej kwoty 600.000 K. t. j.
200.000 K.

c) niezmieniony dodatek od wina, mo-
szczu i t. d. 57.000 K.

d) udział kraju w nadwyżce dochodów
z podwyższonego państwowego podatku
konsumcyjnego od spirytusu, mianowicie
24·3423% od kwoty 6,000.000 K. (w myśl
wyżej powołanej ustawy uchw. 4. czerwca
1901 1,7000.538 K.

Razem rubryka XVI. 3,012.871 K.

Rubryka XVII.

Rozmaite dochody.

Poz. 60. Taksy krajowego archiwum
aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w
Krakowie 450 K.

Poz. 61. Datki deklarowane przez Wy-
działy powiatowe na wykupno gruntów pod
kolej transwersalną (c. k. państwową):

a) Buczacz, rata roczna 2.000 K.

b) Czortków, rata roczna 1.058 K.

c) Krosno, rata roczna 1.263 K. 25 g.

d) Limanowa, rata roczna — K.

e) Nowy Targ, rata roczna — K.

f) Sanok, rata roczna 1.592 K.

g) Stanisławów, rata roczna 1.510 K.

82 g.

h) Tłumacz, rata roczna 1,435 K.

38 g. — 8.860 K.

Poz. 62. Subwencya z c. k. Skarbu
Państwa:

a) dla biura melioracyjnego 16.000 K.

b) na utrzymanie kursu praktycznego
dla dozorców melioracyjnych 4.000 K.

c) na utrzymanie technika do kultury i
eksploatacyi torfowisk 2.000 K.

d) na utrzymanie 4 nauczycieli wędro-
wnych rolnictwa dla włościan 8.000 K.

e) na utrzymanie instruktora mleczar-
stwa 2.000 K.

f) na założenie szkoły rolniczej w Su-
chodole, IV. rata na rachunek przyrzeczonych
56.000 K. — 8.000 K.

g) na koszt licencyonowania buhajów
8.000 K.

h) na 2-ch instruktorów hodowli bydła
4.000 K.

i) na podniesienie uprawy tytoniu
2.000 K.

k) na utrzymanie nauczyciela wędro-
wnego weterynaryi 2.000 K.

l) na utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 9.000 K.

m) na utrzymanie pomocnika instruktora mleczarstwa 1.200 K.

n) na kurs rolniczy dla nauczycieli szkół ludowych. I. rata z przyrzeczonych 2.000 K. — 1.000 K.

Poz. 63. Bonifikacja z c. k. Skarbu państwa za zrzeczenie się poboru dodatku krajowego do podatku osobisto-dochodowego 732.446 K.

Poz. 64. Bonifikacja z galic. fund. propinacyjnego:

a) dla kraju 300.000 K.

b) dla powiatów 100.000 K. — 400.000 K.

Poz. 65. Od Rady powiatowej w Zaleszczykach na koszt założenia tamtejszej szkoły sadowniczej przez lat 5 (II. rata) po 1.000 K.

Poz. 66. Od gminy miasta Zaleszczyki na koszt założenia tamtejszej szkoły sadowniczej przez lat 5 (II. rata) po 200 K.

Poz. 67. Dochody byłych funduszów indemnizacyjnych:

1. Od obowiązanych:

a) Wypłata kapitałów i rent:

Galicya wschodnia 101 K. 86 g.
zachodnia — 102 K.

b) Odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody:

Galicya wschodnia 900 K.
zachodnia 60 K.

W. Ks. Krakowskie 40 K. — 1000 K.

2. Dochód z zaległych dodatków indemnizacyjnych od kontrybuentów:

Galicya wschodnia 25.000 K.
zachodnia 5.000 K.

W. Ks. Krakowskie — 30.000 K.

Poz. 68. Dochód ze sprzedaży kart myśliwskich 20.000 K.

Poz. 69. Dochód z 30% - wch wkładek emerytalnych od plac urzędników krajowych 20.888 K.

Poz. 70. Dochód ze stacyi elektrycznej w gmachu sejmowym 3.200 K.

Poz. 71. Rozmaite dochody:

a) sprzedaż książek i druków 4.400 K.

b) sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych 200 K.

c) różne przygodne 20 K.

Poz. 71a. C. k. Skarb Państwa na doświadczenia w tępieniu myszy polnych — K.

Poz. 71b. C. k. Skarb Państwa, na koszt założenia niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy — K.

Poz. 71c. C. k. Skarb Państwa, na koszt przeniesienia stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej z Dublan do Lwowa — K.

Poz. 71d. Ze sprzedaży realności krajowego skłała publicznego we Lwowie i gruntu na Szumanówce (w myśl uchwały sejmowej z d. 11. kwietnia 1900) — K.

Poz. 71e. Dochody z realności b. szkoły uprawy lnu w Gródku — K.

Poz. 71f. Fundusz kultury krajowej, pozostała gotówka z rachunku r. 1899 — K.

Suma rubryki XVII. 1,289.966 —

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje „Fundusz policji krajowej“. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta):

II. Fundusz policji krajowej.

Dochody w kwocie 10.995 K.

Wydatki w kwocie 6.810 K.

Nadwyżka dochodów w kwocie 4.185 K. wpłynie do funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują „Fundusze samoistne“.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta):

I. Fundusz kultury krajowej.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa:

Dochody tego funduszu w kwocie 7.752 K.

Wydatki w kwocie 30 K.

Preliminowana nadwyżka dochodów 7.722 K ma służyć na zasiłek dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta):
K. Fundusz stanowy sierociński,

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa.

Dochody tego funduszu w kwocie 3.646 K.

Wydatki w kwocie 3.154 K.

Nadwyżka dochodów w kwocie 492 K. ma być użytą na pomnożenie majątku zarodowego.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Löwenstein** (czyta):

I. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa:

Dochody tego funduszu jak niemniej wydatki w kwocie po 2.020 K.

Ze sumy tej preliniuje się prawie wszystko, bo 1.990 K. na kosztą druku i o-prawy, albowiem publikacya aktów grodzkich wychodzi tomami a wydawnictwo każdego tomu zwyż 4.000 K. kosztuje, w obec czego kapitalizuje się dochody kilku lat nim do wydawnictwa nowego tomu przystąpić można. W ten sposób przy zupełnym braku innych fundusów, na to ze wszech miar ważne i poparcia godne wydawnictwo, publikacya aktów grodzkich i ziemskich jest czasowo wstrzymana. Komisya budżetowa pozostawia Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia, czy nie należałoby przyjść z pomocą urzeczywistnieniu fundatora, zasilając wydawnictwo z fundusów krajowych, chociażby w formie bezprocentowej zaliczki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Löwenstein** (czyta):

M. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa;

Wydatki w kwocie 21.414 K,

Dochody 400 K.

Niedybór w kwocie 21.014 K

zostanie pokryty z rubr. XIV. wydatków funduszu krajowego a w ten sposób przez tak dokonaną spłatę obligacyj krajowych em. w r. 1873. cała ta pożyczka będzie umorzona.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek. Tym sposobem byłoby drugie czytanie budżetu ukończone, po chwili przystąpimy do ustawy finansowej, skoro cyfry zostaną ostatecznie ustalone, tymczasem przystąpimy do dalszego porządku dziennego.

Następuje 10. sprawozdanie Komisji budżetowej o wniosku posła Jordana w przedmiocie pborów członków Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. **Jordan.** Muszę prosić Panów w porozumieniu z przewodniczącym Komisji budżetowej o małą zmianę, a mianowicie o opuszczenie we wniosku słów „począwszy od 1. stycznia 1902“, a natomiast dodanie drugiego ustępu: „Uchwała powyższa wchodzi w życie począwszy od 1. stycznia 1902“.

(Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Do §. 25. Instrukcyi dla Wydziału krajowego wstawia się po pierwszym ustępie, który brzmi: „Członkowie Wydziału krajowego i ich zastępcy mają gorliwie pełnić swoje obowiązki“ jako 2-gą alinę dodatek w następujących słowach: „Nie mogą oni spełniać czynności jakiegokolwiek innego stanowiska płatnego, chyba, jeżeli przez Marszałka lub przez Wydział krajowy delegowani zostaną.

2. Członkom Wydziału krajowego podwyższa się płacę na 12.000 K. rocznie.

3. Uchwała powyższa wchodzi w życie począwszy od 1. stycznia 1902 r.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Hupka.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Hupka.

P. **Hupka.** Stawiam wniosek, ażeby Wysoki Sejm zechciał przyjąć dodatek w następującem brzmieniu:

(czyta):

„Pobierany dotychczas przez tego członka Wydziału krajowego, który przez Marszałka krajowego Jego zastępcą w przewodniczeniu w Wydziale kraj., mianowany został, daodatek w kwocie 2000 K. znosi się od dnia 1. stycznia r. 1902“.

Motywować tego wniosku szeroko nie potrzebuje. Sądzę, że pensya wyznaczona członkowi Wydziału krajowego w kwocie 12.000 K. jest dostateczną, ten zaś, kto zastępcą przez Marszałka krajowego mianowany zostanie, nie ma wiele więcej praw, natomiast ma zaszczyt.

Marszałek. Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. Jest dostatecznie party. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jordan.** Zgadzam się zupełnie z wnioskiem p. Hupki.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł **Jordan** (czyta).

1. Do § 25. Instrukcyi dla Wydziału krajowego wstawia się po pierwszym ustępie, który brzmi: „Członkowie Wydziału krajowi i ich zastępcy mają gorliwie pełnić swoje obowiązki“ jako 2-gą alinę dodatek w następujących słowach: „Nie mogą oni spełniać czynności jakiegokolwiek innego stanowiska płatnego, chyba jeżeli przez Marszałka lub przez Wydział krajowy delegowani zostaną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Jordan** (czyta):

2. Członkom Wydziału krajowego podwyższa się płacę na 12.000 K. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje dodatek p. Hupki, który opiewa:

„Pobierany dotychczas przez tego członka Wydziału krajowego, który przez Marszałka krajowego Jego zastępcą w przewodniczeniu w Wydziale kraj. mianowany został, dodatek w kwocie 2.000 K. znosi się od dnia 1 stycznia r. 1902“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dodatek p. Hupki zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ostatniego punktu.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

Uchwała niniejsza wchodzi w życie począwszy od 1. stycznia 1902 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. szkolnym 1899/900 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej. (All. 194)

Sprawozdawca poseł **Czartoryski** ma głos.

Sprawozdawca poseł ks. **Czartoryski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł ks. **Czartoryski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1899/1900 przyjmuje się do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Sząd do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminariów nauczycielskich, zwłaszcza w pierwszym rzędzie w Białej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. **Wójcik.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Wójcik.**

P. **Wójcik.** Aczkolwiek nad szkolnictwem ludowym wczoraj i dziś dość obszerne przeprowadzono obrady, to jednak nie wszystkie rzeczy poruszono, w których zmiany należałoby zaprowadzić. Pozwoli Wys. Izba, że swoje uwagi w tym wypadku powiem. Mówiąc o galicyjskiem szkolnictwie w tej chwili, kiedy Sejm na ukończeniu, nie podobna szczegółowej krytyki przeprowadzić. Dlatego ograniczę się na kilka punktów. Nasze szkolnictwo, że się tak wyrażę zagmatwane, że podobnego chaosu trudno gdzie indziej znaleźć. Mnogość rozporządzeń, okólników, planów, książek na mnożące części podzielonych i t. d.

Niezaprzeczoną jest prawdą, że dobra książka elementarna, to fundament i wiegieł dobrej oświaty ludu. Dlatego na podstawie całego szeregu artykułów krytycznych, oma-

wiąjących nieodpowiednie książki w szkole ludowej używane, oświadczyć można bez przesady, że dzieci uczą się wiele, ale nie tak się prędko nauczą, jakby to mogło być, gdyby były wprowadzone pewne uproszczenia.

I tak jest rzeczywiście, skoro zważymy, że te same książki szkolne, używane w szkołach 4 i 3-ch klasowych, przeznaczono i dla szkół jedno i dwuklasowych, nadto polecono przepisami instrukcyi naukowej, aby wszystkie ustępy w tych książkach naleźycie opracowane zostały.

Rada szkolna krajowa wprowadziła nowe plany naukowe i nowe książki szkolne dla szkół ludowych zupełnie pokrywmo, nie pytając wcale o zdanie wytrawnych nauczycieli, bo tych zastąpili wielcy pedagogowie lwowscy, przy zielonym stoliku, którzy szkołę ludową i jej potrzeby oraz warunki, znają tylko z widzenia lub opowiadania. Najwyższa władza szkolna krajowa zapomniała o tem, że Komisya edukacyjna zawiązała towarzystwo do książek elementarnych i wezwała drogą konkursu najznakomitsze siły naukowe do pracy, rozumiejąc, że dobrą książkę szkolną napisać, to bardzo trudne zadanie.

I u nas należało zrobić podobnie, należało najpierw rozpisać konkurs na ogólny program nauki — na ogólny plan szkolny dla każdej kategorii szkoły — a potem dopiero, po przyjęciu tychże przez członków stałej ankiety szkolnej, rozpisać drugi konkurs na opracowanie książek. Tymczasem wiceprezydent dr. Bołrzyński powierzył cały operat pewnym ludziom, każdy z nich kuł co innego, a gdy złożono całość, okazała się pewna fuszerka, za którą zapłacono grube kwoty z funduszków szkolnych. I ta właśnie fuszerka jest powodem, że nawet najzdolniejsi nauczyciele nie wiele nauczyć mogą, że dzieci przeładowane są wygórowanemi żądaniem, zaś mniej zdolne, tracą chęć do nauki. Żądamy zatem zmiany książek szkolnych w tym kierunku, aby one zawierały materiały przystępny do rozwoju dzieci średnio rozwiniętych, aby ustępy w książkach szkolnych były niezbyt długie, a treściwie zestawione, wierszyki krótkie pouczające: ustępy z realiów w formie przystępnej zwykłego opowiadania lub opisu, a nie jak jest dzisiaj, że są „stylowo“ pisane. Tych stylowych pisań dzieci w żaden sposób zrozumieć nie mogą. Pamiętać, mojem zdaniem, należy na zasadę, że lepiej mało a dobrze, niż wiele a źle i pobieżnie; szkoła ma uczyć a nie zbywać.

Żądać dalej należy do każdej kategorii szkoły, aby były inne książki. Szkół 1 klasowych jest 2745 i do tych powinny być odrębne książki, a w dodatku możliwie tanie.

Zaś dla szkół 2, 3 i 4 klasowych, których razem jest 970, niechaj będą inne książki, bo w szkołach tych pracuje od 2 do 6 nauczycieli. Obecnie zrobiono przeciwnie, mianowicie, że książki używane w szkołach 4 klasowych, a tych jest 180 przeznaczono dla wszystkich innych.

Z powodu tego odpowiedź łatwa: żeby wydańictwo nie miało kłopotu z nakładami, więc niechaj będzie nauka lichą.

Podnoszę dalej, że w dzisiejszych książkach szkolnych jest za wiele materiału wiadomości o dziejów i przyrody, do którego naleźą ustępy treści historii naturalnej, historii ojczystej i austriackiej, geograficznej i fizyki.

Nadto, że dzieci uczęszczające do szkoły ludowej 1, 2, lub 3 klasowej rok 3ci lub 5 t. j. ze stopnia III i IV. uczyć się muszą za dużo historii austriackiej, albowiem w szkółce część III jest aż 8 ustępów oderwanych faktów z historii austriackiej, zaś w części IV. jest takich ustępów aż dwa-naście.

Uczą się więc dzieci szkół ludowych niższego typu daleko więcej z historii i geografii aniżeli dzieci, klasy 1 wydziałowej, bo w szkołach wyższego typu, w klasie 3 i 4 niema nauki geografii ani historii naturalnej, — dopiero w klasach wyższych.

Że cały dzisiejszy system skierowany jest na niekorzyść ludu, wytarczy wskazać, że skutkiem zamiany szkół ludowych na dwa typy, t. j. niższy i wyższy zabrano najlepszych nauczycieli ze szkół wiejskich, pochnięto ich na kursy wydziałowe a potem na posady do miast nie bacząc, że szkoły wiejskie pustoszeją, albo je zamknięto dla braku nauczyciela, albo przeznaczono same siły niekwalifikowane. między temi 1039 nauczycielek przydzielonych do szkół 1, 2, i 3 klasowych. Trzeba wreszcie wziąć pod uwagę, że dawne siły niekwalifikowane, po 3 letniej praktyce skoro nie uzyskały patentu kwalifikacyjny, spełniają dziś samodzielnie urząd nauczycielski przy szkołach jedno klasowych.

Ażeby dopełnić tanim kosztem lukę wielką, t. j. obsadzić około 700 szkół pustką stojących — wydała Rada szkolna krajowa w lutym b. r. okólniki, iżby w szkołach wydziałowych żeńskich w klasie V. udzielano dziewczętom najogólniejszych zasad pedagogii, aby zaznajamiano je z czytankami i planami naukowymi i tak uposażonym pannom, nadawano posady przy szkołach ludowych.

Rozumie się, że przy szkołach ludowych wiejskich, bo w mieście społeczeństwo jest bądźco bądź mądrzejsze i zrobiłoby krzyk, podczas gdy na wsi włościanin mniej kryty-

czny przyjmuje wszystko tak jak jest. Mimo to są okręgi takie, że liczba nie kwalifikowanych nauczycieli równa się lub przewyższa liczbę kwalifikowanych. W brzeskim np. powiecie jest 53 nauczycielek ukwalifikowanych a 37 bez kwalifikacji, w żółkiewskim jest 48 nauczycielek kwalifikowanych a 31 nieukwalifikowanych, w rohatyńskim jest 29 kwalifikowanych nauczycielek a 25 bez kwalifikacji, w śniatyńskim jest 15 nauczycielek z kwalifikacją a w pilźnieńskim jest 10 nauczycielek kwalifikowanych a 11 bez kwalifikacji i t. d.

Ponadto żądamy, aby w myśl §. 13. ustawy państwowej z dnia 2. maja 1883 r. szkoły z jedną posadą nauczycielską obsadzone były nauczycielami, bo dzisiejszy system doprowadził do tego, że zaledwie co piąta szkoła jednoklasowa obsadzoną jest mężczyzną wszystkie inne zaś kobietami, które aczkolwiek bardzo dobrze nieraz spełniają swe obowiązki w szkole, ale za szkołą jako kobiety nie mogą wyrzucić tego wpływu, co mężczyźni. Jak nigdzie, to u nas największa różnorodność, bo prawdziwa kołowacizna panuje w szkołach wiejskich. We wszystkich oświeconych krajach rozróżniają w szkołach ludowych tylko klasy u nas w Galicyi potworzono stopnie, oddziały, lata nauki, grupy itp. a zapytani rodzice, do której klasy chodzi ich syn albo córka nie wiedzą, co na to odpowiedzieć. Co gorsza, skutkiem niemożliwie niawłaściwego systemu wyrządzono dzieciom szkół wiejskich straszną krzywdę, albowiem dzieci takich szkół zmuszone są uczęszczać w porze lata na 3 i 4 stopień, chociażby miały postęp dobry, lub bardzo dobry i uczyć się tego samego materiału po raz drugi, podczas gdy uczeń, lub uczennica w mieście z roku na rok przechodzi do wyższej klasy.

W tem wszystkim jest cel bardzo głęboki, a na jego usprawiedliwienie podnoszą się głosy z Rady szkolnej krajowej, że nauka jest przez lat 6, że więc dziecko musi uczynić zadość obowiązkowi ustawy.

My atoli widzimy w tem rażącą niesprawiedliwość i środek do tamowania oświaty i tumanienia, że się coś robi, faktycznie jednak, aby robić bardzo mało.

Uczeń zdolny pomimo dobrego postępu powtarzający klasę z musu, lekceważy sobie naukę i gdy w pierwszym roku był celującym, to w 4tym z pewnością zaniedba się, a gdy ukończy w ten sposób szkołę ludową, i zechce przejść do szkoły średniej, będzie już starszym i dalszych studyów przed wojskiem skończyć nie zdoła. Słusznem jest tedy, aby żądanie nauczycielstwa naszego, aby

urządzoną została jednolita nauka w szkołach ludowych, a obowiązkowy termin uczenia do niej oznaczono ten sam dla wsi co i dla miasta. Domagamy się również, aby nowe budynki szkolne oraz istniejące utrzymywane były z funduszu krajowego. Wprawdzie nowa ustawa wyznaczyła pomoc dla biednych gmin, mających budować szkołę u siebie, ale Rada szkolna krajowa zwróciła się z budową do miast i tym przychodzi z większą pomocą, zaś gminom wiejskim udziela się częściej bezprocentowych pożyczek i drobnych zasiłków. Ot np. w ostatnich czasach przyznano miastom: Zbarażowi ryczałtowy zasiłek 20.000 koron, Ropczycom 27.193 koron, Muszynie 18.407 koron, miastu Brzozów 30.097 koron, Przeworsk 12.208 koron, Stojanów 28.567 koron itd. A przecież żadne miasteczko w Galicyi nie było dotąd bez szkoły, zaś gmin wiejskich, mających liche budynki szkolne jest blisko 1000 i one też odstraszały od siebie nauczycieli.

Jeżeli w innych krajach, gdzie chcą prawdziwej oświaty dla ludu, np. w Niemczech, Szwajcaryi a nawet we Węgrzech władza szkolna uzna za potrzebne założenie szkoły nowej lub rekonstrukcyi istniejącej, to bez pytania gmin przeznaczają z funduszu krajowego stosowną na ten cel kwotę, a tę później ściągają przy podatkach. Bo czy słyszał kto wreszcie, by chłop lub mieszczanin, albo którykolwiek z inteligentnych podatników zastanowił się bodaj raz, za czyje to pieniądze buduje się i utrzymuje okazałe gmachy Starostw, Rad powiatowych, Dyrekcyj skarbowych, koszar żandarmeryi, gimnazyów, uniwersytetów itd.

Dlaczegoż więc tylko jedna szkoła ludowa ma być kopcuszką, o którym jest tyle niepotrzebnego gadania, a którą za to, że wymaga wydatków przeklinają wszyscy biedni i bogaci. A teraz pozwólcie Panowie, że przytoczę małą wiązaną nadużyć inspektorów szkolnych.

Inspektor szkolny w Bochni p. Antoni Lewak zasuspendował starszego w służbie nauczyciela Ludwika Krogulskiego z Książnic. ojca 6ga dzieci, mającego w dodatku chorą żonę, za obraźliwe i z nieuszanowaniem pisanie do Rady szkolnej okręgowej, a suspendowanie to trwało od maja 1900 r. do teraz, bo dopiero przed kilkunastoma dniami mianowanym został Krogulski starszym nauczycielem do Pawłosiowa (powiat Jarosław). Krogulski służył od początku w powiecie bocheńskim i tu za swoją gorliwą pracę i wzorowe zachowanie się otrzymał kilka listów pochwalnych od poprzednich inspektorów, dopiero panu Lewakowi nie spodobał się tou

jego pism, więc cierpieć musiał z głodu wraz z rodziną, a chcąc ją ratować od śmierci, przyjąć musiał pisarkę w kancelaryi notariusza w Niepołomicach. Czy na załatwienie takiego przekroczenia potrzeba było przeszło rok czasu?

W okręgu Bóbrka wydał inspektor szkolny okólnik, mocą którego urzędy podatkowe ściągają mimo protestu nauczycieli z dyet konferencyjnych prenumeratę za narzuconą nauczycielstwu gazetkę p. t. „Narodna Czasopys“, która stanowi dodatek do urzędowej Gazety lwowskiej.

Inspektor szkolny w Żydaczowie p. Tokarski wydał do nauczycieli w Rozdole polecenie, aby przy wyborach do Rady gminnej głosowali na listę kliki propinacyjnej, gdy zaś nauczyciele uchylili się od głosowania, otrzymał kierownik szkoły w kilka dni po wyborach zupełnie nieuzasadnione wytknięcie, a nie mogąc znieść dalszych sekatur inspektora, czyni starania o przeniesienie w inny okręg.

Inspektor szkolny w Nowym Sączu p. Zagrodzki brał żywy udział w agitacji wyborczej na rzecz kandydata rządowego, zgromadził nauczycieli do kancelaryi szkolnej i tu po stosownem kazaniu nakłaniał do oddania głosów na tegoż kandydata. Aby zaś mieć wszelką pewność, że wszystko stanie się podług jego woli, zarządził, że nauczyciele wszystkich szkół nowosądeckich zeszli się w jednej szkole, stąd pod dowództwem Zagrodzkiego poszli na salę wyborów, okazawszy naprzód kartę głosowania upatrzonemu powiernikowi inspektora.

A teraz inny przykład zamieszczony w Szkolnictwie p. t. Inspektor fizykiem. (czyta). Donoszą nam z powiatu husiatyńskiego, że ś. p. M. Salikiewicz, (posiadający studia akademickie oraz wszelkie możliwe egzaminy) umarł na gruźlicę płuc. Nieboszczyk nie mógł pozyskać względów swego szefa, czego dowód, że skoro wniósł podanie o urlop odmówiono mu tegoż bez podania powodów. Tak więc praca do ostatniej chwili skróciła jego cierpienia. Opowiadają nadto, że nieboszczyk zalił się przed znajomymi na inspektora, który przy prośbie o urlop wydał o stanie jego zdrowia (bez badania!) taką opinię: „E, pan zdrowy, panu nie trzeba urlopu“! Tymczasem pokazało się, iż ten „zdrowy“ w niespełna dwóch tygodniach przeniósł się do wieczności.

Cała rodzina, przyjaciele i znajomi oburzeni są tem nieludzkim postąpieniem p. Bromilskiego, (który podobnie jak p. Dąbrowski z Kałusza) lepiej zna się na chorobach, aniżeli wytrawny lekarz. Toteż dobrze

zrobił p. Bromilski, że nie przyjechał na pogrzeb „swej ofiary“ bo inaczej byłby się naraził na wiele nieprzyjemności.

Inspektor szkolny w Kałuszu, p. Dąbrowski podniósł sprawę urlopów nawet w czasie choroby do śmiesznej przesady. O kilkugodzinne uwolnienie od nauki trzeba tam wnosić pisemne prośby do Rady szkolnej okręgowej, gdzie potem zalegają tygodniami. Kierownicy szkół boją się udzielać nauczycielom 3-dniowego urlopu z mocy regulaminu.

Zeszłego roku wizytując pewną szkołę żeńską podniósł tenże inspektor jako zasługę kierowniczką, że umiała wpłynąć na nauczycielki, że żadna z nich przez cały rok nie chorowała.

W ostatnim czasie t. j. w kwietniu b. r. zachorowała starsza nauczycielka szkoły żeńskiej w Kałuszu p. Marya Szulman, licząca 16 lat służby, która na święta wielkanocne wyjechała do Lwowa i tu lekarz wydał jej świadectwo, że jest ciężko chora, wskutek czego leczyć się musi 4—6 tygodni.

Świadectwo to przesłała p. Szulman do Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu i prosiła o urlop, atoli zamiast niego i bez żadnego w tej sprawie dochodzenia, została w dniu 1 maja b. r. zasuspendowana.

Takie postępowanie inspektora można nazwać prawdziwie nieludzkim.

Czyż to nie jest jeden z powodów emigracji nauczycieli do innych zawodów ze szkodą oświaty ludu?

Dziś po 30-tu latach autonomii $4\frac{1}{2}$ miliona nie umie czytać i pisać, na 1000 ludzi 637 pogrążonych w ciemnocie i to chyba nie przynosi zaszczytu rządzącej w kraju partyi konserwatywnej.

To nie jest postęp, jeżeli 10 lat temu uczęszczało do szkół 50%⁰ dzieci obowiązanych do nauki, a dziś po 10 latach 65%⁰, to nie jest postęp dostateczny, faktem jest, że robi Rada szkolna tak, aby tylko od oka robić. Dlatego nie zwiodą nas dosyć szumne, że tak powiem frazesy i piękne słowa sprawozdania.

Chcemy, aby i chłopów uważano za ludzi, mających prawo do nowoczesnej oświaty, mających prawo do pełnego obywatelstwa i prawo korzystania z kultury.

Nie chcemy, aby szkoła wydawała i uczyła uległości i giętkości w karku — lecz ludzi, co rozumieją swoje prawa.

Galicya dziś, to najciemniejszy kraj z całej monarchii, naprzód sto lat rządów obcych, chcących nas pognać z kretesem, a potem 30 kilka lat autonomii, w których nie zrobiono tyle, ile się zrobić powinno t. j. więcej wpuścić do chat światła.

Głodowe płace nauczycieli, wyrafinowany program nauki, zabijający umysł dziecka, podręczniki w oficjalnym austriackim duchu, to jest system zły i niepatriotyczny.

To jest prawdą faktyczną i niezatartą, która bije w oczy, a na zatarcie tego przekonania nie pomogą i najpiękniejsze słowa.

Z pewną nieufnością i z niedowierzaniem patrzemy na ten dość mizerny „postęp” i na te zapowiedzi polepszenia stosunków szkolnych.

Że tak jest, to wszelkie znaki wskazują, że reakcja pcha się do szkół oknami i drzwiami w postaci różnych wstecznych reform i przepisów, których nie widać w innych cywilizowanych krajach.

Panowie czas już największy przeprowadzić jasną i dobrą reformę szkolnictwa tak, aby nie wyglądało na udawanie, że się coś robi, raz trzeba kres położyć nadużyciom władz także i na polu szkolnictwa ludowego.

Gdy zmieni się dzisiejsze programy nauki i nieodpowiednie podręczniki, wogóle gdy nastąpi pożądana reforma w szkolnictwie, to pójdziemy za innymi narodami naprzód z wiarą i otuchą, wówczas nędzy śmiało w oczy patrzeć możemy.

Radykalne bowiem zmiany w szkolnictwie mogą nam pozwolić śmiało patrzeć w przyszłość wolności a bez niskiego słuźalstwa.

Nauczycielstwo ludowe czuje, że im się każe tak uczyć dzieci chłopskie, by zdolne były tylko na rekrutów i pokornych parobków; to nauczycielstwo wypowiedziało jasno i otwarcie w broszurach i pismach.

Prawdy tej nie zbijecie panowie i dlatego nie przyjmujemy sprawozdania o szkołach ludowych do wiadomości, bo nie wierzymy pięknym słówkom referenta, lecz żądamy:

1) Podwyższenia płac nauczycieli, jak to już w Czechach uczyniono.

2) Jednolitego zorganizowania nauczycielstwa bez względu na rozdział na miasta miasteczka i wsie

3) Wydania programu naukowego, umożliwiającego rzeczywiście wychowanie i wykształcenie ludu narodowe.

4) Usunięcie podręczników dzisiejszych, a wprowadzenie książek w duchu narodowym i postępowym.

5) Ukrajowienie szkoły ludowej.

Bądźcież więc panowie, co macie dziś ster rządu w rękach, sprawiedliwi, poprawcie się, znieście zaporę dzielącą was od włościan i niech jedna kasta nie panuje nad drugą a wówczas nastąpi chrześcijańska zgoda, o której się tak szumnie rozprawia.

Ludowi trzeba dać koniecznie oświatę, bo lud to skarb zakopany dla ojczyzny, jeżeli go wyzyskamy dobrze, nasza przyszłość dziejowa, gdy mu zaś nie damy oświaty prawdziwie narodowej, zginie dla ojczyzny.

Przy pracy nad ludem, wskazówką i pochodnią, powinno być dobro ojczyzny a nie dobro stronnictwa.

Kiedy jestem przy głosie, nadmienić muszę, że gdyby nasza szkoła dawała narodową oświatę, to takich n. p. kalendarzy, jak tu mam w rękę, nie mielibyśmy tysiącami w kraju rozrzuconych, i co smutne, że duchowieństwo je popiera. Ale, że chłop nasz nie jest wychowany w szkole narodowo, to takie szwabskie wydawnictwa znajdują tu popyt, bo lud nie umie odróżnić złego od dobrego.

Tych kalendarzy, szumnie się nazywających, wydaje Niemiec w Wirtembergu 14. gatunków, których tytuły są następujące:

1. Kalendarz Maryański, 2. Kalendarz Maryański mniejszy, 3. Kalendarz Najświętszej Rodziny, 4. Kalendarz Najświętszej Rodziny mniejszy, 5. Kalendarz wielki powieściowy, 6. Kalendarz wielki powieściowy 2-gi, 7. Kalendarz mały powieściowy, trzeci i t. d.

W tych zagranicznych kalendarzach znajduje nasz lud pokarm wrogi duchowi narodowemu, mowę zepsutą i poprzekręcaną. Kto temu winien, jak nie wychowanie szkolne.

Marszałek. Przepraszam, ale muszę zwrócić uwagę Szan. mowcy, że na porządku dziennym jest sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych. Jeżeli przeto Szan. poseł mówi o książkach szkolnych dla szkół ludowych, to nie będę przeszkadzał, ale nie mogę zezwolić na to, żeby mówił o książkach jak kalendarzach, które pod ustawę szkolną nie podpadają.

P. Wójeik. Rozumiem Ekscellencyę, ale mówiąc o wychowaniu szkolnem, chcę zaznaczyć, że i starsi ludzie, którzy z takich szkół wyszli, nie umieli się poznać na tej zgniliznie.

Żądamy więc podwyższenia płac nauczycieli jak to się w Czechach stało, żądamy jednolitego zorganizowania nauczycielstwa bez względu na rozdział na miasta, miasteczka i wsie, żądamy wydania programu naukowego, umożliwiającego naukowe wychowanie ludu, żądamy usunięcia podręczników dzisiejszych a wprowadzenia książek w duchu narodowym i postępowym, żądamy wreszcie ukrajowienia szkoły ludowej.

Bądźcież więc panowie, co macie ster w rękach, łaskawi przychylić się do naszych żądań, bo nie żądamy niczego, coby szkodziło krajowi i narodowi. (Liczne brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wobec tak spóźnionej pory, gdzie wszyscy tak pomęczeni jesteśmy i czekamy na to, aby tę pracę zakończyć nie zabierałbym głosu, ale ponieważ p. Wójcik powiedział niektóre rzeczy, których bez odpowiedzi pozostawić nie można, dlatego przepraszam Wys. Izbę, że nadużyję jej cierpliwości. P. Wójcik wpadł w sprzeczność, bo powiedział, że do ułożenia książek szkolnych trzeba fachowych ludzi i teraz wytacza tę sprawę w ostatniej chwili i chce, abyśmy ją załatwili.

Powiedział dalej p. Wójcik, że szkolnictwo działa na „niekorzyść ludu“.

Ja stanowczo muszę zaprzeczyć temu, bo jeżdżąc często po kraju, nie słyszałem, aby szkoły ludowi niekorzyść przynosiły — lub szkodę wyrządzały.

Mogą być rozmaite skargi na szkolnictwo, ale nie można powiedzieć, że działa na niekorzyść ludu. Podniósł p. Wójcik, że są pewne braki w książkach — na to się godzę — ale dodał przytem, »wydajcie nowe książki!“

Chłop się niczego bardziej nie boi, jak zmiany książek. (Wesołość). Myślę że w tej sprawie należy być bardzo ostrożnym. Niech raczej książki stare zostaną, aż się zużyją, a wtedy nowe układać będziemy. Jedna rzecz w mowie p. Wójcika, tknęła mię przede wszystkim — i ta właściwie zmusiła mię do zabrania głosu. P. Wójcik powołał się na Węgry i mówił, że tam nie pytają, czy gmina chce czy nie, ale budują szkoły. P. Wójcik nie wie, żeż to robią w tendencji wynarodowienia Słowian.

Niech Bóg broni, aby się u nas tak działo. Godzę się, aby budowa szkół przeszła na fundusz krajowy, tylko na Miłość Boga, nie powołujmy się na Węgry.

Co do kwestyi analfabtów, jestem za tem, aby to odłożyć ad feliciora tempora. Muszę tu jednak powiedzieć jedną rzecz, że krytykować szkoły musimy, bo krytyka na czasie, wychodzi na korzyść, ale przesady unikać potrzeba.

Wiadomo, co mamy z Niemcami na Szląsku, Kiedy chodziło o polskie szkoły, to Niemcy mówili: pilnujcie swoich szkół i swoich analfabetów, ale do Białej i Cieszyna nie leżcie. Ja tym Niemcom zawsze zamykam usta jednym słowem, Panowie Niemcy: oddajcie nam pieniądze któreście przez 100 lat brali, a których na szkołę nie dawaliście — wówczas my sobie już damy radę, a pamiętajcie, że czegoście wy nie zrobili dla szkoły przez lat 100, myśmy zrobili w ciągu lat trzydziestu.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Michałowski.

P. Michałowski. Wysoka Izbo!

Nie myślałem wcale w tej sprawie głosu zabierać.

I teraz skoro się do głosu zgłosiłem nie czynię tego w tym celu, aby się popisywać sztuką krasomówczą, której nie posiadam, ale wywodami p. Wójcika czuję się spowodowanym, aby także w tej sprawie jako pedagog, który całe życie szkolnictwu się oddawał, parę słów powiedzieć.

Nad sprawą szkolnictwa, lub nad sprawozdaniem komisji szkolnej o tem wywiązują się zwykle obszernie dyskusye.

Jest to bardzo pocieszającym objawem, gdyż jest dowodem, że sprawa oświaty ogół cały zajmuje i jest ważną z drugiej strony daje się słyszeć rzadko kiedy jakieś łodatinie oceny.

Zwyczaj szuka się tylko stron ujemnych i przez tę krytykę wyrządza się szkodę społeczeństwu, gdyż tak ogół jak i nauczyciele zniechęcają się do pracy na tem polu.

Gdyby ktoś słyszał wywody p. Wójcika, mógłby myśleć, że wszystko jest złe, że szkół za mało a klasztorów za wiele, że cały ustrój wadliwy. Wyszedłem na chwilę z izby i wróciłem podówczas, gdy p. Wójcik mówił o książkach szkolnych.

Książka jest bardzo ważnym przyborem, dobra książka ułatwia bardzo pracę tak nauczycielom, jak i uczniom.

Ale ułożyć dobrą książkę, to zadanie bardzo trudne. Widzimy, że komisya edukacyjna a względnie Towarzystwo elementarne uwzględniając ważność dobrych książek, wydało instrukcyę dla tych, którzy chcieli pisać te książki.

Podobnie i Rada szkolna wszystkie swoje usiłowania wyteżyła, aby szkołom dać dobre podręczniki i cel swój osiągnęła.

Mamy dziś podostatkiem zupełnie dobrych książek i podręczników dla szkół ludowych. Ale ponieważ na świecie nie ma nic doskonałego, więc też i w podręcznikach są może jakie usterki. Ale nie można ich za to całkiem potępiać, i kazać tworzyć nowe.

P. Wójcik mówi, że należy konkurs rozpisać. To już było, i to się robiło, ale u nas nikt się nie zgłaszał i dlatego Rada szkolna zniewolona była poruczyć to zadanie ludziom, których znała jako zdolnych a zycziwych dla szkoły i ufając im, że potrafią zadaniu temu odpowiedzieć wezwwała ich do tej pracy i ci byli mocni przy wydawnictwie.

Co do potrzeby zmiany książek szkolnych, już p. Stojalowski wyłuszczył, że ludność niczego tak się nie boi, jak zmiany. W dawniejszych czasach książki długo bywały jedne i to wychodziło na korzyść ludności. Zresztą w szkole potrzeba spokoju, szkoła nie znosi zmian wielkich. Niech nauczyciel oswaja się z temi książkami, niech nie szuka za wadami, lecz trzyma się tego, co jest. Z czasem zmiany będą musiały nastąpić i co uznanem będzie za wadliwe, zostanie usunięte. P. Wójcik wdawał się szczególnie w ocenę książek, jakby był człowiekiem fachowym, ale on bez wątpienia zasiągnął opinii ludzi fachowych.

Mianowicie oceniał książki dla szkół niższego typu.

One są tak ułożone, że pierwsza część zawiera część etyczną, a druga zawiera tak zwane realia.

Narzeka przeto p. Wójcik, że tych realii jest wiele.

Nie podobają mu się luźne ustępy z dziejów powszechnych, narzeka na ustępy oderwane.

Nauka historii w szkole ludowej nie może być prowadzoną sposobem pragmatycznym, ale zawsze grupuje się około ważniejszych osobitości, które w dziejach odegrały ważną rolę.

Narzeka dalej, że cały system szkolnictwa jest na szkodę ludu obmyślany. Jest to zarzut bardzo ciężki i rzeczywiście nie wiem jak p. Wójcik mógł z tym zarzutem się odezwać, jak mógł złą wiarę przypisywać władzom szkolnym i Sejmowi, który przecież czuwa nad rozwojem szkolnictwa, jak mógł powiedzieć, że cały system szkolnictwa działa tylko na szkodę ludu. Oparł ten zarzut na tem, że ustanowiono 2 typy szkół, szkoły wyższego i niższego typu.

Jeżeli się zważy, że jest obecnie prąd i że miały być przedłożone Wysokiej Izbie plany reformy seminariów nauczycielskich, gdzie dąży się do tego, żeby były dwojakięgo typu seminaria, seminaria, któreby wydawały nauczycieli dla szkół miejskich i seminaria dla szkół wiejskich, któreby uwzględniały więcej kierunek rolniczy, — to tem bardziej uzasadniony jest podział szkół na 2 typy, gdyż bez wątpienia ludność wiejska ma inne potrzeby, wymagania i dążenia, jak ludność miejska.

Narzeka p. Wójcik na brak nauczycieli. To my wszyscy wiemy, to nic nowego. Rzeczywiście jest brak nauczycieli, ale ten brak pochodzi z braku dostatecznej liczby seminariów nauczycielskich, jak również z braku

funduszków na utworzenie nowych szkół ludowych.

Narzeka na nauczycielki. O ile słyszałem, to gminy są nadzwyczaj zadowolone z tych spokojnych pracownic.

Powiada, że wpływ nauczycielek poza szkołą nie jest dodatni. Nie wiem, czego żąda właściwie p. Wójcik. Zapewne żąda od nauczycielek, ażeby one zajmowały się innymi rzeczami, aniżeli szkołą.

Nauczycielki spokojnie wypełniają swoje obowiązki, wywierają wpływ umoralniający i dodatni.

Powiada dalej, że w szkołach jest istna kołowacizna, niepodoba mu się nazwa: stopnie. To jest całkiem dobre wyrażenie polskie, zamiast nazwy obcej klasy.

Ale to jest taka drobnostka, że nie powinienem na to odpowiadać.

Narzekał dalej p. Wójcik, że zasiłki na budowę szkół udzielane bywają gminom miejskim. O tych zasiłkach była mowa przy innej sposobności.

Kto uwzględni, że żadna gmina wiejska nie ponosi tyle ciężarów, ile najuboższa gmina miejska, ten uzna, że jeżeli Rada szkolna udziela zasiłków, to gmina dotycząca musiała się długo o to starać i potrzeba konieczna z pewnością została stwierdzona.

Były też narzekania na nadużycia inspektorów, to się już w tej Wysokiej Izbie 2 razy powtarzało, bo w dzisiejszem rannem posiedzeniu były także podnoszone narzekania na nadużycia inspektorów. Byłem przeszło lat 14 inspektorem okręgowym. Znam ten zawód bardzo dobrze i mogę zapewnić, że jest trudny, żmudny i przykry.

Każdy przełożony, który ma większą ilość podwładnych, musi naturalnie mieć przychylnych i nieprzychylnych.

Takie sporadyczne wypadki mogły się tu i ówdzie zdarzyć. Niema takich, którzyby nie zblądzili, mogły być nadużycia, ale takie nadużycia nie uchodzą bezkarnie, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, gdy się wszystko ogłasza w dziennikach.

Narzeka także na to, że nauczyciele opuszczają zawód. Zdarza się to, ale w ostatnich czasach mniej od czasu polepszenia płac.

Narzekał p. Wójcik, że żandarm przyaresztował jakiegoś nauczyciela. Można go przyaresztować, jak każdego innego, jeżeli coś zbroił.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Nie wierzę w to, żeby został przyaresztowany za to, że jechał na wesele. Takie drobnostki wytaczać przed Wysoką Izbą, uważam za zupełnie niewłaściwe. (Brawa).

Powiada, że po 30 latach mamy wiele analfabetów. Analfabetów jest wiele, ale znacznie mniej od czasu, kiedy Rada szkolna krajowa objęła szkoły pod swój nadzór.

Zresztą, gdybyśmy porównali ten stan dawniejszy z obecnym, to jest ogromna różnica a szkół tych dawniejszych nie można porównać z dzisiejszemi.

Narzeką jeszcze p. Wójcik na jedno, i to jest ważny moment. Nie podobają mu się ustępy w książkach szkolnych, dotyczące dziejów monarchii austriackiej. Nie wiem dlaczego.

(P. Wójcik. Bo tych ustępów jest za dużo).

Tych ustępów nie jest dużo. Zresztą, proszę Panów! Jeżeli my tyle zawdzięczamy Monarsze, pod którego rządami zostajemy, jeżeli cieszymy się autonomią, i młodzież nasza, ucząc ją obszernie dziejów ojczyźstych, w duchu narodowym wychowywać możemy, to godzi się bez wątpienia pouczyć ją nieco o dziejach państwa, z którym połączeni jesteźmy, tem bardziej, jeżeli uwzględnimy, co nasi bracia, pod zaborem państw sąsiednich cierpieć muszą.

Zresztą zapatruję się na sprawę rozwoju szkolnictwa tak: Przedewszystkiem należałoby podwyższyć płacę nauczycielom. Jeżeli wniosek uchwalony na rannem posiedzeniu znajdzie w Wysokim Wydziale uwzględnienie, jeżeli my w następnej sesji otrzymamy należyte na wniosku p. Małachowskiego i tow. oparte przedłożenie, dotyczące podwyższenia płac, to nauczyciele będą więcej zadowoleni, więcej uzyskamy sił nauczycielskich, a wtedy narzekania na szkolnictwo ustaną. Przedewszystkiem należałoby dążyć do większej liczby seminaryów. Dlatego wnioski komisji uważam za słuszne i będę głosował za nimi.

Marszałek. Dyskusya została już zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca ks. Jerzy **Czartoryski.** Wobec spóźnionej pory i wobec przemówienia szan członka komisji szkolnej, który mnie w wielu punktach wyręczył, krótko tylko przemawiać będę. Mówić będę krótko powtóre dlatego, że przyszła mi pomoc ze strony, z której się wcale tego nie spodziewałem, po trzecie zaś, że zarzuty przytoczone przez szan. p. Wójcika według mego zdania nie mają takiej wagi, ażeby mi potrzeba było długo się nad nimi zastanawiać. Dlatego zaś nie mają takiej wagi, bo wszystko, co przesadne, na znaczeniu stracić musi. I chociaż p. Wójcik na początku swego przemówienia powiedział, że wszystko bez przesady twierdząc jest złe,

to niestety dał nam przykład odwrotny, bo wszystko co mówił, było pełne przesady.

Co do książek, co do toku nauki i materiału, odwołuję się do sprawozdania komisji szkolnej i to nie tylko obecnego, ale do szeregu sprawozdań z lat poprzednich, do których sprawozdanie obecne się tylko odwołuje. Wszyscy to wiemy dobrze, że nie wszystko jest w szkołach ludowych doskonałe, że są braki, ale jak słyszeliśmy z ust poprzedniego mcwcy, wiele w tym kierunku się poprawia.

P. Wójcik narzekał, że materiał naukowy jest nieodpowiedni, że za dużo daje do roboty, ale ja zwrócę uwagę, że tego materiału wcale się nie wyczerpuje. Dawniej słyszeliśmy często narzekania i skargi głównie ze strony włościan, że książki zbyt często się zmienia, co naraża ludność wiejską, na zbyt wielkie wydatki, dla tego te bardziej dziwią mnie te gwałtowne żądania zmiany wszystkich książek.

P. Wójcik powiada, że za dużo uczą dziejów powszechnych i za dużo nauk przyrodniczych. Mnie się zdaje, żeśmy się zawsze skarżyli, że się uczymy za mało dziejów naszych, a co do nauk przyrodniczych, to jest rzeczą bardzo pożyteczną, jeżeli się dzieciom w sposób praktyczny takie wiadomości podaje,

Także i w sprawozdaniach komisji szkolnej od szeregu lat zawsze walczyliśmy o to, aby był uproszczony sposób nauczania i stosowany zawsze do pojęć dzieci. Zawsze o to walczyliśmy i gdyby p. Wójcik był więcej umiarkowanie mówił, byłbym się z nim zgodził, a taką przesadą psuje się tylko wartość tego, co się powiedziało. (Brawo).

P. Wójcik życzy sobie tak zwanego ukrajowienia szkoły. Jest to system, który może być przeciwstawiony systemowi obecnemu. Można by wiele o tem mówić. Tymczasem tego systemu nie ma u nas i dziwi mnie, że szan poseł żąda, że należałoby szkoły budować nawet bez pytania się tych gmin.

Dziwi mnie, że szan poseł chwali to, a kiedy się robi coś na koszt gminy, powstają narzekania na podatki. Mnie się zdaje, że lepiej się wprzód zapytać, aby nie było potem nieporozumień. Teraźniejszy system polega właśnie na tem, że gminy same uchwalają budowę szkoły, a gdy środki materialne nie wystarczają, to zaradza się temu przez zasiłki z funduszu krajowego.

Dzisiejsze sprawozdanie komisji szkolnej i komisji budżetowej przemawia za tem, aby pomnożyć kwoty, które są przeznaczone na te zasiłki i na te pożyczki.

Co się tyczy pojedynczych szczegółów przytoczonych przez szan. posła, to odpowiem, że Wysoki Sejm nie jest forum odpowiednim do wytaczania takich spraw. Muszę jednak tylko jedną rzecz sprostować, którą znam z praktyki w Radzie szkolnej okręgowej mianowicie, że żaden inspektor nie może wydawać okólnika; okólniki wydaje tylko Rada szkolna okręgowa.

Ale mniejsza o to. Jestem zdania, że takie rzeczy nie należą do Sejmu, każde bowiem ciało zbiorowe ma obowiązek trzymania się zakresu, który do niego należy. Otóż skargi pojedynczych osób przeciw pojedynczym osobom z pewnością nie należą przed forum Sejmu. (Brawo). Nie wątpię, że szan. poseł wierzy w to co powiedział, ale można wątpić czy był w położeniu sprawdzić, że to co mu piszą, albo co mu dykują, lub też co opowiadają, jest zgodne z prawdą. (Brawa).

A powtóre tyczy się to osób, których tu nie ma, które się nie mogą bronić, tyczy się okoliczności, na które odpowiedzieć nie mogę, gdyż nie mogę ich w tej chwili sprawdzić.

Ostatecznie wiemy, że jesteśmy wszyscy ludźmi, że jeden drugiego nieraz skrzywdzi, ale tu nie jest forum dla wytaczania krzywd, pokrzywdzony ma przecież przełożonych, ma instancje (Brawo).

Przychodzenie tu z nazwiskami i imionami, uważam za rzecz niestosowną, tem bardziej, że nie mam sposobności stwierdzić tego, co szan. poseł tu przytoczył, choć nie podejrzewam go bynajmniej o złą wiarę.

Zresztą przeciw sprawozdaniu komisji, ani jednego zarzutu nie przytoczył szanowny mowca. O kalendarzach nie ma nic w sprawozdaniu komisji, więc nie potrzebuję na to odpowiadać.

Gdy przeciw samemu sprawozdaniu nie było powiedziane, przeto ograniczam się do prośby, ażeby Panowie przyjęli wniosek Komisji szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Czartoryski (czyta):

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w r. 1899/1900 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czartoryski (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminarjów nauczycielskich, zwłaszcza w pierwszym rzędzie w Białej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do ustawy finansowej. Głos ma generalny, sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na rok 1901. ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 21,333.224 K. a dochody własne tego funduszu w sumie 5,634.292 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

II.

1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1901 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5%-owego podatku od domów wolnych, w wysokości 60 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych ustanowionych ustawą z dnia 25. października 1896. Dz. u. p. nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 66 groszy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach Krakowskim i Chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ust. 1. ad a) wynimionych, 49 groszy zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych 55 g. od każdej korony całej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1901 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszym, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczo-

ne w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6, 7 i między pozycjami 8 i 10

b) w rubryce II. między literami a, b, c, d, pozycyi 23

c) w rubryce X. między pozycjami 187, 188 tudzież między pozycjami 192, 193, 194.

d) w rubryce XV. między pozycjami 294, 295 tudzież między pozycjami 311 i 314 — dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego w Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycjami 317—366, między pozycjami 369 i 428, między pozycjami 429 i 432, między pozycjami 426 i 433, wreszcie między pozycjami działów A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

III.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia chwilowej pożyczki w funduszach własnych, lub w Banku krajowym w wysokości 1,985.671 K. w gotówce za $4\frac{1}{2}\%$ oprocentowaniem i wstawia w budżet dochodów na rok 1901 kwotę 1,985.671 K. jako dochód z zaciągnięcia się mającej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki** (czyta):

IV.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby począwszy od roku 1902 wstawiał przez trzy lata corocznie do wydatków budżetu krajowego odpowiednią kwotę na umorzenie i oprocentowanie tej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

V.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej zapewnił krajom koronnym udział funduszy krajowych w państwowym podatku konsumcyjnym od piwa w stosunku do konsumcyi tego artykułu w poszczególnych krajach tak, jak to zapewnione zostało co do podatku konsumcyjnego od wódki, ustawą uchwaloną przez obie Izby Rady państwa w dniu 4. czerwca 1901.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Poddaję pod głosowanie rezolucye p. **Kozłowskiego**, które opiewają:

(czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1) Zwołać ankietę w celu obmyślenia środków dążących do dostatecznego zaopatrzenia funduszu krajowego i zaprosić do jej składu przedstawiciela c. k. Rządu.

2) Porozumieć się bezwzględnie z Wydziałami krajowymi innych krajów koronnych i wdrożyć wspólnie z nimi akcyę w celu skłonienia Rządu do zezwolenia na pobieranie obliczanego według konsumcyi krajowego dodatku do podatku od piwa.

3) Z wykonania powyższych kroków zdać Wysokiemu Sejmowi sprawę na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rezolucye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji petycyjnej w sprawie petycyi **Władysława Wnękwicza**, urzędnika w krajowym biurze kolejowem o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł **Michalski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie Komisji petycyjnej w sprawie prośby **Władysława Wnękwicza**, urzędnika administracyjnego w krajowym Biurze kolejowem o veniam aetatis. Pan **Władysław Wnękwicz**, urzędnik w kraj. Biurze kolejowem, urodzony dnia 6-go lipca 1852 r. przekroczył ustanowiony maksymalny wiek dla uzyskania stałej posady — skoro

Jednak jest urzędnikiem pilnym, uzdolnionym i sumiennym, a Wydział krajowy prośbę jego popiera, wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy przyznać Władysławowi Wnękwiczowi, urzędnikowi administracyjnemu w krajowym Biurze kolejowym „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji petycyjnej w sprawie udzielenia veniam aetatis Stanisławowi Artwińskiemu dyetaryuszowi Oddziału rachunkowego.

Sprawozdawca poseł Michałski ma głos.

Sprawozdawca p. Michałski (czyta):

Wysokj Sejmie!

Pan Stanisław Artwiński, dyetaryusz oddziału rachunkowego, przy Wydziale krajowym — prosi o przyznanie mu dyspenzy wieku przypisanego dla tych, którzy zamierzają umieścić się w służbie krajowej na stałe. W tej mierze przepisuje ustanowa służby krajowej w §. 3, ust. 1. że granicą najdalszą jest lat 40 — a p. Artwiński urodzony w r. 1852 granicę tę przekroczył. Bacząc jednak na kwalifikację naukową p. Artwińskiego, na pewne studia prawne, zbywa mu tylko na trzecim egzaminie rządowym, i że pracując w rachunkowym biurze Wydziału krajowego dał się poznać, jako pracownik bardzo pilny, a w końcu ze względu na tę okoliczność, że prośbę petenta popiera również i Wydział krajowy — wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy udzielić „veniam aetatis“ panu Stanisławowi Artwińskiemu, dyetaryuszowi oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji sanitarnej o wniosku rektora Kruczkiewicza, w przedmiocie pomieszczenia klinik Wydziału lekarskiego Uniwersytetu we Lwowie, (All. 195).

Sprawozdawca p. Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. Jabłoński. Muszę sprostować błąd drukarski, który się wkraśl do sprawozdania, mianowicie należy przekreślić słowo „napiętnować“.

Następnie (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w możliwie najprędszym czasie, przy Uniwersytecie lwowskim utworzył kliniki chorób dzieci, chorób nerwowych i umysłowych, kliniki chorób krtkani, gardła i nosa, kliniki chorób usznych i kliniki dentystycznej, jakoteż postarał się o odpowiedniejsze pomieszczenie klinik dermatologicznej i okulistycznej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. Namiestnik hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek Głos ma JE. Namiestnik hr. Piniński.

JE. Namiestnik hr. Piniński. Wysoki Sejmie! Przepraszam, że na chwileczkę będę zmuszony zwrócić uwagę na przedmiot, który jest obecnie na porządku dziennym. Przedmiot ten przychodzi w ostatniej chwili, więc o wyczerpującej dyskusji nie może być mowy, chcę tylko parą krótkich uwag podnieść, gdyż inaczej możnaby słusznie zrobić zarzut, że nie zwrócono uwagi na doniosłość tego przedmiotu.

Jak panowie słyszeliście, proponuje komisya sanitarna, ażeby Wysoki Sejm uchwalił następującą rezolucję (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby w możliwie najprędszym czasie, przy Uniwersytecie lwowskim utworzył kliniki chorób dzieci, chorób nerwowych i umysłowych, kliniki chorób krtkani, gardła i nosa, kliniki chorób usznych i kliniki dentystycznej, jakoteż postarał się o odpowiedniejsze pomieszczenie klinik dermatologicznej i okulistycznej.

Otóż znamy bardzo dobrze nasze kliniki i urządzenie ich i ich braki, i jestem pierwszy, który przyznaje, że brak jest jeszcze niektórych niezbędnych klinik, a inne są urządzone w sposób nieodpowiedni i niedostateczny dla potrzeb nauki lekarskiej i praktyki Rząd. też nie zapoznaje tego wcale i uznaje za słuszne dążenie do ukształtowania odpowiedniejszego lwowskiego Wydziału medycznego i klinik. Sądzę wazakże, że to jest stanowisko zbyt jednostronne, iż tylko Rząd ma być wezwany do założenia i urządzenia klinik.

Zapewne, wezwanie do Rządu jest o tyle uzasadnione, o ile Rząd ma się do tego przyczyniać, zwracam wszakże na to uwagę, że urządzenie wszelkich klinik polega na współdziałaniu Rządu i kraju. Rząd współdziała o ile idzie o cele nauki, o tyle kliniki należą do uniwersytetu, jako zakładu państwowego. O ile jednak cel leczniczy jest z tem połączony, o tyle urządzenie klinik należy do działu obowiązków leczniczych, które są w pierwszym rzędzie zadaniem kraju.

Ten sposób pojmowania odpowiada ogólnemu znaczeniu klinik, to odpowiada umowie, jaka została przy tworzeniu wydziału lekarskiego zawartą między Rządem a krajem, według której Rząd winien przy współdziałaniu kraju kliniki zakładać. Współdziałanie kraju ma tu polegać na daniu umieszczenia na te kliniki w obrębie szpitalów krajowych.

Z tego powodu sędzę, że do utworzenia nowych klinik, lub rozszerzenia i nowego urządzenia istniejących, w myśl zupełnie słusznych życzeń i żądań Wydziału medycznego, dojdziemy tylko wtedy, jeżeli współdziałać będzie Rząd i kraj. Pozwolicie panowie, że nie będę mówił, w jakim stopniu Rząd, a w jakim kraj, niepodobieństwem by było dyskutować tu o tej sprawie. Chcę jeszcze tylko zaznaczyć, że Rząd powziął już inicjatywę w tej sprawie, i nie uchyla się od tego, aby na ten cel ponieść pewne finansowe ofiary.

Temsamem mniemam, że niektóre ustępy pod adresem Rządu, w sprawozdaniu komisji, są w sposób nieuzasadniony ostro sformułowane, tem bardziej, że na czele ministerstwa oświaty stoi mąż, którego wszyscy dobrze znamy i cenimy i który z pewnością ze swej strony dołoży wszelkich starań, jak niejednokrotnie mieliśmy sposobność przekonać się, ażeby cała nauka i wykształcenie było dopełnione w taki sposób, jaki potrzebny będzie. (Brawo). Do tych kilku uwag chciałem się ograniczyć. Na tekst rezolucji nie chcę wpływać, bo to jest rzecz Sejmu uchwalić treść rezolucji taką, jaką Wysoki Sejm uzna za stosowną.

Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski**.
Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Dąbski**.

Członek Wydziału kraj. P. **Dąbski**
Panowie nie weźmiecie mi za złe, że mimo spóźnionej pory, nie mogę przy tej sposobności nie zabrać głosu, by choć kilku słowami zaznaczyć stanowisko, jeżeli jeszcze nie Wydziału krajowego, który pod tym względem uchwały nie powziął, to przynajmniej moje, jako referenta sanitarnego w Wydziale krajowym, dla którego sprawa budowy kliniki nie może być obcą ani obojętną.

Problem ten jest bardzo doniosły i zaprzeczyć się nie da, że zachodzi istotna potrzeba zaradzenia brakom dzisiejszego stanu stosunków. Zdanie to znalazło wyraz w petycji grona profesorów fakultetu medycznego, żądającej budowy kliniki psychiatrycznej i we wniosku Magnificencji Rektora Uniwersytetu lwowskiego, w którym domagał się budowy całego szeregu nowych klinik, jak psychiatrycznej, laryngologicznej, — dermatologicznej i t. d.

Starania panów profesorów są zupełnie zrozumiałe i każdy, któremu chodzi o rozwój Uniwersytetów w kraju, musi je podzielać.

Że kraj wobec Uniwersytetu lwowskiego zachował stanowisko gorącego uczucia, to najlepszy dowód możemy znaleźć w cyfrach, jakie przedstawia zamknięcie rachunkowe budowy kliniki przy szpitalu lwowskim, które Panom jeszcze przedłożonem nie zostało, ale które ja już mam w rękach.

Z zamknięcia tego wynika, że do kosztów budowy klinik przyczynił się kraj kwotą 671.000 koron a Rząd kwotą 365.000 koron. Taki był pierwotny stosunek przy powstaniu fakultetu medycznego we Lwowie. Jako referent spraw sanitarnych i członek Wydziału krajowego, stanowczo muszę oświadczyć, że ten stosunek jest dla kraju jako podstawa przy ocenianiu kwestyi dalszej budowy klinik we Lwowie do przyjęcia nie możliwy

Panowie przy sprawozdaniu Departamentu V. uchwaliliście budowę schroniska dla obłąkanych przy Kulparkowie i poleciliście Wydziałowi krajowemu, aby stopniowo w pewnym okresie czasu tę budowę przeprowadził.

Koszta tej budowy wyniosą przynajmniej 800.000 koron. Przy tem samem sprawozdaniu Departamentu V-go, poleciliście Panowie rozpocząć rokowania z Rządem w sprawie nadzwyczaj ważnej i potrzebnej budowy zakładu położniczego przy szpitalu krakowskim. Kosztorys i plany tej budowy wynoszą 1.000.000 koron.

Budowa innych klinik przy uniwersytecie we Lwowie, nie da się przeprowadzić zgodnie z wymaganiami dzisiejszego stanu nauki taniej, niż za sumę 800.000 koron. Rokowania między Rządem a Wydziałem krajowym w sprawie klinik we Lwowie, zaczęły się bardzo niedawno, bo pierwszy akt w sprawie kliniki laryngologicznej wszedł do protokołu Wydziału krajowego w maju b. r. a w sprawie kliniki dermatologicznej w dniu 17. czerwca br. W obu tych aktach zajmuje Rząd stanowisko, w którym się opiera na jednym ustępie układu, zawartego między Rzą-

dem a Sejmem w chwili tworzenia fakultetu medycznego we Lwowie, który postanawia, że w chwili tworzenia nowych klinik przy szpitalu we Lwowie będzie zadaniem Wydziału krajowego umieścić te kliniki w gmachu głównym dawnego szpitala lwowskiego.

Opierając się na tej zasadzie Rząd przyszedł do Wydziału krajowego z postulatem, który dla kliniki laryngologicznej domagał się umieszczenia obejmującego sale chorych, laboratorya i sale wykładowe w ilości 26. ubikacyj. Przypuszczam, że znajomość rozmiarów urządzeń i przepełnienia szpitala lwowskiego jest dostatecznie znana, a nawet bardzo powierzchowna znajomość tych stosunków wystarcza, by z całą stanowczością oświadczyć, że ten postulat rządu wprost wykonać jest nie możebne. Co do kliniki dermatologicznej znajdujemy stanowisko Rządu samo. Poprawę stosunków w tej klinice pojmuję rząd jako „asanację oddziału szpitalnego“. Ta klinika, jeżeli zastosujemy do niej wymogi urządzenia szpitalowego, jest jak na nasze krajowe stosunki urządzone dobrze. Nie przeczę, że postęp za granicą w urządzeniu instytucyj szpitalnych jest ogromny i śmiało oświadczam, że dążeniem naszym powinno być ten postęp wprowadzić, ale nie można twierdzić, żeby w stanie i finansów i kulturowym kraju, jaki jest, w naszych szpitalach odpowiednio konieczne wymogi dla zdrowia i należytego leczenia chorych zachowane nie były; w tych granicach potrzebom szpitala i klinik nie odpowiadały.

Potrzebę wprowadzenia lepszych urządzeń dla kliniki dermatologicznej w pełni uznaję — ale są to potrzeby wynikające z zadań naukowych tej kliniki, a nie z motyłów asanowania tej części lwowskiego szpitala.

Cieszę się bardzo, że JE. p. Namiestnik wcale ciepło oświadczył się co do problemu budowy nowych klinik we Lwowie, bo widzę w tem nadzieję, że zapewne łatwiej rzecz przyjdzie do skutku i prędzej będzie Wydziałowi krajowemu umożebnionem przyjść do Sejmu z wnioskami pod tym względem. I z pewnością Wydział krajowy z wnioskami przyjść się nie zawaha i zwrócić się z apelem do Sejmu mimo wielkich już poniesionych ofiar i wymimo wielkich już poniesionych ofiar i wysiłków. „Wysoki Sejmie! zrób jeszcze jedną ofiarę bo tu chodzi o uniwersytet krajowy“. Ale będzie to możliwe dopiero wtedy, gdy Wys. Rząd zajmie wyraźnie to stanowisko, że lwia część kosztów na siebie przyjmie i ze strony kraju będzie żądał tylko małego stosunkowo przyczynienia się, wdowiego grosza na cele krajowego uniwersytetu. (Brawa).

- Marszałek. Dyskusya zamknięta głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jabłoński :

Członek Wydziału krajowego wyreczył mnie w odpowiedzi swymi wywodami. Ja w imieniu komisji przy jej wniosku obstawać muszę, jednak to niech mi będzie wolno dodać, że wzywając Rząd komisya zupełnie nie miała na myśli JE. p. Namiestnika, bo jesteśmy przekonani, że jest tak dobrym, jak najlepszy z pomiędzy nas, obywatelem kraju.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Skałkowskiego w sprawie uznania handlu słodzonymi napojami za przemysł koncesyjonowany (All. 196).

Sprawozdawca p. Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. Jabłoński. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby drobiazgową sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających pięć litrów napojów, lub mniejszą ilość, uznał jako przemysł koncesyjonowany w myśl §. 24. ustawy przemysłowej z dnia 23. lutego 1897.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu ?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wniosek komisji jest sprzeczny z wnioskiem postawionym przez p. Potoczka. Mimo to my będziemy głosować za wnioskiem komisji i dlatego zniewolony jestem złożyć w tym kierunku oświadczenie. Jeżeli zmieniając zdanie głosujemy za wnioskiem komisji, to tylko w tej nadziei, że Rząd krajowy przy udzielaniu tych koncesyj będzie uwzględniał interes narodowy i ludu i dlatego ośmielam się nawet postawić dodatkową rezolucję i upraszam, aby Rząd uwzględniał przede wszystkim przy udzielaniu

tych koncesyj kółka rolnicze. Na tem kończę i oświadczam, że będziemy głosowali za wnioskiem komisji.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Według mnie, ta rezolucya nie przyniesie żadnego pożytku krajowi. Wprawdzie od uchwalenia tego wezwania jeszcze daleko do samej reformy ustawy przemysłowej, ale z tem wszystkim zauważyłem, że w każdym razie, czy będzie z tego coś, czy nic, szkodliwym byłoby, gdyby Sejm taką opinię przedstawił. Dziś jest sprzedaż w zamkniętych naczyniach w większych ilościach przywiązana do wolnego handlu. Otóż, w czym interesie leży, żeby to było utrudnione, żeby nie można było sprzedawać tylko w 5 litrowych ilościach? Ja sądzę, że to tylko na korzyść propinacyi wyjdzie, ale żeby społeczeństwo z tego jakąś korzyść uzyskało, tego nie widzę. To zabija sklepiki wiejskie i tembardziej rację bytu otwiera karczmom. Faktem jest, że dziś dużo sklepików wiejskich już ubilo karczmy wskutek tego, że każdy trunki sobie może w zamkniętych naczyniach zabrać i tyle ile chce. Wobec tego proszę, aby Wysoka Izba raczyła przejść nad tą rezolucją do porządku dziennego.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skałkowski.

P. Skałkowski. Sklepiki, które Towarzystwo Kółek rolniczych zakłada, nie trudnią się handlem składowym wódek, bo jest wyraźnie w statucie Towarzystwa powiedziane, że nie powinno się do tego dopomagać, aby pijaństwo się szerzyło. Co się tyczy uwag p. ks. Stojalowskiego, to nie wątpię, że jeżeli ta rzecz będzie raz ustawodawczo uregulowaną, to gminy względnie kółka rolnicze mogą mieć pierwszeństwo. Nie można jednak tak rzeczy stawiać, jak p. Średniawski, że do sklepiku powinna być odrazu przeniesiona sprzedaż trunków alkoholicznych. Właśnie do ograniczenia tego powinniśmy dążyć i to właśnie wytknięto wnioskiem.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jabłoński. Ja obstaję przy wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Średniawskiego, zechcę rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji zechcę rękę poonieść. (Większość). Jest przyjęty. Jest jeszcze rezolucya p. ks. Stojalowskiego która brzmi: „Sejm wzywa Rząd, aby przy udzielaniu tych koncesyj uwzględnił

przedewszystkiem Kółka rolnicze“. Kto ją przyjmuje zechcę rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Głos ma JE. p. Namiestnik.

JE. p. Namiestnik Leon hr. Piński. Z upoważnienia Najjaśniejszego Pana zamynam Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi i proszę o zarządzenie wymaganych regulaminem formalności.

Marszałek. Zanim przystąpię do zamknięcia sesji sejmowej, proszę p. Sekretarzy, aby zechcieli przygotować protokół z dzisiejszego posiedzenia.

Marszałek. Wysoki Sejmie!

Kończymy w tej chwili 6 letni peryod sejmowy, a niebawem staniemy przed naszymi wyborcami, im też i całemu krajowi pozostawić musimy sąd o naszej działalności.

Wobec znużenia Wys. Izby odmówię sobie muszę tego, co było słusznym zwyczajem moich poprzedników t. j. streszczenia działalności Sejmu w ciągu sześćciolecia. Przypomnę tylko, że w ciągu tego sześćciolecia uchwaloną została ustawa gminna dla 131 miast, ustawa budownicza dla gmin wiejskich, ustawa konkurencyjna, ustawa drogowa, ustawa szpitalna, ustawa komasacyjna, dwukrotnie uchwalona zmiana ustaw szkolnych zawierająca podwyższenie płac nauczycielskich, dwukrotna zmiana statutu krajowego, powiększająca liczbę posłów, organizacya kredytowa na podstawie kas Raiffeisenowskich już dziś świetnie się rozwijających i uchwalona w ciągu ostatniej sesji ustawa o włościach rentowych obok wielu innych, o których nie wspominam.

Ubolewam, że ostatnia ustawa, o której sądzę, iż odda krajowi znakomite usługi, nie została uchwaloną jednomyślnie, jak się tego spodziewałem.

Nie potrzebuję zapewniać nikogo, że intencya Wydziału krajowego w tej sprawie była wolną od jakichkolwiek celów narodowościowych, (Brawa) ale sądzę, iż mogę dać z tego miejsca zapewnienie, że ta ustawa nigdy nie będzie w ten sposób wykonywaną, jak się tego posłowie ruscy obawiali, i że skład komisji rentowej da im odpowiedni wpływ na całość akcji, a wtedy z pewnością uznają, żeśmy przez tę ustawę, choć przeciw ich woli uchwaloną, oddali obu narodom równą usługę.

Już zagajając Sejm przewidywałem, że niejedna z ustaw przez Wydział krajowy przedłożonych, a także i ustawa o biurach pracy w ciągu tej sesji nie będzie mogła być załatwioną, ale pracy i uchwały komisji

wskazują, że Sejm pragnie stworzenia organizacji biur pracy, a nie wątpię, że Wydział krajowy ustawę tę w tej samej lub zmienionej formie ponownie przedłoży, a na razie dołoży starań i udzieli potrzebnej pomocy powiatom, by one z własnej inicjatywy biura pracy zakładały.

Pozwólcie Panowie, że jeszcze przypomnę w dwóch słowach stronę administracyjno-finansową działalności Sejmu, a która streszcza się w tem, że gdy w tem 6-leciu wydatki rzeczywiste wzrosły mniej więcej o 5,000.000 K. a sam budżet szkolny wzrósł o 2,500.000 K., to równocześnie stan długów krajowych emisyjnych zmniejszył się o 9,600.000 K. a dodatki krajowe pozostały niezmiennione, a nawet dodatek do podatku gruntowego zmniejszył się o 1 ct.

Cyfrы te są tak wymowne, że komentarzy nie potrzebują.

Zagajając 1-szą sesję sejmową przed 6 laty, miałem nadzieję, że Sejm w ciągu tego 6-lecia przeprowadzi reformę ustawodawstwa gminnego, a dziś przyznać się muszę do winy, a w każdym razie przyjmuję odpowiedzialność za to, że inicjatywa do tej reformy nie wyszła ani od Wydziału krajowego, ani o demnie.

Choć gwałtowną potrzebę tej reformy uznaję i gorąco jej pragnę, to jednak i dziś jeszcze sędzę, że Wydział krajowy projekt takiej reformy powinien wnieść dopiero wtedy, gdy kraj na przyjęcie jej będzie dostatecznie przygotowany i gdy będzie uzasadnione przypuszczenie, że Sejm tę reformę przyjmie; wnoszenie projektu w innej chwili może dać zadowolenie jednostkom, ale dzieło reformy utrudni, a może uniemożliwi.

Jeżeli jednak nie mógłbym doradzać sztucznego forsowania tej reformy nim ona w naturalnym biegu rzeczy dojrzeje, to trwam dziś bardziej niż kiedykolwiek w przekonaniu, że reforma istotna ustawodawstwa gminnego w naszym kraju nie da się inaczej przeprowadzić, jak przez złączenie w gminie tych, których już Bóg i losów koleje w jednej miejscowości złączyły. (Brawa i oklaski).

Reformę gminną na innej podstawie uważam za niemożliwą.

Gdybym miał jednym rysem działalność Sejmu i jej rezultaty skreślić, powiedziałbym, że ten Sejm w swej pracy, w swych zamiarach i uchwałach zawsze o całości kraju myślał, od wszelkiego sobkostwa był wolny, starał się o złagodzenie sporów społecznych i politycznych, unikał wszystkiego co dzieli i waśni, szukał a co ważniejsza prawie zawsze

znajdował sposób łączenia w harmonijną całość interesów choćby pozornie sprzecznych.

Pozostanie to zaszczytem i dumą tego sejmku i tego sześćdziesiątego, że w niem i przez niego nastąpiło zbliżenie ludzi i stronnictw, wyjaśnienie niejednego nieporozumienia, usunięcie niejednej nieufności, oparte na wzajemnem przekonaniu się, że wszyscy mamy tylko jeden cel dobrą wolę i dobrą wiarę. (Brawa).

W rezultatach tego działania, w myśli przewodniej, która Sejmem kierowała, mieści się zarazem program dla tych, którzy po nas przyjdą.

Mogą nasi następcy znaleźć się w łatwiejszych od nas warunkach, mogą znaleźć środki i drogi, których my odszukać nie mogliśmy, ale jakkolwiek będzie skład przyszłego Sejmu, myślą jego i celem może być tylko to, co było naszą myślą, podnosić kraj moralnie i materyalnie, myśleć o całości kraju, starać się równocześnie o dobro wszystkich bez względu na to, do jakiej narodowości lub warstwy społecznej należą, ale zarazem pamiętać przedewszystkiem o tych, którzy są ekonomicznie słabymi i dlatego pomocy całości a więc kraju najbardziej potrzebują. (Brawa i oklaski).

A jeszcze jedno słowo osobiste.

Wiem, że gdy w tej sali i z tego miejsca przemawiam, nie wolno mi tu wnosić echa z innej sali, choćby ono nigdy nie zapomnianym dźwiękiem w tej chwili do mego serca dochodziło.

Ale pozwólcie panowie, że w chwili, gdy was pożegnać mam, podziękuję Wam wszystkim, bez wyjątku za sposób w jakiście mi wszyscy spełnienie mego zadania ułatwiali, a na każdym kroku nie tylko poparcia udzielali, ale życzliwością i przyjaźnią mnie otaczali.

Przykro meni duże, szczo ne možu w sij chwyły zwernuty do ruskich posliw bezposredno sliw praszczania, przykro meni se tym bilsze, szczo ony ne uważały widpowidnoju riczeju mene ani odnym słowom o swoich namirach i postanowieniach powidomyty, a to wże ne łysze zi wzhladu na stanowyszczce, jakie zajmaju, na łyczni widnosyny, jaki mene z nymy łuczły, ałe i zi wzhladu na to, szczo ony znajut duże dobre moji pohlady na jich nacionalni bažania, i to ne wid nyini ani wid wczera, ałe bez pererwy i bez wahania wid chwyli, koły ja zaczaw braty uczast' w publicznim žytiju.

Pomymo toho, wilnyj wid jakoho nebud' ohirczenia, peresyłaju jim z seho miščia sło-

wa serdecznoho praszczania i diakuju jim za popertie, jakoho meni uciluwały i za prychyli ni widnosyny, kotri istnuwały meży nymy a mnoju; i maju łysze odnu hadku, kotru jak dumaju podiluje zimnoju ciłyj Sojm, szczo to, szczo zajszło wczera, ne pohirszyło widnosyn w kraju, ale szczo byśmo sia wże w najbliższij buducznosty najszły pry spilnij roboti, bez żalu i bez ohirczenia, a z hadkoju o buducznosty i o dobri kraju.

Dumaju, szczo to pry wzajemnij dobrij woły je ne łysze możływe, ale i pewne, a ja z mojeji storony zrobłu wse, szczo by toto zbyłyżenie umożływyty.

A teraz niech ostatnie słowo, które z tej trybuny padnie będzie wezwaniem, które zwracam do wszystkich, wezwaniem do umiarkowania, sprawiedliwości i uznawania wzajemnej dobrej wiary.

Jeżeli w walce wyborczej, która nas czeka obok wierności zasadom nie zapomnimy o tych trzech warunkach, wtedy kraj z nowych wyborów nie wyjdzie osłabiony, lecz przeciwnie wzmocniony i zdrowszy.

A Sejm, który z tych wyborów wyjdzie stanie się istotnym całego kraju wyrazem.

Nakoniec łączmy się wszyscy w jednym uczuciu, które nas przez 6 lat nigdy nie opuszczało, w uczuciu któreśmy przejęli po dawnych Sejmach, a które przekazujemy tym, co po nas nastąpią, w uczuciu wierności, miłości i wdzięczności dla naszego najmiłościwszego Cesarza i Króla, wznosząc okrzyk: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje!

(Izba powtarza trzykrotnie: Niech żyje! Mnohaja lita!

JE. Arcybiskup Bilezewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. Arcybiskup Bilezewski.

JE. Arcybiskup Bilezewski. Ekscelencyo! Najdostojniejszy Marszałku! Kraj cały wypowiedział już swój sąd o Twojej działalności, wyraziwszy Ci przez usta wszystkich posłów Sejmowych i prezesów Rad powiatowych słowa wdzięczności i serdecznej podziękki za wszystkie zasługi, któremi w czasie sześćoletniego urzędowania uwiłeś sobie najzaszczytniejszy wieniec obywatelski. Jeżeli więc dziś zabieram głos w chwili zamknięcia ostatniej naszej sesji, weźmij to Ekcelencjo za oznakę i dowód, jak trundno nam rozstać się z Tobą i wrócić do naszych domów, nie wypowiedziawszy raz jeszcze, co serce nasze dla Ciebie czuje. Wyznaję, z wdzięcznością przyjąłem wezwanie, aby być tłumaczem my-

śli moich kolegów sejmowych i spełniam tę myśl tem chętniej, że wziąłem to zlecenie nie od któregoś stronnictwa, ale od całej tej Wysokiej Izby.

Cóż powiem, powtórzę chyba, że Cię wszyscy czcimy, że Cię kochamy, że jesteśmy Ci wdzięczni za to, że zapomniawszy prawie o Sobie, żyłeś niemal wyłącznie dla kraju! (Oklaski).

Jeżeli praca tej Izby miała powodzenie, jeżeli na tej ostatniej sesji zapadły uchwały tak ważne dla podniesienia ekonomicznego bytu naszego kraju, twoja Ekscelencjo niepomnierna zasługa, który stale świeciłeś nam przykładem taktu, wytrwałości i tytanicznej pracy. Możesz Ekscelencjo ze szlachetną dumą spoglądać na dotychczasową swoją działalność i spokojny czekać sądu przyszłości.

I Tobie Ekscelencjo Jaśnie Wielmożny Namiestniku składam serdeczną podziękę w imieniu całej Izby za gorliwy udział w pracy Sejmowej. Uczestniczyłeś w nich jako troskliwy naczelnik prowincyi i w równej mierze jako dobry obywatel, jako gorący rzecznik wszystkich partyj kraju. Żywimy przecież wszyscy przekonanie, że przy życzliwym Twojem poparciu u Tronu wszystkie te uchwały Izby staną się niezadługo czynem.

Nareszcie jeszcze słowo podziękki Tobie Jaśnie Wielmożny Radco dworu, który przez lat 12 sprawowałeś w tej Izbie trudny urząd komisarza rządowego z gorliwością i poświęceniem i który swemi przymiotami swego charakteru zyskałeś powszechny szacunek i uznanie. Kończę życzeniem, daj Boże aby przyszła Izba zebrała się pod hasłem miłości chrześcijańskiej i sprawiedliwości opartej na prawie Bożem. (Brawa i oklaski).

J. E. p. Namiestnik, Leon hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma J. E. p. Namiestnik.

J. E. Namiestnik, Leon hr. Piniński. Niech mi będzie wolno podziękować całem sercem za łaskawe słowa Najprzewielebniejszego Arcybiskupa do mnie skierowane i złożyć to podziękowanie także imieniem hr. Łosia, długoletniego komisarza rządowego. Lecz nie chcę się ograniczać na tem, winienem także złożyć podziękowanie wszystkim panom całej Izby. Wiecie panowie, że stanowisko szefa administracyi w naszym kraju łatwe nie jest. Wypełnienie skuteczne ciężkich tych obowiązków możliwem jest tylko przy poparciu ze strony obywatelstwa i reprezentacyi tegoż, t. j. Sejmu. Nietylko podczas obrad sejmowych, ale w ogólności, w czasie

mej działalności czuję pewną łaskawą względność w ocenieniu moich dążeń, oraz szczerze poparcie ze strony reprezentantów kraju, za co nadzwyczaj wdzięczny Panom jestem.

Bądźcie Panowie przekonani, że to jest ta okoliczność, która w pierwszym rządzie trudne me stanowisko łatwiejszem mi czyni i łatwiejszem osiągnięcie celów do dobra kraju skierowanych.

Warunkiem pomyślnego działania na stanowisku, które mam zaszczyt zajmować jest nadto harmonijne współdziałanie z władzą autonomiczną, mianowicie zaś z naczelną władzą autonomiczną krajową.

Winienem z tego powodu wyrazić jak najserdeczniejszą wdzięczność J. E. Marszałkowi, jakoteż Wydziałowi krajowemu za to, że zawsze we wszystkich sprawach dotyczących się kraju postępowaliśmy zgodnie, dążąc do tego, ażeby o ile możliwości to dzieło wspólne z pożytkiem dla kraju było.

Kończy się sześćdziesiąte sejmowe. Powracacie Panowie napowrót do kraju. Spoglądacie na bardzo uciążliwą niekiedy działalność w ciągu sesji ubiegłej. Przyznać należy, że ona w szczególności nadzwyczaj uciążliwą była w przeciągu tej sesji. Muszę podnieść, że rząd zdaje sobie sprawę, że zwołanie Sejmu w takiej porze, jak w tym roku, pod względem stosunków krajowych jest nieodpowiednie, że to utrudnia działalność i pracę Sejmu. Ale zwracam uwagę a wicie Panowie to samo, że powodem tego były stosunki w Radzie Państwa, działalność parlamentu.

Sądzę, że w przyszłości tak, jak to było dawniej w odpowiedniejszym czasie będziemy mogli zejść się na narady Sejmu i będziemy mieli więcej czasu i swobody do wszechstronnego zajmowania się sprawami krajowemi. Ubolewam tak samo, jak to wczoraj podniosłem i jak podniósł J. E. Marszałek, nadtem, że posłowie wszyscy w dzisiejszem zamknięciu Sejmu nie biorą udziału. Winienem tu podnieść to, co powiedziałem już wczoraj, że usilnem staraniem mojem i nadal będzie dążyć do tego, ażeby posłowie ruscy nie mieli żadnych realnych powodów do jakichkolwiek uzasadnionych żalów. Będzie mym staraniem, aby władze krajowe zawsze wobec nich były jak najbardziej obiektywnymi i sprawiedliwymi.

Kończy się sześćdziesiąte i mam to przekonanie, że wszyscy Panowie, jeżeli przegłdniecie całą naszą działalność, możecie być zadowoleni z dokonanej pracy, możecie wrócić do domu z poczuciem, żeście w gorący sposób spełnili obowiązki wasze i że z tej działalności niejedno bardzo pożyteczne dzieło dla kraju wyniknie.

Z tem zadowoleniem wewnętrznem możecie Panowie opuścić tę Izbę. Daj Boże, aby w przyszłości także z równą harmonią i z równą dzielnością w dodatni sposób sejmy w Galicyi zawsze pracowały.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Niech mi wolno będzie w kilku słowach Najprzewielebniejszemu Arcybiskupowi Bilczewskiemu podziękować za jego zwrócone do mnie słowa w imieniu Sejmu.

Proszę przyjąć zapewnienie, że w tych słowach widzę zbytnią dla mnie łaskawość a zarazem wyraz tej życzliwości, jaką doznawałem od wszystkich członków tej Wysokiej Izby.

Zarazem wyrażam podziękowanie J. E. p. Namiestnikowi w imieniu Wydziału krajowego i swojemu za pomoc, jaką nam udzielał w urzędowaniu, dziękuję nieobecnemu ks. biskupowi Czechowiczowi za łaskawą pomoc, jakiej mi nieraz udzielał.

Nakoniec niech mi wolno będzie podziękować kolegom moim, pp. sekretarzom, którzy przez długie lata z przyjaźnią i życzliwością nie tylko przy boku moim siedzieli, ale i przy mnie zawsze stali.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. I my włościanie, opuszczając progi tej Wysokiej Izby, przy zamknięciu ostatniej sesji sejmowej ośmielamy się wyrazić szczerze i serdeczne podziękowanie najpierw wszystkim szanownym Panom z jednej i drugiej strony tej Wysokiej Izby za szczerze poparcie spraw naszych ścisłe włościańskich.

Wreszcie najszczerze i najserdeczniejsze podziękowanie składamy JE. p. Marszałkowi za jego prawdziwie wytrwałą pracę a bezstronną staranność o dobro wszystkich warstw zasiadających w tej Wysokiej Izbie a szczególnie o interesa nasze włościańskie.

Dlatego też Ekscelencyo Panie Marszałku, opuszczając Cię może na chwilę, a może na zawsze, bądź pewny, że Twoja sprawiedliwość, jaką tutaj wobec wszystkich okazywałeś, a zarazem stałość będzie dla nas włościan z tej tu strony Izby w życiu naszym politycznym wzorem i zwierciadłem, a zarazem hasłem Viribus unitis.

A dalej nie wolno nam opuścić tej Izby, nie zwróciwszy się z gorącym podziękowaniem do JE. p. Namiestnika i powiedzieć: to jest kraj, który już od kilku lat na tem stanowisku zaszczytnem miał synów tejsze ziemi, którym dobro tego kraju szczególnie

na sercu leżało. A jednym z pomiędzy tych wybranych synów tego kraju jesteś nam Ekscelencyo, dlatego też opuszczając tę Wysoką Izbę zwracamy się do Ciebie Ekscelencyo i prosimy: Rządź nam tym krajem w imieniu Jego Cesarsko-królewskiej Mości, ale tak rozumnie i sprawiedliwie, aby wszystkie kasty naszego społeczeństwa znalazły w Tobie prawdziwego opiekuna a najmiejsi tego kraju prawdziwego ojca. (Brawa).

Marszałek. Dziękuję za łaskawe do mnie zwrócone słowa. Proszę p. sekretarza o odczytanie protokołów z 15 i 16 posiedzenia.

Sekretarz p. Urbański odczytuje protokoły z 15 i 16 posiedzenia.

Marszałek. Czy ma kto z Panów jakie zarzuty przeciw przeczytanym protokołom? (Nikt). Wobec tego, że nikt przeciw tym protokołom nie ma żadnych zarzutów, uważam je za przyjęte.

Zamykam posiedzenie a zarazem VI sesję sejmową VII. peryodu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 30. w nocy.)

